



IOZEF CHODKIEWICZ
PAL. VILN. SUP. EXER.
M. D. E. DUX

HISTORIA
JANA KAROLA
CHODKIEWICZA

WOIEWODY WILENSKIEGO
HETMANA WIELKIEGO, W. X. L.

Impavidus pro patria mori. Horat.

T O M I.



W WARSZAWIE
W Drukarni Nadworney J. K. Mcl.
R. MDCCLXXXI.

D O
 NAYIASNIEYSZEGO PANA
 STANISŁAWA AUGUSTA
 KROLA POLSKIEGO
 WIELKIEGO KSIĄŻĘCIA
 LITEWSKIEGO.

NATIASNIETSZY KROLU.

Historja Chodkiewicza, którą, iak wszystkie inne
 prace moje składam u tronu W. K. Mci,
 wzięła początek w domu iego pańskim. Gdyś W.
 K. M. zgromadzenie, czwartkowym nazwane,
 chciał mieć przy boku i pod okiem swoim, a
 tam w rozmowach wpadła raz materya o Plu-
 tarchu, okazałeś, Najiasniejszy Królu, życzenie
 swoje, ażeby kto z nas przedsięwziął napisać
 życia niektórych zacnych Polaków. Już W. K.
 Mc i dawniej żądałeś tego usilnie. Kochając sławę
 krwi i narodu Polskiego, a chcąc obecnym podda-
 nym ukazać, iak chwalebni byli ich oycowie, ozdo-
 biłeś wielką część zamku starożytnemi portretami,
 okazałeś użyczyć zbior szacowny kopersztychow
 tychże poprzedników i rodaków swoich, zleci-
 wszy mi, ażebym życia ich krótko przydał. Za-



St. - 15

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
 im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0115093

danie W. K. Mci wstąpiło w nas ochotę uczynienia zadość woli monarchy.

Poważany od współziomków, szacowany od uczonych, pracujący wiernie na usługach W. K. Mci i oyczynny Michał Wandalin Mniszech Sekretarz wielki Litewski podał model w życiu Kazimierza wielkiego, iący być małą królowie, i iak o nich pisać należy. Już i wielkie Tarnowskiego. Zamoyckiego i Osołńskiego cienie, znalazły miły wspominek spraw niegdyś swoich, poważnym piorem X. Franciszka Bohomolca; a waleczna Czarnieckiego dusza uczuła słodycz, gdy na tłoczącym iey zwłoki posępny grobowcu, uwite z dzieł i przewag szlachejnych wieńce składać począł, sam kwitnący wiekiem ciężce Kazimierz Sapieha generał artylerji Litewskiej.

Gdy wiek obecny, dumą, nieszczerością miękości i pianaństwem od lat kilkudziesiąt skażony, ætas parentum pejor avis, niedaie nam wiele żyjących wzorów do cnot obywatelskich, szukać ich należało w przysutych mogiłami kościołach. Może się to naco kiedy przyda. A iak po barbarzyńskich na wspaniałości Rzymskiej legowiskach, zasypany grubianstwem smak i przemysł dzwigać się począł z odkopywania starożytny rzeźby, malowidel i innych misternych dowcipu ludzkiego tworów; tak może i wydobyć z ziemi przodkowie nasi, owi to senatorowie mądrzy, wodzowie waleczni, ministrowie czynni, duchowni

przykładni, rzekłszy nam quantum mutatus ab illo, przywrócą naród do cnoty staropolskiej. Umarli mogą prawdę mówić bez boiaźni: żyjący iey słuchać bez urazy.

Była ta myśl W. K. Mci dla postawienia kiedyskolwiek narodu na stopniu dawney sławy mocy i poważenia; a iezeli nie teraz korzystać, przynajmniej przypodobionym go zostawić, a tym czasem choć dobrą nadzieją uwieńczać włos pod koroną trudami publicznymi ubielony. Była i druga, aby wprowadzić nas powoli do ochoty pisanja historyi narodowej, zamiast płonnych i mało użytecznych ramot; a po odniesionej nieiako z lekkiego szermu chlubie, zachęcić piora do walney rozprawy.

Ja sobie na owczas obrałem Chodkiewicza, nie wiedząc ieszcze, że miał być do roboty dożywotniey przeznaczony. Gdy onę teraz z należytą panu powolnością dzwigam, nie zdało mi się, ażeby i ta bohaterza Polskiego historya, znaczną część panowania Zygmunta III zawierająca, a odemnie przed kilką laty napisana została w niepamięci. Mito iest, Najjaśniejszy Królu, płynącemu na wielkim statku, przesiść się czasem na drobną łódkę: mito w ciągłej a iednostajnej pracy, uchyleniem się od niej do mniejszego dzieła, w różności znaydować rozrywkę. Naprawki, przydatki, drukowanie, były dla mnie zabawką, tym mniej podobno naganie

podległą, że i ta historia osoby iedney, iako z publicznych rzodet wynikająca, będzie dla mnie, lub dla kogo innego nie lada jakim wsparciem, gdy po obiezanym spraw kilkowiecznych pod Piastrami i Jagiellami zakregu, zastanowi się zdyszate pióro u tronu Wazow.

Znajdziesz W. K. M. w tej historii przykłady rzetelne meśtwa i dzielności hetmańskiej, ale razem znajdziesz cnoty obywatelskiej, i winney monarsze z wdzięcznością powolności. Błogosławił Bog temu wodzowi we wszystkich iego wojennych trudach, bo króla kochał, zdrowia za niego nie zatował, przeciwnikow iego potężnie grómił; a na koniec, choć najwyższemi od niego obdarzony w honorze i majątku upominkami, nie poszedł na ubocz pochlebney fortuny, ale stoiąc zawsze przy oyczyźnie i maiestacie, w pracy publiczney samo życie na Chocimiu położył. Day Boże W. K. M. takich senatorow i ministrów, iaki był Chodkiewicz: a to przeczacne narodu czoło, któreś W. K. M. całą ręką swoją przy boku swoim na strażnicy rzezypospolitey postawił, ieierną radą, czystą miłością, dzielną pomocą w obowiązkach swoich iściło się. Tego życzy uprzęymie.

Waszey Królewskiej Mości
pana moiego miłośneczego
nayniższy sluga i poddany
A. N. B. K. S.

TRESC KSIĘGI PIERWSZEY

I. Wstęp do Historii. II. Urodzenie i pierwsze lata Chodkiewicza. III. Chodkiewicz zwiedzawszy obce państwa zostaje na dworze królewskim. IV. Swywole Kozackie, a ztąd okazya wojny z Turkami i pierwszych dzieł wojennych Chodkiewicza. V. Król Zygmunt poślubia sobie pierwszą Austryackę Annę. Chodkiewicz ią przeprowadza od granicy. Rozruchy Kozackie pod herfatem Nalewajką przez Żółkiewskiego i Chodkiewicza potumione. VI. Chodkiewicz w woysku kardynała Andrzeja Batorskiego przeciwko Wołoszy i Niemcom. VII. Dymowe wojny z okazji zamęcia xieźniczki Słuckiej między Chodkiewiczami i XX. Radziwiltami. Początki trybunatu burzliwe w Wilnie. XIII. Wojna Wołoska z Michałem hospodarem. Chodkiewicz w niej się znajduje i do zwycięstwa dopomaga. XVII. Król daje mu butawę polną. Prywatne życie iego w pokoiu, dziełom rycerskim poświęcone. XVIII. Początek wojen o Inflanty. Różne losy tej prowincyi od iey pierwiastkow; pod kawalerami mieczowemi. Moskiewskie i Szwedzkie do niej wpływania. Chodkiewiczow w złaczeniu iey z Litwą i z Koroną prace. XXXI. Przyczyny wyniesienia Zygmunta królewicza Szwedzkiego na tron Polski po Stefanie. Król zwleka przywrócenie Estonii. Bunt-

wnicze zamysły Karola księcia Sudermanii sryia kró-
lewskiego, względem wydarcia mu korony Szwedz-
kiej. XXXII. Zbyteczna usność Zygmunta w Szwed-
dach, a opieszłość w gaszeniu zleigcey rebellii osta-
bia tron jego. XXXIII. Zygmunt żąda od rzeczy-
pospolitey posilkow przeciwko srytiowskiim uzurpa-
cyom. Wojna ze Szwedami przez prywatnych po-
lakow w Instantach zapalona. XXXV. Wyprawa Za-
moyskiego Hetm. W. Kor. do Instant. Chodkiewicz
hetman polny Litewski wnicy się znayduie.



HY-

HISTORIA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIĘGA PIERWSZA

Panowanie Zygmunta III. jest jednym z tych R. P.
w narodzie naszym, które bądź długością
swoją, bądź znakomitością pomyślnych i niefor-
tunnych przypadków, stały się kiedy sławnemi
w dziejach oyczytych. Królując ten monarcha
w Polsce przez obranie od wolnego ludu, w
Szwecyi prawem dziedzictwa, a w Moskwie w
osobie wyniesionego na tron syna, uczynił berło
Polskie tak czynnym, że w przeciągu więcej
A ij

R. P.

czterdziestu lat, nigdy' sobie Rzeczpospolita od domowych i zagranicznych rewolucyi nie speczęła. Burzliwe po śmierci walecznego Stefana bezkrólewie, Wołoskie, Kozackie, i Tatarskie rozruchy, rokoszowe bunt, wojny ze Szwedami, Moskwą, i Turkami straszne, a prawie iedna z drugiey wynikające, różne nakoniec traktaty i negocyacye z postronnemi koronami, były ciągłym ogniwem panowania pierwszego Wazy, następcy przez matkę Katarzynę Jagellonow, tyłą dobrodziejstwami w tej oyczyźnie pamiętnych i zasłużonych. Lecz jeśli opatrność rozliczne, i częstokroć przykre dla kraju zdarzały trasy, za teyże łaskawym zradzeniem widziała w sobie Polska, niewyrodzona ieszcze ze starożytney cnoty, zdolnych do dźwigania siebie mężów, radą, hojnością i orężem. Ubiegały się do iey ratunku wyśokie domy, między któremi nie ustępował żadnemu Chodkiewiczowski. Krew iego wzięwszy pierwiastki w tych samych źródłach, z których się Litewskie wypłynęło, wydawała w każdym wieku, lecz mianowicie od złączenia się w iedno ciało obu narodów, zacnych zawsze w pokoju obywatelów, a w polu dzielnych wojowników.

1560.

II. Z tego domu urodzony Jan Karol Chodkiewicz, którego życie pisać przed się bierzem, miał oycę Jan. kasztelana Wileńskiego i gubernatora Inflant. Matka iego była Krystyna Zborowska wojewodzanka Krakowska, herbu *Jastrzębiec*. Urodził

dził się, ile się zdać z powieści wiadomych nam dzieiopisów w roku 1560, ponieważ Piasecki z Kobierzyckim współcześni iego, dają mu lat życia, co więcej, nad sześćdziesiąt. (a) Śmierć iego zaszła w roku 1621, dwudziestego czwartego Wzręśnia, rok urodzenia i mniemanie nasze potwierdza. Skoro doszedł wieku zdolnego do przyjęcia nauk, wysłał go oćiec z bratem starszym Alexandrem, który był potym wojewodą Trockim, do akademii Wileńskiej iezuickiej, świeżo na owczas przez Waleryana Protasowicza, herbu *Drzewicza*, biskupa Wileńskiego ufundowanej, którą król Stefan przywilejami, równemi Krakowskiej, za radą i staraniem tegoż Jana Chodkiewicza nadał. (b) W tym nowym mu narodowych siedlisku wziął młody Chodkiewicz znakomite we wszystkich nauk rodzajach, iakie na owczas z pożytkiem kwitnęły, początki. Wybor nauczycielów ze Włoch, Hiszpanii i Francyi sprowadzanych; wyścigi tychże z uczonemi dysydentami, a uślisność zalecenia się narodowi, przy początkach osady swojej w Polszcze, uczyniły tę akademią sławną i pożyteczną. Żywość dowcipu,

R. P.

1560.

(a) *Etas viri supra sexagesimum annum processit* KOBIERZYCKI na kar: 816 — *Erat sexagenarius* PIASECKI 409. — *Qui ab adolescentia ultra sexagesimum annum continenti militavit & felicitatem & gloriam auxit* KOBIERZYCKI 715. (b) NIESIECKI w tomie I. na kar: 274. SULIKOWSKI. Com: rer: Polo: na kar. 124.

R. P. 1560. pu, miłość honoru w krótku mu były do znacz-
nych postępów zachętem i pobudką. Jakoż wy-
dała się iawnie ta jego niepróżna w szkołach
przez lat kilkałożona praca, kiedy między ro-
wiennikami wieku i nauk swoich, żadnemu w
zności ięzyków, historii, krasomówstwa i ge-
ometrii prymu wziąć przed sobą nie dał. (c) W
innym nauki, iako słodka spokojnego życia po-
nętą, tępią powoli i osłabiają marlowy umysł,
wrażając w duszy powabem swoim miłość poko-
ju i obojętności; w Chodkiewiczu pokazała Pallas,
że jest razem umiejętność i wojen boginią. Samą
twarz do rycerskich ułożoną czynów (d) oczy
bystre, wewnętrznych częstokroć świadki niepochy-
bne skłonności, okazywały w nim zawczasu przy-
szłego żołnierza i hetmana. Łaskawcy gruntu na-
tury, zaostrzały niekiedy choleryczne, z żądzy sta-
wy i przodkowania zapędy; (e) tak dalece, że w
szkolnych utarczках, uniesionemu często nad za-
miar uwagi, Lesiewski jezuita nauczyciel jego, o-
czy kazał zastrzelić. (f) Oddawszy zabawom uczo-
nym czas należyty, wychodził obyczajem szkół
staroświeckich chwalebny w pole z inną mło-
dzieżą,

(c) NIESIECKI tamże 178.
(d) *Vultus primo aspectu
austerus, sed maiestatis plenus,
altissimi et ipsius Martis in-
de.* NIESIECKI *belli: Choc: w
księ: 11. 137.*

(e) *Sapius in affectibus ma-
derandis praeiit se impotentem
ira vehementius deditus* SORIE
SKI 143.

(f) NIESIECKI tamże. — Ja-
czyński w *MS. Bib. Krol.*

dziecią, gdzie walki zwodząc mniey obraźliwą
bronią, nabywając zręczności, sypiąc francie, do-
bywając mniemanym zamekowi, pokazywał z
dzieciństwa, iaki mu płac życia przyzłyte losy wy-
mierzały. (g) Poznał to dobrze wielki ow uczo-
nych i rycerskich ludzi badacz Stefan Batory, król
nieśmiertelnej pamięci godny: gdy albowiem ja-
dąc na Moskiewską wojnę i dobywanie Połocka,
przejeżdżał przez Wilno (h); a Chodkiewicz go z
innymi rowiennikami imieniem akademii witał,
zważywszy piękną w nim przytomność, głos mę-
ski i iestly poważne, pamiętne o nim wyrzekł sło-
wa, „zaiste ten będzie wielkim żołnierzem, (i)

III Usprawiedliwił zdanie o sobie krolew-
skie Chodkiewicz, kiedy tegoż roku po zafłey
śmierci oycowskiej we Lwowie, a zakończonych
kraiowych naukach, udawszy się do obcych naro-
dów, pierwsze młodości lata zaraz do dzieł ry-
cerskich przysposabiać począł. Był ten staroda-
wny zwyczaj w Polsce, że młodszy rodzi-
cy wysyłali dzieci swoje, albo do dworów zagrani-
cznych monarchów, albo na służbę wojskową,
żeby się tym sposobem do poznania cywilnego
i żoł-

(g) BIRKOWSKI dominikan
w kazaniu pogrzebowym.

(h) Działo się to w Czerwcu
roku 1579 PIASECKI na kar.
6. Miał na owczas Chodkie-
wicz lat 18.

(i) Jakub HAZYUSZ jezuita
w kazaniu pogrzebowym —
Jakub SOBIESKI kray. k. r. w.
mowie na pogrzebie Chodkie-
wicza z *MS. bibl. Żalu. No.
329. — 411.*

R. P. 1579. i żołnierskiego rządu u obcych zwyczając, polor z pożytkiem do oyczyzny przynosili. Obieżdżając Chodkiewicz Włochy, Niderland, Hiszpanią, Francją, Niemcy, Anglią, Luzytanią, znaydował się na wielu potyczkach, któremi na owczas zaburzona oderwaniem się od Hiszpanii Hollandya, a domowemi nieśnaskami Francya, Europę uzbraiała. Jdąc za przykładem oycy swojego Jana, (k) domownika niegdys Karola V. cesarza, sprzyiał synowi

(k) Znayduie się w archiwum Jana Mikolaia Chodkiewicza terażniejszego starosty generalnego Zmudzkiego list oryginalny Karola V. cesarza, w którym pisząc do Hieronima kasztelana Trockiego i raziem starosty zmudzkiego wielkie synowi iego Janowi daie pochwały. Kładniemy ten list całkiem, dla pobudki naszym młodemu Polakom, iak się mająw cudzych kraiach sprawować.

CAROLVS DIVINA FAVENTE CLEMENTIA ROMANORVM IMPERATOR AVGVSTVS.

Spesabilis & Magnifice fidei nobis dilecte. Cum certiores facti essemus, serenissimum principem dominum Sigismundum Augustum, Regem Poloniae, magnum ducem Lithuaniae, fratrem & affinem nostrum

charissimum, filium tuum speciosissimum & magnificum, fidelem sincere nobis dilectum Joannem Hieronimum Chodkiewicz, aliquandiu inter proceres ac nobiles familiares aulae nostrae versatum, in regnum Poloniae revocasse Nos, est ob dicti Joannis Hieronimi Chodkiewicz singularem morum ac vitae honestatem & integritatem, virtutis studium, plurimasque alias heroicas ingeij dotes, nobis haud vulgariter perspectas atque comprobatas. Ac insuper grata ac fidelia in nos, sacrum Romanum imperium, ac inclutam Domum nostram Burgundiae, officia ac obsequia, quae nobis in eadem Aula nostra, utroque pacis & belli tempore, praesertim vero in nobilissima expeditione nostra, contra nostrum & sacri imperij hostem Regem Galliarum (cui quidem expeditioni non inter-

vi iego Filipowi II, krolowi Hiszpańskiemu. Naymilszą iego było zabawą, obcować ze sławnymi wieku swojego wodzami, xięciem Alby, Alexandrem Farnezym xięciem Parmenskim, Maurycym z Nalsawu, wodzem Hollenderskich prowincyi; u

B

kto-

fuit solum, quin etiam castris nostris continue armatus secutus, sua ingenue virtutis, ac infracti imperterriti; animi, haud vulgare specimen praebuit) sincera fide, diligentia atque integritate, omnimoda vero nostra, & omnium procerum nostrorum satisfactione, ac magna sua virtutis laude, praestitit, eundemque non minori studio ac cura deinceps quoque; nobis exhibiturum fuisse, plene persuasum habemus, si diutius nobiscum versari commodo sibi fuisset. Foret autem nobis eius praesentia in aula nostra longe gratissima, si id rationes suae, & obedientiae studium, quod erga suam serenitatem proficetur, ferre possent. Notuimus tamen illi, quem eo potissimum consilio à sua serenitate revocatum esse arbitramur, ut eandem reipublicae gubernaculis adhibeat, illique ea munera docernat, quae in singularis virtutis & industria mereri visa fuerint, hac in re ullo pacto morae esse. Quin potius eundem, quem ad altiora quavis promotum ex animo cupimus, ea quidem conditione, ut quando ex serenitate sua voluntate, & se sua, fuerit, illi semper ad aulam nostram aditus & receptus pateat, discedendi copiam gratiasse facimus. Et id quidem eo libentius, cum perspexerimus illud hoc brevi tempore, quo in aula nostra versatus est, se omnium moribus & ingenij ita accomodasse, quod haud vulgares fructus inde referre videatur. Quod sane serenitatem suam teque; magno suae serenitatis & regni sui, tuoque; commodo & honore, cognituros esse non dubitamus. Scribimus igitur ad suam serenitatem, ac ab eadem etiam atque; etiam petimus, ut eundem filium tuum commendatum habere velit. Nec dubitamus serenitatem suam, ut quam utrique; vestrum omni favore & gratia iam antea inprimis propensam esse cognovimus, nostrae quoque; commendationis rationem esse habiturum. Id quod & tibi his nostris literis, in testimonium praefati filii tui in aula nostra alicuius, significare volumus. Quo tibi eo melius constare possit, quam spei nostrae

R. P. 1579.

- R. P. 1579. których sobie na wielki szacunek zaśluzyl. (l) We Włoskich podróżach naywięcej zabawiał się w Malcie, smakując sobie bardziey w tym drobnym, lecz na owezas rycerskim kraiu, niżeli w innych rokoszney tej ziemi prowincyach i miastach. (m) Za powrotem do oyczyzny zostawiał na dworze Zygmunta III (n), nowo obranego króla po śmierci Stefana Batorego, który lubo dla pokrewieństwa Chodkiewiczów ze Zborowskiemi, domem sobie przeciwnym, mógł być im nieco niechętny; jednak jako pan sprawiedliwy, a ludzi rycerskich kochający, Alexandrowi Chodkiewiczowi popołu z bratem jego Janem Karo-

de info concepta, magna virtutis, industria, Et ingenii sui gloria satisfecerit, Et gratissima nostra licentia a nobis discedat. Quod superest, nos ad quavis benevolentia atq; gratia munera erga te, ac filium tuum, quem prout affectus paternus te docebit, filiiq; certe virtus ac pietas mereatur, commendatum habebis, promptos omni tempore fore pollicemur. Datum in oppido nostro Bruxellensi, ducatus Brabantie, die XVIII. mensis Septembris, Anno Domini millesimo, quingentesimo, quinquagesimo quinto, imperii nostri trigesimo quinto.

CAROLUS.

Na Zapisze.

SPECTABILI SINCERE NOBIS DILECTO HIERONIMO CHODKIEWICZ DE SKŁOW, CASTELLANO TROCENSI, CAPITANEO GENERALI SAMOGITIE, PLOTELEN: VILKOWIS: & TELSEN. PRÆFECTO.

- (l) NIESIECKI tamże.
(m) STAROWOLSKI w mo-
wie Łacińskiej na pogrzebie
Chodkiewicza.
(n) Jakub SOBIESKI w mo-
wie pogrzebowej

Karolem, za wielkie zasługi oycy ich Jana, dobra Swiślocz nazwane, przywilejem nadał (o). Podobny użył sprawiedliwości i Zygmunt III, kiedy szacując w Karolu piękne do wojny przymioty, niepamiętny także na to, że dom jego z przyczyny tegoż związku ze Zborowskiemi, przychylniejszymi Maksymilianowi, przeciwnym mu był na elekcji (p); podczasiwem go Litewskim obdarzył.

IV. Otworzyła się w krótkie Chodkiewiczowi sposobna pora do okazania miłości ku oyczyźnie a przyślugi królowi. Kozacy, lud na Zaporozu z rozmaitego gatunku hultajstwa i zbiegów osiadły (q), a od Króla Stefana do dzieł wojennych

Bij

rzę-

(o) Vol. Leg. II. na karcie 1023 — 1024. pod R. 1581.

(p) PIASECKI 72.

(q) Samo położenie Kraiów, które się od Kijowa po obu stronach Dniepra aż ku ujściom tej rzeki rozciągają, niepozwalalo nigdy, aby tam siedzący ludzie uformowali z siebie taki naród pewny, trwały, beśpiezny i polorowny. Przed Erą Chrześciańską siedzieli tam błędne, przemijające hordy Scytów i Sarmatów bez domów i porządku, gotowe zawsze do wędrowki. W drugim wieku po Chrystusie opasowili się przybyłymi z Germanii Gotowie, równi Scytom

barbarzyńcy. Napłynęli potem z Azji Hunnowie, i Gotów rozproszyli. Hunnowi z różnych narodów dzikich złożonych, i po krótkim panowaniu rozsypanych od swoichże pobratymców, zastąpili znowu około Dniepra Ostrogoci. Nawala Słowianów z za Wólgi i Donu zniszcza w przeciagu czasu ową z Gockich i Hunnkich nie-dobitków mieszającą Słowianę poczęli się pierwsi w szóstym wieku formować w narody trwalsze, w Sarmacyi Europejskiej, w Germanii i w Pannonii Rzyńskiej; lecz i ci nigdy nie byli u Dniepra spokojni. Widzieli ta rzeka

R. P.
1590.

R. P.
1590.

rządnie wprawiony, nieprześciawał nigdy, mimo surowe zakazy i kary od Rzeczypospolitej postanowione, wybiegać na morze czarne, łupiąc Turce-

nowe dzieje z Azji przechodnie, i około siebie opadające, nim się dalej ku Dunajowi zaciękały. Przeszli i Awarowie: dalej Hunnów, a czwili Węgrzy teraz: i wsi: po nich Pieczyngowie około X. wieku i całą Ukrainę po obu stronach Dniepru: i dli. Wózy zbliżające się ku czarnemu morzu od północy Rusinów, tudzież Greków, Bułgarów, Węgrów, Polaków, Pieczyńców, Kumów aż do trzynastego wieku: nakoniec straszne Tatarów i częste do Europy wlewły: czyniły krwawy ten żywioł pusty, dziki, drapieżny, iako porywanych nigdy obywateli nie miał. Należniał go tylko od wieków sam żłogowie i kula, umykając się w stepy i na wyspy od ścigających sprawiedliwości, albo dla niewyższego, w opuszczonych od społeczeństwa miejscach. Zetrowania Dytmar biskup Mersburgi, Sas uodzeni, który kronikę swoją zakochał i umarł w R. 1010. pisząc o wyprawie do Kijowa Bolesława Chrobrego w R. 1017. powiada wyraźnie, że za tego czasu kraje te Ukraińskie były tylko ze zbie-

gow i łotrów. Słowa jego są na końcu księgi osmej, *In magna hac ciuitate (Kiovia) quae illius regni (Rusorum) caput est, plus quam quadringenta habentur ecclesiae & mercatus VIII: populi autem ignota manus, quae sicut omnis haec provincia fugitivorum robore servorum huc undique confluentium, & maxime a velocibus Danais (Grecis) multumque nocentibus Petinis (Pieczyngi) haecenus consistebat & alios vincebat.* Wpójone od tyłu wieków błędne, a dla żytności krajów przyrządzone, próżniackie życie w przypadkowych tych mieszkańcach, przechodząc z ovców do synów, stało się zawsze podeyrzanym i niebezpiecznym dla pogranicznych Rusinów, Turków, a mianowicie dla Polaków, iako panów tej części ziemi. Co było powodem królowi Stefanowi, że chcąc z tej rabowni, czy tłuszczy uczynić pewną i pożyteczną dla kraju milicję, pewne Kzako prawo przepisał, urzędników postawił, i dobra nad i Obacz PIASEC. którego pod panowaniem tego króla.

reckie dzierżawy. Zachodziły uściawiczne skargi, i wzajemne Turków w granice Polskie, przez Tartarskie zagony, napadania. Takową swywołą Kozaków rozgniewany Amurat sultan, że się tym sposobem łamały traktaty między Polską, a domem Ottomańskim od dawniejszych królów Polskich z sultanami uczynione, mianowicie za króla Stefana (r). wojnę Rzeczypospolitej w R. 1589 wypowiedział. Na zaspokoienie Portu, wyznaczony posłem Paweł Uchański wojewoda Płocki. Przewlekła się jego wyprawa dla niedbalstwa podskarbiego, który mu wcześniej ze skarbu pieniędzy nie dał. Uchański też złamałszy nogę około Lwowa, ledwo dla słabości w Grudniu do Sybistrji, a potem do Carogrodu przybył: gdzie w krótkim czasie przed zaczęciem negocjacji umarł. (s) Gotowali się Turcy na wojnę. Przybył w roku 1590. do Warszawy na sejm (t) Mikołaj Cieżewski, podczaszy Chelmski, sekretarz poselstwa, i toż samo usłnie na sejmie opowiedział. (u) Było to srogie niebezpieczeństwo, mianowicie w tęgach jeszcze domowych niezgodach, między partją królewską a przyjaciółmi Maxymiliana, który mimo uczynioną w Będzynie

R. P.
1590.

(r) Obacz REUSNERA in c. *pistolis Turcarum.*

(s) HEYDENSZTEYN 288.

(t) Vol. Leg. II.

Ten sejm zaczął się 8 Marca. PIASECKI na kar. 91.

(u) HEYDENSZTEYN, 289.

R. P.
1590.

nie transakcyą, po swoim z arefztu Krasnostawskiego uwolnieniu, tytułu królewskiego nie składał. Łaźowie Tureccy, dla większego postrachu, dawali tylko sześćdziesiąt dni czasu Polakom, w przeciągu których, albo wypłacić mieli 300000 talerów, za szkody od Kozaków poczynione, albo przyjąć sektę Mahometaniską: inaczej odkazywali się dumnie, że cały kray koronny konńkami kopytami zdepcą: a tym czasem rzeczy zmarłego posła zapieczętowali, posławszy z Teftenderem, czyli podskarbin do domu jego siołaneczkarów (w). Nagła trwoga, oczewistym świadectwem Ciżewskiego potwierdzona, wyciągała ratunku. Na poparcie długiej i nieuchronnej, iako się zdawało, wojny, potrzeba było ruszyć wszystkich sił Rzeczypospolitej. Procz zwyczajnych poborów, nakazano pogłówne powszechne, (x) z zaleceniem podskarbin, ażeby na kredyt publiczny zaciągnęli w koronie milion, a w Litwie 500000 złotych. (y) Takawa uchwała sprawiła frogie szemrania: powstały wynurzone do prywatnych uraz i zemsty nowe powody. Nieprzyjaciele królewscy i Zamoylskiego hetmana,

który

(w) HEYDENSZTEYN na kar. 289. *capita pro conditione cuiusque estimandum.* PIASECKI 94.
(x) *Præter consuetam col-lectionem agrariam & censum novum in singula regnicolarum.*
(y) Obacz konstytucye pod R. 1590.

R. P.
1590.

który jego elekcyi był przywódcą, niesłychanym dotąd w narodzie czynienia sposobem, przywiedli Karnkowskiego prymasa, że się poważał prywatną władzą zwołać seymiki Wielkopolskie w Kole (z) na zkasowanie seymowej usławy o poborze; iakby się te summy nie tak na ratunek oyczyny, iak na prywatne hetmana Zamoylskiego potrzeby, nakazywały. (a) Ziechało się na tę bezprawną radę, a szkodliwą epokę spisków prywatnych, (b) kilku senatorów i wiele szlachty, którzy za powodem Stanisława hrabi z Gorki, wojewody Poznańskiego, głowy dysydentów i Maxymilianistów, (c) pod pozorem ulgi ciężarów ze stanu rycerskiego, aby sobie szlachtę zobowiązali, niewczesne na ow czas, i bez umocowania prawem powagi, lecz sprawiedliwe i dla spokojności potrzebne usławy na hetmana napisali. Zeby hetman z woyskiem granic pilnował. Zeby podczas elekcyi i sam przytomny niebył, i ludzi swoich nie posyłał. Zeby wezwany, przyjeżdżał iako szlachcic prywatny, bez żołnierzy, w liczbie tylko trzydziestu domowników. Zeby bez woli króla i senatu woysk nie zaciągał. Zeby podczas bezkrólewia senatowi na posłuszeństwo przy-

(z) HEYDENSZTEYN na kar. 290. (c) Tak nazywano tych, którzy Austryakom sprzyjali, i dawniej Maxymiliana arcyksięcia obrali królem przeciwko Zygmuntowi III.
(a) PIASECKI 94.
(b) *Detestabili exemplo* --- *præter morem* PIASECKI 95.

R. P.

1590.

przysięgał. Zeby posłów cudzoziemskich nie przyjmował, ale do króla i senatu odsyłał: żadney umowy z nieprzyjaciółami bez wiedzy tychże nie czynił. Karakowski, prymas, starzec gorliwy o wiarę, lecz chlubny, i zdania swojego nie mający, zazdrościł szczęścia i kredytu hetmanowi. Na ten koniec złączył się z jego nieprzyjaciółami, po większej części rożnowiercami, chcąc sam z Gorką w narodzie przewodzić, poniżywszy potrzebną na owczas Zygmuntowi władzę hetmańską. Niemyslił podobno Karakowski o nowym królu, lecz Gorce, dla większej siłowniki powagi, był potrzebny, iako pierwszy senator i biskup. Prześląstwo prymasa, który zażywał dośrodkowości prymacyalney na obalenie uchwał sejmowych, i spokojności publiczney, tak poruszyło siłownię katolicką; że wielu rozciągając winę na stan świecko duchowny, życzyli sobie, aby na katedrach biskupich mnichów raczyli ofadzać. (d) Tak gdy

(d) PIASECKI 95. Karakowski zamyslał z Gorką sam tylko narodem rządzić. PIASECKI o nim powiada na kar 95. że ten chlubny prałat, ofobliwie gdy sobie podpisał, mawiał do Gorki: *nos duo eligemus regem, dum in futurum erit eligendus*. Pogodził się on potem z Zamoylskim na początku seymu 1591. bojąc się, aby jego ustaw Kolskich publicznym

wyrzkiem nie zkasowano, i woląc, aby się one milczeniem zatary. Nie uszedł jednak na tymi censury i wymowek, że takie zgorzelenie w rzeczywistej polityce uczynił. Tarnowski podkanclerzy, przyjaciel jego powiadał mu: że i stem fundacyi takich, iaką w Kaliszu jezuitom uczynił, szkody oyczyźnie nie nadgrodzi.

R. P.

1590.

gdy się rzeczy mieszały, a czas do przygotowania się na Turki zwlekał, czyniono po kraiu prywatne tylko zaciągi. (e) Chodkiewicz nie chcąc się dać innym uprzedzić, gdy oyczyzna z własnych dochodów rychło wsparcia mieć nie mogła dla prywatnych zayściow, własnym kosztem piękny poczet ludzi rycerskich gotował. (f) Nieprzyszło jednak do wojny. Jan Zamoylski sekretarz królewski wysłany do Carogrodu, zaprzyjaźniwszy się z poselem Angielskim, użył jego pomocy w naklonieniu Turkow do pokoiu. Przełożył Anglik Synanowi baszy, naygłośniejszemu Polakow i Chreścian nieprzyjacielowi, że Polacy są sprzymierzeńcy jego królowey: że handel Angielski wojną Polakow z Turkami osłabiony, pociągnąłby do odpowiedzi portę temu narodowi. Ze królowa Angielska potrafi Hiszpanow przeciwko Turkom uzbroić, jeśli się do pokoiu nie przychyli. Takowe uwagi wzięte na dywan, oraz złożenie z urzędu Synana baszy, były powodem Amuratowi, że za rabunki kozackie, i za spalenie miasta Tehiny, Kozłowa i Benkowa, przyjął w podarunku od Zamoylskiego sto kilkadziesiąt sobolow, zapomniawszy na podaną dawniey od baszow sumę.

V. Spokojny Zygmunt ze strony Tureckiey, chcąc urażonych konkurrencją do tronu Austriaków

1592.

(e) HEYDENSZTEIN tamże | (f) CZARLIŃSKI w kazaniu PIASECKI tamże, | [pogrzebowym,

R. P.
1592.

kow ugłaskać, a związkiem krwi z potężnym w Europie domem, mniej się malkontentów krajowych lękać, przedsięwziął wkroczyć w małżeństwo z Anną Austriacką, córką arcyksięcia Karola na Gracu. Zaiechał w drodze przybywającej z Niemiec arcy-księżniczkę Chodkiewicz, i z liczną nader a słoyną rotą dworską do Krakowa iey asystował. (g) Nie długo jednak, iakom niedawno mówił, trwała spokojność między Kozakami. Ugałzony przed sześcią laty wojny Tureckiej pożar, z przyczyny niażdżow tych ludzi, na samych Polaków wybuchnął. Symon Nalewayko kozak, przynuczony do łupieństwa państw Ottomańskich, niemogąc dla ostrych kar i zakazów rozposcierać swych rozbojów w kraju sąsiedzkim, wypadał w Kijowszczyznę i na Ruś białą (h); a z kupą zbrojnych łotrzyków wsię i dwory szlacheckie szeroko pustoszył. Po uczynionych kilkukrotnych upominaniach złoczyńców owych, aby dobrowolnie broń złożywszy, do domów się wrócili, gdy zamiast poprawy upor się w nich natężał, ruszył wojsko koronne hetman polny, Stanisław Żółkiewski, oddawszy pod rząd pułk swoj Chodkiewiczowi, już na owczas Staroście Zmudz-

(g) CZARLIŃSKI tamże. Wiadomość kanc. W. L. świadczy, że to chęta królowa do Krakowa 26. hultajstwo było w Olyce i okolice Wilna, w MS. bibl. Zal.
Mata, a koronowana 30.
(h) Rękopism X. Radziwiłła

R. P.
1596.

Zmudzkiemu, które krzesło Zygmunt III. po śmierci Jerzego imiennika onemu ofiarował. (i) Zwiedziono wiele potyczek różnym szczęściem, mianowicie pod Białęcerkwią, gdzie wielu zacnych mężów z wojska Żółkiewskiego poległo. Nakoniec ścigany Nalewayko, i w ciałne miejsce, z kąd mu się trudno było wydobyć, wprowadzony, dostał się pod Lubniami w ręce hetmanowi: z kąd zaprowadzony do Warszawy, po długich bezseniach męczarniach, głowę stracił (k). Te Chodkiewicza pomysły dla oyczyzny powodzenia pomnożyły się domową radością. Zona jego Zofia Mielecka, wojewodzanka Podolska, córka owego hetmana, który pod Połockiem szczęśliwie z królem Stefanem wojska Moskiewskie znośli, a wdowa po Siemionie Olelkowiczu księciu Słuckim (l), syna mu Hieronima Chryzostoma na świat wydała. (m)

1597.

C ij

IV.

(i) CZARLIŃSKI w kazaniu poznać z kazania Andrzeja Grądzkiego Bernardyna, mianowicie w Kretyndze na pogrzebie Zofii marki jego roku 1619 dnia 4. Lipca. Tenże Hieronim za świadectwem Niesieckiego w Tom I. umarł w roku 1616. wieku swego: co potwierdza Starowolski w mowie łacińskiej na pogrzebie hetmana ojca jego: *Hieronimus gnarus factorum scilicet quindecim annis ad huc ereptus*. Umarł zatem ten Hieronim urodzić się 1613. dnia 2. Lipca, iako to w Roku 1597.

R. P.

1599.

VI. Chciwy z przyrodzenia sławy wojennej umysł znalazł w krótkim czasie sposobną okoliczność, do pokazania walecznego serca w obcym kraju. Przed czterema laty, uczynił cesarz Rudolf przymierze przeciwko Turkom z Zygmuntem Batorym, synowcem króla Stefana, księciem Siedmigródzkim, do którego przymierza, ażeby go tym bardziej pociągnął, krewną mu swoją, Maryą Krystynę, córkę Karola arcy-księcia na Graczu, a siostrę rodzoną królowej Polskiej Anny, w małżeństwo oddał. Wiedział podobno cesarz, iż z małżeństwa tego żadne niewyniknie potomstwo, i że Siedmigródzka ziemia, domowi Austriackiemu, ze ślubnych związków zawsze korzystać umiającemu, może się w dziedzictwo dostać. Jakóż uczynione były ślubne umowy z tym warunkiem, ażeby Siedmigródzkie księstwo w niedostatku płci męskiej z tego małżeństwa, na dom Austriacki spadało. Nieprawiedliwy zaśle obowiązek, z pokrzywdzeniem drugich Batorów, prawdziwych dziedziców, a uwłoczeniem powagi stanów Siedmigródzkich, które sobie wiązały z rodowitej krwi narodowej obierało. (n) Nadgrozione oszukanie niedołężnego pana, ofiarowaniem mu tytułu *Najjaśniejszego*, tudzież *księcia państwa Rzymskiego*, oraz obietnicą orderu *złotego runa* od króla Hiszpańskiego Filipa. Niedługo potem (o) zniewo-

(n) PIASECKI 153. i w dal. | (o) Roku 1598. PIASECKI
szych. | 196.

R. P.

1599.

wolony Zygmunt Batory różnemi cesarza namowami, uślaścił dziedzictwa swego Austriakom, które posłowie cesarscy, imieniem pana swego obiegli, z wielkim nieukontentowaniem Batorów i stanów Siedmigródzkich, że ich przeciwko wszelkiemu prawu poddawano poniewolnie obcemu narodowi. Sam Zygmunt odesławszy nieplodną żonę, udał się do Szląska, na życie niby spokojne, gdzie mu Rudolf dożywotnim prawem Raciborza z Opolem puścił. Niedługo jednak tam się bawił: bo widząc się być oszukanym, uciekł tajemnie do Polski, gdzie od Zamoyskiego hetmana, szwagra swego w nadziei ukrzepiony, powrócił do Siedmigródu, i na seymie Klagensfurckim, po uczynionym odwołaniu uczynionej bezprawnie Austriakom cefsy, przed stanami zgromadzonemi, znowu od nich przysięgę wierności odebrał. Rudolf cesarz, który już był oddał Siedmigródzkie księstwo arcyksięciu Maxymilianowi, widząc tę w Zygmuncie odmianę, umyślił orężem odzyskać, co bezprawnie nabył. Wyślany do Siedmigródu generał Basta, namówiony Michał wojewoda Wołoski, aby spólnemi siłami Batorów wyganiali. Niestateczny Zygmunt w przedsięwzięciach; ponieważ raz chciał się opierać cesarskim, drugi raz obietnicami Wiedeńskimi ugłaskany, że mu prócz Raciborza i Opola, księstwo Trebnickie w Morawie z podwoioną roczną pensją dane będzie, znowu z Rudolfem.

fem traktować myślił. Nakoniec za naleganiem R. P. 1599. stanów i rodziny, niewiedząc co miał czynić, u-
dał się przez Polskę do Warmii, gdzie stryiecz-
nemu bratu swojemu Andrzejowi Batoremu, kar-
dynałowi i biskupowi Warmińskiemu, ceszą się-
stwa swego uczynił (p). Kardynał, niedługo ba-
wiąc, zebrałszy co mógł ludzi od przyjaciół, u-
dał się do Siedmigródu. W liczbie tych współ-
wojowników znajdował się Chodkiewicz, który
mu na tę wojnę z rotą swoją towarzyszył. (q)
Zniósł wojsko kardynała Batorego Michał woiewo-
da Wołoski, złączony z Jerzym Bałą genera-
łem cesarskim, zdradą Germanika Malaspiny,
dawniej nuncjusza papieskiego w Polsce, któ-
ry przez sekretne namowy z Michałem, wydał na
sztych kardynała, w nadzieję, że go za pomocą
cesarską kapelusz kardynałski nie minie (r), co
go potem omyliło. Po zamordowaniu tegoż
prała

(p) PIASECKI 205.

(q) *Adiit fortis in acie Hun-
garos, & infrañtos bellorum as-
sidua mole Germanos.* STARO-
WOLSKI w mowie pogrzeb. —
*Młodości kwiał w Węgrzech,
Młotaniech, Wołoszech wlepno-
mi boiami zdobył, Jakub Hazy-
usz w kaz: pogrzeb. Wylicza'li
będziem ręczną z nieprzyjacie-
lem potykanie się bohatyra te-
go, ktoromi się po kratach Wę-
gieńskich z Batorem, po Mu-
ławskich z Zamoykim wstawit.*

CZARLIŃSKI w kaz. pogrzeb.
(r) *Germanicus Malaspina
episcopus S. Severi, nuncius
apostolicus, eodem munere nu-
per in Polonia, non sine nota
valsei perfundus (in cuius no-
men luserunt Poloni tali ioco.
Nusquam erit bona spina, li-
cet mittatur de Roma) quia
occasione favorem imperatoris,
& per eum dignitatem cardina-
litium promereri cupiens, nihil
non egit, quo cardinalem Andre-
am subplantaret.* PIASEC: 205.

prałata, (s) powrócił Chodkiewicz do oycyzny,
żałosny, że rady jego nie słuchano, ażeby z tym-
że Wołoszynem, szczęśliwą potym wojnę pro-
wadził.

VII. Wszakże, nim do tego przyszło, wszczę-
ta domowa niezgoda, między Krzysztofem xiążę-
ciem Radziwiłłem, woiewodą Wileńskim, a stryiem
Jana Karola, Hieronimem kasztelanem Wileńskim
o zamęcie Zofii Olelkowiczówny xiężniczki Słuc-
kiej, wprawiła go w szkodliwą i niebezpieczną dla
oycyzny robotę. (t) Ten straszny rozruch, wzią-
wszy dawniej początek między wielkimi do-
mami Radziwiłłow i Chodkiewiczów, z prywa-
tnych, a zwyczajnych w narodzie naszym, o
kredyt i przemoc emulacyi, skutkiem i rzeczą
samą wybuchnął w Wilnie R. 1600. dnia 6. Lu-
tego. Od sześciu lat, nim się to stało, Jerzy
Chodkiewicz starosta Zmudzki, złączony z do-
mem Radziwiłłowskim przez żonę Zofią, Woie-
wodzian-

(s) Uciekający z pogromu
w towarzystwie 7 Polaków kar-
dynał, dościgniony od żołnie-
rzy Wołoszyna i ścięty. Gło-
wa wetknięta na kopłą zanie-
siona do obozu. Michał ią zło-
żyć na miśę rozkazał, i do nun-
cjusza posłał, *munus ferale tan-
ta fraudis architecto dignissi-
mum.* Nuncjusz rozkazał ią od-
malować, i cesarzowi malowi-
dło darował. PIASECKI 206.

(t) To opisanie znajduje się
w MS. Bib. Zaf. Nro. 225. na
kar. 567. pod tytułem. *Tra-
gedya, albo początek upadku
znacznego w xięstwie Litewskim*
Autorem pisma tego był Krzy-
stof Zenowicz woiewoda Brze-
ski Litewski, który temu, ia-
ko sam pisze, był przytomny, i
wchodził w ugodę domów po-
roźnionych.

R. P.
1600.

R. P.
1600. wodzanek Nowogrodzką, miał w opiece xiężniczkę Słucką, iako iey stryi, będąc sam także z Olelkowiczowny urodzonym. (u) Krzysztof xiąże Radziwiłł wojewoda Wileński, mając starszego syna Janusza, sławnego potym podniesionym rokoszem na króla Zygmunta III. urodzonego z Katarzyny xiężniczki Ostrogskiej, wojewodzan-ki Kiiowskiej, zaczął się starać ieszcze w Roku 1594. dla niego o tę Olelkowiczownę, u opiekuna a szwagra swojego Jerzego Chodkiewicza (w). Obiecał Chodkiewicz, i wzajemne postanowienia piśmami sobie w pewnych kondycjach warowali, to jest. „Ze gdy xiężniczka dorośnie lat, i fa-
„ ma zechce iść za xiążęcia Janusza, tedy za nie-
„ go opiekun starosta Zmudzki koniecznie ją ma
„ wydać. Do tego zapisu starosta Zmudzki brata swego rodzonego Hieronima, napotym kasztelana Wileńskiego, za pieczętarza przy innych osobach użył. Więc że to postanowienie za obli-
„ giem było, po zaśley śmierci Jerzego starosty Zmudzkiego, w rok potym w Brzostowicy zmarło.

(u) Rozumiem, iż ta Olelkowiczowna była siostrą xięcia Symona, oycą Jerzego Olelkowicza, z którego się urodziła Zofia Juriwna Olelkowiczowna, o którą ta zachodziła sprzeczka. Był zatem ten Jerzy Chodkiewicz stryiem Zofii.

(w) Mikołaj Radziwiłł woj-

Now: brat rodzony Krzysztofa wojewody Wil. miał dwie corki. Zofia była zatem Jerzym Chodkiewiczem, starostą Zmudzkim, a Katarzyna za Mikołajem Narbuziewiczem Kasztelanem Zmudzkim. wdo-
wcem po Marynie xiężniczce Zbarazkiej starościance Piń-

skiej i Sokalskiej.

zmarłego (x) spadła opieka xiężniczki prawem natury na brata rodzonego Hieronima; który znówu przed pogrzebem braterskim, tamże w Brzostowicy z xięciem Radziwiłłem wojewodą Wileńskim dawniejsze umowy dokładniejszymi słowy z obli-
„ giem potwierdził, przydając te wyrazy „ że
„ nie za przymuszeniem, ale dobrowolnie xię-
„ niczka Zofia za xięcia Janusza wydana będzie,
„ w roku wieku szesnastym, szóstego dnia Lute-
„ go, w Wilnie w kamienicy Jana Karola Chod-
„ kiewicza starosty Zmudzkiego. (y)

VIII. Nim czas do wykonania tej umowy zamierzony przyszedł, xże Radziwiłł wojewoda Wileński mając w dziale od xiążąt Ostrogkich po-
„ żonie swojej dobra *Kopyi* pod Orszą, zdawna sum-
mą obciążone od króla Zygmunta Augusta, a w domu Chodkiewiczów zastawą w pięciu tysiącach złotych będące, począł tych dobr prawem na Chodkiewiczach dochodzić, onych ferca ią-
D trzyć,

(x) Znajduje się kazanie X. Jana Branta jezuitę, na pogrzebie tego Jerzego Chodkiewicza starosty Zmudzkiego, mia-
ne w Brzostowicy 30. Paździer-
nika R. 1595. wydrukowane w Wilnie i przypisane Hieroni-
mowi bratu jego R. 1596. [16
Lutego. [w bibl. Zał.

(y) To piśmo znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 225. Tytuł jego taki, *Zapis od Jm.*

P. Wileńskiego Chodkiewicza xięcia Jm. P. wojewodzie Wileńskiemu o ślub xżny Słuckiej z synem xięciem Januszem daną. Działo się w Brzostowicy R. 1595. 31. dnia Lipca z podpi-
sami i pieczęciami Andrzeja Jundziłła Marzysłka króla Jmci. Piotra Strabowskiego starosty Trzydeńskiego — Jana Trzyn-
— Alexandra xięcia Holow-
czyńskiego.

R. P.
1600.

trzyć, szukać przyczyn do sprzeczek i rozerwania przyjaźni. Widząc Chodkiewiczowie, Alexander i Jan Karol takowe xiecia Radziwiłła ku domowi swojemu postępkę, zieczawszy się do Hieronima kasztelana Wileńskiego, przywieśli go perswazyami do dania sobie obligu, pod wielkimi zarękami i zakładami, że bez ich rady i spólnego zezwolenia nie wyda xieźniczki Słuckiey za xiecia Janusza. Rychło potym ciż Chodkiewiczowie, Alexander i Jan Karol samego sryia swego Hieronima poczęli w ziemstwie Nowogrodzkim pozywać do linii powinowactwa xieźniczki Słuckiey, że będąc bliską powinowatą xiecia Janusza, według praw kościelnych i Litewskich nie mogła być onemu poślubiona. Przypozwali też i samego xiecia wojewodę Wileńskiego, do przyśluchania linii bliskości powinowactwa syna iego z xieźniczką Słucką (z): gdzie dla tey sprawy nigdy, albo rzadko kiedy roki ziemskie aż do tego terminu ślubnego niedochodziły. Wzajemnie wojewoda Wileński, mając w obligu od Hieronima Chodkiewicza wyrażoną kondycją, „ Iż „ on żadnych zmw potajemnych na przeszko- „ dę czynić niema, pod zakładem sta tysięcy kop „ Litewskich „ zapozwał go do trybunału Wileń-

(z) Xże Janusz urodził się 1599 roku w Katarzynie xźniczki Ostrogskiej, którey oćiec Konstantyn Bazyli wojewoda Kiiowski miał matkę Alexandrę O-
lelkowiczównę NIESIECKI T. III. na kar. 514.

leńskiego R. 1599 sądzącego się pod łaską Jerzego xiecia Radziwiłła; który trybunał zaraz Chodkiewicza na oddanie summy rzeczoney skazał; a gdy on oddawać nie chciał, iuż się na banicyą zanosiło. Ten wojewody postępek dał pocho- zapalczywszym między domami nieprzyjaźniom; i niepoiednanym długo urazom. Okazowano niechęć xieciu Januszowi, bywającemu u xieźniczki; nakoniec mu do niey, a nawet posłańcom i listom iego wstępu zabroniono.

IX. Widząc wojewoda Wileński, iakim torem rzeczy idą, uprosił co nuyprzednieyszych o sob dwanaście z senatu koronnego i Litewskiego, ażeby za ich wstawieniem się Chodkiewicz kasztelan Wileński nie bronił xieciu Januszowi wstępu do domu, oraz i dalszego przyszley małżonce swoiey zaślubiwania się. Odprawił ich kasztelan obojętnemi słowami „ że to czas i mieysce „ okaże, iako się według obowiązkow i posta- „ nowienia swoiego ma sprawić. „ Zaczyn gdy się nic pewnego nie stanowiło, a co daley tym silnieysza wrzała niezgoda, za zbliżeniem się terminu, poczęły się obie strony na wzajemne uzbrajać gwałty. Naprzod, rokiem przedtym spisywali sobie kraiove i obce żołnierstwo: trzymali przy boku licznieysze poczty, sposobili przyjaciół: a gdy się czas przybliżał, uyrzało Wilno, iak niegdys Troia o Helene, broń i woyska pogotowiu. Wojewoda Wileński mając z urzędu zachowanie, iako hetman wielki Litewski, wszystkie przedniey-

R. P. 1600. fze z domow szlacheckich ludzie przez prozby i listy zprowadzil. Trzech xiazat Ostrogskich, kasztelan Krakowski, wojewodowie Kiiowski i Wołyński, każdy do sześciuset koni, a siedmset haydukow zciagneli. Abramowicz wojewoda Smoleński pięćdziesiąt koni, Mikołaj Naruszewicz kasztelan Zmudzki, szwagier wojewody sto koni i sto haydukow przystawili. Zamoycki kanclerz i hetman koronny dwieście konnych przebranego ludu z Podola przysłał, dawszy im rotmistrza Piotra Zboryńskiego. Xiąże Kurlandzki dwieście ratarow posłał. Xiąże Jerzy Radziwiłł starosta Mozyrski bratanek, sto huzarow, haydukow i kozakow słał. Prócz tego słudzy wojewodzinscy, każdy według przemogi swoiey ludzi przyslawiając, do sześciu tysięcy woysko Radziwiłłowskie podnieśli. Z przeciwney strony Chodkiewiczowie z przyiaciołami swemi, iazdy tysięcy sześćset, a piechoty sześćset ludzi, zbroynego i walecznego w dobrym porządku woyska, pod sprawą Jana Karola Chodkiewicza starosty Zmudzkiego, czwartego dnia Lutego do Wilna przywiedli, mając przy sobie 24. dział ze smigownicami. Wiechawszy do swej kamienicy Jan Karol Chodkiewicz, rozporządził żołnierzow, a działa na sposobne miejsca zatoczone poukrywał.

X. Tegoż dnia wojewoda Wileński xże Radziwiłł wysłał do kasztelana Wileńskiego Chodkiewicza i xieżniczki Słuckiey czterech przyiacioł; których lubo kasztelan grzecznie przyjął, xieżnicz-

ki

ki jednak widzieć onym nie pozwolił. Kilką doiami przedtem przybyli od króla czterey senatorowie dla uspokoienia tey sprawy; Melchior xże Gedroyć biskup Zmudzki, Zawisza wojewoda Witebski, Dorohosłayski marszałek wielki Litewski, Zawisza podskarbi wielki Litewski, mając do każdego z urażonych nie tylko listy królewskie, ale i słowny rozkaz, aby żadnych rozruchow w rzeczypospolitey nie czyniąc, prawem raczey, albo zdaniem przyiacielskim spory swoje prywatne zakłóczyli. Przyiawszy obie strony upewnienie królewskie z pochwałą i podziękowaniem, przekładała każda swe krzywdy, żądze i przyczyny gwałtowniejszych postępkow pośrednikom. Dokładali oni wszelkich sposobow do uczynienia zgody, nimby termin naznaczony nastąpił. Jakoż dnia piątego Lutego przynieśli do wojewody od Chodkiewiczow podane na piśmie kondycye. „ Aby wojewoda wszystkie obligi i zapisy wrocil, „ i one przed urzędem skalsował; aby wszystkie „ prawne zaciągi i przezyki opuścił, i onych więcej nie popierał, a sprawę tę na seymie na przyiacioły zobopolne spuścił; aby xże Janusz przy obecności kasztelana u xieżniczki bywał; a iak się od papieża dyspenśa w powinowactwie otrzyma, xżniczka zaś sama dobrowolnie pozwoli, tedy na ow czas będzie wydana za xiążęcia Janusza. „ Nie chciał żadną miarą pozwolić wojewoda Wileński z synem swoim na te kondycye; lecz przez też same pośredniki odpowiedział Chod-

R. P.
1600.

R. P.
1600.

Chodkiewiczom. „Ze iesliby kasztelan rozumiał mieć iaką w osobie swoiey od niego urazę, a zobopolni przyiaciele upatrzeć to mogli, tedy według zdania przyjacielskiego, iak być może nayuroczyściey, z ochroną osoby i familii swoiey, chętnie go przeiedna. Co iesliby chciał do iakich sflusznych, a dawno wprzód podanych kondycyi względem swych utrat i zaciągów pod ten czas, iakie dzwignienie swych majątności, i poratowanie uczynić, tedy on z wielką chęcią, co będzie sflusznego podeymie się, chcąc własną majątnością do tego się przyłożyć. Dla większego też upewnienia, chciałby użyć xcia wojewody Kiiowskiego oycza żony swoiey (a), oraz xcia kasztelana Krakowskiego szwagra, aby się za niego ręczyli dla wykonania tych kondycyi, na które skoro stanie pozwolenie, za raz ma nastąpić akt weselny z xieźniczka.

XI. Te dwie kondycye wskazane były od wojewody przez pośredników, od których podana mu była wzajemnie cedula z tym dokładem. „Iż oni też ze strony swoiey, iako od króla ze stani, podają mu to pismo, niewiadome ieszcze przeciwney stronie, żądając od niego rozucy, ażeby z nią potym do kasztelana Wileńskiego

(a) Xiąże Krzysztof Radziwiłł wojewoda Wileński i hetman W. Lit. miał 4. żony. 1. dzoną pierwfzey, Sobkownę 2. Xieźniczkę Ostrogską, 3. Tęczyńską 4. Xieźniczkę Ostrogską siostrę ro-

R. P.
1600.

skiego posli. Rzecz ceduły taka: „Aby ta sprawa zupełnie była zawieszona do seymu: aby dzień był naznaczony i mieysce na seymie, na którym z obu stron liczba przyacioł naznaczona być ma, do roztrząśnienia krzywd, spraw prawnych i pretenzyi, dla zaspokoienia onych w czasie zamierzonym. Co gdyby ci naznaczeni przyiaciele w tym czasie zgody uczynić nie mogli, tedy te wszystkie sprawy J.K. Mć, iako superarbiter, w przytomności tychże przyacioł, na tydzień przed skończonym seymem ostatecznie decydować będzie, i na tey decyzyi oboia strony ma przestać; a tym czasem złożywszy broń, spokojnie się roziechać mają, za dney krzywdy sobie nieczyniąc. Nim zaś seym nastąpi, kasztelan Wileński żadney obietnicy nikomu nie uczyni względem xieźniczki Słuckiey, do której xiążęciu Januszowi wolny wstęp być powinien. „Przeczytawszy cedulę wojewoda, odpowiedział: „Iż mógłby na kilka punktów pozwolić, lecz nie na wszystkie, to jest: ażeby się miał zdawać w sprawie swoiey na seymie, albo na przyacioły, albo na króla. „Z tą odpowiedzią poszli pośrednicy do kasztelana: lecz ten na żaden z podanych punktów pozwolić nie chciał. Za nadejściem zatym dnia szosłego Lutego, iako terminu wydania xieźniczki, wojewoda Wileński prosił swoich i przyjacielskich ludzi, aby się wszyscy mieli do bronii. Co gdy się stało, nastąpiła rada, iesli całe to woysko, czyli część tylko

R. P. 1600. tylko iaka onego ruszyć miała; ponieważ rzecz zdała się niepodobna, aby na szturmowanie do iednej kamienicy, tak wielkiej gromady użyć można było. Po różnych sprzeczkach, gdy już południe dobrze minęło, zgodzili się na to Radziwiłłowscy, aby wysłać do kasztelana kilku przyjaciół, z oznajmieniem terminu i z pytaniem, jeśli według danego obligu chce xżniczkę Slucką wydać za xięcia Janusza? Użyci do tego poselstwa Krzysztof Zenowicz wojewoda Brzełki (b), Lew Sapieha kanclerz wielki Litewski (c), Staszewski piliarz Lwowski, i Krasicki.

XII.

(b) Ta sprawa, iakom wyżej położyl, opisana jest od samego Zenowicza, co znać ze słow jego: *gdzie mnie Krzysztof Zenowicz wojewodę Brzełki posłał.*

(c) Wspomina też samo Lew Sapieha, hetman napotym wielki Litewski, i wojewoda Wileński w odpisie swoim do xcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana poln. który mu miał zaszle, że go do wielkiej buławy uprzedził. Wylicza świadczone od siebie dobrodzieystwa „A zaż mało by-
„ to mego usługowania Wmci.
„ i życzliwości, acz umarłych
„ w takim razie niezwykłym
„ wspominać, ieno iżże W.X.
„ M wspominał, nieboszczy-
„ kowi pazu bratu W.X.M
„ gdym mu do ożenienia z

„ xięzną Slucką dopomógł;
„ gdym po rokoshu krolowi
„ Jmci rekocyliował, gdym
„ go, z nieboszczykiem pa-
„ nem Chodkiewiczem panem
„ Wileńskim, po śmierci xię-
„ żney Sluckiej małżonki o-
„ negoż, w zawieruchach i
„ w wielkich trudnościach
„ zniósł i poiednał: gdym mu
„ państwo Wileńskie *ustro* u
„ JKMci ziednał? W.X.Mci zaś
„ kto więcej w ożenieniu z
„ siostrzanką moją laborował?
„ kto o marszałkostwo dwor-
„ ne (pominawszy syna swo-
„ iego) na W.X.M prosił? kto
„ buławę mnieyszą (ta mi
„ sama jest i będzie mych ku
„ W.X.M życzliwości świad-
„ kiem) z wielką moją tru-
„ dnością uprosił? kto w tru-
„ dnościach W.X.M z sławney

XII. Gdy posłowie przybyli do kamienicy Chodkiewiczowskiej, naprzód nie rychło im o-
tworzono: potym wyszedł przeciwko nim kasztelan Wileński z Jerzym Mnizchem wojewodą Sandomirskim, który do Wilna bez żadnych pocztow, iako przyjaciel przybył, i z Alexandrem Chodkiewiczem wojewodą Trockim. Niepozwolono im wchodzić na górę; lecz tylko wojewoda Trocki zaprowadził ich do małego przy ziemisklepiku na rozmowę, gdzie wysłuchawszy kasztelana poselstwa, taką dał odpowiedź: „Iż gotow jest za-
„ dosyć uczynić obowiązkom swoim dnia nazna-
„ czonego, i czeka xięcia Janusza z przyjaciółmi.
„ Ze chce sławić xiężniczkę przytomną i zdro-
„ wą, nie przymuszając ją do żadnego poniewol-
„ nego ślubu, lecz iakie iej Bog ferce sprawi ku
„ xiężeniu. Ze gotow jest kończyć interes; a
„ tym czasem pod przyścięgą powiada, iż nie wie
„ o woli xiężniczki, ani się kiedy oto do dnia dzi-
„ siejszego u niej pytał. „Chciał prócz tego ka-
„ sztelan, aby ci posłowie śli sami do xiężniczki,
„ pytając się względem ślubu i woli iścia za xięcia
„ Janusza; czego oni nie chcieli czynić, składając się,
„ że do samych Chodkiewiczow, nie do xiężniczki
„ od wojewody w poselstwie byli wysłani. Odpra-

E

wieni

„ pamięci P. Chodkiewiczem „ hyde W.X.M niepodano za-
„ hetmanem wielkim i Fa- „ biegat &c. Ten list datowa-
„ rensbekiem u króla Jmci „ ny z Mohylowa 27. Aug. 1625.
„ pracował? życzliwie prze- „ znajduie się w MS. bibl. Zał.
„ strzegal, pilniey aby na o. „ Nro. 399.

R. P.
1600.

R. P. 1600. wieni posłowie upewnili wojewodę, że widzieli we wszystkich gmachach na wierzchu kamienicy, po domach kuchniach, słayniach wszędzie lud do boiu przygotowany: działa iedne na przeciw wrót, drugie na ulicę, kędy mieli iechać ludzie Radziwiłłowscy, wyrzutowane: do tego po domach i około kamienicy pełno hakownic i śmigownic z ludem rozstawionych, wszystkich służaków i samych panów we zbroiach: owo zgola większą gotowość do bitwy, niżeli do ślubu. A że już nadchodził wieczor, przeto znowu naradzano się co z tym czynić. Przytąpili prózby i perswazye senatorow i przyjacielskie, za które wojewoda Wileński uprzeymie podziękowawszy, przez wzgląd na pokoy w oyczyźnie, rozesłał lud swoy po gospodach. Wszakże, ażeby w czym prawności nie ubliżył, czekał aż do nocy z xięciem Januszem i z woźnemi; zprowadził xiędza ubranego na mieysce ślubowi przygotowane, oświadczaiąc się woźnemi i stroną, że obligowi był gotow zadofyć czynić, i tak tę sprawę urzędownie zakończył. Taki wziął koniec dzień ow dla stolicy i xięstwa Litewskiego niebezpieczny, iakiego potym szkodliwe przykłady, często toż samo miało na zjazdach trybunałskich widziało z pogorszeniem. Trwały ieszcze te zayścia, lubo nie z taką okazałością, aż do osmego dnia miesiąca Czerwca tegoż roku, kiedy stanęła zupełna w try-

w trybunale ugoda (d), a ślubny akt xięcia Janusza z xiężniczką Słucką, pierwszego dnia Pazdziernika prywatnie w Brześciu Litewskim odprawiony, zupełnie te kłotnie zaspokoił. Została iednak pamięć niechęci w dalszym czasie między xięciem Januszem, a Janem Karolem, o którym piszemy, iako się niżej powie.

XIII. Od popierania interesow familii swojej, oderwały tegoż roku Chodkiewicza głównejsze sprawy rzeczypospolitey, która wpadnięciem Szwedow do Inflant z pułnocy zatrwożona, w równym się niebezpieczeństwie z południa od Wołochow uyrzała. Wołochy, kray w starożytności znaiomy pod imieniem Dacyi, państwowom domu Austriackiego, Turkom i Polakom pograniczny, z dawnych lat był celem wszystkich sąsiadow, aby go sobie każdy z nich podbił. Lecz obyczaiem zmienniczych, a kłotliwych wewnątrz narodow, między trzema ogromnemi mocarstwami położony, raz tym, drugi raz owym poddawał się, iako go rozliczne okoliczności, a mianowicie domowe między hospadarami niezgody, tudzież obcey polityki sprężyny nastrajały. Za zbliżeniem się do Europy Turkow, ażeby ta Azjatycka barbarzyńcow powodzi szerszey państw chrześciańskich niezagarnęła; mieli to zawsze Polacy na oku, aby Wołoszczyznę za mur nieciał i przedział

E i j

zosta-

(d) Ta ugoda pod iakiemi warunkami stanęła, widzieć w rękopismie tymże na kar. 571.

zostawiwszy między sobą i Turkami, w czasie za-
R. P. mieszania, kraiów swoich w hołdowniczej dzie-
1600. dzinie bronili. Jakoż starali się zawsze oto, aby
Wołochom albo sami, lub z sultaniem po prostu da-
wali gospodarow, do czego starożytne prawo mie-
li (e). Od tego czasu, kiedy Stefan wojewoda Wo-
łoski od brata młodszego Piotra, za pomocą Wę-
grow z dziedzictwa wyzuty, udał się do Kazimie-
rza wielkiego, ostatniego króla z domu Piastów,
i państwo mu swoje w hołd ofiarował, następu-
jący gospodarowie powielekroć na potym, tak-
waż królom Polskim wierności przyśięgę wy-
konywali (f). W przeciągu tej podległości, wro-
dzona narodom pomnożenia potęgi swojej chci-
wość, osobliwie gdy na czele swoim mają wa-
lecznych przywódców, była nieraz powodem Wo-
łochom, do wybicia się z nie przykrego posłuszeń-
stwa tych panów, albo raczej przyziaciół, którym
dobrowolnie, dla bezpieczeństwa czuwającej na
siebie Niemców i Turków potęgi, poddali się (g).

Dał

(e) Obacz Kromera edycyi *bacz in Codice Diplomatico re-*
Warzawskiej pod R. 1359. *gni Polonia* wtomie I na kon-

(f) Za panowania Władysła-
Jagiella czterech książąt jeden
cu, wydanym przez X. Macie-

po drugim: Piotr R. 1382. Ro-
man 1393. Stefan 1395. Ale-
xander 1407. za Kazimierza

Jagielonczyka: Piotr w R. 1448.
Stefan R. 1475. za Olbrachta:

tenże Stefan R. 1499. Pisma
różne poddania się gospodarow

Wołoskich królom Polskim o-
Siedmigród, Wołoską ziemię do

Dał tego dowód za Jana Olbrachta Stefan, pora-
ziwszy niezmierną klęską wojsko Polskie w Bu-
kowinie: dali inni z następów jego, kiedy przy-
zywając na pomoc Tureckiej nawet siły, w ufno-
ści chytrey pogańskiej, a ich samych niższący poli-
tyki, w granice koronne, szeroko płądrując, zabie-
gali. Takowym niepodległości duchem tchnąc
Michał wojewoda Wołoski, obietnicami i pienię-
dżmi Niemieckimi złudzony, przedsięwziął z Pol-
ską, niepożyteczną kraiowi, a obelżywą imienio-
wi swojemu wojnę, z tej mniemaney przyczy-
ny, iż Polska Zygmunтови xięciu Siedmigródzkie-
mu, które mu xięstwo cesarz, chcąc go w lidze z
sobą przeciwko Batorym trzymać, chytrze obie-
cywał (h), posiłki dawała.

XIV. Obrany Michał od cesarza Rudolfa za
instrument przeciwko Turkom, państwo Węgier-
skie wojującym, oraz przeciwko Polakom i Bato-
rym, za ich pomocą prawo swoje do xięstwa Sied-
migródzkiego utrzymującym, gdy mu się w obu
wyprawach z pomocą cesarską poszczęściło; czło-
wiek niewdzięczny i wiarołomny Zygmunтови Ba-
toremu (i), a Turkom jako partyzant cesarza ta-

państw swoich przyłączyć ży-
czyli. Wiadomo także, jak
wiele razy Turcy chcieli ją
posieść, co i uczynili, dla nie-
zgod i nieporządku naszego.
(h) Zycie Zam, przez Hev-
dens: po polsku na kar. 283.

(i) *Michael Moldavia cite-*
rioris palatinus qui & antea in
clientela Sigismundi Transilva-
nica principis fuerat, & cardi-
nali juramento etiam se obstrin-
xerat, quod satis certo constat,
pecunia cesarea exercitum pa-
raverat, & quasi contra Tur-
cam eum circa se habebat. HEV-
DENSZTEYN na kar. 346.

R. P.
1600.

R. P. 1600. iemnie nienawistny, ściągnął na siebie gniew Turków i Rzeczypospolitej. Jakoż gdy ten Michał po społu z cesarskimi bronią Batorym do odzyskania dziedzictwa przeskada, a pod pozorem wojny z Turkami, wojsko na Rzeczypospolitą pieniężmi cesarskimi spiliuie, tym czałem Symeon Mohyla, brat Hieremiego Mohyla hospodara Multańskiego, za pomocą Polaków i Turków Wołoską ziemię naiechał (k). Wyszedł Michał z wojskiem zwycięskim przeciwko Symeonowi, i z całej go Wołoszczyzny wygnał. Wyrzucony Symeon zebrał znowu znaczne siły za wsparciem brata swego; lecz go Michał zbawiwszy wstępnym boiem i aż do Multan zagnawszy, posłał Hieremiego z państwa wyznać, i one sobie prawem wojny przywłaszczyć. Udały mu się naprzód zamysły: albowiem w krótkim czasie rozproszył wojsko Multańskie, a niemając dalszego odporu, całą tę prowincję opanował: Soczawę, zamek najmocniejszy, poddaniem się onego zwycięzcy, dostał; tak dalece, że Hieremi aż ku granicy Polskiej, i do ostatniey twierdzy Chocimia z życiem i skarbami uciekać musiał. Sprawiedliwość ratować kazała poprzyjęzżonego holdownika, a potrzeba i niebezpieczeństwo gwałtu dalszego bronić. Albowiem gruchnęło wśzędzie, za zbliżeniem się Michała, iż się polspolstwo obrzędu greckiego, lud gruby, fanaty-

(k) PIASECKI na kar, 207.

netycki, a liczny nader na Podolu i Rusi, dla uślawicznych z uniatami kłótni, i uciemiężenia od nierostropney gorliwości (l), odgrzało, iakoby się z Michałem jednowiercem swoim gotowe złączyć było. Niemniejszy z tą zachodziła bojaźń, że ten Michał obszerniejszego panowania chciwy, od cesarza wspierany, u Turków szanowny, Borysa cara Moskiewskiego, dla wspólności religii a nienawiści ku Polsce, przyjaźni pewny (m), nadto różnemi zwycięstwami zhardziały, nie o naiechaniu tylko jedney i drugiey prowincyi, ale, iako się z wielu znaków pokazywało, o koronie Polskiej i zakłóceniu całego królestwa zamysłać począł (n). Jakoż łącno było na ówczas kray zamęcić, tlejącą ku Zygmuntowi nieufnością, z przychyni jego przychylności ku Austryakom, i różnością religii rozerwany, a w Szwedzką wojnę po niewoli, iako się niżej powie, wplątany.

XV. Na zabezpieczenie temu złemu zebrał król Zygmunt flany na seym do Warszawy w Roku 1600.

(l) PIASECKI pod R. 1600. *gne ferroque vastabat*, HEYD: 352. — *Fortuna successu inflatus, non solum se de Transilvania, Valachia, Moldavia, quae provinciae cunctae nobilissimum regnum facerent, cogitare, sed Polonia ipsam maximasque res agitare coeperat.* HEYD: in *gna capit & imperia spirare* — *vita Zam: MS. bibl. Zał: ktore nie contentus Moldavia; fines regni ingressus Michaelis miles J. X. Fr. Bohomolec Konfyl: duse Baba Novako Pocutiam i-* J. K. Mei.

R. P.
1600.

1600. w miesiącu Marcu, gdzie zamiast rady, powstały zwyczajne kłotnie, zabiegi i nieufności. Duchowni ubiegali się o szafunek biskupstw, po śmierci zaszedł w Rzymie kardynała Jerzego X. Radziwiłła Wileńskiego i Hieronima Rozrażewskiego Kuiańskiego, wakujących (o). Przyjaciele Michała, na których mu w samej narodowej radzie niebystwało, wchodzili tajemnie w zamysły jego, starając się o nieskuteczność wojennej wyprawy i uchylene tego zamachu (p). Inni niepozwalali na żadne podatki z bojaźni, ażeby one na Szwedzką wojnę od króla Zygmunta niebyły zażyte (q). Rozszedł się zatem sejm próżno na samych poswarkach. Pozbawiona, od początku ustawy swojej, zdolnego zapasu na podejmowanie nagłych wojen Rzeczpospolita, albo uchwalając w tenczas tylko na seymach pobory, częstokroć zawodne i nieskuteczne na zaciąg żołnierzy, kiedy wychodzić w pole trzeba było, została bez pomocy (r). Prywatni oyczyzny miłośnicy, z własnych dochodów i dwornymi zaciągami najczęściej ją ratowali, formując z ludzi swoich znaczne pułki, i onemi

- (o) PIASECKI pod R. 1600. *possit. Nam cum certos hostes habeamus, praesidium quoque certum & expeditum in promptu ut habeamus.* Słowa uniwersału króla Zygmunta III. na sejm 1600, który się znajdował w MS. bibl. Zał. Nro. 405.
- (p) HEYDENSZTEYN w życiu Zamoyskiego.
- (q) PIASECKI tamże.
- (r) ŁUBIEŃSKI in bello civili. — In posterum certa reipublicae defendenda ratio constituenda, ut sine comitiorum interventu periculis obviam iri

R. P.
1600.

onemi martwe częstokroć siły Rzeczypospolitej ożywiając. Duch wojenny, duch miłości honoru, i matki powszechniej, acz przy domowych zatargach, nie ostrygl byłłeszce przeciwko nieprzyjacielowi, a hasło szwankujące oyczyzny wiązało w jeden łańcuch te serca, które prywatne rozrywały zawiści i emulacye. Widząc Zamoyski hetman, iż stany o sobie nie myślą, wziąwszy od króla zlecenie, ażeby nieprzyjaciela uprzedził, poki by on głębiej w granice koronne nie wkroczył i sił niezmocnił, spisał za pożyczoną, iakiej mógł dostać, na imie Rzeczypospolitej sumę, poczet żołnierzy: ściągnął Kozaków i kwarciane wojsko (s): a większe resztki siły od ochotników i przyjaciół, którzy mu na pomoc z ludźmi swoich zaciągów przybyli, odebrał. Stawili się tam Gabryel i Andrzej Tęczyńscy, Adam Sieniawski cześnik koronny, Krzysztof xże Zbarski, Konstanty xże Wiśniowiecki, dwóch Daniłowiczów, Jan Potocki starosta Kamieniecki, Zygmunt Kazanowski, Mikołaj Struś, Jan Drohoiowski referendarz koronny, Stanisław Żółkiewski hetman polny koronny, a między niemi dwaj Chodkiewiczowie bracia rodzeni, Alexander (t) z naszym Janem Karolem, już na ow czas starostą Zmudzkim, który na tę wojnę z własnym ludem przybył (u)

F

XVI.

(s) PIASECKI tamże - HEYDENSZTEYN w życiu Zam. 322.

(t) Został wojewodą Trockim R. 1605. 15. Lutego pod Litwania quoque duo fratres

R. P. 1600. XVI. Z takim woyskiem ruszywszy się Zamoycki ku granicom Multańskim, gdy usłyszał, że na odgłos przyścia jego Michał odstąpił od oblężenia Chocimia, i włąb Multańskiej ziemi udał się; przebył u Kołobrodki rzekę Dniestr brodem. Potym ciągnąc prosto Bukowiną, przez trudne do przebycia, a tym samym mniej spodziewane nieprzyjacielowi bezdroża, opanował w podróży Soczawę, zamek Wołoszynami osadzony; przeszedł rzekę Seret, i aż na granicach Wołoskich doznał Michała. Stało woysko nieprzyjacielskie nad Telezyną rzeką błotnistą, a dla wysokich i urwanych brzegów niedostępną: gdzie zaś łatwiejsze do przebrnięcia podały się miejsca, wszystkie Michał mocnymi strażami obwarował. Zamoycki przegladając położenie kraiu, postrzegł równinę, rzeką ową, a pagurkami i winnicami nakształt teatrum opasaną. Z tych ieden pagorek działami osadziwszy, odrąbił piechotę Michała od straży prawej rzecznej; a wysławszy na koło gorami ku dalszemu brzegowi, nie strzeżonemu od Wołochów, kilka pułków jazdy, z tyłu nieprzyjaciela o garnął. Nim się zaczęła bitwa, Chodkiewicz stojąc na czele swojego pułku, nalegał na Zamoyckiego, aże by go pospołu z Adamem Sieniawskim

na

Chodkiewiczii aderant, & unus eorum Carolus, maximi imperatoris nomen adeptus MS pisany od Alberta X. Radziwiłła Książkiwicz w MS. herbów Pol. Kanc. W. L. z bibl. Zaf. in 4to [skich pod tytułem *Gryff*.

na eltery wypuścił (w). Lecz względny hetman na dalsze oyczyny w osobie jego nadzieie, nie dozwolił tego, mówiąc słowami wielkiego Scypiona: „wołę iednego ze swoich rzecypospolitych, tey zachować, niżeli przez jego stratę, z tyścią, ca nieprzyjaciół zwycięstwa nabyć. „Kochał albowiem Chodkiewicza z Sieniawskim; przeto obu przy sobie zatrzymał (x). Za poskoczeniem naszych, wstrzymali mężnie pierwszy zapęd Wołochowie; atoli niemogąc dalej podobać kawaleryi, pokrzepioney ludem posilkowym Jana Karola Chodkiewicza (y), któremu Piotr Łaszcz starosta Lityński z Wacławem Bekieszem Węgrzynem przywodzili, widząc pomieszane szyki, poczęli uchodzić (z). Nie czekając Michał ostatniey swojej kłęski, ucieczką z pogromu ratował się. Nie kazał go ścigać Zamoycki, względny na zasadzki: lecz tylko zegnawszy go z placu, oboz ze wszelkim sprzętem woyskowym zabrał. Woysko nieprzyjacielskie z Wołochów, Siedmigródzianów i Serbów złożone, a do 60000. wynoszące, straciło na placu 1000.

F i j

zabi-

(w) Elterami, czyli halierami nazywano nayprzedniejszą jazdę, wybraną z całego woyska, która na wrazenie trwogi, a na znak większego o sobie rozumienia, czerwonymi bindami, czyli naleęczami piers na ukoś barków przepasywała. PIASECKI na kar. 298. wspomina to imię Helierów BIRKOWSKI w kazan. pogrzeb.

Chodkiewicza.

(x) Kazanie na pogrzeb. Adama Sieniawskiego podczasszego kor. miane w Brzeżanach 21. Pazdz. 1619. od Stan. a Jesu Karm. bosiego. druk. w Zamościu 1620.

(y) HEYDEN. rer. Pol. edit. Franco. na kar. 360.

(z) Działo się 20 Pazdzier. 1600.

R. P.
1600.

zabitych; wielu żywcem poymano: wielu się roz-
 R. P. sypało: wielu nazajutrz do obozu hetmańskiego
 1600. z oświadczeniem posłuszeństwa przybyło. Trze-
 ciego dnia po tej bitwie, pierwsi z boiarow Wo-
 łoskich przyiechawszy, królowi, Rzeczypospolitej
 i Symeonowi gospodarowi, niedawno od Micha-
 ła wygnanemu, a przez Zamoylskiego przywró-
 conemu wiarę poprzyśięgli. Multanie też zaśledź-
 fzy w drodze u Soczawy, powtórna Hieremie-
 mu Mohyle gospodarowi swemu przyśięgą, pod-
 daństwo stwierdzili. Michał nadziei królowania
 pełny, obietnicą całej Wołoszczyzny i Siedmi-
 grodzkiej ziemi od Austryaków złudzony, oboje
 straciwszy, wkrótce potym z rozkazu Generała
 cesarskiego Balty, gdy nowe rzeczy knował, przez
 nasyłanych ludzi zamordowany (a).

XVII. Po zakończonej wyprawie Wołoskiej,
 i przywróceniu Mohiłow do swoich dzierżaw,
 wrócił się Chodkiewicz do oyczyzny. Król Zy-
 gmunt, nadgradzając mu prace i koszty złożone na
 tę wojnę, ogłosił go hetmanem polnym Litew-
 skim; starostwami Wielońskim i Luboszańskim na-
 dał. Liczył na ow czas Chodkiewicz lat wieku
 swego 39, kiedy buławę odebrał. Wiek to był
 zaisłe na ów czas, co do lat, tak przeważnemu u-
 rzędowni nierówny (b); iednak dojrzałość umy-
 śln,

(a) PIASECKI:

(b) *Præter statum exerci-*
tum dux. SOBIESKI Bell, Chor,

w k. II. 137. Za króla Zy-
 gmunta Lew Sapieha mając
 lat siedm dziesiąt z okładem.

śln, i nabyte od lat prawie dziecińczych w rze-
 czach wojennych doświadczenie, zdolnym go do
 piasłowania uczyniło. W uspokojonym na czas
 nieniaki kraju, żeby chęć Chodkiewicza do przy-
 szłych prac wojennych, zaleceniem pola nie tę-
 piał; cokolwiek mu czasu od publicznych, iako
 senatorowi, i domowych interesów zbywało, to
 wszystko ustawicznym ćwiczeniom rycerskim po-
 święcał. Wiedział on dobrze, że szczęśliwe he-
 tmańskie władzy sprawowanie nie od samego tyl-
 ko męstwa i sily, lecz razem od nabywania co-
 raz większej znajomości sztuki wojennej zale-
 żało. Najmilszą zatem było jego zabawą, szu-
 kać nieprzyaciela, ścigać go i atakować nawet
 na papierze. Ztąd owa pilność w czytowaniu ksiąg
 żołnierskich, w rysunkach figur boiowych, oko-
 pow, szturmow i szykow wynaydowaniu. (c) Roz-
 myślanie potrzebuie ćwiczenia: tamto duszę do
 wynalazkow, to ciało do ich wykonania sposobi.
 Nic-

Zotkiewski sześćdziesiąt wziął
 buławę wielką.

(c) Znayduie się w bibl. Zał.
 między rękopismami *Taktyka
 polska*, pięknie na wielkim pa-
 pierze regalowym napisana
 czernidłem i rubryką *in maio
 ri folio*. Tytuł tej księgi: *o Po-
 sępkach i sprawach wojennych*.
 To dzieło Maciej Straubicz z
 niemieckiego wytłomaczył, a
 Albrycht margrabia Brande-
 burcki Zygmuntowi Augusta-

wi R. 1555. 10. Augusta de-
 dykował z podpisem *poddane-
 go*. Dośtało się zaś pośmier-
 ci naszego Chodkiewicza, któ-
 ry na nim imię swoje ręką
 własną napisał: *ex libris Jo-
 annis Caroli Chodkiewicz, do
 biblioteki Sobieskich, a potym
 do króla Jana trzeciego*. —
*Architectura militaris erat pe-
 ritus, & geometricarum dimen-
 sionum non ignarus*, Sos. bell.
 Chor. 142.

R. P.
1600.

Niedosyć miał nasz Chodkiewicz umieć; chciał nad to być zdolnym żołnierzem i wodzem, iuż to do pierścienia goniąc, iuż z dział do celu biiąc, iuż okopy sypiąc. Bywało i to często, że zgromadziwszy poddanych, szturmować im do siebie, i mocą dobywać kazał. Godna zaiste szlachetney duszy zabawka, różna od wieku naszego próżniactw, a umysł miękczących rozrywek. Sprawie go, w pokoju samym walecznych, świadkami są zostawione po dobrach dziedzicznych warownych gmachy. Bychów na białej Rusi wałem i twierdzami na koło sztucznie otoczony; Lachowicki w Nowogrodzkim województwie zamek należycie w obrony wojenne opatrzony; liczne po innych dobrach cekaury, działami wybornemi i bronią rozliczną napelnione (d). W takowych, iakom wyżej mówił, ćwiczeniach rycerskich, gdy raz koń zapędzony pod nim się potknął, szwankowawszy z niego, goleń sobie złamał (e), z którego wypadku dobrze ieszcze nie zleczony, ledwo się w Infantach Szwedzka zaburzyła woyna, zaraz się do obozu wyprawił, i odtąd iuż prawie, aż do zgonu życia, przez lat dwadzieścia z pola nie zchodził. Lecz nim do dzieł jego w Infantach przyjdziemy, dla oświecenia onych, nie będzie bez pożytku powiedzieć nieco o stanie tej prowincyi, iak się dawniej rządziła, iak za staraniem Jana Chodkiewicza

(d) SOBIESKI *Bell. Chot.* Lib. II. na kar. 138. — 139. (e) Jakub HAZYUSZ w kaz. pogrzeb. NIESIECKI Tom I.

R. P.
1600.

cza, oycza Karola, z rzeczpospolitą złączyła się (f), i co za przyczyny rościli sobie Szwedzi z Moskalam do niej, nim tych ostatnich Zamoyski, a Szwedów nasz Chodkiewicz zupełnie z tamąd wyrzucił.

XVIII. Infantzka ziemia, iako ją Niemcy w języku swoim nazywają *Liesland*, leży na północ Litwy, od wschodu państwem Moskiewskim, od północy wybrzeżem Finlandzkim, od zachodu morzem Bałtyckim, a od południa Litwą i Zmudzią otoczona. Mieszkańcy iey starożytni wywodzą swój początek od tychże samych narodów Sarmackich, które niegdyś obszernie w Europie kraie posiadały (g). Przed wniesieniem wiary Chrześcijańskiej, żyli Infantcykowie w bałwochwalsztwie, szczególni przynajmniej z tej przyczyny, że wolnie żyjąc pod prawami oyczyskami, nie znali obcych ludzi, którzy im razem z handlem i obyczajnością wojny i zniszczenie, a z ogłaskaniem dzikości, iarżmo niewolnicze wespół przynieśli. Około roku 1158. przybywszy do nich kupcy z Niemiec, mianowicie z miasta Lubeki, dla szukania zysku handlownego (h), przy uściach Dżwiny rzeki siedliło

(f) Pisma publiczne za Zygmunta Augusta, dotyczące się Infant, pod administracją Jana Chodkiewicza kasztelana Wileń: znajdują się w Tom V. Cod: diplomatie. regni Poloniae przez X. Macieja Dągiela S.P.

(g) Kromer w K. I. Hist. Pol. PIASECKI.

(h) *Gens in hac provincia aliquando immanis & barbara, Germanorum commercio ad humanitatem exulta, qui non contenti terris, in quibus genti erant, cum opum cupiditate amenso oceano in hanc provinciam delati sunt.* ODERBORN w życiu Iwana Wasilewicza.

R. P.
1600.

dlisko sobie założyli. Nieostrożność Inflanńczyków w pozwalaniu Niemcom pierwszego, i tak niebezpiecznego dla swych wolności kroku, iawnie się pokazała. W krótkce ci przybyszowie z okazałey przyczyny rozszerzania Chrześcijaństwa, pomnożywszy się w ludzie i w bogactwa, zbudowali miasto Rygę i murem ie obwiedli. W postępie czasu, ustanowieni od biskupa tamiecznego Alberta kawalerowie mieczowi, nakształt owych w Palestynie zakonow żołnierskich, iakoby na powstęchną obronę Infant, przeciwko Litwie i Rusinom, do kraiu owego wpadającym. Atoli ci obrońcy i towarzysze stali się ciężkimi panami oszukanych pozorem społeczeństwa rodaków, kiedy pobudowawszy na miejscach zdolnych warowne zamki, i złączywszy się z Pruskiemi Krzyżakami, panowanie Niemcom swoim i sobie utwierdzili. Mistrzowie tey duchowney kawalerii, całą tę wolną prowincyą do posłuszeństwa przywiedli: starożytnych mieszkańców plemie prawie do szczytu wygubili, wprowadzając liczne z Niemiec osady, krzewiąc swoy naród, nadając mu prawem dziedzicznym bogatsze włości, a ludzi krajowych szczyłek w chłopstwo niewolnicze obracając (i). Tym sposobem opanowawszy Niemcy ziemię Inflancką, wprowadzili do niey rząd niezgodny i kłótlivy. Duchowieństwo świeckie, które dało początek z wprowadzeniem wiary, wprowadzeniu razem

(i) PIASECKI,

R. P.
1600.

razem naiey obronę mnichow mieczowych i krzyżowych z wielą osadnikami Niemieckimi, chciało mieć naywyższe panowanie. Krzyżacy, lubo z powołania zakonnicy, ale zbrojni i mocnieysli, wparci do tego pozorem wylewania krwi za wiarę i licznieyszemi osadnikami, nie chcieli dawać duchowieństwu pierwszeństwa. Z tąd powstały owe ustawiczne między niemi zatargi, kto miał więcej dziedziczyć; ztąd szukania protekcyi za granicą, częstemi papieżów, iako naywyższych duchowieństwa rządzców, a cesarzów, iako głów narodu Niemieckiego, mniemanych zaś zwierzchnych panow całego świata, ustawami i poselstwami uspakaiane (k). Przemogło iednak prawo orężne: stało nakoniec na tym, że Krzyżacy z mistrzami swoiemi naprzód połowę, potym dwie części Infant otrzymali. Duchownym, których głową był arcybiskup Rycki, pan tego miasta, trzecia część dostała się.

XIX. Trwał przecie rząd takowy w Infantach więcej niżeli trzyśta lat, poki go wszczęta w Niemczech około Roku 1517. odmiana religii, zawsze narodom fatalna, i w przypadki płodna, pod hasłem Marcina Lutra do reszty zakłóciwszy, nowey narodowi posłaci nie dała. Nieiakiś Sas z Wittenberga, łączyniwszy się z kufznierza Apostołem, poczał w R. 1527. na prywatnych schadz-

G

kach,

(k) Obacz *Corpus diplomaticum regni Pol.* X. Dogiela pod Infantami.

kach, w mieście biskupim Derpcie (l) wrażyć w gminne umysły, na cudze chciwe, lekkowierne, a do odmian zawsze skóre, iak wiele mają katolicy w wierze swoiey zdrożności, przeciwnych podaniu pierwiastkowego kościoła. Bogactwa duchownych niuków, próżnowanie mających mnichów, żywot bezżenki osławiony, znalazły w sobie liczne powaby u polpolsstwa, i w samey starzyźnie. Rozpoczęły się zatym łupieżę kościołów i klasztorów; między którymi nie przepuszczono nawet Ruskim cerkwiom, w Rydze, Derpcie i w Rewlu (m) od Rusniaków tam handlujących i zamieszkałych dawniej zbudowanym. Ogarzył ten fanatyczny pożar wszystkie stany. Nie wyszło lat 30, kiedy Luterska reforma po całych Inflantach rozszerzyła się tym łacniej, że w Niemczech, gniaździe pierwiastkowym początek wzięła. Sami Krzyżacy radzi byli tego stanu mniszego odmianie. Zależeli długim pokoiem (n) zgnusiali i opasli, łacno się do niej przychylali: a zasmakowawszy sobie w swobodniejszy, niżeli w klasztorach życiu; brali żony, dobra zakonne na swoje i potomstwa swego dziedzictwo obracali. Do tego wiarołomstwa nie było im na wstępie części świeckie duchowieństwo, tąż niemiecką nauką napoione, mając na czele arcybiskupa Ryckiego

go Wilhelma, ze krwi książąt Brandeburskich, który choć w lecach podzielny, żonę pojął (o). Lecz iako wszelka nowość, nim zupełną górę weźmie, znajdzie przeciwników; tak i ta odmiana religii znalazła naprzód w duchowieństwie, iednych z pobożney gorliwości, drugich z prywaty. Jednym chodziło o utrzymanie starożytney religii, drugim, aby świecki stan, i wymuśnieni krzyżacy do kościelnych tymże prawem drapieżstwa, iak swoich zakonnych, nie rozebrali. Z tego przyczyny powstały różne domowe niesnaski, nieufności, mianowicie między głowami rozerwanego różniewierstwem już narodu, arcybiskupem Ryckim i wielkim mistrzem Fiszteinberkiem. Arcybiskup z początku przynamniey na oko katolik, karząc Ryżanów swoich (p) o poczynione krzywdy kościołom, klasztorom i kapitule, nakazał miastu wyliczyć pewną sumę pieniężną. Fiszteinberg iawniey przychylny facyi Luterskiej, duchownym nieprzyjazny, w nadziei, że Rygę z innemi dobrami biskupiem sobie przywłaszczy, bronił Ryżanów. Chcąc interes prywatny pozorem dobra publicznego ukryć, nakazał seym narodowy w Wendzie: oskarzył na nim arcybiskupa, o tajemne z królem Polskim Zygmuntem Augustem bratem jego cioteczny, oraz z Albertem księciem Pruskim bratem rodzonym, zмовы; iakoby ten

G i j prałat

R. P.
1600.

(l) Tilmannus BREDENBACH | (n) Zawartym od R. 1500
in Bell. Liv. na kar. 217. | na lat 50 od mistrza Plettem-
(m) BREDENBACH tamże, | berga z Moskalam.

(o) PIASECKI na kar. 49. | 225--GWAGNIN na kar. 419.--
(p) BREDENBACH na kar. KOŁAŁOWICZ 429.

prałat Kurlandya Albertowi, a Inflanty Polakom poddać zamysłał (q). Potęga wielkiego mistrza zrobiła mu łącno mocniejszy partya ze świeckich i duchownych nawet (r), iż na tym sejmie posłanowiono ścigać obronną ręką arcybiskupa. Jakoż w krótkce potym zaiechał mu gwałtownie arcybiskupstwo Erisztemberg (s), a samego obległszy w zamku Kokenhauzie, przymusił do poddania się; gdzie, po uczynionych rozmaitych zniewagach, w więzieniu osadził. Urażony tak gwałtownym postępkami mistrza król Zygmunt August, za uczynioną krzywdę bratu i klientowi swemu, był albowiem król Polski protektorem arcybiskupstwa (t), wojnę mistrzowi z jego stronnikami wypowiedział. Wszakże nim przyszło do potyczki, stanął pokój i przymierze pod Połwolem z uchwaloną spólną obroną przeciwko Moskwie (u).

XX. Zakłóconym domowymi niezgodami, wyłączone z pieniędzy na wojenne wydatki, i oplatę Polakom założone koszty na tę wojnę, Inflant-

(q) STRYKOWSKI --- KOJAŁOWICZ.

(r) BREDENBACH 225.

(s) KOJAŁOWICZ 2. na kar. 430-NEUGEBAWER 595-STRABUCZ na kar. 15. atq; simul cum episcopatu in eorum potestate redactus est.

(t) Augusti Pol. regis archiepiscopatus prot. floris - cum aliquem se rex archiepiscopi protectorem profiteretur, NEU-

GERAWER. 504--507 Sigis. Augusti pro necessitudine sanguinis, atque pro officio protectoris, qua de causa archiepiscopatus & ecclesia Rigenfis ei commendata est STRABUCZ na kar. 15-30. Qui paulo ante ab omnibus Rigenfis diocesis defensor fuit appellatus ODERBOEN in vita Basilidis.

(u) Corpus Diplom.

flantczykom (w), przychodziła już pora; aby czyhaącego zdawna na swoje opanowanie nieprzyjaciela w domu uyrzeli. Wypadły stan z klub starożytnego rządu, po odmianie praw fundamentalnych, zostając bez pewnej zwierzchności, podzielony na różne fakcye, chcące korzystać z zamieszania na wsparcie prywatnych majątków, nie mógł stać długo, aby z tej okazji obcy sąsiedzi korzyści nie szukali. Pierwszy z nich był sławny ow Iwan Wasilewicz car Moskiewski, świeżemi niedawno nad Tatarami zwycięstwami dumny, a nowym w Europie nabytkiem panowanie swoje pomnożyć chcący (x). Od Roku 1500, kiedy Inflantczycy, pod wielkim mistrzem Walterem Plettembergiem, który pierwszy daną Krzyżakom sumą pieniężną, z pod mistrza Pruskiego władzy włączył się; kiedy mówię, Inflantczycy pamiętną z Moskalami pod Pskowem wygrali bitwę, trwał pokój uchwalony między temi narodami aż do Roku 1550. Nieśmiało łamać Iwan, będąc sam wojną z Tatarami i Szwedami zatrudniony, aby sobie nowych nieprzyjaciół nie pomnożył, dosyć mając na tym, że się sami Inflantczycy psując, ułaniał mu na czas przyszły sposoby do pretensji ich zawojuwania. Przeczuwali oni wprawdzie

R. P.
1600.

(w) BREDENBACH 225.

(x) Astrachanii atque Casanensis Basilidis titulos auxerunt, qui se statim Tartarorum imperium. ODERBOEN in vita Basilidis.

tentia sua magis magisque confusus, de bello Livonico cogitare cepit, ut oceano ultimisq; terris finiret imperium. ODERBOEN in vita Basilidis.

R. P. 1600. dzie bliskie niebezpieczeństwo, miałowicie biskup Derpski Jodok a Reck; przeto w R. 1550 wielkim kosztem wyprawili poselstwo do Iwana, otrzymali przedłużenie tego pokoju do lat pięciu, pod kondycjami, aby zburzone od Lutrow cerkwie naprawione zostały, a Derpezanie należącą, iak Moskwa pretendowała, carom daninę, o której niżej powiemy, wypłacali. Wyprawione drugie poselstwo w pięć lat od misłrza wielkiego Firsztemberga i Hermana biskupa Derpskiego, znowu na trzy lata przyniosło potrzebny pokoy. Lecz w tym przeciągu czasu, ani się na wojnę gotowano, ani kondycye, lubo uciążliwe, iak pierwey tak i potym dla uludzenia nieprzyjaciela, nie były zachowane (y). Perswadowano sobie sprawiedliwie, lubo niewczesnie, że Inflanty nigdy Rusakom hołdu nieplacili (z); a co gorzey, że tą obietnicą na czas potrzebną, Iwana na potym uludzić będzie można (a). Owfzem Inflantczykowie, za powodem misłrza

(y) *Interea nihil eorum, quae postulat & passae erant praestant Livones, BREDENBACH 229.*

(z) *Ad haec Teutonij respondit: se ex maiorum rationibus & computo bene subditiis deprehendere, nullum tributum Moscho deberi. Tenże na kar. 230.*

(a) *Habebat id temporis episcopus Derpatensis cancellarium Lutheranis dogmatibus impen-*

no 1558 expugnata civitate Derpanensi, Habselia in carcerem coniectus, tandem ut facinorosus ignominiosa morte vitam clausit. Is episcopo suadet, ut sicure, quod petebatur subsignaret, ac postea spem Moschorum eluderet. Livones esse eius roboris & potentiae, ut Moscho-vius princeps haud facile eos bello esset, appetiturus. Tenże 228.

misłrza i złą jego radą, aby gotowym żołnierzem podeyrzenia iakiego Iwanowi nie uczynili, że na niego woysko trzymając, rozpuścili sześć chorągwi Niemcow, które na wojnę przeciwko Zygmuntowi, z okazji kłotni między misłrzem i arcybiskupem, zaciągnęli (b).

XXI. Uwolniony od wojny ze Szwedami Iwan, i traktatem w pokoy uciepiony, nie widząc w Inflantach woyska i zgody, oraz bojąc się, aby się ten narod sprzymierzony przeciwko niemu z Polską pod Poswolem, koronie niedostał, wkroczył na początku R. 1558 z potężnym woyskiem do prowincyi Derpskiej, gdzie dostawczy wiele miast i zamkow, z niewymowną frogością misłrza Firsztemberga w Felinie, a Hermana biskupa Derpskiego z całym duchowieństwem w niewolę zabrał. Poprzedziło w prawdzie to wtargnięcie, posłane do misłrza obwieszczenie: wszakże mocarzom panowania cheiwym, i w siły wojenne zaufanym, nie trudno o przyczyny do podbić kłotliwego, a przyległością i bogactwami wielce przydatnego narodu. Inflantczykowie Niemcy, lud przemyślny, w pięknych nadmorskim położeniu, w mężow rycerskich z powołania Krzyżackiego obfity, czynił nadzieję Iwanowi, że przyłączeniem tej ziemi do krajow swoich, pomnoży woysko dobrymi officyerami, a handel, rolnictwo i rękodziela dzielnością nowych poddanych. Jakóż

R. P. 1600.

(b) Tenże tamże.

R. P. 1600. koż widzimy i w naszych czasach, jakie pożytki Moskwa, z tego przeznaczonego narodu, co się tycze wojskowego i cywilnego stanu, odbierać w potomkach dawnych Inflancyków nieprzeſtawa. Ogłosił zatym Iwan, „ że Derpezanie niedotrzy- „ mali przymierzow w dawniejszych latach za- „ wartych, względem naprawy cerkwi Ruſkich w „ Rydze, Rewlu i Derpie zburzonych od Lutrow „ (c); że kupcom Moskiewskim wolnego handlu „ i zamiany broni, prochow, pancierzow, tudzież „ innych potrzeb wojennych zabraniali. Ze bi- „ skup Derpski należąca od wielu lat daninę, a „ wynoszącą do 50. tysięcy talerow niewypłacił, iako się sam opisał (d). W tych swoich do bisku- pa Derpskiego pretenſyach, gdy się Iwan do mi- ſtrza Inſtańskiego odwoływał; po długich w ſta- rożytnych piſmach ſzperaniach, znaleziono w dzie- iach Derpskich, że przed niepomyślnym czasem, kie- dy ziemia Pſkowska, wolna ieſzcze na owczas i carom nie podległa, nie w ſobie prócz łaſow, a puſtyń nie miała, kraiowe chłopſtvo z Neychu- ſu, za dozwoleniem ſędziſkich Ruſinow, miało w ich łaſach pſzczelniki, i każdego roku po 6. gro- ſzy Inſtańskich ich ſtaroſtom płaciło. Atoli w prze- ciągu lat dałszych, po zabudowaniu od Ruſinow puſtyń

(c) Historia Bell. Liv. Til-
manni BREDENBACHII in col-
lectiſſ Rerum Moſch. na karcie
218,

(d) NEUGEBAUER Hiſt. Pol.
na kar. 498. Liſt Iwana cito-
wany od BREDENBACHA na
kar. 216.

puſtyń owych i wyciętych z łaſami barciach pła- ca owa uſtala; tak dalece, że tey daniny ani o- cieć Waſil, ani dziad tego Iwana Iwan od Inflancy- kow upominali ſię, ani Inflancycy oney wypła- cali (e). Lecz łącno było temu wynaleſe zatarte wiekami przyczyny, który ſciełając ſobie prawo do oſad Niemieckich, wielce pożytecznych w Inſlan- tach i Pruſiech, zaſięgał czasow Ruryka xięcia i fundatora pańſtwa Ruſkiego, iakoby on w tych kraiach panował (f); a co dziwniejsza, odwoły- wał ſię do dzieiów Oktawiana Augusta ceſarza Rzymskiego, że pochodząc od brata iego rodzo- nego Pruſa, dziedzicznym prawem po nim na xię- ſtvo nawet Pruſkie powinien był naſtąpić (g).

XXII. Moskiewska w Inſlantach przemoc, a frogie zniſzczenie obywatelow, dały pochop Szwed- dom do korzyſtania z oſtatkow nieſzczęśliwego kraiu. Naywiękſze ich były uſiłowania, w doſta- niu miaſt i zamkow nadmoſkich w Eſtonii, ia- ko naybogatszych i handlownych, w których li- czbie że ſię znaydował Rewal, poſtanowili ſzu- kać ſpoſobow do opanowania tey prowincyi i mia- ſta. Jan xżę Finlandyi, ſyn drugi Guſtawa Wa-

H

zy

(e) Genealogia magni Mo-
ſchovia ducts w xiędze pod ty-
tułem Rer: Moſchoviticar: au-
ſtores varii in unum corpus nunc
primum conſuſti.

(f) Koſiałowicz w Częſci
2, na kar. 444.

(g) Liſt króla Steſana do
Iwana w MS. królewſkim Sta-
niſł. Augu. HEYDENZSTEIN
in commentario bell. Moſch.
Piotr ODERBORN, vitę Baſili-

R. P.
1600.

zy, a ojciec Zygmunta III, króla napotym Polskiego, starał się potajemnie o część iaką zakłóconych Inflant. Zdarzyłamu się sposobna pora, kiedy Inflanczykowie, niemogąc sami podolać potężnemu Iwanowi, wysyłali różne poselstwa do książąt Niemieckich, krwią i językiem do siebie należących, prosząc o ratunek. Nie była atoli myśl narodu Inflanckiego, ażeby się częściami pogranicznym książętom poddawał, chcąc ocalić swoją niepodległość, i kraje starożytne. Do tego zawarte świeżo wieczne przymierze z Polską przeciwko Moskwie, i zjednoczenie się z nią nieiako w jeden naród, i pod jedną głową (h), nie dozwalało żadnego rozerwania: lecz tylko w nagłym od Moskwy uciemieniu, prosił u Szwedów o pieniężne posiłki, które żadnego nad nim nie gruntowały panowania. Wszakże Szwedzi chcieli za pieniądze i kray i wolność kupić; a wyzwalając z pod Moskwy, sami iarzmo na Inflanty włożyć. Przekadzał tym zamierzeniom, świeżo od Gustawa zawarty z Iwanem traktat pokoju na lat czterdzieści (i), a boiaźń sprzymierzonych Polaków: przeto czego iawnie czynić nie śmieli, zostających w ostatniej prawie potrzebie Inflanczyków tajemnymi fortelami sposobili. Nowy mistrz Inflan-

ski

(h) *Fœdus perpetuum obtinuit. --- Magister Livonia cum universa provincia regis imperium deinceps agnoscit.* KOŁA-

łowicz w części 2. 433.

(i) Rokn 1557. LOCCENIUS *Hist. Suet. Lib. VI, p. 361.*

R. P.
1600.

ski Gothard Ketler, obrany na mieysce Firsztemberga, poimanego od Moskwy, niemogąc się spodziewać tak rychło posiłkow od Polski, zakłóconey różnością religii, a naywalmieysze krayu potrzeby od seymu do seymu zawsze odkładający; ponieważ Moskwa naybardziej od Estonii nalegała, zmówiwszy się z Rewlanami, wysłał do pomienionego Jana, prosząc o pieniądze, żołnierzow i żywność; za co mu pewne dzierżawy oddać w zakład obiecywał. Jan, człowiek ieszcze nie wysłałego wieku, a pomnożenia swojego księstwa Finlandzkiego chciwy (k), przyjął to poselstwo z ochotą, mając nadzieję, że z tey okoliczności część Inflant będzie mógł zagarnąć. Nie podobało to oycu jego Gustawowi, który za świadectwem historyka Szwedzkiego, ukazał ztąd bądź chytre, bądź szczerze nienkontentowanie, oraz mocno syna od tego odwodził przedsięwzięcia, dając przyczyny: „Ze gdyby się Ketlerowi i Rewalczykom, „dały od Szwedów posiłki, za obiecywaną od „nich zastawę, mogłoby z tąd wyniknąć niebezpieczeństwo urazy, i nowej wojny z Moskwą, „iako za zgwałcenie zawartego przymierza. Ze „tym postępkim zciągnęłaby Szwecya na siebie „nieprzyjaciół, cesarza, i królów Polskiego z Duńskim, którzy sobie prawo iakoweś do Inflant „rościli. Ze gdyby Szwedzi część iaką Inflant „posiedli, wolałby nieprzyjaciół widzieć ją w mo-

Hij

„ cy

(k) *Juvenis & cupidus potentia.* LOCCENIUS *Lib. VI. 362.*

R. P.

1600.

„cy samego diabła, niżeli pod Szwedzkim panowaniem. Do tego ofiarowana zastawa może by ani kapitałowi, ani prowizyi summy równą nie była. Lepiej więc trzymać i zachować dane od Boga krainy, niżeli cudzych żądać, a na dzieją i chciwością rzeczy niepewnych, na pewne niebezpieczeństwo podawać się (l).

XXIII. Nieprzestawali jednak Rewalczycowie z mistrzem Ketlerem udawać się do Szwecyi o posiłek przeciwko Moskwie, która z niewymownym okrucieństwem plądrując po Estonii, aż pod samo miasto Rewal zabiegała. Wyśłał powtórnie Ketler do Jana księcia Finlandyi, a potem do samego Gustawa króla, prosząc o wsparcie, mianowicie pieniężne (m) na zaciąganie wojska. Rewalczycowie ofiarowali mu pewne zamki i kraje, przydając, że się od cesarza, Polaków i książąt Niemieckich w krótkce posiłków spodziewali. Gustaw chytry, ubolewając niby nad ich nieszczęściem, odpowiedział obojętnie: „Zemiał trudność w dawaniu im pomocy, aby tym sposobem nie nadwzględyl pokoiu z Moskwą, i do nowey wojny powodu nie dał: że posiłków od cesarza i książąt Niemieckich, zabawnych wojną Turcką, próżno się spodziewali; że od Polaków i Litwy niepowinni mieć wielkiej nadziei, będąc

„dąc od nich próżnemi tylko ludzemi obietnicami. Jeśli jednak zamek Rewalski z niektórymi twierdzami Inflańskimi zechcą mu pod pewnymi warunkami puścić w zastawę, niebędzie dalekim od ich posiłkowania, któreby i onym pożytek, i iemu honor uczyniło. „Na tę Gustawa propozycyą odpowiedzieli posłowie: iż nie mogą w tej mierze myśli swoiey i swoiego narodu zupełnie wynurzyć, nie mając na to zlecenia: biorą to jednak do przełożenia stanom (n), od których zgromadzenia i zezwolenia zgodnego, interes tak wielkiej wagi prawnie mógł być zakończony. Chcieli Szwedzi koniecznie Estonii być panami, i prawo do niej dobrowolnym niby poddaniem się ubezpieczyć, przeto puszczała na czas dalszy skutek swych zamiarów, aby Inflańczykowie radzi nieradzi, dla uciemnienia od Moskwy, na to pozwolili. Lecz Ketler, niechcąc kraju rozrywać i poddawać częściami pod absolutne panowanie, kiedy go mógł w całości wolnie i z wolnemi Polakami złączyć, a sam od nich dziedzictwem prowincyą jaką otrzymać, mając na to przykład Pruskich krzyżaków, i Brandeburczyka, postanowił odtąd mocno trzymać się króla Polskiego i Rzeczypospolitey. W rzeczy samey nayszyteczniejsza i nayprętsza zdawała mu się ta liga, którą same stany Inflańskie, zebrane w Rydze pochwala-

R. P.

1600.

(l) *Loccenius Hist. Svec. niaria contra Russum.* Tenże w ks. VI. na kar. 361. 362. [na kar. 364.]

(m) *De ope praestitim pecu.*

(n) *Loccenius* w ks. VI. [na kar. 364-365.]

R. P.
1600.

pochwalili (o), lubo niektórzy z nich, uwiedzeni spólnością rodu, stroiu i języka Niemieckiego, a naybardziej religii Luterskiej, do Szwedów i Duńczyków nakłaniać się zdawali (p). Lecz iako Szwedzi z Duńczykami pragnęli z kłosek Inflańskich korzystać, tak Inflańczykowie od innych xiążąt Niemieckich niemogąc pewney mieć pomocy, lubo do Aufzpurga na seym Rzeski wysłali Jerzego Sieberga, wszyscy do unii z Polską, i pod panowanie króla Zygmunta Augusta, pomniąc na przymierze z nim uczynione, udali się (q). Król Zygmunt August wyrozumiałwszy z panów koronnych w Krakowie, że się oni nie chcą mieszać w obcą wojnę, radził Ketlerowi udać się do Wilna, na seym Litewski, gdzie ieszcze iako pan i dziedzic zupełniey panował. Tam nadawwszy szlachcie hoyniejszyemi wolnościami i przywilejami, zachęcił tym dobrodziejstwem, że chętnie zezwoliła, aby król, iako xiążę Litewski, wziął Infant obronę, przymierze z niemi uczynił, a na wydatki wojenne pewną sumnę pieniędzy uchwaliła. Uczynione zatym sławne owe przymierze, i fundament innych napotym zaszłych, w przytomności naywyższego mistrza Ketlera, oraz posłów z różnych stanów Inflańskich (r), za staraniem Mikołaja xięcia Ra-

(o) HYLZEN w Hist. Infla: - *Variorum statuum Livoniae legati consenserunt, ut Livonia in*
na kar. 98. 99. *fidei & clientelam Sigismundi*

(p) HYLZEN 99. *Aug. uti magni Lituanie ducis, transiret.* Koriałowicz 436.

(q) *Ex recenti faderis memoria.* Koriałowicz 435.

(r) Roku 1559. 31. Sierp:

R. P.
1600.

dziwiła, wojewody Wileńskiego, i zaprzyśiężone przed sekretarzami królewskimi, Gabryelem Naruskim kanonikiem Wileńskim, i Mikołaiem Naruszewiczem starostą Markowskim (s). Potym wysłani od króla Jan Chodkiewicz, ojciec naszego, Hieronim Chodkiewicz stryi, tudzież inni pułkownicy i rotmistrze, ażeby usłapione od mistrza i stanów zamki i miasta w załawie, za uchwalone od Litewskiego zjazdu na spólną przeciwko Moskwie wojnę pieniądze odebrawszy, Litewskim żołnierzem osadzili. Wyślany nadto do Iwana Marcju Wołodkowicz z oznaymieniem, iako Inflanty dobrowolnie, z powłzechnyim mistrza i wszystkich stanów zezwoleniem złączyły się z wielkim xstwem Litewskim (t); ażeby Iwan poprzestał wojny w tym kraju, którego król, równie już iako i Litwy samey, bronić wziął na się obowiązek. Niepomagały nic wysyłane po kilkakroć napotym poselstwa. Moskwa nie ustępowała z Infant; musiano iey wojnę wypowiedzieć, o której różnych losach tak w Infantach, iako i w Litwie, oraz o utracie z tey okoliczności Połocka, z innemi Białoruskimi krajami, aż do śmierci Zygmunta Augusta, tudzież o ponowionych po wiele razy przymierzach Litwy i Korony z Infantami, odsyłając

czytel-

(s) Koriałowicz 347. -- HYLZEN na kar. 100. *num consensu sub imperium Sigismundi Augusti concessit.* Koriałowicz 438.

(t) *Livonia sua sponte magno magistro & omnium ordi-*

R. P. czytelnika do historyków narodowych (u), wracam się do Szwedów, z którymi nasz Chodkiewicz tyle w Inflantach dokazywał. 1600.

XXIV. Gdy tedy księstwo Litewskie, złączone z Inflantami, hojnym krwi rozlaniem, a utratą starożytnych swoich dzierżaw na Białej rusi z tej przyczyny, wydrzeć od Moskwy zupełnie też kraje uśliwie; Eryk król Szwedzki, syn i następca na tron Gustawa, czego ojciec jego bądź nie chciał, bądź na czas spóźniony odkładał, garnął do siebie Inflanty tajemnymi praktykami i obietnicami (w). Na początku panowania swego myślił zaraz o korzystaniu z Inflanckich nieszczęśliwości, i o przyłączeniu całej tej prowincji; a na ten koniec złożywszy sejm w Abrodze, podał stanom, jakimby sposobem przedsięwzięcia swoje wykonał (x). Lecz Ketler z arcy-biskupem Ryńskim zawiodł starania i nadzieje Eryka, spodziewającego się, że będąc spólny z niemi wiary, narodu i języka, chętniejsi się do Szwecji przyłączą. Nie tak myślił Ketler o wierze, jak o udzielnym dla domu swojego księstwie, mając świeży przykład przed oczema, co się z Prusakami stało. Uważał

(u) Obacz Kosiłowicza, Hylzena, Gwagnina, Strvirowskiego, Neugebawera i innych.

(w) *Rex Sveciae Ericus quibusdam clandestinis praeiis & promissis sibi Livoniam adhaere-*

re studuit. STRAUBITZ *Defer: Livon: Lib. V. na kar. 17.*

(x) *Habitis Abrogae comittis, cum ordinibus Sveciae egit de Livonia subiectione tentanda* LOCCENIUS, VII. 372.

żał nadto, że bliższe z Polakami, a morzem nie- przedzielone sąsiedztwo pewniejszy mu pomoc obiecywało. Arcy-biskup też Ryński, jako krewny i świeżo obowiązany królowi, oraz pewniejszy od niego ubezpieczenia dzierżaw swoich, wolał trzymać się mocniejszego, bliższego i zpokrewnionego sąsiada. Z tej przyczyny powziął zazdrość do Polaków Eryk, a gniew do Ketlera; tak dalece, że go za większego nad samych Moskalów miał nieprzyjaciela, jako się oświadczył przed posłem Zygmunta Augusta, gdy go przez posła swego do przymierza przeciwko Moskwie w Sztokholmie zapraszał (y). Nie mogąc zatym Eryk mieć całych Inflant, chciał oderwać przynajmniej Estonię, dla uformowania prawa do reszty. Mówiłem wyżej, iż Rewlanie, trapieni największą od Moskiewskiego oręża, wysłali z Ketlerem poselstwo naprzód do Jana księcia Finlandyi, potem do samego króla Gustawa, prosząc o posłki pieniężne; i że się królowi Szwedzkiemu oświadczyli, że bez dozwolenia stanów puścić w zastawę miasta swego mocy nie mieli. Sprawiedliwa ich była odpowiedź: ponieważ miasto Rewal zawsze mistrzowie Inflanccy z zakonem swoim mieli pod swoją jurysdykcją; a biskup, lubo w nim była katedra, żadnego tam prawa nie miał (z). Po wstąpieniu Eryka na państwo, wysłali Rewlanie powtórne do niego poselstwo,

R. P. 1600.

(y) LOCCENIUS IV. na kar. 374. *praterae magister ordinis oppi-*
(z) GWAGNIN 413 -- *Habst da complura, videlicet Revali-*

R. P.
1600.

felstwo, prosząc, iako i pierwey, o wsparcie tylko pieniężne. Nie dał im Eryk żądanej summy, odpowiadając: że tego nie uczyni: lecz jeśli się pod jego obronę poddadzą, tedy nie dla chciwości rozszerzenia państwa, które ma dosyć obferne, lecz dla litości chrześcijańskiej, i ażeby w bliskim sąsiedztwie niebezpieczney Moskwy nie miał, gdyby ona tego zamku dostała, weźnie ich pod swoje protekcyę, a dawne ich przywileie i wolności w całości zostawi (a). Udawał przy tym: że cesarz Ferdynand, zatrudniony wojną Turecką, iemu opiekę Infant polecił (b); że Ketler wszelkie o nich staranie złożył (c); że inaczej wolni, a w swojej wierze i swobodach bezpieczni być niemogą, chyba kiedy się Szwedzkiej koronie poddadzą.

XXV. Złudzeni obietnicami Szwedzkimi Rewlanie, zapomniawszy na przymierze Polskie, tak uroczyście w Wilnie uchwalone i przyjęte, tudzież na uczynioną roku przeszłego przysięgę wierności wielkiemu mistrzowi, zniósłszy się tylko ze szlachtą bliską Harryi i Wiryi, poddali się królom Szwedzkim (d). Wszystkie pobudki Eryka w przy-

am--Revaliensis quoque episcopus arces aliquas sibi subiectas habebat, sed nullum in civitatem & rempublicam imperium. BREIDENBACH in Bell. Liv. w przedmowie.

(a) NEUGEBAUER 603.

(b) LOCCENIUS 376.

(c) Codex Dipl. Regn. Pol.

in subiectis Revaliensibus pod R. 1061.

(d) Revaliensis re cum nobilitate vicina & civibus communicata, magistro Livonie instrumentum fidelitatis anno superiore præsinitum renunciantes, Suecorum regi, qui paulo ante patri Gustavo successerat, se subiecerunt. NEUGEBAUER 603. --Reva-

R. P.
1600.

przyłączeniu do siebie Rewlanow, to jest pretensję ich posilkowania, i upewnienie pokoju z Moskwą, zlecenie cesarskie, niechęć i opieszałość Polaków, były płonne i niesprawiedliwe. Szwedzi traktatem z Moskwą od Gustawa uczynionym związani, niemogli się w Inflańskie interesa wdać bez naruszenia onego (e). Owszem gdy Eryk, wziąwszy pod protekcyę Rewlanow, chciał zawarty z Iwanem od oycy swego Gustawa pokoy utwierdzić, i tychże w niego włożyć; rozgniewany Iwan, że mu do traktatu niezgodne od Gustawa kondycye wkładano, ledwo do dwóch lat na zawieszenie broni pozwolił (f). Cesarskie Szwedzkiemu królowi obrony Infant zlecenie, nie miało zadnego podobieństwa do prawdy, kiedy jeszcze przed Ferdynandem Karol V. cesarz, brat jego zatrudniony innemi wojnami, uciekających się do siebie w uciskach Moskiewskich Inflańczyków do króla Polskiego po ratunek odesłał (g). Niemo-

I j

gli

lienses cum equestri ordine Harrii & Virii Erici imperio se subiecerunt. LOCCENIUS 374.

(e) Si enim submitterentur auxilia Revaliensibus, periculum fore offensæ & novi belli magni ducis Moschovia, tanquam per violatum per hoc pacis sedus. Słowa są Gustawa cytowane od Locceniusza na kar. 362.

(f) Pacem cum Moscho a patre Gustavo factam, & hactenus

porro fideliter servatam firmam, & Revaliensis ea comprehendit agebat. Caterum cum Revaliam ab Erico in patrocini-um admissam, & novas conditiones, quas Gustavus non desiderabat, paci adiungi Moschus indigne ferret, vix biennii induciis conventum est. LOCCENIUS 374. --375.

(g) Hac vero tempestate Livoniam premente, Carolus V. casar aliis bellis intricatus Li-

R. P.

1600.

gli też Szwedzi; morzem przedzieleni tak rychłych Rewlowi dać posiłków, iak Polacy, którzy na fundamencie uczynionego przymierza, tak i w tym mieście, iako się niżej powie, i w innych okolicznych, których Moskwa ieszcze niedobyła, mieli swoje garnizony. A co się tycze przywilejów wolności wiary, te in zupełnie, iako wszystkim innym stanom Inflanckim, od króla Zygmunta przy podaniu się w Wilnie, a potym w innych następujących okolicznościach były zostawione i pozwolone (h). Względem zaś niechęci ku Polakom, niemogli, ani sarkali nigdy na nich Inflanckizkowie, którzy się bez przymusu i dobrowolnie z xięstwem Litewskim sprzymierzyli, i równemi zupełnie obywatelami zostali. Podobniejsza do prawdy, że iako potym za Zygmunta III. Karol Sodermański całe Inflanty, tak ten Eryk znalazłszy w mieście ludzi niespokojnych, pretextem odmiany religii, fatalney na owczas w Europie i w famey Polszcze tytuł zamieszeków matki, Estończyków chciał teraz oderwać. Cożkolwiek bądź, przemówiłszy Eryk Rewlanow z Estonią, i uczyniłszy ich królowi Polskiemu z wielkim mistrzem krzywoprzyśięż-

*vones opem tanto terrarum intervallo implorantes, ad qua-
renda apud vicinum Polonia-
regem auxilia remisit. Ko-
niałowicz na kar. 451--452. O-
bach Dogela w przemowie Cod.
Dipl. w T.V.*

(h) *Universis & singulis sua
iura & prerogativa sacra, in-
tegro conservantur. Koniał-
owicz 437. List króla Zygmun-
ta Augusta do Jana Chodkiewi-
cza w sprawie Rewlanow. wMS,
Chodkiewiczza star, Zmudz:*

R. P.

1600.

przysiężkami, wysłał do nich trzech senatorów, Jana Peperlack, Jana Schmedeman i Jana Bellholdt; przez których dawne ich swobody i przywileje potwierdził; piciądze, żywność, ludzi, wiele amunicyi posłał; handel z Moskalami i nawigacją z Narwy, która dawniej była składem kupców, do Rewla obrócił; a schwytawszy 30 statków z Lubeki i innych miast, które ciągnęły do Narwy, towary ich skonfiskował (i). To uczyniłszy, przełożył nad wojskiem Klaudyusza Christerson de Ammina, kommandanta niegdyś Wiburckiego; Wawrzyńcowi Flemingowi, a po nim Swantonowi Store Rewal pod rząd oddał; aby pozyskawszy sobie obywatelskie serca, zamku i prowincyi od Polaków bronił; owszem na wszystkie okazy miał oko otwarte, iakby więcej ieszcze kraju w Inflantach opanował (k). Miał na owczas z ramienia króla Polskiego kommandę w Rewlu Kasper Oldenbrok (l) z niewielką ludzi garstką, niebojąc się zdrady od tych, którym król Polski warowaną traktatami dawał obronę. Lecz Rewalczykowie za nadejściem Szwedów w kilka tysięcy, rotę królewską wypędziwszy, przyjeśli do zamku Eryka, i onego przez knechty swoje do miasta wprowadzili (m). Dopomógł do tego
wzię-

(i) Loccenius 374.

(k) *Atque occasione plurā Li-
vonia, si possit occupandi, invigi-
laret. Loccenius 375. -- Ericus
rex non minus sibi iuris vindi-*

*cabat, quam Polonus ad Livoni-
am defendendam, in qua iam
partem possidebat. Tenże tamże.
(l) Loccenius 375.
(m) GWAGNIN 422.*

R. P. 1600. wzięcia niewdzięczny zmiennik, Krzysztof xzę Meklemburskie, z łaski królewskiej koadiutor arcy-biskupstwa Ryńskiego, który w krótkce od Polaków poimany, i w zamku Rawskim pod strażą Jarzyny osadzony, siedział aż do roku 1569, poki go król za wstawieniem się książąt Niemieckich zniewoli nie wypuścił (n). W krótkce potym Szwedzi szercząc swoje zabory, prócz Rewla Padis, Habfal, Lelal, Pernawę i Weisenszteyn opanowali (o).

XXVI. Podała się niedługo okazyja, z której korzystając Eryk, więcey ieszcze w Inflantach dzierżaw rzeczypospolitey pozabierał. Jan xzę Finlandzki, brat rodzony Eryka, poślubiwszy sobie w Wilnie siostrę króla Zygmunta Augusta, Katarzynę Jagiellonkę, wrócił się do Finlandyi, Niemógł mu król Zygmunt wypłacić zaraz pośagu, dla niedostatku w skarbie pieniędzy, cięższymi z Moskwa woynami wypróznionym; owszem u samego Jana ośmdziesiąt tysięcy talarow uncyowych (p), albo iak inni mówią sto dwadzieścia cztery pożyczył (q). Na fundamencie tego pożyczenia, puścił król pomienionemu Janowi w zastawie siedm zamków i starostw w Inflantach, Weysenszteyn, Karchis, Trichat, Helmet, Ermis, Ruie i Borwik. Aże tegoż samego czasu król Zygmunt August przez posłów swoich, Franciszka Rusockiego

(n) GWAGNIN--PIASECKI, | (p) LOCCENIUS 378.
(o) LOCCENIUS 375. GWA- | (q) NEUGEBAUER 607. *uncialium talarorum*.

kasztelana Nakielskiego, i Gabryela Grabowieckiego o przymierze na wojnę przeciwko Erykowi z królem Duńskim w Rosłoku traktował (r); Eryk pod pretextem, iakoby brat jego spokrewniwszy się z domem Jagiellońskim, tajemne z królem Polskim przeciwko niemu czynił znowy, a raczey życząc sobie zabrać dane bratu w zastawę od króla zamki Inflańskie, samego poimał, w więzieniu ścisłym osadził, i dzierżawy jego zastawne opanował. Wszakże zatrudniony wojną Duńską, nie mógł zupełnie zabraney korzyści utrzymać, kiedy mu jedne miasta Moskwa, drugie Polacy odebrali. Wzięta Parnawa R. 1565. Mikołaj Talwosz znaczne nad Szwedami u wsi Kriempe odniósłszy zwycięstwo, aż do Rewla ich zagnał: Łukasz Bolko kniaź Swirski, Karchis i Helmet odzyskał. Została iednak część Estonii przy Eryku, aż do końca panowania jego, które w R. 1566. za popełnione niesprawiedliwości i tyranstwa więzieniem zakończył. Nieoddał iey ani Jan następca, iako niżej na swoim miejscu mówić będziemy; lubo za panowania brata swego Eryka był od niego użytym do króla Zygmunta Augusta, dla uczynienia pokoju; i sam w listach swoich oświadczył się, że król Eryk żadnego do prowincyi Inflańskiej niema prawa.

XXVII. Tym czasem, kiedy Moskwa, Szwedzi

(r) GWAGNIN 422. |

R. P.
1600.

dzi i Polacy Inflanckie wzajem sobie wydzielali kraje, dla trwałszego ziednoczenia sprzymierzonych pod Poswolem i w Wilnie, iakom wyżey namienil, narodow; ponawiały się te związki nowemi coraz przymierzami, i wzmiankowaniem w nich nayuroczyfyszim całych Inflant do xięstwa Litewskiego inkorporacyi. Stangła trzecia unia w Marcu R. 1560, do której wszystkie stany Inflanckie, z arcy-biskupem Ryfkim, i całym iego duchowieństwem przystąpiły (s). Procz tego, arcy-biskup zamki Marienhausen i Lenuart z przynależnościami swoimi królowi, za wojenne nakłady oddał, pod temi kondycjami: aby wszystkie ztych dzierżaw dochody szły na niego, aż do zgonu życia; aby naznaczony od tegoż prałata kommandant przy sięgą się obowiązał, że po zeyściu iego nie komu innemu, iak tylko królowi Polskiemu, albo który z ramienia iego będzie naznaczony, one oddał (t). Na czwartej w Wilnie R. 1561. 18. Listopada uchwaloney, postanowiono znieść tytuł mistrzowski, oddać Ketlerowi w dziedzictwo holdownicze xięstwa Kurlandyi i Semigallii: a cokolwiek tylko za Dźwiną leży, z Estonią i biskupa Derpskiego majątnościami, to wszystko pod panowaniem króla i iego dziedzicow wiecznym prawem

(s) *Ut in fœdera nuper Vil-næ pacta facilius consentirent, atque publica omnium statuum auctoritate & sententia XVI. Kal. Martii. ea confirmarent.* Korałowicz 442.
(t) Korałowicz

R. P.
1600.

prawem zostać miało (u). To czwarte przymierze, przy złożeniu od Gottarda Ketlera inflantow mistrzowskich, to jest krzyża złotego z pieczęcią, i zachowaniu onych w skarbie Litewskim, podpisanę było ręką królewską, a pieczęcią wielką Litewską zapieczętowane. Król gubernatorem Inflanckim kreował Grzegorza Chodkiewicza, kasztelana Trockiego, hetmana polnego Litewskiego, aby on tą prowincją rządził, i przeciwko nieprzyjacielowi bronił. Piąte przymierze uczynione na seymie Grodzieńskim w R. 1566, na którym z obowiązków dawniejszych Inflanty znowu przyłączone do W. X. Litewskiego, nim we trzy lata potym z Koroną złączyły się. Instrument tey inkorporacyi na końcu miesiąca Grudnia od króla, trzydziestu sześciu senatorow, siedmiu marszałkow, i czterech naywyższych pisarzow był podpisany. Kondycye te w nim zawierały się: że całe Inflanty (w) przyłączone do W. X. Lit. temu tylko podlegać będą, kto prawnie xiążęciem Litewskim zostanie: część prowincyi z tey strony Dźwiny, według dawniejszego przymierza, zostanie przy xię-

K

ciu

(u) *Quidquid trans Dunam Livonicæ esset, cum Estonia & Derpatensis pontificis ditione, regi eiusque successoribus perpetuo iure cedent.* KOJAŁ: 449.
-- *Rex Poloniae sumpsit totum tractum & omnem reliquam provinciam, tam ditionum & terrarum magistris, quam etiam ar-*
chiepiscopi ultra Dunam fluvium. Quæ omnia magister ordinis ad equestris ordinis consilium & consensum regi Polonico cessit possidenda. STRAUBICZ in *Deser. Liv.* 35.
(w) *Livonia omnis.* KOJAŁOWICZ 480.

R. P. 1600. ciu Kurlandzkim, a część za Dźwiną na cztery powiaty podzielona, Ryski, Treydeński, Wendeński i Dyneburski, na wzór innych prowincyi do księstwa Litewskiego przyłączona zostanie. Infantom za Dźwiną nadał król za herb gryfa białego, z mieczem w łapie prawey na czerwonym polu, mającego na pierśiach litery początkowe imienia królewskiego S. A. pod koroną. Chciał król przez to uwiecznić pamięć swoją i Jana Chodkiewicza starosty Zmudzkiego, marszałka Litewskiego i administratora Infant, oycy naszego hetmana. Tego albowiem sprawą i staraniem, ten ostatni traktat stanął, a Chodkiewicz w herbie swoim nosił gryfa, którego oycu jego kasztelanowi Trockiemu Karol V. cesarz, z tytułem hrabi państwa Rzymskiego na Szklowie i Myśli przedtym nadał. Od tego czasu aż do panowania króla Stefana, księstwo Litewskie prowincją Infantąską własnymi siłami przeciwko Moskwie przez lat kilkanaście broniło.

XXVIII. Burzliwe dwa bezkrólewia, jedno po śmierci króla Zygmunta Augusta w R. 1572, drugie po ucieczce Henryka w R. 1574, zawiesiły na czas starania rzeczypospolitey o utrzymaniu sprzymierzonych Infant w swojej całości. Trzymali dotąd część tej prowincyi Moskale, część Szwedzi z nieśnaskow Polskich korzystając. Król Stefan przy pierwszym na tron wstąpieniu, nie omieszkał zaraz czynić zabiegów, ażeby dziedzictwo rzeczypospolitey od obu tych sąsiadów do swej

swojej właścicielki powróciło. Posłał do Iwana Stefana Grudzińskiego i Leona Bukowieckiego z listami, oznajmując o swoim wyniesieniu, oraz ofiarując ugodę, względem zasłużonych za przodków swoich między Moskwą a księstwem Litewskim sporów, ażeby się bez krwi rozlania rzeczy po przyjacielsku z obu stron ułożyły (x). Z drugiej strony Jan król Szwedzki, szwagier króla Stefana nalegał u niego usilnie, ażeby oba spólną bronią przeciwko powszechnemu nieprzyjacielowi walczyli, przymierze i towarzystwo swoje obiecując. Nie odmówił król Stefan przymierza; lecz zachowując sobie prawo do Estonii od Eryka opanowanej, wysłał do Szwecyi Jana Herburta kasztelana Sanockiego z podanymi propozycjami. „Ażeby król „Szwedzki Rewal oddał: ażeby cokolwiek z tej „strony rzeki Narwy leży w Infantach, to wszystko „ko do korony Polskiej należało: inne zaś kra- „ie za rzeką leżące, i Szwecyi przyległe, aż do „oceanu północnego, spólną bronią w przyszły „czas nabyte, pod samego króla Szwedzkiego „panowanie dostały się „(y). Nie miał woli król Szwedzki oddać Polakom Rewla, przeto czynił zwłoki, czekając zupełnej króla Stefana determinacyi, w którą stronę wojsko przeciwko Iwanowi wyprowadzi: ponieważ w czasie samych z Polską negocyacyi, naprzód przez Magnusa księcia Hol-

Kij facyi,

(x) HEYDENSZTEIN *bell.*
Mosk. na kar. 8.

(y) HEYDENSZTEIN 156...
Loccenius 418.

R. P.

1600.

facyi, obiecawszy go uczynić królem Inflańskim, potem własną osobą przybywszy do Inflant, wszystkie garnizony Polskie z różnych zamków powyrzucił, i prawie całą tę prowincyę, prócz Rygi i Rewla, opanował. Król Stefan nie mogąc nie wskurzać z Iwanem przez poselstwa, począł myśleć o wojnie. Jakoż zgromadziwszy potężne wojsko, z Polaków, Litwy i Węgrów złożone, wyciągnął do Wilna w R. 1579 w przedsięwzięciu dobywania Połocka. Chcąc zaś mieć pewność dokładną ze strony Szwedzkiej, jako namawiany dawniej do przymierza, wysłał z Wilna Wawrzyńca Goślickiego (z) do króla Szwedzkiego, przez którego o swoim już ciągnięciu na wojnę oznajmował; oraz ażeby on także z granic swoich w Moskiewskie państwo wtargnął, zachęcając, sposoby do spólnych czynności, i dawania sobie wzajemnych posiłków podawał. Odpowiedział król Szwedzki Goślickiemu, iż niepotrzebuje od żadnego rady, w którą stronę ma wojsko obrócić: że cokolwiek i z którejkolwiek strony weźmie, to jego będzie. Jednak Goślicki według danych sobie instrukcyi postępując, nalegał na Szweda, aby do Inflant nie ciągnął, dla której prowincyi jedynie odzyskania król Stefan wojnę przedsięwziął, i która do niego sprawiedliwym prawem należała.

(z) Proboszcz Krak: dziek. biskupem Poznańskim-mąż u-
Płockiego, który był potem|czony i wymówny.

R. P.

1600.

1a. Przydał nadto Goślicki, że król prawa swego do niej nigdy nie odstąpi (a).

XXIX. Prawo królewskie do Inflant i do Estonii, była przymierzami dawniej ubezpieczona, potwierdziła, jeszcze w samej podróży królewskiej na wojnę, zaśła inwestytura księcia Kurlandzkiego. Przybył do Wilna Gottard Ketler, prosząc o potwierdzenie hołdu. Król odłożył to do przyjazdu swego do Dżifny, miasteczka leżącego nad zepściem Dżwiny z rzeką tegoż nazwiska, aby się tym czasem z panami Koronnemi i Litewskimi w tej mierze naradził (b). Zaflegnąwszy zatem od przytomnych senatorów obojga narodów rady, a z innemi, którzy się nie znajdowali w Dżifnie, namówiwszy się przez listy, inwestyował Ketlera przez osobny instrument, dany mu w obozie 3 Sierpnia R. 1579. W tym instrumencie, prócz wyraźnego pokilkakroć wspomnienia, że się całe Inflanty rzeczypospolitey poddały, wyliczają się szczegółnie wszystkie miasta i zamki, pod panowanie Polskie na króla Zygmunta Augusta od stanów Inflańskich oddane (c). Ustępnie nadto Ketler tego wszystkiego, cokolwiek Moskałe trzymali w Estonii, i biskupstwie Derpskim. A co się tyczy ziem miast i zamków zabranych przez Szwedów, obowiązanie się król Stefan dolożyć starania, ażeby według

(a) HEYDENSZT. *bell. Mo-|sch. 4o.*
sch. 157.

(b) HEYDENSZT. *bell. Mo-|* (c) *Codex diplom. reg. Pol.*

R. P. 1600. według przywileju Zygmunta Augusta, kiedy się swoje Estońskie z miastem Rewlem, bądź przez jaką sprawiedliwą transakcyą, a dla imienia Polskiego uczciwą, bądź innym jakim sposobem odzyskane zostanie, tedy sięciu Kurlandzkiemu równa partya, czy to w dobrach, czy w pieniądzech będzie dana, po wróceniu od niego kosztów na to odzyskanie, w czasie swoim żyć się mających (d). Tym czasem, gdy z jednej strony król Stefan toczył wojnę szczęśliwie, już przez siebie, już przez swoje hetmany, jedynie dla odebrania zupełnego należących koronie swojej Inflant, z drugiej strony sama Moskwa tylą klęskami przytarta, wysyłając do króla różne poselstwa, naprzód mu niektóre tylko miasta i zamki, potem cały prowincyi Inflantkiej ustępowała (e), Szwedzi, iż tu użyję słów samego Stefana, *gdy król siewi rozstał się, dziki w nich łowili*.

XXX. Po dobytciu Wielkolukow, Pontus de la Gardie, Francuz rodem, a hetman wojsk Szwedzkich, który miał za sobą córkę Jana króla z pobocznego łoża, mimo dane słowo, iż Szwedzi żadnych zysków w Inflantach szukać nie będą, tylko w kraju Moskiewskim, mimo oświadczenia listowne króla Jana przed laty, iż korona Szwedzka żadnego prawa do Inflant nie ma (f), nie-
które

(d) *Instrument investytury*.
(e) HEYDENSZT: *bell. Mosch.*
(f) *Stephanus eo minus ignorare regem Sueciae sciebat, quod superioribus temporibus*

które pograniczne Inflantkie zamki, ku morzu i wyspie Ozylii leżące pozabierał. Wkrótce potem, gdy tenże król Stefan bawił się około do-
bywania Pskowa, tenże Pontus podstępny pod Narwę, słabym nader garnizonom Moskiewskim opatrzoną, dobył miasta, i port ow sławny królowi Polskiemu z rąk wydarł (g). Niedosyć nam: dochodziły świeże do obozu królewskiego wiadomości, iż ciż Szwedzi oblegli Parnawę, Moskiewskim żołnierzem osadzoną, i zapraszali obywatelów Inflantkich, ażeby króla Szwedzkiego panowanie przyjęli (h). Te posępki dały okazję królowi Stefanowi, ażeby z Moskwą czymprędzej pokoy uczynił, dla obrócenia napotym o-
ręża na Szwedów. Jakoż w zawartym z Moskwą pokoju, warowała sobie rzeczpospolita cały Inflanty tak od Moskalów, iako i od Szwedów opanowane. Moskwa ustąpiła, cokolwiek tylko trzymała: upominali się Polacy ustąpienia Narwy, Wey-
sen-

R. P. 1600.

*cum frater eius Ericus Revaliam occuparet, nullo iure id ab eo fieri propriis literis suis testatus fuisset. HEYDENSZTEIN bell. Mosch. 191. --- Mittit rex sub initium mensis Julii in Daniam Jacobum Pongetovium pincernam Lanciensem: per eum quae cum Sueco haftenus intercessissent, demonstrat. Quam nihil iuris Sueciae in Livoniam haberet, prae-ter multa alia, vel ipsius lite-
ris, Ericianis temporibus scri-
ptis, quibus nullo iure ab Erico fratre suo Livoniam appeti ipse professus fuisset, deceri posse, HEYDENSZTEIN rer. Polon. ab excessu Sigis. Aug. 211,
(g) SULIKOWSKI com. rer. Pol. na kar. 136. -- HEYDENSZTEIN in vita Zam. po polsku przez Boh. 151.
(h) HEYDENSZT: *vita Zamusci* po polsku na kar. 151.*

R. P. 1600. fensteynu, Rewla i innych zamków zabranych od Szwedów: lecz w tym największą zachodziła trudność. Moskiewscy posłowie stawiali z tym, że tych miast i zamków nie miała już Moskwa pod swoją władzą, a zatem nie o nich stanowić nie mogła: Polacy tego przynajmniej chcieli, a żeby Moskwa dała złezczenie wszelkiego do nich prawa. Długo się posłowie zbrani: widząc jednak, że Rzeczpospolita gotowa była zerwać ugodę już prawie dokończoną, zezwolili na koniec, i uroczyście przyznali, iż pomienione zamki, iako część Inflant, do królestwa Polskiego należały. Pontus wódz Szwedzki dowiedziawszy się o tym pokoiu, odstąpił od oblężenia Parnawy; a wojsko swoje w innych fortecach Inflanckich rozłożył. Zamoyłki pod owczas hetman, który ten pokoy z Moskwą robił, i na imię Rzeczpospolitey zamki od Moskalów odbierał, wysłał Leśniowskiemu dla obciążenia Parnawy: wyznaczył Ernesta Weyhera, z Michałem Konarskim, aby się dopominali u Pontusa o oddanie zabranych fortec, mianowicie Weynsfenteynu. Odpowiedział Pontus: iż tego uczynić nie mógł bez woli dworu swojego; przyrzekł tylko, iż wyśle umyślnego w tę sprawę do króla. Wysłał prócz tego król Stefan posłów swoich, Dominika Alemanni kuchmistrza koronnego z Krzysztofem Warzewickim do Sztokholmu z podobną propozycją. Lecz Szwedzi, widząc, że się w Polsce na poparcie wojny nie zanośli, z przyczyny niezgod domowych, i niepłatne-

go żołnierza, zwlekali zawsze ten interes. Zamyślał mocno król Stefan o wojnie Szwedzkiej, gdyby śmierć jego, żałowana dla Rzeczpospolitey, w Roku 1586 zaszła, wszystkiego nie pomieszała.

XXXI. Po zyciu króla Stefana, rozdzielone między Maxymilianem arcyksiężciem Austriackim, a Zygmuntem królewiczem Szwedzkim zdania Polskie, po długich sprzeczkach złączyły się na koniec na włożenie korony Szwedowi. Między innemi tego obrania przyczynami była i ta nieposlednia; iż Zygmunt syn iedynak Jana, a dziedzic korony, zostając dotąd w ręku Szwedzkich Estonią przywróci Rzeczpospolitey. Warowała to sobie ona czując zawsze na swoje prawa, przez *pacta conventa*, podane do przyięgi nowo obranemu królowi. Lecz za życia oycowskiego miał Zygmunt pozorne dosyć przyczyny, czynić zwłokę obietnicy swojej; że nie będąc ieszcze sam zupełnym panem, nie mógł nic przeciwko woli żyjącego oycy w interesach Szwedzkich rozporządzać. Po śmierci oycowskiej, zaszły w Roku 1593 dnia 3. Maia, nalegali na niego Polacy, ażeby się uiscił, będąc sam królem. Nie wzięło iednak to naleganie skutku, bądź dla zwłoki tego pana natury; bądź, że niedobrze ieszcze ugruntowane w Szwecyi panowanie jego, iako katolika, dotykać tak delikatney materii rozrywaniem kraju Szwedzkiego niepozwalalo (i).

R. P.
1600.

Wszakże nie biorący w tej mierze żadnej determinacji Zygmunt, bojąc się z jednej strony Szwedów, aby ich oddaniem Estonii nie obraził; z drugiej nie chcąc Polakom wbrew powiedzieć, że tego nie uczyni, i tylko ich obietnicami głaszcząc, obu narodom nie dogodził. Szwedzi nieufali mu nigdy, iako katolikowi i królowi Polskiemu, paktemi do ustąpienia obowiązkanemu: Polacy pewni będąc, że mu kray rodowity jest milszym (k), mniemali, że ich ludzono: przeto i w blisko następującej wojnie, nie mając jeszcze na piśmie cessyi, która dopiero prawnie zaszła w Roku 1601. (l) niechętnie mu dopomagali. Pokazała to wkrótce wynurzona na wierzch stryjowska ambicja, pozorami dobra publicznego okraszona. Karol xiążę Sudermański, brat rodzony Jana króla Szwedzkiego

seymie R. 1605. w Warszawie i. Lubi: w te słowa: Z strony Estonii, upominaliśmy się u W. K. Mei, aby się według swych pakt na koronacji utwierdzonych do korony przylączył, czego na ten czas W. K. Mei. zbraniał się, a to dla s. p. oycy swojemu króla Jana, który na to pozwolić nie chciał. Po śmierci jego upominaliśmy się znowu u W. K. Mei. ale nie mogliśmy nigdy nic otrzymać, a to dla tego, że się W. K. Mei. wymawiał uspokojeniem tamtych rzeczy Szwedzkich, które *alias* doysć nie mogli. *Quod nos tulimus,*

non tam libenter, quam patienter. A iakoż to z panem zapamiętać? atoli się Szwecja utraciła i Estonia: i iam też przytym pozbyt był zasługi swoiey Derptu. z MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 77.

(k) *Suecis addictior semper.* PIASECKI.

(l) *Anno demum 1601, datis eo nomine diplomatibus provinciam eam pleno iure regno Poloniae attribuit Lubi: bell. civi.* 50--Potwierdzenie tej cessyi obacz *Pol. Leg.* 11. 1599. pod tytułem o Estonii.

R. P.
1600.

kiego, wychowany w religii luterskiej, po całej już Szwecyi panującej, chcąc koronę synowca na swoją głowę przenieść, szukał okazji, a żeby naród Szwedzki do swoich przychylił zamyślow, i do wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmuntowi pobudził. Podawały się mu dwie popularne dośły przyczyny: przywiązanie Zygmunta do religii katolickiej, oraz obietnice jego uczynione Polakom w przywróceniu im Estonii, którą Szwedzi za swoją mieli (m). Próżno on dumne zamyśły swoje różnemi napotym potwarzami, trując serca poddanych Szwedów ku Zygmunтови, pokrywał. Albowiem zaraz po śmierci Jana króla, brata swego, czynił rozmaite w narodzie praktyki; z których pochodzące nieukontentowania pokazywały się dośły iawnie na samej koronacji; a po wyjeździe Zygmunta ze Szwecyi, frożey ieszcze wybuchnęły. Wymusiwszy na nim, pod najniegodniejszych kondycjami gubernią królestwa pod niebytność w kraju, składał prywatną powagą seymy, stanowił iakie chciał prawa, wprowadził do rady chłopstwo; które będąc mu powolne na wszystko, co tylko chciał dla wytepienia szlachty sprzyiającej królowi, chętnie dopomagało (n).

Li j

Mo-

(m) *Carolus cupiditate regni accensus, ex ea (Estonia) Pontificis Romani religionem occasione initium turbarum quas nobis obtrusistis.*

(n) HEYDENSZTEIN w życiu Karola Suderm. do stanowiącego Zam. 287.

R. P.
1600.

Mówiąc poprawdziej: dał sam Zygmunt okazyą do tego nieukontentowania, oświadczeniem niewczesnej żądzy wprowadzenia katolików do Szwecyi, a okazywaniem wstępu koronowania swego przez arcy-biskupa Upsalskiego dysydenta. Co lubo potym uczynił, iednak zostawił w Szwedach, miałowicie w stanie gminnym podeyrzenie, i niedobrą o przyszłym panowaniu wrózkę.

XXXII. Przeczuwał to dobrze Zamoyski, znając stan Szwecyi, ambicyą Karola Strya, gwałtowne króla w rozszerzeniu katolicyzmu zamysły, i upor jego prawdziwie nieprzełamany, że Szwedzkie ruchy, wszczęte po jego oddaleniu się do Polski, kiedykolwiek ią w długą i niebezpieczną wprawia wojnę. Radził zatem usilnie na prywatnym króla z senatorami zgromadzeniu, gdy on powtórnie zamyslał iechać do Szwecyi; ażeby nie ufając własnemu rodakom jako katolik, i razem król narodu spor wiodącego o Estonię, dobrze się orężem, przed drugim do Szwecyi wyjazdem, ubezpoczył. Podawał sposoby nader rozumne do skutecznego przedsięwzięcia tej wyprawy, i zabezpieczenia dalszemu złemu. Żeby król uczynił celszą Estonię; czym fobie naród Polski do iak najufilniejszy pomocy i ufności zobowiąże; żeby z Polaków i Węgrów liczne wojsko zpiśał: Kozaków nizowskich, lub zaporoskich z Tatarami krajowemi zgromadził: Litewskie chorągwie ściągnał; a to całe wojsko pod sprawą Jana Karola Chodkiewicza od Litwy i od Moskwy do Infantów zprowadził; zkądby Szwecy-

Szwedów burzących się na wodzy trzymał (o). Rostropna ta była rada Zamoyskiego; ponieważ tym sposobem zabięłoby się dalszym rozruchom Szwedzkim; a liczne Polskie i Litewskie wojska stojące w Infantach, nie dopuściłyby potym Sudermanowi wstępu łącznego do tej prowincyi. Lecz wrodzona Zygmuntowi opieszałość, nie dała skutku pożytecznemu dla spraw Szwedzkich i rzeczywospolitey zdaniu (p). Prócz tego Zygmunt w interesach Szwedzkich cały polegał na swoich Szwedach przybocznych, ludziach podchlebnych; którzy mu radzili, aby łagodniejszymi sposobami z poddanemi poczynał, a do reszty urażonych umysłów nieroziały. Niechciał też wewnętrznych w Szwecyi rozruchów zupełnie przed Polakami rozgłaszać, nieuwważną delikatnością, aby powagi swojej, iakoby dziedzicznego państwa w klubach posłuszeństwa trzymać nie umiał, nie nadwęgzał. Odpowiadał zatem radzącym fobie większe ubezpieczeństwo: że iedzie do swych dziedzicznych poddanych, że wojska przeciwko tym nie potrzebuje, których samą łaskawością w posłuszeństwie utrzymać potrafi (q). A tak zamiast wodza Chodkiewicza z liczny koronnym i Litewskim wojskiem, którym

R. P.
1600.

(o) POSSELIUS *Megalopolitani* w MS. bibl. Żal. 377. *ut mos semper tulit Regia mantelli in omnibus aliis negotiis, in hoc praecipue tam arduo, vix aliquem sortita est essetum.* Tenże na kar. 348.
(p) *Sententia fuit Zamoisii gravissima & saluberrima, & ab omnibus senatoribus in privato consilio approbata. Sed* (q) PIASECKI 188.

R. P.
1600.

rym i Inflanty mógł ubezpieczyć, osadzeniem zamków przedniejszych, i zdała Szwedom swoim okazaniem broni być straszniejszym, wziął tylko z sobą tyśiąc piechoty Węgierskiej, pod komendą Wacława Bekiełza, kilkaśet piechoty Pruskiej pod Janem Weyherem i Hildebrandem Kreycem: a w towarzystwie liczego dworu, z niektórymi panami Polskimi w R. 1598 morzem ze Gdańska do Szwecyi popłynął. Słaba to była nader wyprawa przeciwko Sudermanowi, który silniejszy już w cywilnym i wojskowym stanie, niosąc przed sobą obronę religii i całości państwa, dwa najszanowniejsze częstokroć u gminu, dumy i zemsty prywatney bożyszcza, mógł śmiało dać odpor synowcowi. Pokazało się to iawnie w owej między nim, a królem i Polakami pod Linkopą bitwie (r); po której Zygmunt mało co w kraju przygasiwszy domowy ogień, większą jeszcze u strya i u narodu nienawiść na siebie, a wojnę na Polaków ściągnął.

XXXIII. Urażony Suderman na rzeczpospolitą, lubo mu jeszcze ona publiczną uchwałą wojny nie wypowiedziała, i z prywatnemi tylko zaciągami król do Szwecyi iechał, czekał sposobney do zemśczenia się pory. Pan absolutny prawie całej Szwecyi, wiedział dobrze o tym, że Estonia, nie mając żadnego od Polaków wsparcia, śmiało mu się w ręce dostać mogła. Albowiem obojętny iesz-

cze

(r) PIASECKI 189. pod R. | 1598.

R. P.
1600.

cze dotychczas Zygmunt, jeśli według zaprzyśiężonych paktów miał powrócić rzeczpospolitej tę prowincyą, nie osadził Rewla garnizonem Polskim, bojąc się, aby go Polacy sobie nie przywłaszczyli (s), czyli nie chcąc jeszcze, iakom wyżej mówił, zupełnym tej prowincyi usłapieniem, rozciątrzonego na siebie bitwą Linkopską narodu daley igrzyć. Wszak to trudno dotąd było Sudermanowi otwartą w Inflantach zaczynać wojnę, pokiby interesów swoich w Szwecyi nie ubezpieczył. Miał po sobie znaczną partyą, złożoną z fanatyków o religią, z ludzi przedaynych, a mianowicie tych, których sobie hojnością i nadawaniem urzędów tak wojskowych, iak cywilnych, będąc w niebytności królewskiej regentem państwa, zobowiązał. Zostawała atoli znaczniejsza jeszcze ludzi pocziwych i wiernych przy królu swoim strona: więc i tę, ażeby od niego odwiódł, banicjami, składaniem z urzędów, okrucieństwem pod różnemi pretextami, a zawsze wiary i wolności Szwedzkiej, utnienyszył, owszem i wytepił (t). Widząc Zygmunt, że stryiowi już tylko korony samey na głowie nie doślawoło, powstał dopiero z owego łaskawości letargu, a buntownego Sudermana bronią poskromić umyślił. Nie było innego sposobu, w zupełnym prawie dziedzicznych poddanych odpadnieniu, iako udać się do tych samych Pola-

(s) PIASECKI 191.

(t) HEYDENSZTEIN W ŻYCIU | 287. Zamoykiego. PIASECKI 191.

R. P. 1600. Polaków, których wprzód radami, aby dobrze zbroiny iechał do Szwecyi, i Infanty ubezpieczył, pogardził, czyli one mimo siebie puścił. Następowal rok 1600 i sejm w Warszawie. Zalił się więc na nim przed zgromadzonemi stanami, na niesprawiedliwe sobie od sircia berła dziedzicznego wydzieranie, i o posłki prosił. Polacy, nie chcąc się mieszać w obcą sprawę, i zawartej zdawna ze Szwedami łamąć przyjaźni, oświadczyli się królowi, iż tego iawnie uczynić nie mogą; i tylko mu, jeśli zechce z własnej szkatuły wojnę popierać (u), pomoc sprawiedliwą i przyzwolną, iako królowi swemu, dać obiecali. Nie wzięła skutku ta obu stronna stanów rezolucya. Lubo albowiem rzeczpospolita, przez tę królowi odpowiedź, rozumiała się być ubezpieczoną od otwartej wojny Szwedzkiej, musiała się w nią wplątać ponie wolnie, za powodem prywatnych ludzi, którzy tym sposobem łaski i względy królewskie chcąc pozyskać, bez wiedzy stanów starożytne z królestwem Szwedzkim przymierza potargali (w). Zapalona ta wojna straszna o Infanty, która się koleja tłumiąc i wybuchając, ledwie w sześćdziesiąt lat, ze stratą tej prowincyi, traktatem Oliwskim w Roku 1660 zakończyła się.

XXXIV. Opanowawszy Suderman całą Szwecyą odebraniem Kolmaru i Sztokolmu, miał garnizoną

(u) PIASECKI 221.

(w) PIASECKI 221.

nizonami Zygmunta III osadzonych, wszedł w R. 1600 z wojskiem do Estonii, i Rewal tudzież inne Estońskie miasta, które dotąd jeszcze miane były za podległe sprzeczce, łatwo opanował. Stał na owczas w Infantach Jerzy Farensbach woiewoda Wendeński, wziąwszy rozkaz od rzeczpospolitey, ażeby tylko pilnował granic Infant Polskich; ani oręża na obronę dobywał, chyba by Suderman co nieprzyjacielskiego w nienależącym do Szwedzkiej korony kraju chciał poczynać. Woiewoda niemając względu na dane rozkazy, dał pierwszy zaczepkę, z porady dworskich faworytów, kiedy wpadłszy do Estonii, częstemi podjazdami wojsko Sudermańskie trapił, i Finlandczyków do buntu namawiał (x). Niedosyć na tym: gdy Suderman wysłał do niego poselstwo, pytając się, „jakim to duchem czynisz? i jeśli Szwedzi od stanów „rzeczpospolitey zachowania przymierza pokoju, czyli nieprzyjacielskich czynności mieli się spodziewać? Farensbach, przeciwko prawu narodów, posła mu zatrzymał, i do Polski do króla Zygmunta odesłał (y). Urażony tym postępkiem Suderman, tłumacząc sobie, że się to za wolą rze-

M czy-

(x) *Per Georgium Farensbachium palatinum Vendensem etiam privata vi & submisso militum in arma sollicitate in partes regni Poloniae pertraham interciperi conabatur. Ioan WIDEKINDI hist. bell. Sueco Moschovitici Holm. 1672.*

(y) PIASECKI na kar. 221.

R. P.
1600.

czypospolitey, wojnę mu wypowiadającej stało, wpadł do Inflant Polskich, nimby się większe do nich ściągnęły polski: Parnawę z innemi obronemi miałami opanował, zakładając plac wojenny w obcych dzierzawach, ażeby Estonią od siebie opanowaną ocalił. Wszakże jeżeli Farensbach dał okazję tej wojnie, z prywatnej królowi przyślugi, ażeby tą iskierką naród Polski do niej pobudził; niemniejszy była wina w samym Sudermanie. Nie zaniedbał on dawniej znaczniejszych w Inflantach obywatelów buntować przez listy, pod pozorem wolności religii, i uciemiężenia Inflanckich przez Polaków: wielu ze szlachty na swoją stronę przemówił, i do tajemnych fakcji używał (z): z prostego gminu znaczne wojsko sobie uformował. Owszem z taką już nadzieją, a pewnością opanowania całych Inflant, do tego kraju wchodził; że dając komendę nad wojskiem swoim Wilhelmowi książęciu z Nafawa, oddać mu pod rząd Inflanty, iako wieść niosła, obiecował. Wreszcie większa była przy tym wina, kto z prywatnej zaczepki, nie wiedząc o zdaniu rzeczypospolitey, cudze dziedzictwo naiezdzał; niżeli tego, kto swojego broniąc, mógł iakie przeciwko prawu i sprawiedliwości błędy popełnić.

1601.

XXXV. Ledwo się dał uprosić Zamoycki, hetman i kanclerz koronny, wiekiem już i wojennymi

(z) HEYDENSZTEIN w ży-|ciu Zam. po polsk. 290.

R. P.
1601.

nemi trudami na siłach zwątlony (a) ażeby się podjął Inflanckiej przeciwko Sudermanowi wyprawy. Poznał ten zacny wodz i statysta trudność włożonego na siebie ciężaru, kiedy rzeczypospolita, kłócąc się na seymach o prywatne tylko nawięcej sprawy, prowincją tę bez należytego opatrzenia zdawna zostawiła. Po odzyskaniu iey orężem króla Stefana, a iakimkolwiek cywilnym i żołnierskim rozporządzeniu, zaslaniały ją od Moskwy na czas traktaty. Od Szwedów obawiano się mniej za życia króla Jana, który przez wzgląd na syna Zygmunta pokoy zachowywał. Bunt Sudermana miano z początku za osobliwą przeciwko Zygmunutowi sprawę, i interes jedynie Szwecyi tyczący się. Lecz gdy się królewskie w Szwecyi potrzeby połączyły z koronnemi, poczęto myśleć o ratunku Inflant, kiedy w nich wojenny ogień już mocno się zaiął. Gotował Zygmunt własną wyprawę: sypano ze skarbu publicznego i z prywatnych szkatuł pieniądze, na zpiśanie żołnierzy: ściągały się z Wielkieypolski i Rusi wojska, a Szwedzi zamki już brali (b). Wszakże na pierwszy zaraz tej burzy odgłos, przybyli z Litwy Krzysztof X. Radziwiłł hetman wielki z synem Januszem podczaszym Litewskim, Dorohostajski marszałek wielki Litewski, oba mający tam dzierzawę,

(a) Miał na ten czas lat 60 | HEYDENSZTEYN, tłumaczone
PIASECKI 223. --- Obacz ży-| od X. Bohomolca.
cie jego, pisane po łacinie od | (b) PIASECKI 229.

R. P.

1601.

wy, i nie daleko Kokenhauzu, starostwa zięcia Radziwiłła hetmana wielkiego, stanęli. Tam uwiadomieni o liczbie wojska Szwedzkiego, które złożone ze Szwedów, Holłatów, Inflanckich i Estonów, wynosiło na dwadzieścia cztery tysięcy (c), postanowili mieć się tymczasem na ostrożność, pokiby większych z Litwy posłków Jan Karol Chodkiewicz hetman polny nie przyprowadził. Wyśłał jednak Radziwiłł hetman wielki węgłb Inflant Dębiński wojewodę Parnawskiego, z Leńkiem kasztelanem Derpskim, do których się Farenbach wojewoda Wendeński, z kilkaset wierniejszych niemieckich piechoty i raitarów, przyłączył (d). Ponieważ reszta tych odmieńców do Szwedów ušla, za namową niektórych rebellizantów Inflanckich, których Suderman, iakom wy-

(c) HEYDENSZTEIN w życiu Zam. po polsku 290.

(d) Maciej Dębiński herbu *Rawicz* sławny wojownik za królów Stefana i Zygmunta. NIEŚIECKI go tytułuje wojewodą Inflanckim, starostą Rumberskim, na które sobie urzędy, łożonemi w Inflantach wojennymi trudami, i wielą zwycięstwami zasłużył. Umarł R. 1610 w Krakowie, pochowany w kościele S. Trojcy. --- Jerzy Farenbach, pierwszy

wojewoda Wendeński, mąż wielkimi dziełami wojennymi znakomity za królów Stefana i Zygmunta III: zabity kulą pod Felinem w R. 1604. Zamoycki hetman W. K. napisał mu nadgrobek; a Daniel Hilchem życie jego: --- Maciej Leniek herbu *Rawicz* z województwa Rawskiego. NIEŚIECKI powiada, iż to jest dom ten sam co Rokickich, i że tylko Leńkow przydomek nosił,

żej mówił, miał wielu po sobie. Owszem podzielił Suderman to wojsko swoje na trzy części: najznakomitszą z działami sam ku Derptowi prowadził: Maurycyego Wrangela z wybozem piechoty i jazdy ku Wendzie wysłał: a Karolsonowi (e) innych miał Inflanckich, dobywać mocą, lub puszczeniem posrachów, rozkazał. Naprzód Dębiński z kolegami swemi, napadłszy Karolsona przy Karkusie, mocno przepłoszył: potym się pod Wendę, na opatrzenie miasta i załogę jego od Wrangla ndawszy, a za podstępianiem Szwedów pod miasto w liczbie siedmiu tysięcy, zwiódłszy z niemi bitwę, tak dobrze poraził, że z nich ledwo trzysta żywych uciekło (f). Ci zaś, których szabla niedosięła, pędzeni aż do rzeki Gawii, i na lody słabe nagnani, potoneli. Zabrano chorągwi jedenaście: Wrangel z niedobitkami ledwo uciekł. Chwałę zwycięstwa tego Dębiński z Wincentym Woyną starostą Inturskim, rotmistrzem rotty Janusza zięcia Radziwiłła podczaszego Litewskiego (g) Jerzym Tyfzkiewiczem, Ludwi-

(e) Był to syn jego z pobocznego łoża.

(f) Działo się to w mieście Styczniu R. 1601. *Ex septe millibus vix trecenti fuga evaserunt.* HEYDENSZTEIN: *Rer. Pol.* 366. --- Tenże w ży-

ciu Zam. po polsku 291. (g) Ten też sam zacyt. Woyna dopomagał potym Chodkiewiczowi do sławnego zwycięstwa pod Kirchholmem w R. 1605.

R. P.

1601.

R. P. Ludwikiem Weyherem, Wawrzyńcem Rudomi-
 1601. ną sekretarzem królewskim, Farensbachem, Ty-
 zenhauzem i Biallozorem podzielił (h).

(h) Zycie Zam. HEYDENS: [po polsku 291.

KONIEC KSIĘGI PIERWSZEY.



TRZESĆ KSIĘGI DRUGIEY

I. Różne bitwy Szwedów z Litwą, w których się
 znayduie Chodkiewicz. II. Bitwa pod Koken-
 hauzem: Janusz X. Radziwiłł z Chodkiewiczem frzo-
 dek w niej trzymaig. Zwycięstwo nad Karolsonem. sy-
 nem Sudermana. Kokenhauz, wzięty. III. X. Radzi-
 wiłł hetman W. L. z Chodkiewiczem polnym, różne
 zamki w Instantach odbieraig. Ich prywatne zay-
 icia. Radziwiłł porzuca Instanty. Chodkiewicz z Farens-
 bachem Rygi broni. IV. Król do Instant z hetmana-
 mi koronnemi przybywa. Zamoyski nad oboym wo-
 yskiem bierze kommandę. Chodkiewicz mu do wszyst-
 kich zwycięstw dopomaga. Niesforność woyska. Król
 Chodkiewiczowi obronę Instant poleca. V. Małe sta-
 rania seymowe o Instantach w R. 1603. Chodkie-
 wicz na tym seymie gubernatorem Instant naznaczo-
 ny. VI. Xie Sudermaniński królem Szwedzkim ogło-
 szony wchodzi do Instant. Chodkiewicz pod Re-
 wlem i Derptem biie Szwedów. Derpt miasto i za-
 mek im odbiera. VII. Zwycięża Lindersona przy
 Weysenszteynie. Król mu po xieciu Radziwile buta-
 wę wielką daie. VIII. Seym niespokoiny w R. 1605.
 Niechęci zasze narodu z królem i Moskiewska re-
 wolucya daig okazyg Szwedom do nowych pra-
 ktyk przeciwko Polakom. IX. Karol Sudermaniński
 gotuie

gotowie poręczne wojsko dla wpaśnięcia do Inflant nieubezpieczonych i niedbale trzymanych. X. Mansfeld generał Szwedzki pod Dyamentem. Korrespondencya tego z Białozorem. XI. Próżne usiłowanie Mansfelda. Ryga obleżona; okoliczności tego obleżenia. XIII. Małość wojska Polskiego, na obronę Inflant pod Chodkiewiczem; bunt żołnierski uśmierzony. XIV. Linderfon ciągnie na pomoc Mansfeldowi. Chodkiewicz tego udział częściami niszczy. XV. Karol Sudermański łączy się z Linderfonem i oba ciągną pod Rygę. Niechęć Polakom bitwy wydać. XVI. Ryga obleżona powtórnie. Wierność Ryżanów ku królowi. XVIII. Chodkiewicz zbliża się ku Rydze. Rada Szwedów względem przyszłej bitwy. Kraiewski towarzysz poimany dać sprawę o małych siłach wojsk Polskich. XIX. Działstwa księcia Sudermańskiego. XX. Chodkiewicz obozuje pod Kirchholmem. Szwedzi do niego ciągną; liczba ich wojska i uszykowanie. XXI. Xę Kurlandzki przybywa na pomoc Chodkiewiczowi. Szyk i liczba wojsk królewskich. XXII. Fortele Chodkiewicza w oszukaniu Szwedów. XXIII. Bitwa pod Kirchholmem. XXV. Zwycięzca Chodkiewicz w Rydze rozporządzenia czyni: królowi oznajmuje. Odpis królewski. XXVIII. Ludzkość Chodkiewicza ku zwyciężonym. XXIX. Honory mu czynione w kraju i za granicą,



HISTO-



HISTORIA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIĘGA DRUGA

Tym czasem xę Sudermański, wzięwszy Derpt zdradą, ruszył do Wolmaru z dywizją swoją, zmocnioną artyleryą, i czwartego dnia Lute-go miasto obległ. Trudno mu było dać odsiecz, dla małości piechoty, a niezmiernych śniegów. Uradzono ściągnąć się do Kokenhauzu, i tylko Dyamentu z Rygą bronić; zwłaszcza, że oba te zamki i starostwa, jedno do xcia Radziwiłła, drugie do Dorohostayskiego, iakom wyżej mówił, należały; a Stanisław Białozor podkomorzy U-

R. P.
1601.

N

picki

picki nad ludźmi marszałkowickimi, Woyna nad R. P. Radziwiłłowskiemi miał komendę, których ludzi 1601. więcej było, niżeli Rzeczypospolitey. Dębiński wyciągnął do Bebali starostwa także swojego; gdzie go Inflańczyk jakiś, zaprosiłszy na obiad, gdy się mniew zdrady w domu gościnnym spodziewał, Szwedom wydał (i). Suderman, korzystając z małości wojsk Litewskich, dobywszy Wolmaru, Rumborga, Kremen, Zygwolta i Treydeny zamków, przystąpił do Kokenhauzu: część ludzi swoich pod Medemem Inflańczykiem, i Hillonem Anglikiem posłał do Nowego młyna, dla przejęcia komunikacji Ryżanów z Dyamentem. Wzięto szturmem miasto Kokenhauz: zamek tak mocno się bronił, że go Suderman odstąpiwszy, z częścią piechoty i jazdy do Wendy na sejm Inflański odjechał. Korzystając z odejścia Sudermana, książę Radziwiłł hetman wielki Litewski, wysłał Jana Sicińskiego pułkownika na opatrzenie zamku. Siciński przebywszy Dźwinię, idącego z żywnością i prochami Tyzenhauza zbił pod Stokmashoffen, i wozy mu pozabierał. Złączony potem z Januszem Radziwiłłem synem hetmańskim, który z sobą 500 jazdy, i coś piechoty przyprowadził, oba pod miasto, garnizonem Szwedzkim na 2000 ludzi wynoszącym, od Sudermana osadzone podłapili. Nadjechał i Dorohostajski marszałek Litewski

(i) HEYDENSZT: *rev. Pol.* 367. w życiu Zam. 292.

tewski z pod Rygi z sześciuset ludzi swoich, pod sprawą Stanisława Białozora podkomorzego U. R. P. pickiego. Sam hetman wielki Radziwiłł z resztą 1601. ludzi nie mógł się tak prędko przez Dźwinię, dla niedostatku promów i łodzi, przeprawić. Podjął na odsiecz miastu Karolson, syn Sudermana, z sześcią tysięcy Szwedów; lecz go Litwa z kłuską kilkuset ludzi odegnała; i ścigając uchodzącego trzy mile, aż po zamek Erle, za przywodem Chodkiewicza (k), Janusza księcia Radziwiłła, Euflachego Tyszkiewicza, dwu Białozorów, Stanisława wyżej wspomnianego z synem Gabryełem starostą Nowomłyńskim, Othona Donhofa, Dorohostajskiego, Jundzita, i Sicińskiego poraziła. Utracili Szwedzi w tej potrzebie 600 ludzi, dwa działa i cały oboz (l).

II. To gdy się działo, przyciągnęła do obozu dywizya Chodkiewicza z ośmiuset ludzi, częścią własnego zaciągu, częścią z ochotników złożona (m). Karolson chcąc sławy poprawić, umyślił znowu swoim obleżonym od Litwy pod Kokenhauzem, dać powtórny odsiecz. Użyłszy o tym hetman Radziwiłł, wysłał Chodkiewicza, który się sam na to ofiarował (n), z synem Januszem, dawszy im część jazdy i piechoty, aby

Nij nie-

(k) Był w bitwie pod Orlą Korolowicz w MS. o herbach pod tytułem *Gryff*.

(l) HEYDENSZTEIN 368.

(m) Tenże 396.

(n) *Chodkiewiczium ultro se offerentem*, HEYDENSZT: 369.

R. P. 1601. nieprzyjaciela spotykali. Chodkiewicz, uszedłszy milę, wysłał na wzwiady około 200 kozaków, od których zchwytany nieiański Freidem, upewnił go, że nieprzyjaciel stoi o trzy mile, i że za dzień, lub za dwa nayprędzey przybędzie. Wrócił zatym Radziwiłł hetman Chodkiewicza z synem Januszem, dla mocniejszego spólnemi siłami liczniejszyemu nieprzyjacielowi odporu: zwłaszcza gdy szpiegowie donieśli, i nieiański Polak zbiegły z niewoli upewnił o następowaniu Karolsona, i że on na wstrzymanie zapędu iazdy polskiej, prowadzi piechotę pomieszaną z konnemi, a z nią razem ostrogi i wozy na zassnę. Wojsko Litewskie sprawione było o puł mili od obozu (o), przy wiosce spustoszonej proboszcza Kokenhaufskiego, na pięć części. Jedną składali ochotnicy: Chodkiewicz z xięciem Januszem, którego mu hetman Radziwiłł dawał zawsze za rywala, szodek trzymali (p): na prawym skrzydle z królewską iazdą stał Dorohostajski, marszałek wielki Litewski; na lewym Strabowski kasztelan Parnawski ze strzelcami i działami polnemi: za niemi sam hetman wielki Radziwiłł z wyborem iazdy: na tyle część piechoty z większemi działami na wzgurku, aby się łączniej ze wszystkich stron na nieprzyjaciela ogień puszczał.

(o) Działo się to w Czerwiecu 1601 rano o godzinie siódmej. HEYDENSZT: na karcie 369. THUANUS w Tom III. na

kar. 963. *sub horam septimam matutinam.*

(p) HEYDENSZT: w życiu Zam, 293.

fzczał. Othona Donhosa z pięciuset piechoty i artyleryą ciężką przy mieście, a sto pięćdziesiąt Tatarów na straż obozu hetman zostawił. Szwedzi mieli piechoty 4000, a iazdy dwa tysiące (q) Karolsen, ubiegłszy naprzód wieś ową pusłą plebańską, i onę piechotę z działami osadziwszy, postawił połowę iazdy na lewey stronie tej wioski: resztę zaś piechoty z iazdą, nakształt półkryża gęstym szykiem sprawił pod lasem, tym końcem, ażeby, iesli Litwa czoło mu złamie, z tyłu mógł na nią uderzyć. Piechota cała z działami ostrogiem była obwarowana (r). Herman Wrangel, Jerzy Kindener i Rosenberg prowadzili Niemców z Inflańczykami, w Derpcie, Wendzie i Parnawie zaciągnionemi: sam Karolsen (s) przywodził konnym. Zaczęła się bitwa od lewego nieprzyjaciół skrzydła, które złożone z Niemców, i Inflańczyków wpadło pierwsze na Chodkiewicza z Radziwiłłem (t) tak zwawie, że Litwa tył podawać, i dział odbiegać poczęła. Chodkiewicz widząc niebezpieczeństwo, zpiąwszy konia ostrogami: zatrzymał zbiegow owych, i pierwszy na usy Inflańskie, mężnie mu kroku dotrzymujące, z uszarami natarł (u). Niemogąc wytrzymać impetowi iazdy naszey nieprzyjaciel, napród się mierzac

(q) HEYDENSZTEYN tamże | *cillatore Radivilo finistro latere*

(r) HEYDENSZT: 369. | *ri eorum se opponunt* THUANUS

(s) THUANUS w Tom III. HEYDENSZT: tamże.

na kar. 963. | (u) *Carolus Chodkiewiczus*

(t) *Chodkiewiczus cum po-* | *inclinatos suos cernens, admira-*

R. P.
1601.

sząć w liniach, potem powoli tył podawać począł (w). Tym czasem Dorohostajski gęstym szyskiem nacierał na Karollsona, który zostawiwszy na lewym skrzydle swoim piechotę i działa, z wyborem jazdy naszym z boku zachodził. Strabowski ze strony swojej szczęśliwie także prawe skrzydło łamał: a sam hetman Radziwiłł, na utrzymujących jeszcze ostatki Szwedów nacierał, do końca ich z placu z wielką klęską zegnał. Legło w tej potrzebie Szwedów 2000, ze szlachty inflanckiej 60 (x), zabrano 12. sztandarów, dział 33. Z wojska Litewskiego zginęło 80: było rannych ciężko, którzy potem z ran poumierali 20. (y), z znaczniejszych zabity Sokoliński staroście Uświacki. Ze Szwedzkiej strony wzięci w niewolę Jerzy Kindener, Rosenberg, Tomasz Berk, Wilhelm, Wirgand, Franciszek Warda, Herman Wrangel, Tyzenhauz i kilku Groenlandczyków (z). Trwała potyczka, od siódmej zrana aż do drugiej z południa. Wkrótce też i miało Kokenhauz poddać się zwycięzcom, niemożąc dalej głodu wytrzymać.

III. Po

so equo eos stitit, & ipse primus in Livones incubuit, qui fortiter impetum sustinuit. THUANUS w Tom. III. 963.

(w) *Hustatorum impetum equitatus non ferens, primum tumuluarum, post terga vertere.* HEYDENSZ: 369.

(x) KOLAL: *Fasti Radziwiłł, 69 --- casis duobus eorum militibus, praelio vicit. --- Ab his mille Sveci & Germani ceciderunt.* THUANUS, w Tom. III. na kar. 964.

(y) HEYDENS: na kar. 369.

(z) THUANUS w Tom. III. na kar. 964.

R. P.
1601.

III. Po tej wygranej, Chodkiewicz dobywszy Treyden i Zygwoltu, gdzie ledwo było 60 ludzi garnizonu Szwedzkiego, wrócił się do obozu hetmana wielkiego Radziwiłła, który tymczasem wyszedłszy z Kokenhauzu pod Wendę, miało to, po dwudniowym oblężeniu, opanować (a). Złączeni oba hetmani udali się pod Rumborg. Pomnożył wojsko Litewskie Fryderyk książę Kurlandzki kilkaset ludźmi: wszakże oblężeni nie tylko poddać się niechcieli, ale czyniąc z zamku potężne wycieczki, mocno ludzi hetmańskich psuli. Chodkiewicz z księciem Kurlandzkim prywatną powagą (b), bez dołożenia się hetmana wielkiego, wysłali trębacza do garnizonu z perfwazją, aby się poddał: tego oblężeni przeciwko prawu narodów w zamku zatrzymali. Wskazał Radziwiłł do oblężonych, aby zatrzymanego trębacza wydali; co oni uczynili, wypuściwszy go z miasta z zawiązanymi oczyma. Niechętnie przyjął Radziwiłł ten Chodkiewicza, jako młodszego kolegi, postępek: i lubo miał sprawiedliwe w utrzymaniu prawa swojego i subordynacji wojskowej przyczyny, pochodziło to jednak po części z okazji przeszłych obu tych zacnych domów emulacyi. Ta w narodzie naszym nie przerodzi-

(a) HEYDENSZ: 370. -- Gdy od Szwedów. KOLAL: w MS. o hetman W. X. Litt. Radziwiłł herbach pod tytułem *Gryff*.
(b) Tenże tamże.

R. P.

1601.

rodzona matka w szkody i niedbalstwa publiczne, to na owczas sprawiła, że Rumborka obłożenie skutku nie wzięło (c). Wiedząc Radziwiłł, że Zamoyński, uproszony na tę wojnę od Rzeczypospolitej, iako wyżej mówił, wkrótce nadsięgnie; i że on iako hetman koronny nieda sobie wziąć ręki, udał się naprzód do Wendy, potem do Kokenhauzu, czekając tam na niego, aby mu dobrowolnie zdał komendę nad ludźmi Litewskimi. Niektórzy powiadają, że Radziwiłł był przymuszonym śpieszyć do Litwy na trybunał, gdzie go przeciwnicy o znaczną jakąś pieniędzy sumę pozwali, za powodem Chodkiewicza, emulacją do mu swojego z domem Radziwiłłowskim utrzymującego. W czym atoli, prócz lekkiej we dwu pifarzach wzimianki, dokładnej wiadomości powziąć niemogliśmy (d). Tym czasem Chodkiewicz uwiadomiony, że Suderman już do uścicia Dźwiny

(c) *Post irritam obsidionem inter Radziwiliū. Chodkiewiczum & ipsum Curlandiam ducem per iurgia extraxit. THUAN. w Tom. III. na kar. 964.* Radziwiłł wojewoda Wileński na ten czas hetman Litewski, w Inflantach z panem Karolem Chodkiewiczem starostą Zmudzkiem na ten czas iak dwaj koci. --- Słowa są Samuela Mazkiewicza w dyarynszu jego żołnierskim, zaczętym w Roku 1594. aż do R. 1621. Dyaryusz ten znajduje się w Bibl.

J. K. Mei Stan. Aug. z którego te okoliczności i innych wiele, iako niżej obaczyfz, wybrałem. Mazkiewicz był świadkiem tego oczewistym co pisał.

(d) *Radziwilio in tribunali, grandis pecunia summa, ut putabatur amulorum operationis peremptorie obiecta fuerat. HEYDENSZT: na kar. 372. --- Radziwilio domum redit, a Chodkiewiczio, uti iactabatur, ad tribunal vocatus THUAN. w Tom. III. 967.*

R. P.

1601.

ny rzeki z 64 okrętami przypłynął, udał się pod Rygę ze swoimi ludźmi. Zaufane też w dzielności wodza, a ujęte datkiem i ludzkością jego innych panów Litewskich poczty, poszły pod jego buławę (e). Przy końcu Sierpnia podśląpił Suderman pod Rygę z potężnym wojskiem, na siedmnaście tysięcy wynoszącym (f) Chodkiewicz, umowiwszy się z Farensbachem, wziął na siebie straż zewnętrzną miasta, i położył się obozem niedaleko, obwarowawszy go wałami: Farensbach obronę zamku na siebie przyjął (g). Wyśłał Suderman dzieśięć tysięcy piechoty do dobywania obozu Farensbacha z Chodkiewiczem; lecz z kłóską zawsze odegnany, straciwszy ludzi na 1200, po spaleniu wszystkich okolic Ryskich, udał się do obozu pod Nowy młyn, zkąd na zamek Dymański próżne usiłowania czynił (h). Nakoniec za odebraniem nowiny o zbliżeniu się króla Zygmunta z hetmanami koronnymi Zamoyńskim i Żółkiewskim, uszedł śpieszno do Rewla, odbiegając w podroży i wozow koni z ciężarami, a z tamtąd do Szwecyi na zebranie liczniejszych wojsk popłynął. Reszta ludzi jego do Derptu od xiążęcia z Nalsawu zaprowadzona.

O

IV. Po

(e) CZARLIŃSKI w kaz. po grzeb --- *Chodkiewiczus Rigam contendebat, quem & cateri secuti & sic universi HEYDEN: 370.* (f) HEYDENSZT: w życ: Zamoyńskiego po pol: na kar. 283.

(g) Dawid Hilchen w życiu Farensbacha drukowanym w Zamocisku R. 1611. HEYDEN: w życiu Zam. 293. (h) HEYDENSZT: w życiu Zam. 293.

R. P. 1601. IV. Po odstąpieniu Sudermana od Rygi, zdało się Chodkiewiczowi ciągnąć z wojskiem za Dzwinę, dla złączenia się z królem i Zamoyskim, którzy już do Selburga przyjeżdżali. Wyprawieni naprzód ludzie: Chodkiewicz z niektórymi zatrzymał się iść w mieście, mając na to oko, ażeby nagle Sudermana z tamtąd odeyscie zdrady iakowey za sobą nie pociągnęło. Przybył król Zygmunt do Selburga na końcu miesiąca Września 1601, gdzie się zaraz wojska koronne z Litewskimi połączyły. Radziwiłł hetman wielki Litewski, zdawszy komendę Zamoyskiemu, odjechał do Litwy z synem Januszem. Prawie przez piętnaście miesięcy (i) dopomagał Chodkiewicz hetmanowi wielkiemu Zamoyskiemu do wszystkich jego zwycięstw. Odebrane Szwedom zamki i miasta, prócz wielu pomniejszych, Felin, Wolmar, Weyfenszteyn czyli Białymkamien (k) tak dalece, że z całych prawie Inflant i części Estonii, prócz Narwy, Parnawy, Rewla i Derptu wojska

(i) *Zamoiscius cum biennium fere inter summas difficultates rempublicam gessisset.* HEYDENSZT: 386. To się ma rozumieć od czasu sejmowego, kiedy był uproszony do rozpoczęcia tej wojny. Albowiem Zamoyski przybył do Inflant 1601 w miesiącu Wrześniu, a powrócił do Polski w Grudniu Roku następującego.

(k) Wolmar dobyty R. 1601 18 Grudnia; Felin w R. 1602 17 Maia; Weyfenszteyn Roku 1602 27 Września. HEYDENSZTEIN w życiu Zam. z MS. bibl. Zakł. tłumaczonym od X. Bohomolca. -- Siła pomógł Zamoyskiemu w dobywaniu Wolmaru, Felina, Białego kamienia. Koriał. w MS. o herbach pod tytuł. *Griff.*

fka nieprzyjacielskie wypłoszone. Wiele też wzięnien Zolkiewski, hetman polny koronny Chodkiewiczowi na owej sławnej pod Rewlem bitwie, gdzie na 5000 Szwedów pod komendą generała Reinholda Arnep Polską bronią poległo. Nakoniec Zamoyski po różnych trudach, gdy się w niepłatnym wojsku na bunt zanosiło (l), a zawisni rycerskiej sławie tego wodza czernili go przed królem, iakoby nań spisek żołnierski czynić zamysłał, postanowił opuścić tę prowincję (m). Niedoszły żadne ze Szwedami umowy; lubo i Suderman częstemi do Zamoyskiego listami pokoju żądać zdawał się, i Zamoyski był nie od tego (n): obie strony życzyły sobie zupełnych zysków. Zamoyski nalegał o przywrócenie pozostałych iść mieści i zamków w Estonii, która dawnymi prawami, a mianowicie uczynioną w R. 1601, prawną cefsyą Zygmunta III, iako króla Szwedzkiego (o), była Polszcze ustąpiona. Suderman odpowiadał: iż żadnego z nich ustąpić niemyśli (p). Przychodziło zatem wyieżdżać z Inflant Zamoyskiemu ze zwycięstwem, lecz bez zakończenia tej wojny, i obwarowania dalszego pokoju traktem. Albowiem lubo Suderman tyle poniosł kłopotu, widząc iednak zakłócone rzeczy Polskie nie-

O i j

pla

(l) HEYDENSZTEIN w życ: Zam. po polsk. 297.

(m) PIASECKI

(n) Te listy znajdują się w HEYDENSZTEYNIE,

(o) Obacz wyżej na karcie 82 pod notą (l)

(p) HEYDENSZT, na karcie

384.

R. P. 1602. placnym woyskiem, a niezgoda wodzow, wieksza
 sobie pomyslnosc napotym obiecywal. Namyslał się Zamoycki, komu by na wyieździe swoim straż Infantant zostawił. Niebyło w nich gubernatora, po śmierci Jerzego kardynała Radziwiła biskupa Krakowskiego, w Rzymie w R. 1600 zmarłego. Radziwiłł hetman wielki Litewski, prawnymi procesami w Litwie od Chodkiewiczów zatrudniony, i dla prywatney podobno z naszym Chodkiewiczem emulacyi, niechciał komendy przyjąć. Żołkiewskiego hetmana polnego straż granic od Turków i Tatarów w inną stronę odciągała. Rzucił więc oko na Chodkiewicza nieprzytomnego na owczas (q), którego cnoty i męstwa sam na wojnach Wołoskich doświadczył (r). Wiedział dobrze o wielkim króla Zygmunta w osobie jego zaufaniu: żeby jednak rzeczy szły swoim porządkiem, napisane były od króla dwa listy, jeden do Radziwiła, drugi do Chodkiewicza hetmanów, ieśliby starszy kolega straży tej powinności podjąć się niechciał. Miał oba te pisma Niemojewski, któremu Zamoycki osobne także listy do tychże hetmanów powierzył, ofiarując zupełny rząd woyska pierwszemu, gdyby przybyć do obozu miał wolą. A że Radziwiłł znajdował się

na

(q) HEYDENSZT. 186.

(r) HEYDENSZT. w życ. Zamoyckiego po polsk. 297. Zostawiony, od Zamoyckiego re-

gimentarzem w Infantach Ko-

iał. w MS. o herbach pod tytułem *Gryff*.

na owczas na białej Rusi, wyjechał Niemojewski przeto na Zmudz do Chodkiewicza, i listy mu królewskie oddał. Przyjął chętnie Chodkiewicz powierzony sobie urząd, i wnet z bratem swoim Alexandrem we sto koni do Infantant przybył; gdzie za staraniem Zamoyckiego, a swoją hojnością, część uchodzącego woyska dla niedostatku płacy zatrzymał. Zamoycki zaleciwszy następcę swego, i staranie mu Infantant imieniem królewskim oddawszy, udał się do Polski, około świąt Bożego narodzenia (s).

V. Tym czasem zwołany seym w R. 1603, na samych prawie, o wakujące urzędy zabiegach, a z tą natężaniem wzajemnych między możnieszemi zawiści, a ku rozdańcemu niechęci zakończył się bez skutku. Pomnożyły hałasów i zamieszania domowa w religii różnowierność między katolikami i grekami dyzuniami: a co każdego seymu wieczną bywa do mówienia materyą, skargi na duchownych (t). Zapomniano zgoda o pomnożeniu woyska, opatrzeniu dla niego należytej i trwałej na dalszy czas zapłaty. Dobro powszechnie niemialo obrońców, mając wielu stróżów: liche tylko podatki na poparcie wojny Infantantkiej uchwalono (u), z których się ledwo wypłacić mogła⁹ rzeczpospolita, ludziom wojskowym zadku-

(s) HEYDENSZT. na karcie 388.

(u) Vol. Leg. II. w uniwersale poborowym R. 1603, na kar. 1576.

zadłużona. Znaleźli się jednak między Polakami i Szwedami rozumni, króla i dobro krajowe kochający, którzy mu radzili, ażeby korzystając ze zwycięstw Zamoyskiego z kolegami Zolkiewskim i Chodkiewiczem, wojnę tę co najużyteczniej popierał. Nie było zaś nad ową porę lepszej okoliczności. Przytarczy Szwedzi tylą poniesionymi klęskami, nie mieli sił zdolnych przynajmniej na czas: upadała w Szwecyi partya Sudermańska niepomysłną dla niego wojną: Polacy odzyskaniem prawie całych Inflant ukontentowani, mogliby się łatwo pociągnąć do większych poborów, gdyby ich król głaskać umiał, a ze swojej szkady przyłożyć się nie żałował. Na ostatek ochota i dzielność Chodkiewicza, na pierwszy ten plac hetmaństwa i gubernii wstępującego, pewną pomysłność rokowała. Trzeba było królowi, według dawanej rady, w tym Szwedów osłabieniu, wnieść z jednej strony lądem do Finlandyi, a z drugiej flotę posłać. Lecz gdy on z przyrodzenia dointryga, w zdaniach swoich zacięty, a przytym skąpy, z własnego skarbu, z którego sypał na niepotrzebne muzyki i marnotrawstwa chemiczne (w), nie przyłożyć nie chciał, a Polacy też odzyskawszy po wielkiej części Inflanty, jedni przez nienawiść i podejrzenia ku królowi, drudzy nie przenikając głębiej myśli Sudermana, zbraniali się dawać po-

(w) PIASECKI

datkow; minęła pora tak ratowania wypadającej z rąk królewskich Szwecyi, iak statecznego napotym odzyskaney prowincyi Inflańskiej zatrzymania (x). Największą przecie seymu tego było zaletą, że na nim staranie wojny ze Szwedami, oraz administracyą Inflant Chodkiewiczowi z powszechnym stanów ukontentowaniem król powierzył.

VI. Do tychczas Karol xiążę Sudermański sprawował państwo Szwedzkie pod imieniem regenta z najwyższą władzą. W krotce za powrotem swoim po niepomysłnej wyprawie, zatarłszy różnemi pozorami planę nie dobrego sprawowania urzędu wodza, tyle dokazał, że go przeciwna Zygmunutowi fakcyą królem obrała, i obranie to wiarolomne przed narodem ogłosiła (y). Nowy król, chcąc pierwiastki wydartey synowcowi korony chwalebnyim iakim ozdobić dziełem, wysłał znowu do Inflant woysko, gdzie mała nader, bo tylko z tysiąca trzechset ludzi złożona garstka pod sprawą gubernatora Chodkiewicza stała (z). Nieustraszony wódz większością nieprzyjaciół, czynił ile mógł na danie im odporu. Trudy jego i prace w tych okolicznościach poniesione, długiego pisma dziełem społeczny pisarz Possel być powiada (a). Roznosiły po całej prowincyi trwogę i spustoszenie Szwedzkie woyska: ści-

gał

(x) PIASECKI 262.

(y) PIASECKI pod R. 1604.
na kar. 261.

(z) IĄCZYŃSKI w MS.

(a) POSSEL w MS. bibl.
Zal. 561.

R. P.
1603.

1604.

R. P.
1604.

gał ich wszędy Chodkiewicz, i wszędy szczęśliwie z nimi się potykał. A naprzód pod Re-wlem przy klasztorze Paz nazwanym, tyfiąc pięc-set Szwedów zachwyciwłszy, wyciął ich w mieście Sierpniu (b). Potym za nastąpieniem wcześnej nader i frogiey zimy, gdy rzeki i jeziora liczne w owym kraju pomarły, posłąpił pod Derpt. To miasto ludne i dosyć obłzerne, leży nad rzeką Embek, mając potężny zamek, sławym przyrodzeniem prócz sztuki, mocno obwarowany. Zebra-li się tam po odjeździe do Szwecyi Sudermana pozostali generałowie z licznym ludem. Chciał z nimi Chodkiewicz o poddanie się dobrowolne traktować; lecz oni ufając idącym posłankom trzymali się na miejscu: tym czasem częstemi wy-cieczkami oblegających trapił. Przychodziło Chodkiewiczowi na ich dobyte użyć wszystkich mę-siwa i sztuki fortelów. Po kilkudniowym upor-czywym szturmie nadeszli Szwedzi w liczbie 4000. Tych Chodkiewicz napadłszy pod Rachi-borzem i do 1600 wyciąwłszy, wrócił się do mia-sta, (c) potłukł mury, i wosko tam swoje na zi-mowe stanowisko wprowadził (d). Wydało się, iako w tej okoliczności, tak w wielu innych doby-

(b) Jacyński w MS.

(c) Jacyński w MS.

(d) POSSELIUS 561 --- To opisanie oblężenia Derptu i dobytca, dosyć uche, i od POSSELIUS tylko namienione, nie-

mogłem dokładniej, dla nie-dostatków piśm, czytelnikowi podać. --- KOJAŁ. w MS o her-bach pod tyt. *Griff.* w R 1604 zostawłszy reymientarzem od Zamoyńskiego Derpt opancwał.

R. P.
1604.

dobyciach miast i zamków, chwalebne wodza tego pomiarkowanie. Nie użył on zwyczajnej na miasto wzięte szturmie, według praw żołnierskich surowości, tracąc, lub w frogą niewolę zabierając pojmańców. Darował życiem cały garnizon: niektórych officerów własnymi końmi na granicę Estonii odesłał; a za weysciem jego do miasta, każdy obywatel, każda pleć i stan ludzi, iakby w nayspokojniejszy czasie, wolny od gwałtów i rozpuszty żołnierskiej, prawa swoje w całości zachowane być widział (e).

VII. Ledwo zima zeszła, znowu niedobitkowie Szwedzi, zebrałszy w znacznej liczbie pogromione w roku 1604 pod Derptem, i na innych miejscach wojska, niszczyć prowincyą Inflańską pustoszeniem i łupieństwem poczynali. Trudno było Chodkiewiczowi potykać się z nimi wstępny boiem; ponieważ Linderfon wódz Sudermana, świadomy dobrze, że mu pole zawsze było przeciwnie, unikał bitwy, czekając na większe ze Szwecyi posilki. Nakoniec, po długich gonitwach, dosięgnął go Chodkiewicz u Weisenszteyna (f), miała wziętego przed dwoma laty w Estonii, przez Zamoyńskiego, i sprawiwłszy swe wo-

P

fko

(e) Wiersze i inne pisma

szkolne pod tytułem. *Laurus immortalis ad cœnotaphium Caroli Chodkiewicz &c. posita a Raphaele Skorulski nomine gymnasii Nesvisien.* S. J. bez

roku.

(f) Jacyński *Porro ad Bialykamień anno 1604 i. 7bris, 7 millia Svecorum cecidit, submisso Joanne Eustachio Tyſzkiewicz cum 700.*

R. P. 1604. sko do boju, zbił nieprzyaciela na głowę, i oboz jego opanował. Wkrótce też potem, gdy ciż Szwedzi podstąpili pod to miasto z wodzem Eweryktonem, naprzód ich od oblężenia odegnał: potem wydałszy bitwę, pięć tysięcy na placu położył, swoich nad 40 nie straciwszy (g). Te pierwiastki zwycięstw dały pochop Zygmuntowi królowi, że mu w nadgródę zaśluga buławę wielką Litewską, po zeyściu Krzysztofa książęcia Radziwiłła woiewody Wileńskiego na seymie Warszawskim R. 1605 ofiarował (h). Uprzedziły tę łaskę królewską powzięchne woiewodztw żądania, mianowicie Wielkopolskich, które w instrukcyi swojej, ze Szrody posłom na seym następujący podane: uślisnie królowi Chodkiewiczowi zalecały (i). Oświadczył na tymże seymie wysokie o Chodkiewiczze zdanie, z zaleceniem go królowi waleczny ów hetman

(g) POSSELIUS tamże, NIESIECKI Tom I. -- PIASECKI na kar. 262 -- KOJAŁ w MS o herbach pod tytułem *Gryff*.
(h) Radziwiłł umarł w R. 1604 jako świadek PIASECKI 262 i KOJAŁ, *in falsis Radziwiłłianis* na kar. 71. Instrukcyja woiewodztwa Bełzkiego na seym 1605 zaleca mocno swoim posłom, aby prosili króla o oddanie buławy wielkiej Litewskiej i innych urzędów wojskowych. Podczas całego seymu wzmiankowanego przynajmniej ustawicznie posłowie

królowi oddanie buławy, która dopiero oddana po seymie Chodkiewiczowi. Ta instrukcyja, jako też i aśta seymowe znajdują się w MS. bibl. Zał. Nro. 322. KOJAŁ w MS o herbach pod tyt. *Gryff*.
(i) JP. staroście Zmudzkiemu za wielkie i pilne z łaski bożej szczęśliwe posługi podziękować, i J.K.Mci. prosić, aby król Imć na jego posługi mieć miłościwe baczenie raczył w MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 9.

hetman Zolkiewski (k); ówżem od samego tronu zupełną meśtwa swojego i zaślug woiennych w Instantach odebrał pochwałę (l). Pamiętny na to Chodkiewicz, od kogo noszona buława w ręce mu się dostała, szacując rycerski umysł syna Radziwiłła zmarłego hetmana i kolegi swojego, dokazał tyle wstawieniem się swoim za nim z Leonem Sapiehą, kanclerzem wielkim u króla, że mu buławę polną, lubo nie zaraz (m) oddał. Ta bądź grzeczność, bądź przyjaźń Chodkiewicza ku księciu Krzysztofowi synowi hetmańskiemu, mimo emulacyą obu tych domów, a dawniejsze z ojcem jego i bratem Januszem, tudzież potem z tymże Januszem za rokofzu zatargi, zawsze trwała, jako się z tym sam xżę Krzysztof w liście do Leona Sapiehy, w słowach pełnych poszanowania ku Chodkiewiczowi na potem oświadczał (n).

R. P.
1605.

P i j

VIII.

(k) W mowie na seymie Nro. 322 na kar. 58.

(l) W propozycyi podanej na seym od tronu R. 1605 w MS. bibl. Zał. tymże, na kar. 32.

(m) NIESIECKI w Tomie III. pod tyt. *Radziwiłł* na kar. 320 -- Zygmunt III nie zaraz rozdawał w kujące buławy, o co na niego rokofzanie w roku 1606 uskarżali się. Znać to z repliki na respons królewski, która się znajduje w MS.

bibl. Zał. Nro. 405. Zolkiewski po śmierci Zamoyskiego wielką, xżę Krzysztof Radziwiłł po postąpieniu Chodkiewicza na wielką, polną, Sapieha po śmierci Chodkiewicza, wielką buławę w lat kilka pobrali.

(n) Zali się Sapieha hetman W. L. w liście swoim do księcia Radziwiłła kolegi z Tołoczyna 7. Aug. 1625 pisanym, w te słowa „Dano mi „znać, że W.X.Mc P. Wachowski, która się znajduje w MS.

R. P. Inflant poniesione pod Derptem i Weylenztesy-
1605. nem kłętki: wiedział on dobrze co się w Pol-
fzcze działo, i jako na złożonym na koniu Sty-
cznia roku tego 1605 seymie, prywatnie z ambi-
cyą głos oyczyny wołał: o ratunek załumi-
ła. Ozywały się na nim same tylko przeciwko
królowi, lub za królem głosy: rozśiewano wszę-
dy, że król za życia ieszcze swego umyslił dać
za następcę tronu Władysława syna; i że o no-
wym

„ragwiał ściąganie w mey
„dzierzawie Markowskiej u-
„kazał. Zły to rok powiada-
„i, gdy wilk wilka kęsz, i
„ia w swej krwawej dawnej
„wysłudze, lubobym i het-
„manem wielkim niebył,
„więc nieradbym bezprawia
„cierpieć. Proszę tedy W.X.
„Mc, abyś tey chorągwi za-
„raz ustąpić kazał, z dzier-
„żawy mey, i szkody nadgro-
„dzić, gdyż rozdawanie mieysc
„na ściąganie, mnie hetma-
„nowi wielkiemu należy, a
„niekomu innemu.
„Radziwiłł tak na ten punkt
„odpisał. „Co się Markowa
„i ściągania w nim tycze,
„wiem ja, że WMśc starczy
„na demnie laty, ale ja pro-
„feszy, hetmańską nad WMci
„dawniejszy. Tak tedy W.
„Mc, wiedź, że mi wolno by-
„ło ściąganie ukazować, po-

„kim był sam jeden hetma-
„nem w Litwie. A nawet
„wolno mi to bywało i za nie-
„boszczyka sławney pamięci
„J. P. Chodkiewicza, który
„choć *eximius meritis, & lau-*
„*de bellica, hunc supremum*
„*militia gradum* dobrze pier-
„wey, niżli mi młodość mo-
„ia dopuściła, *meruerat*,
„przecież nigdy mey władzy
„tak nie ścisłał, że bym lu-
„dziom na służbę R. P. idą-
„cym w dobrach iey ściąganie
„nia ukazować nie mogł: a
„ni mię też w tym upesle-
„dzał, żeby się ze mną przed
„wszystkiemi inżemi w ro-
„zdawaniu listow przypowie-
„dnich i w innych rzeczach
„wojennych (nie chowając
„mię sobie na pochwilek)
„znosić nie miał. &c. Te li-
„sty znaydują się w MS. bibl.
Zaś. Nro. 399.

wymózeniu (o), a powtórnym z domem Austry-
ackim związku Zamoyskiemu i jego partyzantom
niemiłym, a wolności rzeczypospolitey przeciwnym
sekretnie traktował (p). Pomnożyło ku niemu nie-
chęci, jako wieczna materya nieukontentowania
przeciwko królom Polskim, oddanie starostwa
Brodnickiego Annie królownie Szwedzkiej, siostrze
królewskiej, iakoby przeciwko prawu: które sta-
rostwo po śmierci Działyńskiej w owy, siłry het-
mana Zamoyskiego do szafunku królewskiego przy-
szło (q). Zachodziły niemniejszy zatargi między
kandydatami do wakansow duchownych (r). A tak
gdy się obrady seymowe pełne skarg, nieukon-
tentowania i podeyrzenia (s), na prywatnych tyl-
ko przewlekały i konczyły interesach, szły w za-
pomnienie wszystkie publiczne sprawy, a stara-
nie o bezpieczeństwie granic, mianowicie Inflan-
skich zapomniane zostało (t). Wiedział prócz te-
go Suderman, iako wzniesione w Moskwie roku
przeszłego rozruchy, z przyczyny zawiązonego Dy-
mitra, o których potym mówić będziemy, wie-
lu z polskiego rycerstwa, dla prywatney chluby, a
dla zysku i obietnic szalbierskich z kraiu wycią-
gnęło.

(o) Anna Austryaczka cor-
ka Karola arcy-księcia na
Gracu umarła z połogu roku
1598 dnia 31. Stycznia.

(p) PIASECKI 167.

(q) Tenże tamże.

(r) Tenże tamże.

(s) *Quarelis & suspitioni-*

bus omnia permiscetes. PIA-
SECKI 167.

(t) *Gravioribus negotiis
profus derelictis, omnium con-
finium, praesertim Livonicorum,
curam fuisse abiectam.* PIASE-
CKI tamże.

R. P.
1605.

R. P. 1605. gnęło. Z kąd urażona sprawiedliwie Moskwa, czy, niła mu pewną nadzieję, że albo się z nią na Polaków, spólnych nieprzyjaciół złączy; albo przynajmniej rozerwany naród dwoiaką wojną, nie będzie w stanie dania mu zdolnego odporu. Jakoż Borys Gudenow car Moskiewski, na początku ieszcze Szwedzkiej z Polakami wojny, choć mu i pozor do urazy niedano, ani o Dymitrze słysząc było, zdawał się statecznie sprzyjać Sudermanowi (u), ciesząc się w rzeczy samej, że włączęte między temi sąsiedzkimi narodami niezgody, niszcząc siły obu, drogę mu do odzyskania odebranych przez króla Stefana Iwanowi Wafilewiczowi Inflant torowały. Niedosyć na tym że ten Borys wspierał dawniej Sudermana przeciwko Polakom; i teraz świeżo dostarczał mu pieniędzy tajemnie, na zaciąganie tak swoich, iako zagranicznych przeciwko Chodkiewiczowi żołnierzy (w). Uraził się on, mianowicie na Polaków, że na

(u) *Opportunum itaque sibi accidisse rebatur (Borissus) disfidium inter regem Carolum & Sigismundum, gaudebatque illud cruento bello inter utrumque regnum tam agitari. Initio regi Carolo amicissima quaeque deserebat, dato libero per Ingermaniam cum exercitu transitu, iussis praefecto Plestowenski atque aliis, ut copias Sveticas Infectionis annonae levarent. Iniecta quoque est spes faderis & belli communis ad-*

versus Poloniam suscipiendi. WIDEKINDI in bello Sueco Moscovitico na kar. 18.

(w) Karolus mając woyska na 14000, wieklszą część cudzoziemskiego, których za Hordunowa przelzłego cara Moskiewskiego praktyką, otuchą, i posilkami wielką sumą pieniędzy na izwyczay więcey zaciągnął. Foliał drukowany w Krakowie 1605. pod tytułem Nowiny z Instant.

na jego tronie Dymitra oszuśta ofadzić chcieli (x), mimo uroczystych traktatów, w roku 1601 zawartych z Moskwą a Rzeczpospolitą przez Leona Sapiełę kanclerza Litewskiego, Stanisława Warszyckiego kasztelana Warszawskiego, i Eliaśza Pielgrzymowskiego; mocą których traktatów pokoy na lat 20, między temi państwami miał być zachowany (y). Nie zasypiał Karol Sudermanński i na interesa Pruskie. Niedochodzące dla niezgod wnetrznych generały, a kłotnie też domowe w Prusach Brandeburskich, z przyczyny osadzonego na tym księstwie Jana Zygmunta Margrabi, dawały mu sposobność do wpadnięcia w prowincyą Polską (z). Lecz Inflanty bliższym były jego użurpacyi celem. O Prusach potym zamysłał (a).

IX.

(x) *Externis opibus bene fultus & are Borissi Rodoni, infestis Litavis gentique Polona praestita opis, fidei, iussit ac tutaminis ergo, conanti solum Demetrio adire paternum Carotomachia czyli wierz laciński bitwie Kircholskiej, napisany imieniem Krzysztofa Zawiszy podskarbie Litewskiego, od Wawrzyńca Boiera, Szweda jezuity, profesora poetyki w Wilnie, drukowany tamże w R. 1606 przez Tomasza Lewickiego.*

(y) Obacz list tych posłów do króla, datowany z Moskwy R. 1606, 16 Marca w MS. bibli. Żał.

(z) List króla do mieszczan

Główny z Krakowa 28 Maia 1605 z MS. bibli. król. Nro. 6. na karcie 3. *Dilapsa proximo absque fructu terrarum Prussia conventu, Mariaburgi habito, cum dato ordinum Prussiae ad nos responso de alio terro in eam provinciam singularem affert, salutis & securitatis illius omni ratione contra grasentem Caroli ductis furorem prospicere. - Requiritur itaque a F. V. ut omne studium operumque suam ad invandam publicam eam necessitatem & provinciae illius securitatem conferant & accomodent.*

(a) Obacz niżej pod R. 1608.

R. P. 1605.

R. P. 1605. IX. Tak kiedy Polska, domowemi niego-
dami i nieufnością ku królowi Zygmunto-
wi rozerwana, pominąwszy staranie o Infantach, pa-
trzy tylko obojętnie na Moskiewskie rozruchy, Ka-
rol książę Sudermański, zebrał do 14000 wojska,
częścią krajowego a najwięcej cudzoziemskiego,
z Niemców, Francuzów, Anglików, Niderlańczy-
ków złożonego (b). W tym wojsku Sudermana
znajdował się raytarów nie tak dalece potężny
szereg, piechota liczniejszy i dosyć mocna; w
której lubo było początki braku, przecież całe
wojsko Polskie liczbą i siłami przewyższała (c).
Przylądował Suderman z całą tą potęgą na po-
czątku miesiąca Sierpnia na brzegi Inflańskie, w
pięćdziesiąt kilka okrętów, mając z sobą genera-
łów, Fryderyka hrabiego Mansfelda, Andrzeja Lin-
derfona, Fryderyka księcia Luneburskiego, któremu
był dawniej w posagu z córką swoją księżstwa Kur-
landyi i Siemigalii; w nadzieję onych podbicia,
przyobieczał (d). Przyszła z nim razem niezmiernie
moc prochów, strzelby różney, koni i dział,
miedzy któremi dwa osobliwszej wielkości i naj-
poufalsze, jedno *diabłem*, drugie *diabłą matką*, na-
zwane

(b) *Contrahit in bellum pe-
ditumque equitumque catervas
Germanos, Batavosque, Caledo-
niosque Britannos,
Inde suos armat Suecones Fin-
nosque Gothosque
Carolomachia.*

(c) List Chodkiewicza do
króla z obozu pod Wełmierzem
17. Września 1605 z MS. kró-
lewsk. Stan. Aug.
(d) *Carolomachia*

zwane były (e). To wojsko swoje podzielił Su-
derman na trzy części. Z pierwszym udziałem,
złożonym z kilku tysięcy ludzi (f) popłynął
Mansfeld pod Rygę i Dyament na 35 łatkach.
(g) Linderfon drugi generał wysiadłszy u Rewla
ciągnął z 5000 ludzi ku Rydze, dla złączenia się
z Mansfeldem (h). Sam Suderman z pięcią także
tysięcy zbrojnych wynurzył się u Parnawy (i);
bo licząc lożnych i wojskową czeladź, było ich
około dziesiątka tysięcy (k). Wszystkie zamysły
nieprzyjacielskie zmierzały do opanowania Rygi,
miała bogatego, handlowego, lepiej nad inne o-
patrzonego; od którego wzięcia cała Szwedów po-
myślność w Infantach zawisła. Nie było w nim atoli
należytego, iak potrzeba, opatrzenia; ponieważ się
miało niespodziewało, aby tak nagle od nieprzy-
jaciół zostało oblezione (l). Znajdowało się w nim
przecie do kilku tysięcy mieszczan, zdolnych iak-

Q kol-

(e) --- *Dittum illud nomine
demon, demonis hinc mater.*
Carolomachia.

(f) Foliał druk: pod tytu-
łem *Nowiny z Infant* do czter-
ech tysięcy kładzie. --- Chod-
kiewicz w liście do króla pi-
sanym z obozu pod Felinem
3. Września 1605 nie wymie-
niając liczby, te słowa pisze:
w kilka tysięcy. Foliał z bibl.
Helzberskiej Krasickiego xcia
biskupa Warmińskiego 5000
wyraża. --- Drugi Foliał licz-

bę piechoty 4000, raytarów
200 kładzie.

(g) MS. KRASICKIEGO wy-
żey cytowany.

(h) *Nowiny z Infant*. -- List
Chodkiewicza z pod Felina
wyżey cytowany.

(i) Chodkiewicz w liście do
króla 8 Września 1605.

(k) MS. KRASICKIEGO o bi-
twie pod *Kirholm*.

(l) MS. KRASICKIEGO tam-
że.

R. P.
1605.

R. P. 1605. kolwiek do obrony (m). Do tego Chodkiewicz, nie mając wielkiej nadziei w gminnych tych żołnierzach (n), na pierwsze zaraz odgłosy burzy Szwedzkiej, ażeby iakokolwiek zamek porządnym żołnictwem załaził, posłał tam sto wybrańców Szawelskich od xięcia Mikołaja Sierotki Radziwiłła wojewody Wileńskiego, za rozkazem królewskim danych, czterdzieści Szkótów królewskich, także kilkadziesiąt raytarów, których od Donhofa wyprosił. Nie było też wiele żywności (o): a toli dział i innej amunicji podostatk: a co największa, wielkie do króla Polskiego w części miała przywiązanie, niechęć ku Sndermanowi; którego chystrość, obluda, i tyranstwo tak się Ryżanom sprzykrzyły, że gotowi byli najrozóżne przykrości ponieść, niżeli się pod jego panowanie poddać (p). Nie był w tym stanie Dyament, forteca nadmorska o dwie mile od Rygi, będąca na owczas pod komendą Gabryela Białozora starosty Nowomłyńskiego, gdzie więcej do obrony nad sto pięćdziesiąt hayduków, i około sta chłopstwa nieznaydowało się (q).

X. Do tej więc naprzód forticy nieprzyjacieli siły swoje obrócił (r) że była w bliskości Rygi,

(m) MS. KRASICKIEGO tamże.

(n) List Chodkiewicza do króla z pod Felina 3 Września 1605.

(o) List Chodkiew: z pod Felina wyżej cytowany.

(p) MS. KRASICKIEGO

(q) MS. KRASICKIEGO tamże wyżej cytowany.

gi, a za wzięciem oney łatwe stolicy samey opanowanie sobie obiecywał. Przybywszy do niej Mansfeld, 12 Sierpnia, wysłał po niciakim czasie trębacz z listem do Białozora, rozumiejąc, że się po grozkami da ustraszyc, i zamek dobrowolnie podda. List jego w te słowa był po łacinie pilany (s) „Upominam ciebie mocno i szczerze, imie-

Q i j niem

(r) Cui Friderice comes Mansfelde classe praetbas, Carolomachia.

(s) Ten list zostawił w MS. swoim Jan POSSELIUS wyżej cytowany w MS. bibl. Zalus. Joachimus Fridericus comes de Mansfeld, dominus in Helderungen, dux generalis exercitus Suetici, Gabrieli Bialozorio praesidiario Dinamentensi salutem.

Admonitum te serio volui nomine serenissimi Caroli regis Suetiae, domini mei clementissimi, ut Dinamundensem arcem, nulla interiecta mora in manus nostras tradas. Quod si feceris, salutis tuae, & omnium praesidiariorum consules, resq; tuas cunctas sine damno & difficultate pro nostra clementia asserere curabis. Sin aliter a te factum fuerit, omnem in vos crudelitatem exercebimus, & nullum vivum evadere ex vobis inde finemus. Aditemur quoq; ut nec lapidem supra lapidem ibidem ex ruinis integrum posteritas videat: pra-

sertim eum vos nec alimonia sufficienti, nec bellicis necessariis instructos esse certe sciamus. Caterum quo pacto propter vestram oblationem, & contumaciam oblatam misericordiam contemnere aliis in exemplum debeatis, mox experiemini. Certiores nos itaq; reddas quam primum de tua voluntate. Dabuntur in castris ad Dinamentum 1605.

Respons

GABRIEL BIALOSORIUS
PRAESIDIARIUS DINAMENTENSIS, CAPITANEUS NOVAE MOLAE
JOACHIMO FRIDERICO
MANSFELDO COMITI
SANITATEM.

Pro more vestro satis petulanter mihi meisq; praesidiariis imperas, ut castrum Dinamentense tibi, Caroli Sndermaniae duets (quem tu Suetiae regem erronee vocas) vicario,

R. P.
1605.

R. P.
1605.

„niem nayaśniejszego Karola, króla Szwedzkie-
go, pana mego naymłodszeu, ażebyś za-
mek

*confestim, ac sine ulla interpo-
sita mora tradamus, alioquin
te nos omnes interfessurum,
arcemq; funditus eversum esse
minaris. Graves sunt com-
minationes, sed sine pondere, quae
facile perterrefacere possent, ni-
si eiusmodi temerum larvas du-
dum cognitas haberem. Miror
temeritatem istam: quamvis mi-
rari desino, si aetatem tuam,
& imperitiam considero. Tu
quis es? qui tactum timorem
tam audacter, ac tam proter-
ve nobis incutere audes. Cum
pueris, qui crepundis ludunt
tibi rem esse putas. Beatum
illud fulmen tuum scire vis,
quanti faciam? tantum nimi-
rum, quantum Salmonticum pon-
tem: strepitum enim murmurant-
is tantum, non tonantis perci-
pio. Neq; tu Titus Vespasianus,
neq; nos Hierosolima sumus,
de quorum ruinis tutan-
topare solitum es, ut lapides tam
accurate dissolvas. Verum nos
te hac cura atque molestia, iu-
vante Deo, liberabimus. Quod
si Xerxis tibi copiae ad ma-
num forent, alter Xantus flu-
vius illi intermedius, qui nos
distinguit, prius epotandus ex-
hauriendusque foret, dein ag-
gerum labores devorandi, quam
ad nos transires. Crede mi-
hi melius consultum tibi foret,
si de agro tuo prius servan-*

*do sollicito cogitares, quam de
alienis regnis depradandis, non
necessariam & impiam curam
susciperes, ut seram nuntiis
divini iram sed permolestam
ac gravem vindictam in te con-
citares. De commentu rebusque
nostris ceteris te, velut pere-
grinum, minus esse sollicitum
iubemus. Tum quod hac cu-
ra ad te non spectet, quem nos
ceu primum condumq; nostrum
nunquam deduximus: tum
quod scire debeas, nos panem nec
alrum nec album a vicinis &
amicis nostris nondum emen-
dicasse, id quod te non ita pri-
dem a Rigenibus fecisse haud
ignoramus. De cetero hortor
te, ne alterum ad me nuntium
cum literis mittas, nisi eundem
crucifixum conspicere cupias.
Cum enim Titus esse velis, o-
pus est, ut tali supplicio erga
tuos utamur. Ventas quando
lubet: summo desiderio te expe-
ctamus, & ut eiusmodi vir sis,
qui tantum sonitum edis, no-
scamus, ut pro merito tuo di-
gnis modis excipiamus. Gratia
tua, quam adeo liberaliter mi-
hi offers Dei beneficio non eges:
hanc tu aliis seroes, non mihi.
Quod restat velim te meminisse,
oraculi, quod dictum est. No-
sce te ipsum, & respice. Da-
buntur Dinamonti Anno 1605,
27. Augusti.*

R. P.
1605.

„mek Dyament w ręce nasze bez odwłoki od-
dał. Jeśli to uczynisz, i siebie i wszystkich w
„garnizonie zostających życie ocalisz; oraz wszy-
„stkie sprzęty twoje bez szkody i trudności wy-
„wieść tobie, przez łaskę naszą, będzie pozwoło-
„no. Co jeśli inaczej się stanie, doznacie na
„sobie wszelkiego od nas okrucieństwa, i żaden
„z was żywy nie wynidzie. Postaramy się, aże-
„by potomność kamienia na kamieniu w zam-
„ku tego zwałiskach niewidziała: wiedząc zwła-
„szczą, że ani w potrzebny rynsztunek, ani w
„żywność opatrzeni jesteście. Wreszcie, jakim
„być macie napotym przykładem wzgardzo-
„ney zacięty uporem litości naszej, wkrót-
„ce doznacie. Upewni nas zatym nayrychley
„o swoim przedsięwzięciu. Dań w obozie pod
„Dyamentem „Meżny Białozor, który się bro-
„ni i potęgi Szwedzkiej, dalekoż bardziey papie-
„rowych nie lękał pogrozek, w te słowa Mans-
„feldowi odpisał. „Obyczaiem waszym dosyć zu-
„chwale mnie i żołnierzom moim rozkazujesz,
„ażebym zamek Dyament tobie. Karola Suder-
„manii xiążęcia (którego ty królem Szwedz-
„kim omylnie nazywałeś) namieśnikowi, bez
„odwłoki poddał: inaczej grozisz mi wycięciem
„ludzi, a ruiną fortecy. Ciężkie to są groźby;
„lecz tak płocze, iż niepotrafią tych przerazić,
„którzy się dawno marne postrachy znać nau-
„czyli. Dziwię się lekkości twojej; lecz roz-
„ważając i wiek twój młody, i małe rzeczy do-
„świad-

R. P.
1605.

„świadczenie, dziwić się przestać. Ktoż ty ie-
„śles, który taką nam twogę wraźcie nierózu-
„mnie i zuchwale odważasz się? Z chłopię-
„tami podobno igrającemi sprawę mieć rozu-
„miesz? Piortuny te twoje tyle u mnie ważą,
„ile ow most Salmoniski: szum tylko mruczą-
„cego, nie grzmoty słyszę. Aniś ty ow Tytus
„Wespazjan, ani my Jerolimę, o której ro-
„zwaleniu tak się kłopotisz, ażebyś w niej ka-
„mienią od kamienia pilnie rozłączał. Mamy na-
„dzieję przy bożej pomocy, że cię od tej pra-
„cy i troskliwości uwolnimy. Co gdybyś i sa-
„mego Xerksa miał po gotowiu wojsko, dru-
„giego Xanta, płynącą między mną a tobą rzekę
„wypiełz, i pierwej ułpanych szanów pracowite
„pozwierz obrony, niżeli do nas przysłupisz. Le-
„piej za radą moją o odzyskaniu własnych ma-
„iątków pomyśleć, niżeli się zatrudniać obcych
„państw łupieństwem, niżeli zadawać sobie prace
„niepotrzebne, niebożne, a pozną lecz ciężką
„od Boga zemstę na sobie ściągające. O żywno-
„ści i rynsztunku naszym żebyś miał wiedzieć,
„uwalniamy cię od tej pracy, iako obcego
„człowieka. Nie należy to zgola do twojej wie-
„domości, kiedyśmy cię za szafarza sobie nie-
„wzięli. Wiedz otym dobrze, żeśmy dotąd ani
„czarnego, ani białego chleba od sąsiadów i przy-
„jaciół naszych nie zebrzeli: iakoś ty niedawno
„u Ryżanów zebrzał. Wreszcie ostrzegam cie-
„bie, abyś mi drugiego człowieka z listem nie-
„po-

R. P.
1605.

„posyłał, jeśli go na szubienicy wyrzeć nie chcesz.
„Bo jeśli chcesz być Tytussem, trzeba żebyśmy
„i my kaźni Tytusowej na twoich użyli. Przy-
„bądź do nas, kiedy się podoba: czekamy cię
„z osobliwą żądzą: pokaż się w rzeczy tak
„chępliwym, iakoś się słowami nadał, ażebyś
„należyte zasługom twoim odebrał przyjęcie.
„Dobroczyńności twojej, którą mi tak hojnie
„ofiarujesz, z łaski bożej nie potrzebuje: zacho-
„way ją dla drugich. Naostatku pomni na o-
„wą przypowieść: znay siebie, patrz na siebie.
„Dań w Dyamentcie.

XI. Po tej Białozora odpowiedzi, zaczął
Mansfeld szturmować z dział do zamku: lecz gdy
nu komendant puszczaniem zamkowej arma-
ty, wet za wet oddawał, odstąpił tego samego
dnia bez skutku, i do Rygi się obrócił (t). Dodał
ferca Białozorowi do wytrzymania szturmu Chod-
kiewicz hetman: albowiem napisał listy tak do
Ryżanów, iako i do niego upominając, ażeby by-
li dobrej myśli: że jeśli by nieprzyjaciel na nich
nacierał, tedy on zbliży się bez pochyby dla da-
nia odśieczy, byleby tym czasem pierwsze przy-
najmniej jego zapędy wytrzymali (u). Dziwno
mi zatym, że Piaśnicki pifarz spółczesny, a z nie-
go drudzy, sławie mężnego Białozora uwłoczyli,
iako by on nierozmyslnie (w) zamek Dyament
Mans-

(t) *Explosis utrimque tor-
mentis, sed nihil effectum* MS.
KRASICKIEGO,

(u) MS. KRASICKIEGO wy-
żey cytowany.
(w) *Carolus Rigam versus*

R. P.
1605.

Mansfeldowi poddał, kiedy o tym przeciwne z piśm autentycznych, i bliższych tej sprawy dochodzą nas wiadomości (x). Podobnieżyła do prawdy, że dopiero we dwa lata w niebytności Chodkiewicza wojną rokofzową zatrudnionego, stało się to Dyamentu poddanie z innemi zamkami Inflańskimi. Nazajutrz, był to dzień 13 Sierpnia, wszedłszy Mansfeld z kilką okrętami do uścia Dżwiny aż do Melgrafii, wysadził kilka set piechoty z jazdą, którzy się położyli obozem około

traiecit initio mensis Augusti cum Mansfeldo comite, qui Dinamundam arcem maritimam, Regem proximam a Bialtozor vice praefecto mareschalci Litvaniae Dorohostajski temere desertam statim occupavit PIASECKI pod R. 1605 na kar. 270.

(x) Bajer jezuita w wierszu o bitwie Kircholskiej drukowanym w roku następnym po tej bitwie, pisze o tej okoliczności.

Quaerit (Carolus) ab agresti Litavo, qui venit ab urbe (Riga) An Dinamundensem Mansfeldius occupet arcem?

Ille quidem, tentavit, ait, iaculatus ab alto

Aggere, sed frustra, ne quid restaret inausum.

Ipsis praefidis sat verba minacia scripsit.

Utro ne dederent salvis custodibus arcem.

Viribus admotis iuravit fudit illam

Se everfurum, adeoque solo, neque desere vires,

Egu-turum, ne lapidi lapis haereat ullus

At praefectus Gabriel generosa stirpe Bialtozor

Irrisitque minas, sannasque remisit amaras.

Tum demum Solyman illum Titus alter haberet.

Cum Duna assiduus expleisset is hausibus annem.

Potwierdza tę prawdę MS.

KRASICKIEGO tegoż samego czasu, kiedy się to działo, pisał, gdzie te słowa widzieć 12.

Augusti venit Suecus ante arcem Dinamundensem cum 35 navibus, quae se egregie defendit duce domino Gabriele Bialtozor vice capitaneo cum 150 haydonibus circiter, 100 rustiis; explosa tormenta, sed nihil effectum.

koło szubienicy ku lasowi; a ukazawszy się po kilkakroć miaśtu na równinie, za daniem z dział, a zranieniem i zabiciem kilku ludzi, nieważyli się podstępować tak otwarcie. Tymczasem wysłał dwu ludzi z trębaczem, dawszy im listy. Ci gdy się do wałów zbliżyli, i zdaleka pismo owe z ulżanowaniem pokazali; niektórzy z mieszczan, na wale stojących kazali im przystąpić: inni zaś, mianowicie szlachta, poczęli wołać: „szlzelay do „tych złoczyńców, co nam po ich listach „i tak przykładem swoim drugich zapalili, że natychmiast dano ognia do powstańców. Uciekli oni do wałów, ranieni, iako wieść niosła, tak że dwóch ze szwankow umarło. Tym posłepkiem rozgniewany Mansfeld, wysłał podpalców na przedmieścia, aby na kilku miejscach podpalili domostwa. Zgorzał drewniany kościółek i wiatrak: ocalał jednak szpital S. Jerzego: owszem Mansfeld posłał jałmużnę dla ubogich, z obowiązkiem modlitwy do Boga, aby ich usiłowaniom dopomagał, podając miaśtu w ręce Szwedzkie. Dnia następującego nadwieczor niektórzy ze szlachty, którey pod ówczas bardzo mało znajdowało się w mieście, przyłączywszy do siebie trzydziestu mieszczan iezdnych i czterdzieści piechoty zamkowej z Szkotow złożoney, uczynili wycieczkę. Napřednieyszy byli między niemi Tyzenhauz i Medem. Ci napadłszy na nieprzyjaciół, iezdnych poranili, drugich pozabiali, i taką między niemi uczynili trwogę, że iak potym zrozumiano z brzań-

R. P.
1605.

R. cow,

R. P. 1605. ców, pewnieby ich wszystkich do ucieczki przy-
musili; gdyby dalszą z miasta i równie waleczną
mieli pomoc. Po tej wycieczce, nie śmiał już
nieprzyjaciel biegć tak swobodnie około miasta:
owżem nazajutrz (y) straciwszy swoich dwudzie-
stu, i zostawiwszy oboz, udał się do okrętów. Po
kilku dniach stanowiła w porcie, przybyli Szwed-
zi z kilką okrętami na brzeg Kurlandzki z dru-
giej strony Dzwiny, gdzie dawszy pokoy Kur-
lanczykom, poddanych tylko Ryskich rabowali,
zabierając wielką zdobycz, a domy wieś, i stodo-
ły okoliczne szeroko paląc (z).

XII. Nieprzestał jednak Mansfeld próbować
szczęścia, a czego postrachem nie mógł, posel-
stwem dokazać przedsięwziął. Wyśłał do ma-
gistratu listy (a), radząc aby Ryżanie bez dalsze-
go odporu poddali się Sudermanowi. Dawał
tego przyczyny: że port ich już był w ręku Szwed-
zkich: że król Polski nie mógł im żadnego dać
posiłku; że mała garść ludzi pod Chodkiewiczem,
nigdy tak wielkiej potędy Szwedów, trzema
stronami do oblężenia miasta ciągnących nie wy-
dola: obiecywał przy tym nadanie od pana swe-
go wielkich wolności i dobr, oraz usłapienie po-
bliższych zamków z Dyamentem i Kokenhauzem
(b). Osłabiły poczęści tak powabne obietnice lek-
komyśle dusze, a w nowym panowaniu i pod
głową

(y) 15. Sierpnia.
(z) MS. KRASICKIEGO,

(a) 22. Sierpnia.
(b) MS. KRASICKIEGO.

głową teyże religii, większe ieszcz zyski sobie o-
biecujące. Znaydowało się wielu mieszczan, o
których życzliwości ku Polakom sam hetman
Chodkiewicz mocno powątpiwał: była w iednych
chęć do odporu, w drugich przeciwnie: lataly
po mieście dyskursy „ że zręczniejszy Rydze ten,
„ kto morzem władnie: „ owżem niektórzy ra-
dą i żywnością potajemnie nieprzyjaciela wpo-
magać ważyli się (c). Odpowiedział iednak ma-
gistrat słownie, „ iż Ryżanie mają swojego pa-
„ na, któremu wierność poprzyśięgli: że niechcą
„ być krzywoprzyśięzcami, ani wątpią o tym,
„ ażeby król Polski i niechciał i nie mógł obro-
„ nić ich od nieprzyjaciela, kiedy tylko pomo-
„ cy jego potrzebować będą. Mogą zatym po-
„ słowie wolnie sobie odeysć, poki się im co
„ gorzszego niesłanie: owżem niech się strzeże
„ Mansfeld, ażeby więcej do nich posłow nie-
„ wyprawował, inaczej nie miłe przez nich no-
„ winy usłyszcy „ (d). Tak Ryżanie Szwedom
odpowiedzieli: widząc iednak słabość swoją i nie-
bezpieczeństwo, posyłałi częste listy do Chodkie-
wicza, prosząc usilnie i gorąco, ażeby na ratunek
miasta co naysprędzey chciał pospieszyć (e). Nie-
była daremna ich trwoga, albowiem Suderman
Rij chcac

(c) List Chodkiewicza do
króla z obozu pod Wolmie-
nem 17 Września 1605.
(d) MS. KRASICKIEGO.

(e) List Chodkiewicza do
króla z obozu pod Felinem
3 Wierześnia 1605 z MS. J.K.
Mci.

R. P. 1605. chcąc wszystkie siły swoje na dobycie Rygi obrócić, przysłał Mansfeldowi na pomoc niektóre okręty z Parnawy z końmi i żywnością (f); a wzięci w niewolę, lub którzy dobrowolnie dla głodu i zimoty obozu Szwedzkiego porzucali, upewnili Ryżanów, że sam Suderman wkrótce miał z resztą ludzi przybyć, ponieważ Mansfelda wojsko Szwedzkie wielkie od zagażczonych chorób szkodę ponosiło. Tym czasem Mansfeld nieprosząc, wysadził 26. Sierpnia około wieczora ku miastu na Melgracie sto ludzi z jazdy i piechoty: ci mieli rozkaz, aby przybliżywszy się powoli ku bramie miasta *Sant-port* nazwanej, załadowali gotowe petardy na ich wystrzelenie. Nieutalił się przed Ryżanami zamiar Szwedzki, którzy przeczuwając co się stać mogło, mieli na to baczość, i mężnie Szwedów odparli, rżąc częścią z dział, częścią z ręcznej strzelby, przez postawionych do strzeżenia bramy sześciudziesiąt żołnierzy. Tymże samej nocy przybyli za pomocą wielkiej mgły inni Szwedzi, rzeką Dzwina na 15 skarbotach, uzbrojonych mniejszymi działami, trochę niżej zamku, chcąc zabrać, albo zatopić galerię mieyską (g), która tam stała na środku rzeki, w strzelbę i ludzie należycie opatrzeni. Bito się długo i potężnie z obu stron w śmiałej nieprzeprzanej, strzelając gęsto aż do dnia białego.

(f) 24. Sierpnia.

(g) MS. KRASICKIEGO Cał. | *rolomachia.*

R. P. 1605. białego: i na owczas dopiero, za daniem ognia z dział wielkich tak z zamku iako i z wałów odegnani byli Szwedzi, meuczyniwszy żadnej szkody galerii mieyskiej (h).

XIII. Trudno było wierzyć, ażeby się Inflanty daley utrzymać mogły przy rzeczypośpolitej, patrząc na siły nieprzyjacielskie, a na niegotowość do przygięcia onych, oraz drobną nader wojska naszego garstkę. Niemal więcej Chodkiewicz nad trzy tysiące czterysta ludzi (i): w tej liczbie piechoty bardzo mało, i to niedźna (k). Lubo albowiem pisywał dawniej, i świeżo na owczas rozsyłał listy, prosząc, ażeby według uchwały na konwokacyi Wileńskiej, albo pospolitym ruszeniem, albo kto gotów, i cnota go szlachecka ruszy, przybywał na ratunek; jednak prócz małego pocztu Talwosza, nie otrzymał (l). Głoszono mu tylko zawsze o posilkach z Litwy: lecz te iak prętkie, iak pewne i z jaką intencją być miały, usłanie to Chodkiewicz przez wysłanego od siebie Krassowskiego królowi opowiedzieć rozkazał (m). Wysyłał niemal co tydzień do króla posłańców, dając mu znać o niebezpieczeństwie, lecz

(h) MS. KRASICKIEGO. | (i) List Chodkiewicza z pod Rygi do króla 30. Września 1605.
(j) Nowiny z Inflant - List Chodkiewicza do króla z pod Rygi 30. Września 1605.
(k) List Chodkiewicza do króla pod Wilmierzem 17 Września 1605.
(l) List Chodkiewicza do króla pod Wilmierzem 17 Września 1605.
(m) List Chodkiewicza do króla pod Wilmierzem 17 Września 1605.

lecz wszystkie jego przesłogi szły na wiatr (n).
 R. P. Łudzone go tylko samymi obietnicami i nikczemną nadzieją pomocy z Moskwy od szalbierza Dymitra. Późny i zaisle daleki ratunek, owszem nimby nadszedł, iżby było po sprawie z Sudermanem, z którym Chodkiewicz, mając go nie daleko, co godzina rozprawy spodziewał się (o). Z koronnych posiłków z dwomaśc Podlasiąnow Młodzianowski, ze stem dwudziestą. Wielkopolanów Wilczkowski przyszedł: z innych woiewodztw, zamięst trzechset, pułkasta Dzikowski przyprowadził: a Gorecki ze czterdziestu ludźmi był iście w drodze. Temi ludźmi Białkami, Derpt, i Felin osadzić, tych do pola żayć trzeba było, któremi się jedney potrzebie podolać niemogło (p). Doymował prócz tego głód niezmierny w woysku i w całej prowincyi. W Białymkamieniu ledwo stać mogło ziarna do dwóch miesięcy: przyspoobić żywności trudno było, dla tak wielkiego niedostatku w Inflantach długoletnią wojną zruinowanych, iż dla biedney partyki chleba, która całemu rycerwu była w nowinę, albo głodem ginąć, albo się bić z nieprzyjaciółmi, i w ziemi od nich zabraney żywności szukać trzeba było (q). Ponościł woysko

(n) List Chodkiewicza z pod Felina do króla 8 Września 1605.
 (o) List Chodkiewicza do króla pod Wolmierzem 17.
 (p) List Chodkiewicza do króla z pod Felina 3. Września 1605.
 (q) List Chodkiewicza do

sko nie mnieyszą trudność dla niedostatku koni, których znaczną część powietrze wymorzyło: nie wiele ich miała prowincya, a woyska Polskiego największa nadzieia od kawalerii zawisła. A co było dopełnieniem nieszczęśliwości, wszczęła się w obozie sedycya, z przyczyny niewypłaconego żołdu. Niekontentowane woysko z usławiczney odwołki, poczęło knować skrytą konfederacyą, chcąc oboz i prowincyą porzucić. Ledwo się dało ukoić za przybyciem z Rygi Amanda, który z rozkazu królewskiego na potrzeby woyskowe sto tysięcy wypłacić miał zlecenie, będąc sam długo w mieście dla niebezpieczeństwa od plądrujących na koło Szwedów zatrzymany (r). W takowych okolicznościach zastał Chodkiewicz, gdy w jednym czasie głód, nieprzyjaciel i bunt żołnierstwa (s) zbiegły się, umyślił był w ostatney prawie zostając rozpacz chwyć się ostatnich środków, i wysadziwszy, prochem wszystkie zamki Inflanckie, uczynić mogiłę z obalisk stracony prowincyi, opieką radę dworską (t). Niebyło innego środka ratowania kraiu, iako w rychłym, choć w azardownym wydaniu bitwy nieprzyjacielowi; a rozprawnym boiem, albo mężnie zginąć, albo wszystko zyskać. Tę rezo-

króla z pod Felina 3. Września 1605.
 (s) List z pod Felina 8. Września 1605.
 (t) List Chodkiewicza z pod Felina 8. Września 1605.
 (r) Chodkiewicz w liście do króla pod Felinem 3. Września 1605. a i pod Wolmarem 17.

R. P.
1605.

rezolucją Chodkiewicz oznajmivszy dworowi, natężył wszystkie myśli, iakby nie podając się tymczasem na powszechną potrzebę, znośił poczęści nieprzyjacielskie dywizye, mimby się wszystkie trzy społem pod Rygę ściągnęły. Pomnożyła w nim chęci do usług oyczyźnie łaska króla, który mu właśnie w tych czasach, zawakowane po śmierci Zamoyjskiego hetmana i kanclerza (u), starostwo Derpskie ofiarował (w).

XIV. Stał na owczas Chodkiewicz pod Derptem, spodziewając się, że nieprzyjacieli w tamtą stronę siły swoje obróci (x). Zrozumivszy iednak o przyścisłu Mansfelda pod Dyament, chcąc dać odłęcz temu zamkowi, ruszył się lekko i śpiesznie pod tę fortecę, na kilkokrotne i gorące prośby Ryżanów, mając z sobą dwa tysiące czterysta iazdy i tysięcy piechoty (y): oboz zaś i wszystkie zawady zostawił pod Derptem. Dostało go w Wołmierzu przeciwnie znowu pisanie Ryżanów, że więcej ratunku niepotrzebują. W niesmak mu była i całemu woysku takowa zdań przeciwność:

(u) Umarł Zamoyjski 1605 3. Czerwca.

(w) *Interim* do swoich obróciwszy się prywat, że miął W. K. M. P. moy Miłościwy Derpskim opatrzył chlebem, u niżeń e dziękuję, pana B. ga prosiąc, aby on sam w cichoty z Inslant. ny z Inslant.

rać mię raczył. Dan w obozie pod Felinem 3. Września 1605.

(x) *Quod ad illas partes pri-mos hostis impetus convertendos sperasset* PIASECKI na kar, 270.

(y) *Carolomachia*. -- Nowi-

R. P.
1605.

wność: nie była też bez podeyrzenia, że wyciągnął go z pod Derptu, z kąd był przedsięwziął naprzód Linderfona w Estonii ściągać, z puł drogi nazad cofnęli. Wyśłał Dąbrowę kapitana Felińskiego, aby się postępkom Ryżanów zbliża lepiej przypatrzył, i iakimby sercem nie trudząc więcej woyska rzeczypośpolitey, bronić miasta chcieli, upewnienie od nich otrzymał. Oświadczyli się Ryżanie, nie wiedzieć iesli szczyrze, że się chcą mężnie bronić: podali nakoniec, że iesliby gwałt iaki miał nastąpić, aby ich Chodkiewicz w potrzebie ratować nie zaniechał (z). Na tymże mieyscu oznajmili szpiegowie Chodkiewiczowi; że Linderfon z drugim Sudermana woyskiem, z pięciu tysięcy Finow i Inflańczyków złożonym (a) ciągnie od Rēwla na pomoc Mansfeldowi; zaczym co miał iść do Dyamentu, obrócił się do Felina, chcąc zayść drogę Linderfonowi i z nim się pierwey rozprawić, niżby się do kupy wszystkie dywizye ściągnęły. Zafzedł nieprzyjacielowi u Fikelmoyży, między Felinem a Parnawą; gdzie ponieważ Linderfon wstępney mu bitwy wydać niechciał, Chodkiewicz iednak w harcach na dwieście mu ludzi wyciął (b). Uciekał zawsze Linderfon do Fikelmoyży z pola, chcąc

S Chod-

(z) List Chodkiewicza do listy człowieka Libitynie się króla z pod Felina 3. Września 1605.

(a) *Carolomachia*.

(b) Atoli przecie dwiema

dziesięcina wytknęta. Chodkiewicz w liście do króla z pod Felina 8. Września 1605.

R. P.
1605.

Chodkiewicza pociągnąć fortelami pod Parnawę; albowiem spodziewał się z tamąd posiłków, a sam był bezpieczniejszy pod miastem, armatą i municyami należycie opatrzonym. Niemożąc zatym Chodkiewicz wyciągnąć z tamąd Linderfona do polney rozprawy; już to podieżdżając sam pod wojsko jego, już obfityaniem go przez trębaczów, aby stawił pole, powrócił do Felina dla opatrzenia i ubezpieczenia tego miasta w ludzie, żywność i amunicyą, iaka tylko być mogła w owym powszechnym we wszystko niedostatku (c).

XV. To gdy się dzieje, Suderman w towarzystwie xiecia Luneburskiego, wysadziwszy diwizyą swoią z okrętów u Parnawy, i złączywszy się z Linderfonem, przyciągnął brzegami morskiemi do Szalcemoyży, mając wszyscy spólnemi siłami powtórne Rygi zacząć oblężenie (d). Namyslał się Chodkiewicz, co mu w tej mierze czynić należało; jeśli miał ciągnąć prosto ku nieprzyjacielowi, i na brzegach go atakować, czyli raczey czekać jeszcze, i zwłokę bitwie czynić, ażby sposobne do tego miejsce upatrzył. Przychodziło mu na myśl, że nieprzyjaciel bezpieczny od morza, mając pogotowiu okręty, mógłby zawsze w czasie potrzeby do nich się schronić: a przeciwnie lękał się, aby mocniejszy nierównie piecho-

(c) Nowiny z Infant -- Carolomachia. List Chodkiewicza z pod Felina wyżej cytowany.
(d) Nowiny z Infant.

R. P.
1605.

piechotą, w miejscach błotnistych, leśnych, a częstemi rzek i strumieni przeprawami zatrudnionych, zewsząd iednego ludu nie otoczył. Po stanowił nakoniec trzymać się zawsze na odporze, i czasu sposobnego oczekiwać, a sam opatrwszy Felin, brał się ku Rydze, drogą na Wołmierz, ażeby i Ryżany dobrą nadzieją utwierdził, i wzlekał bitwę, pokiby mu albo spodziewane posiłki z Litwy nie nadeszły, albo się koniecznie bić trzeba było (e). Nim wyciągnął z Felina pod Wołmierz, zgromadziwszy rycerstwo, w krótkiej ale przenikającej przemowie, przekładał wielkość Szwedzkiej potęgi, drobne swoich siły, ale boską zawsze nad niemi opatrność. Więc ażeby tenże mocny niewinnych a ufających sobie ludzi obrońca, w tak oczewistym niebezpieczeństwie ratować ich raczył, naznaczył naprzód czterdziestogodzinne nabożeństwo, podczas którego wszyscy się spowiadać i do stołu pańskiego przystąpić powinni byli. Zeby zaś tym pilnie i skutecznie hetmański rozkaz został wykonany, był wyznaczony porządek na klęczenie godzin, spisany na karcie od rotmistrzów i innej starszyny, i po obozie roznieiony, która kiedy rota w kościele znajdować się miała. Sam hetman pobożnym zwyczajem swoim (f), zachęcając żołnierzy do

S i j modli-

(e) Carolomachia -- Nowiny z Infant. *pietatem ipsius casta mentis
sincerus divini numinis cultus:*
(f) *Commendant inprimis* *proces anteprelia supplices, post*

R. P. 1605. modlitwy, przy płaczu i gorących prośbach, do siedmiu godzin klęcząc przed ołtarzem, Boga zastępować na pomoc wzywał (g). Tym czasem Suderman, dostawszy jednego z żołnierzy Polskich, który umiał o małości wojska hetmańskiego dobrą mu dać sprawę, zaufany w swoich siłach, brał się ku Chodkiewiczowi. Przewrotny hetman upatrując miejsca i czasu sposobniejszego do bitwy, ponieważ wojsko jego, iakom wyżej mówił, po większej części konne potrzebowało pola, przeprawił się przez rzekę Gawią, chcąc szczęścia spróbować na przeprawie, jeśliby nieprzyjaciół za nim następował. Stawiając zatem pod Kieścią, uczynił nakół okop dośyć obronny, i z tamąd, że miejsce było potemu, bitwę zwać z Sudermanem postanowił. Czekał tam na niego przez cały tydzień: lecz Suderman, że w piechocie największą nadzieję pokładał, nie chciał z lasów w pole ludzi wyprowadzać. Polskie też wojsko złożone z większej części kawalerji, znając ciasne i lesne miejsca, nie śmiało na Szwedów nacierać (h). W tym wzajemnym na siebie obu wojsk oczekiwaniu, przyprowadzono w Szalemony do Sudermana niejakiego wieśniaka

viſtorias gratiarum actiones cum hoſte contulit, quin ante humiles. Son: Com. bell. Choc. ſupremum numen propitiaverit, L. II. p. 138. --- Toż ſamo piſze KOBIER: Hiſt. Wład. IV. (g) Carolomachia. na kar. 186 --- Nec aliquam (h) Nowiny z Infant-Car expeditionem ſuſcepit, aut ſigna

ka Łotyſza, który był od Rygi ſwieżo przyſzedł. Spytany co ſię z Rygą i Dyamentem ſtało? odpowiedział: że Mansfeld do tych czas obu tych mieſc nie doſtąpił, i tylko okolice popalił (i). Rozgniewany Suderman (cierpiał albowiem częſć kroć zawrót głowy (k), okręciwszy ſię trzykroć na pięcie zawołał: za moim przybyciem będę miał oboje to w ręku: upewniam, że będę jadł ſniadanie, w Dyamentcie, a obiad w Rydze: będziemy tam całować Ryżanki, i w taniec z niemi wyſkoczemy. Ruſzył ſię zatem ku Rydze, a gdy ſię pod miaſto zbliżał, podobny w lekkomyſlności do pryncypała ſwego Mansfeld, wyſtał przeciwko niemu kilka trzód niemieckich kmoſzek pod chorągwią, na które było wyrażone drzewo naſiadłe ptaſtwem, a pod nim liſzka z otwartym pyſkiem na nie czuwająca (l).

XVI. Był to dzień 23 Wrzeſnia, kiedy Suderman i Linderſon z wojskiem około dzieſięciu tyſięcy podſłapili pod Rygę (m). Zaczęła ſię tegoż ſamego wieczora robota, zwyczajnym trybem wojowania, od obietnic i pogrozek. Wyſłane liſy przez trębacza obſzerne do magiſtratu z upominaniem, ażeby całe miaſto zaraz bez odporu Szwedom poddał. Oſwiadczał ſię w nich Suder-

R. P. 1605.

(i) Carolomachia. *dolſza po fran. p. 67. Tom. I.*
(k) *In amentem verſus, cui ille impetui ſapius obnoxius e-* (l) Carolomachia.
(m) MS. KRASICKIEGO, *rat. Kob. 285. Hiſt. Guſt. A.*

R. P.
1605.

Suderman, że prawnie i sprawiedliwie broń podniósł; ponieważ Polacy, zamki i miasta do królestwa Szwedzkiego należące wydrzeć mu umysłili. Ze król Polski mimo dane słowo, i ustawy narodu Szwedzkiego, chce papieństwo z jezuitami do kraju wprowadzić. Ze ta jest dla niego największa pobudka podniesienia tej wojny, ażeby z tej zarazy królestwo oczyścić, a jezuitów, największych iey rozsielaczów, z całego królestwa, iako przed siędmia laty w Derpcie uczynił, wygnał. Ze gotów jest wszelkiego dolażyć starania, ażeby u nich same tylko Aufzburskie wyznanie, iako prawowierne kwitnęło. Obiecywał, nie tylko zachować w całości wszystkie ich dawne przywileje, lecz i nowe obficie nadać: wszystkie okoliczne zamki, miasta darować: dobra jezuickie przyłączyć, a collegium ich na akademię, dla wychowania młodzieży w naukach i religii Marcinowej, obrócić. Nastąpiły potym groźby wyrzucenia miasta i ponowienia w nim nieszczęścia starożytny Troi, lekkie ważenie wojsk Polskich, które na szyderstwo *Rotkami* nazywał, tudzież inne do cząści i okoliczności szeroko przyłożone pobudki (n). Ryżanie dali mu takową odpowiedź, iaką przed kilką tygodniami Mansfeldowi uczynili, i zaraz onę do obozu nieprzyjacielskiego przez tegoż trębacza donieść rozkazali.

(n) Carolomachia --- MS. | KRASICKIEGO.

R. P.
1605.

zali. Ze niepotrzebują żadnych od niego łask, ani się lękają pogrozek. Ze niechcą być tak królowi swemu krzywoprzysiężnymi, iako on sam, który podnosząc broń buntowniczą przeciwko synowcowi i panu swojemu, przez tyle lat wojną niesprawiedliwą obce państwa uciemięża, a rozbojniczymi okrętami spokojność handlu między Polską i innemi narodami miesza (o). Ze statecznie trwając w popyrzyżonej raz wierze królowi Zygmunutowi, innego pana nad sobą mieć niechcą i gotowi są bronić się wszystkimi siłami od uzurpatora. Co się tycze obiecanych zamków, i nowych praw nadania, kontenci są z nadanych sobie dawniej przywilejów i dzierżaw, i żadnych od niego nieżądać. Od jezuitów i papieża żadnego nie widzą niebezpieczeństwa: w drobnych wojsku Polskiego siłach nietakie mają zaufanie, iako w Bogu, który zawsze w ramieniu swoim potężny, temuż drobnemu wojsku kilkokrotne dawniej, pod Białymkamieniem, Erlą, Karkuzem, Wendą, Kokenhauzem i Weysenbergiem nad Szwedami dał zwycięstwo. Z obalin Troi może się nad nim samym uścić nowy przykład. Wreszcie lepiej jest Rydze z Troią przy wierze ginąć, niżeli ocaleć z wieczną obelgą krzywoprzysięstwa. Z tą odpowiedzią skoro trębacz za bramy wypuszczony, kazano uderzyć ze

(o) List Chodkiewicza do króla z Łachowicz.

ze wszystkich dział, na znak, że miasto było gotowe do obrony (p). Poczęli zatem Szwedzi gotować oblężenie. Całe wojsko rozdzielone na jedenaście części, i po różnych miejscach około miasta, dla przecięcia mu wszelkiej komunikacji rozstawione (q). Na trzech jednak miejscach postawiono trzy znaczniejsze obozy: jeden przy szpitalu S. Jerzego, drugi około lasu przy gorach piaszczystych, trzeci około Dzwiny przy drodze, która prowadzi do Blumental wioski jezuickiej (r). Zegnana wszystka wojskowa czeladź z obozu i okrętów do przygotowania szturmów, z rozlicznym na tę robotę narzędziem, i wielką liczbą drabin, któremi pełen statek był naładowany (s). Część wojska, którą prowadził Mansfeld, w krótkim nader czasie, z nieporównaną pracą usypała fosa, pokopała rowy, poryła tajemne lochy na podładę prochów. Tak dalece, że gdyby Chodkiewicz rychło miastu nie dał odwieść, trudnoby mu było dla takiej prędkości nieprzyjacielskiej, i liczby wojska, ucieść rak Sudermana.

XVII. Niemogła Ryga skutecznymi wycieczkami pśwacać robot i zamiarów Szwedzkich, dla słabego nader w zamku, iako mówiono wyżej, garnizonu. Pierwszego dnia przybycia Sudermana, gdy na piaszczystych owych górach ku lasowi

(p) Carolomachia.
(q) Carolomachia.

(r) MS. KRASICKIEGO,
(s) Carolomachia.

lasowi ukazał się nieprzyjaciół, wypadło z zamku sto kozaków z raytarami niemieckimi z rotty Wahla i Donhofa. Umknęli wprawdzie Szwedzi, lecz wkrótce pokazało się znagła kilka chorągwi Sndermańskich, za których uyrzeniem, cofnęli się nasi do zamku, niemając tyle sił, ażeby się więkkszy siłę oprzeć mogli. Szwedzi ubezpieczeni tym bardziej trwogą i małostką naszych, poczęli się zaraz wolnie ze wszystkich stron miasta przewiać. Wyżej Dzwiny ku wapiennicy, szpital S. Jerzego opanowali, pozabierawszy na ubezpieczenie obozów swoich drewna, pozostałe od domów na przedmieściach spalonych przez Ryżanów (t). Sama tylko armata mieyska przeszkadzała skutecznie ich robotom, z której bez ustanku strzelając nasi, wiele ludzi i koni nieprzyjacielowi pozabijali, żadney prawie dla pilności obrońców, a nieumiejętności oblężyców szkody znaczney nie odnosząc, ponieważ ich kule, i rzucone ognie do zażogi domów, niedonosząc do murów, w fosę najczęściej wpadały (u). Poprawił się tenże garnizon Rycki dnia 26 Września, uczyniwszy na nieprzyjaciela pomyślniejszą wycieczkę. Wyšla na przeciw jazda mieyska: przyłączyli się do niej z zamku żołnierze piesi z kawalerją, i w liczbie trzech set ludzi wyciągnęli spodem ku szpitalowi Świętego Jerzego. Szwedzi

R. P.
1605.

(t) MS. KRASICKIEGO

(u) Carolomachia.

R. P.
1605. dzi, widząc nie spodziane na siebie napadnienie naszych, wysłali zaraz do swoich stojących obozem około gór piaszczystych prosząc o ratunek. Tymczasem nasi, natarli potężnie około rzezonego szpitala, ubili z nich i poranili do dwudziestu, mając tylko czterech ranionych z pośrodką siebie. Za nadejściem liczniejszych posłków Szwedzkich iezdnych i pieszych z obozu, ustąpili nasi pod wały mieyskie, i tam na nieprzyjaciela czekali. Nieśmiało on jednak do nich przystąpić, bojąc się ognia, z dział gęsto po wałach rozstawionych sypanego. Powiadaia, iż Suderman lustrował tegoż samego czasu woysko swoje, i mocno się zatrwożył z tego pomieszania, rozumiejąc, że się już woyska nasze na odsiecz miastu pokazywały (w). Jakoż Chodkiewicz ruszywszy z pod Kieśi, gdzie, iako się wyżej namieniło, czekał w okopie przez cały tydzień na Szwedów, już był stanął u Jskulu miasteczka, o kilka mil od Rygi, po wyżej Dzwiny leżącego.

XVIII. Uwiadomiony Suderman o zbliżeniu się Chodkiewicza ku Rydze, zwołał wojenną radę. Myśl jego była, ażeby wysłać natychmiast ośm tysięcy ludzi, i bitwę wydać Chodkiewiczowi, nimby się na większe sily zdobył; resztę zaś woyska przy Rydze dla popierania szturmu zostawić. Zgodzili się na to zdanie inni wodzo-

wie

wie prócz Linderfona i Szuma, którzy radzili, ażeby raczej całe woysko wyprowadzić w pole, znając dobrze Chodkiewicza, mianowicie Szum, którego on był przeszłego roku pod Białymkamieniem wziął w niewolę (x). Nie w śnak była Sudermanowi, ta rada rozumnych generałów: począł na nich dyabłami, według zwyczaju swojego, rzucać, thorzostwo zadawac; że go ledwo xże Luneburski z grafem Mansfeldem ukołysać mogli. Przyszędliży potym do siebie, zawołał: „niechże tedy wychodzi w pole całe woysko: „porzućmy, lubo tak pomyslnie dotąd oblężenie „nie „ Kazał dać znak w trąbę na zwłanie obozu, a zlustrowawszy woysko, począł mówić do zgromadzonego żołnierstwa w ten sposób: „ Teraz czas pokazać żołnierze męstwo i odwagę waszą: mamy pod boki nieprzyjaciela, lecz on niestrasny. Najlepsza pora zaraz się z nim potkać, poki mu z posłków sił i ufności nie przybędzie. Uderzmy na Polaków następującej nocy: dobrze się udaia wojenne fortele w takowej chwili. Nie ujdą zewsząd otoczeni rąk naszych: jeśli porzucamy oblężenie miasta, nieczynimy to z bojaźni, będąc pewni, że się nam i potym doślanie. Infanty całe, iako nadgródza prac i zwycięstwa, naszym będzie podziałem „ Na te słowa powstały żołnierskie wrzaski. Jedni wołali, że się bić

Tij

nie-

R. P.
1605.

niechęcią, poki zółd obiecany wypłacony nie będzie: drudzy przypominali dane sobie słowo przed zacięciem, że ich przeciwko Polakom prowadzić niebędzie. Nie usławszy od usławicznego wołania okrucieństwo Sudermana, który dwóm Inflancom szlacheckiego rodu, gdy się o zapłatę upominali, głowy pociąć rozkazał. Przeto chcąc łaskawością powszechnie usmierzyć nieukontentowanie, iednych upewniał, że bez bitwy i krwi rozlania, zwyciężę tak lichą garstkę ludzi Polskich: drugim całą z nieprzyjaciela zdobycz i dwójsty zółd pod Kircholmem wypłacić przyobiecał (y). Sprawił zatym wieczrzą dla officerow wojskowych w Blumental wiosce iezuickiej, nie daleko od Rygi leżącej. Tymczasem w pośrodku piątki i przechwałek, przywiedziono więźnia Polskiego z związanymi w tył rękoma. Był to Kraiewski, szlachcic z Litwy, towarzyszył z rotty Felixa Niewiarowskiego, sławnego rotmistrza, którego Szwedzi schwytawszy na zasadzce, stawili przed biesiadnikami. Żołnierska mina w Kraiewskim, niezmieszany niewolą umysł, szyszak na głowie, a na barkach zbroja i lamparcia skóra, dały okazywać Szwedzkim generałom do pochwał wspaniałość rycerskiego męża postawy. Przypatrował się najwięcej Mansfeld, i z podziwieniem rzekł do Sudermana: „ miłościwy panie, iedli wszyscy „ Pola

(y) Carolomachia.

R. P.
1605.

„ Polacy są do tego człowieka podobni, nieważ „ tpię o tym, że się z wojskiem naszym spotkać „ nieulekną. „ Uraziła mocno ta pochwała zwycięstwa, i obróciwszy się do Mansfelda, zawołał z gniewem „ Włóż i ty na siebie wilczą skórę, a będziesz równie straszny: niebierz miary z iednego, może być takich kilkanaście.

XIX. Kraiewski uprzedzając pytania Szwedów, zaczął sam prosić o pozwolenie mówienia: gdy mu one dano, rzekł: „ Wojsko nasze, najjaśniejszy książę, jest mocną podrożą zmordowane, nieliczne, niemające więcej, nad pół czwartą tyśiąca ludzi: posiłkow, chyba za dwa tygodnie spodziewamy się: atoli hetman mój i w tej małości żołnierzow bitwę z wami ztoczyć jest gotów. „ Gotów? odpowie mu Suderman ze złością: musi być zaiste twój hetman bardzo zuchwały: wszakże on ani młodziak, ani zbyt stary, ani w rozum obrany, żeby ze swemi rotkami przeciwko wojsku mojemu z tylu tysięcy złożonemu śmiało postawić się. Na co Paweł Stygiel pomorczyk, słomacz Sudermana, dwakroć od naszych na wojnie poimany, odezwał się: „ Znam ja dobrze, mów, królu, Litwę i Polaków: nie trzeba tym ludem pogardzać: nauczył mnie Karkus, gdzie przywodziłem piechocie, i dostałem się w niewolę. Poparli zdanie Stygela Krzysztof Szum oboźny, poimany przed rokiem od Chodkiewicza pod Białymkamieniem, Henryk Brand Finlandczyk, sługa niegdyś, a potym odstępca i zdrajca króla Zygmuna-

R. P. 1605. gmunta, nakoniec Linderfon i inni generałowie Szwedzcy (z). Tu rozumiejąc Suderman, że pomierzana ochota jego rycerstwa lepiej się orzeźwi trunkami; poił aż do późna pełnemi hiszpańskich win kielichami officerow, i do następującej wkrótce bitwy zagrzewał. Płochosć jego i duma przychodziły do tego stopnia, że korzyść z obozu Chodkiewicza wcześniej między swoich rozporządzał. Dla Linderfona wyznaczył zdobyć po Dąbrowie: Mansfeldowi obiecał sprzęty Lackiego; xże Luneburški miał zabrać wszystkie porządki i konie Jana Sapiehy, starosty Uświackiego: innym generałom inne majątki destynował, zachowując dla siebie, wszelkie łupy po Chodkiewiczu. Zeby zaś i ku nieprzyjaciółom iakąkolwiek oświadczył ludzkość, kazał usieść Kraiewskiemu do stołu, czyniąc różne pytania o woysku i hetmanie Litewskim (a). Po zakończonej wieczery, ruszyło woysko Szwedzkie około godziny dziesiątej w nocy (b), w liczbie iedenastu tysięcy piechoty, a trzech tysięcy jazdy (c) pod Kirchholm, chcąc Chodkiewicza niespodzianie napaść, będąc uwiadomionym od Kraiewskiego, że się natym miejscu hetman strudzony bardzo podroż z woyskiem położył. Stoi ta forteca o dwie mile od Rygi, na wyspie rzeki Dźwiny, zbudowana niegdyś

(z) Carolomachia.

(a) Carolomachia.

(b) 26 Września ---- MS.

| KRASICKIEGO.

| (c) Carolomachia. *Millia ter-*| *na equitum &c.*

gdys od Meynharda, pierwszego biskupa Inflantkiego, który będąc mnichem benedyktynem w Segerku, pierwszy do Inflant przybył z kupcami Niemieckimi, dla przepowiadania wiary chrześcijańskiej w roku 1160, i kościółek na tym miejscu zbudował. Dziś tylko widzieć rozwaliny jego: zostało jednak imie miejsca nadane z języka niemieckiego, kościół znaczące (d). Około połnocy, spadł z nagłą tak wielki deszcz zgrzmotem i piorunami, że Suderman, nie mogąc nie rozpoczynać, musiał czekać aż do jutra; zwłaszcza, że broń i prochy pozamakaly, a dla zwolniały blokiem ziemi, ani żołnierz iść śpieszno, ani się zagrzezłe działa ciągnąć rażno mogły. Przydawało trwogi zabobonnym umysłom zdarszone zaćmienie księżyca teyże nocy: wielu z gminu żołnierskiego miało ie za poprzedniczy znak przegranej, będąc przekonani raczey sumnieniem, że porywać się na króla i pana swego same niebo zabraniało (e).

XX. Niebyły tajne zamysły Sudermana Chodkiewiczowi. Dały mu zaraz znać rozstawione straż, że woysko Szwedzkie zbliżało się ku Kirchholmowi. Wezwawszy zatym do siebie Wincentego Woynę, starostę Inturbskiego, porucznika chorągwi hetmańskiej trzystakonney, dał mu rozkaz, ażeby się w obozie mieli wszyscy naprzd do

(d) STRAUBICZ *in Deser. Liv.* Livonia -- Carolomachia, na kar. 7 *Atlas Blau* pod tyt. (e) Carolomachia,

R. P. 1605. do błagania boga, potym do koni i oręża: a sam tymczasem w namiocie mszy nabożnie słuchał. Już się były poczęły się ukazywać wojska Szwedzkie około południa pod roslaczonemi chorągwiarni: Uplanią królewską ze światem białym na czerwonym polu; Sudermanią ze lwem łuk trzymającym; Ostrogołą z grysem białym na dnie czerwonym Sudermanią drugą ze lwem czarnym; Fińską z gwiazdami i niedzwiedziem miecz trzymającym. Chorągiew gwardyi samego Sudermana wyrażała dwie ręce i koronę, z napisem łacińskim. *Sum, Sum, Sum*, którymi on słowami swoje w wojsku bytność przypominał. Niemcy zacieżni mieli chorągiew białą z herbem xięcia Luneburskiego, a sam Suderman także białą z herbem Szwedzkim trzema koronami (f). Polskie wojsko stało tak ukryte za górami, że Suderman w mniemaniu, jakby już z placu uciekło, chciał za nim wysłać pogoni, gdyby go był Linderfon wódz doświadczony niezatrzymał, powiadając: iż to być mogła zgrada, i że Chodkiewicz zapewne w dobrym porządku za górami na nich oczekiwają (g). Poczęli się zatem szyskować Szwedzi na wzgórkach, dosyć o podal od naszego wojska, mając między nim, a sobą wielką równinę dla dogodzenia piechocie swojej (h). Czoło samo zaśląpiła infanterya, rozstawiona we dwie linie tym sposobem,

(f) Carolomachia.

(g) Carolomachia.

(h) Nowiny z Inflant--MS.

KRASICKIEGO.

sposobem, że każdy muszkieter miał około siebie dwa śpiwniki, dla wstrętu natarczywości konnego ludu, którego najwięcej było w wojsku Chodkiewicza. Przywodzili temu korpusowi Andrzej Stywer i Andrzej Linderfon, wódz najwyższy, mając po bokach lekką jazdę Inflantką Reinholda Engelsa. Po lewej stronie stanął miąższy huff raytarow, z pięciu rot złożony, pod sprawą Henryka Brandta, który za spotkaniem się z naszymi, miał zachodzić od Dzwiny, dla wzięcia tyłu. Prawe skrzydło trzymali także raytarowie w sześciu rotach dobrze w głąb ustawieni, pod komendą hrabi Mansfelda. Na tyle stanęła gwardya konna Sudermana z rotami Szuma, Erykfo-na, i częścią także jazdy Inflantkiej. Przodem piechoty postawiono iedenastcie dział polowych. Biegał Suderman między szeregami, prosiąc, szczupłośćrotek polskich poniżając, i czym tylko mógł ochoty swoim dodawał (i). W tym, gdy mu coś o Polakach xże Luneburskie powiedział, rozgniewany, zaczął go strofować: „niegodzien jesteś być moim xięciem: osłabiasz temi niewiściami mowami serca: czynisz thorzami wszystkich, sam będąc takim. Owoż będę miał xięcia, któremu bardziej kądziel, niżeli broń przysłoi. „Nie wytrzymał takiej zniewagi młody xże, i z gniewem także Sudermanowi odpowiedział: „nie słusznie mię królu

U

nazy-

R. P.
1605.

(i) Nowiny z Inflant--Ca-rolomachia.

R. P. 1605. nazywał thorzem i niewiaścą: w tenczas będą takimi, kiedy dziś z placu tak, iak ty nieraz uciekam, oto zliadam z konia, i pieśzo mój regiment przeciwko nim prowadzę. „ To powiedziawszy, rzucił się na ziemię, odmienił szyszak na kapełusz, odrzucił ostrogę, i pochwyciwszy kopią stanął na czele piechoty (k). Postrzegłszy się Suderman w nieroztropnym gniewie, i odmieniwszy ton, począł chwalić i przeproszać xięcia: potym obróciwszy się do żołnierzy, dał za hasło *Iehowa*, słowo znaczące imię boskie, które w hebrajskich literach wybita potym na monecie rozkazał.

XXI. Tym czasem Chodkiewicz postrzegłszy z pagórka, liczbę i szyk nieprzyjacielskiego wojska, po krótkiej rozmowie z Lackim, którego wielce kochał, i któremu w przypadku śmierci swojej polecił, aby go w odcyfitym grobie pochowano, mówił gorliwie do żołnierzy. W przeciągu tej mowy, gdy o licznych chorągwiach nieprzyjacielskich uczynił wzmiankę, nieiakiś towarzysz przerwał ją głosem: „ Policzemy one lepiej, „ gdy Szwedów wybijemy. „ Na co Chodkiewicz: day Boże żeby się te WMOści spełniły słowa: biorę je za dobry znak ochoty walczyć, i mam nadzieję w ich męstwie, że się nam dobrze powiedzie. To powiedziawszy, począł swoich

(k) Carolom: niżej List Birzen cytowany. Chodkiewicza do Mansfelda

ich szykować do boju; i już z obu stron stały gotowe prawie wojska do spotkania, kiedy pułgodziną przed zaczęciem bitwy (l) przyszedł na pomoc naszym xże Kurlandzki Fryderyk, mając z sobą 300 raitarow wybranych ze szlachty Kurlandzkiej, ludzi pięknych i odważnych. A że przychodzącemu ze swego kraju była na przeszkodzie rzeka Dzwina, z osobliwym męstwem i odwagą puścił się w pław na drugą stronę, chcąc w czasie dać posiłek hetmanowi. Dziwnym szczęściem, a bardziej boskiej opatrności zrządzeniem, nieodniósł w tej przeprawie żadnego szwanku; bo przez tak ogromną rzekę, o trzy mile tylko od uścia swego do morza, trafił na brod, nikomu przedtym nieznaomy. Co hetmanowi i całemu rycerstwu w tak nagłej potrzebie i niedostatku ludzi, wielką pociechę i pomoc przyniosło. Z tym posiłkiem, całe wojsko Chodkiewicza na trzy tysiące i siedmset ludzi tylko wyniosło (m). Wojsko nasze tym kształtem było ułży-

U i j kowa-

(l) List Chodkiewicza do króla z pod Rygi 30 Września 1605.	Chodkiewicz: woj: Trock:	150
(m) Carolom: -- List Chodkiewicza z pod Rygi do króla -- Nowiny z Infant -- MS. KRASICKIEGO.	Lackiego	200
Liczba wojska Chodkiewicza z MS. KRASICKIEGO, który się zgadza z Carolomachią. Kopyńscy.	Sapiehy	100
Hetmana Chodkiewicza 300	Dąbrowy	100
	Wilamowskiego	100
	Giedroycia	100
	Kosiakowskiego	100
	Boruchowskiego	100
	Achmeta Tatarzyna	100
	Zachara Petyhorcow	100
	Piechota.	
	Hetmana Chodkiewicza	400

R. P.
1605.

kowane. Podzielił one Chodkiewicz na trzy pułki z pewnymi posiłkami. Na czele postawił pułk swój hetmański, ze trzechset wyborney usłarzy złożony, pod sprawą Wincentego Woyny porucznika swego, dawszy mu w posiłek przyprowadzonych świeżo od księcia Kurlandzkiego raytarów z Rekiem i Eucholdem rotmistrzami. Upatrował to albowiem, że za potężnym potkaniem się pierwszym, i swoim serca doda, i nieprzyjacielowi je straci. Lewe skrzydło zlecił Tomaszowi Dąbrowie, dawszy mu dwieście towarzystwa pancernego, przytym trzy lekkie tatarskie chorągwie, Ibrahim i Bohdana od stu, a Mustasy od 50 ludzi. Za niemi następowali w posiłkach Plettemberg z Sakinem, Inflańska szlachta z 50 Inflanczykami: po nich Witting ze stem, Kosłakowski z sześciądziesiąt: a za niemi Zachar z Achmetem tatarowie, także ze stu spisknikami. Naostatku stanęli ochotnicy, którzy z dobrej woli i za swoje pieniądze do obozu przyszli z drobniejszymi pocztami, Jan Kiszka z szesnastą, Talwosz ze dwudziestą, a Białozor z sześcią ludzi. Nad temi dała komenda, choć się wielu o nią ubiłało, Komorow-

Gosiewskiego	200	Wahla	60
Dzikowski	150	Plettemberga	50
Niewiarowskiego	160	Abraima	100
Wilkowski	130	Bohdana	100
<i>Woluntaryuszowie.</i>		Sakina	100
Księcia Kurlandz: konnych	300	Mustasy	50
Wittinga	190		

R. P.
1605.

morowskiemu; a hetman go zmocnił rotą usarów (n) Prawemu skrzydłu przywoził Jan Sapieha starosta Uświacki, wziąwszy od hetmana rozkaz, ażeby na owe raytary, którzy w wielkim hufie po lewej stronie z Brandtem w szyku nieprzyjacielskim stali, miał pilne oko. Miał w swojej rocie Sapieha 200 ludzi: przydani mu na pomoc Niewiarowski ze stem pancernych, Młocki, porucznik chorągwi brata hetmańskiego Alexandra wojewody Trockiego, ze stem pięćdziesiąt: Wilamowski ze stem: Borkowski i Giedroyć z tyłż ludzi. A za samym czołem, dla wsparcia prętkiego usłarzy hetmańskiey i Kurlandczyków, tuż następował Teodor Lacki z chorągwią swoją dwustu-konną, piechoty hetmańskiey 400 pod sprawą Rosłego, piechoty Niewiarowskiego 160, Wilkowskiego 130. Dzikowskiego 150 i Gosiewskiego 200 (o).

XXII. To gdy się dzieie, ukazała się z boku nowa iakaś i niewiadoma mylicya. Byli to ciurrowie i wszelka czeladz obozowa, którą Chodkiewicz tajemnie, iż woysko o niczym niewiedziało, wyprowadzić z obozu, i uszykowaną, iakoby do boju pod znakami, na boku zdala postawić rozkazał. Puszczono zatym pogłoskę, o czym i sam nieprzyjaciel wkrótce się dowiedział, że Krzysztof Radziwiłł, który był potym hetmanem polnym z nowemi z Litwy posiłkami przychodził. Z czego woysko ucieczywszy się dziwnie,

R. P.
1605.

wnie, w szczupłości swoiey nowego męstwa i o-
choty nabrało, a nieprzyjaciółom w bitwie serce
upadać zaczęło (p). Przydał Chodkiewicz nowy
do tego fortel, uładziwszy z początku woysko
swoie tak ściśłym szykiem, że mała owa garstka
jeszcze się drobnieyszą wydawała nieprzyjacielo-
wi: co on umyślnie uczynił, ażeby Suderman, gar-
dząc zawsze małością naszych, bardziey się jeszcze
w zuchwałstwie ubeścięczył (q). Nim nastąpiła
powłóczna bitwa, zaczęły się harce około godzi-
ny osmej zrana, i trwały pomyślnie dla naszych
aż do południa: wszakże nieprzyjaciół z posady
swoiey występować nie śmiał. Zachodziła nay-
większa trudność dla hetmana, że na huffy Szwed-
zkie, szeroko po górzytych miejscach rozsta-
wione z iazdą swoją, w którey naywięcey ufał,
natrzeć bezpiecznie niemógł. Niebezpieczna też
była bitwy walney przewłoka, na której wszy-
stko zależało. Zebv więc z pagurkow owych na
przyległe i rozłożyste pola zdradą nieprzyjaciela
wyciągnął, kazał znieść nagle owe swoje harco-
wniki i uciekać im pod woysko główne ostrzeg-
szy ie pierwey, aby zmyśloną trwogą na sercu
nieuradalo (r). Widząc Suderman tak nagłe na-
szych usłepowanie, zawołał na swoich: „albo-

(p) STAROWOLSKI *in mili-*
tariis na kar. 239--343.

(q) *Et cum pauci essent nu-*
mero, prospectu pauciores ap-
parent, consilio ducis, qui ho-

si paucitatem illam contemnen-
ti tanto magis securitatem au-
geret. PIASECKI 211.

(r) PIASECKI--Carolemachia
Nowiny z Inflant.

R. P.
1605.

„nie mówił że Palacy uciekną „(s) i wyruszywszy
śpiesznie z nadwężeniem nie co zwykłego po-
rządku (t), całe woysko iezne i pieche do pogoni,
strzelając gęsto z dział poprzedzających, wyszedł
na owe pole, daleko od pagórkow (u). Tego tyl-
ko momentu oczekiwał przeczorny hetman: har-
cownicy za danym znakiem miejsca swoje za-
stąpili: rozciągnęły się ściśnione naprzód szyki,
czyniąc pozor wielkiego woyska, i czoło goniące-
mu nieprzyjacielowi nadstawily (w). Miał albo-
wiem Chodkiewicz, między innemi doskonałego
wodza przymiotami, i ten nieporównany, że pre-
tko i należycie, iak potrzeba wyciągała, woysko,
w iaką chciał stronę, uszykował (x).

XVIII. Wydano zatym znak do walney bi-
twy z obu stron we wszystkie trąby, kotły i bębny:
a po wykrzyknieniu od całego woyska naszego
Jezus Marya, bo to było od hetmana wydane
hasło; powtarzając bez uślanku te święte imiona,
przy strzelaniu z siedmiu działek, wpadli nasi na
Szwedow z niewypowiedzianą żwawością. Pier-
wszy Wincenty Woyna, za rozkazem hetmańskim
skoczył z trzemaśty uślaryi na piechotę czołową.
Stał

(s) Carolemachia.

(t) *Acies Caroli aliquan-*
tum incessit turbata. PIASE-
CKI VII

(u) Carolemachia.

(w) *Acies suam ex condi-*
to dilatarunt. PIASECKI 272

(x) *In acie autem instruen-*
da ex promptitudo atque dexte-
ritas, qua cum summis veteris
ac recentis acie imperatoribus
poterat. Soub: bell. Chot. 242.
a z niego STAROWOLSKI *in*
Bellator Sar. Cap. CXXII.

R. P. 1605. Stał nieprzyjaciół jak mur nieprzełamany, nafróżywszy całe czoło długimi kopiami, koląc zdale natarczywe konie, kiedy tymczasem muszkieterzy owi, mając przy sobie spinnikow, gęstym, jakby z za rogatki, razili ogniem. Szwedzi muszkieterami lepsi odganiałi naszych: nasi po wystrzeleniu na nich z ręcznej strzelby, iedni zapędem dzielnych koni trutując, drudzy kopiami bodząc, inni z dobytymi pałaszami drzewca nafrózone siekąc, rum sobie na złamanie szyku torowali. Nadbiegły wkrótce za usłarą Kurlandzkie rotę, i potężnie pomieszanego już nieco nieprzyjaciela wsparły. Chodkiewicz, mając przy sobie xięcia Fryderyka, biegał po między swoimi, głosem i szablą wszystkim przywodząc. W tych niesłychanych prawie zapasach, dali mężnie gardła Talwofz, Latkowski podskarbi hetmański Mamocki Strepkowski, Jabłonowski, Hohol, Pągowski, Milecki, Skrzetulski, Kufarski, Mickiewicz i dwaj bracia Jurahowie. Odniesli rany: sam Woyna porucznik, Czarkowski, Maliszewski, Kiersnowski, Zaborowski, Tański, Łudczymirski, Sielecki, Zień, Korytowski, Cieciszowski, Kamieński, Młodzianowski, Piotrowski: wszyscy z husłarą pułku hetmańskiego (y). Trwała długo wątpliwa na czele bitwa, kiedy nasi przedarłszy ow parkan spisanymi utkany, wolniej już przełamanych Szwedów siekli. Upadło

(y) Carolomachia.

dło im ferce, mianowicie po stracie Andrzeja Linderfona, walecznego wodza, o którym powiadano, że odniósłszy wiele ran, gdy już ustać na nogach dla bólu niemógł, padłszy na kolana, w tey ieszcze postaci, kilku naszych zabił. W tey wrzawie Stygel, który przywoził piechotę Węgierską, umiający nieco języka tego narodu, usteptując powoli z placu, wpadł do bliskiego kościołka, gdzie zatarasowany mocno przez okna i z dachu ze strzelby naszych raził. Między innemi zabici tam, młody Seweryn Kroprew Estończyk i Jan Młicki. Atoli Suk, sługa Lackiego (z), wyładziwszy drzwi mocą, iednych wysiekł, drugich w niewolę zabrał. Przemysłny Stygel, widząc że ręk nie uydzie, zmyślając że był Polakiem, począł swoich Węgrów zabijać: iednak poznany, a jako dwa razy przedtem wzięty na słowo, i dwa razy zmiennik, z rozkazu hetmańskiego rozsiekany został. Podobney sztuki chciał także zażyć Stywer, który z Linderfonem czoło przywoził: wdziawszy na głowę szyszak polski, udawał Polaka. Wydała go nieumiejętność języka, gdy się od śmierci wypraszal: zrzuceno mu z głowy nakrycie: poznany od Kazanowskiemu dostał się w niewolę (a).

XXIV. To gdy się na czele dzieje, Tomasz
W Dąbro-

(z) Podobno syn owego sławnego kozaka Franciszka Sułki, który pod królem Stefanem, wiele dokazywał przeci-

wko Moskwie. STAROWOLSKI
in bellator. Pol. Cap. CXX.
(a) Carolomachia.

R. P.
1605.

R. P. 1605. Dąbrowa, przywodziąc lewemu skrzydłu, za pośtu-
żeniem powstającego od morza wiatru, który pias-
kiem i dymem oczy nieprzyjaciółom zamacił,
znosił owe raytary pod Mansfeldem, na prawym
skrzydle stojące (b). Jego szablą poległ młody ow-
żę Luneburški Fryderyk, którego Suderman, iako
mówiono wyżej, stanął na czele piechoty przy-
musił. Znalezione ciało z rozpiętą głową, z zra-
nioną twarzą i ręką uciętą (c). Rozkazał był przed
potyczką Suderman Brandtowi, ażeby w czasie po-
trzeby zachodził naszym z tyłu. Jakoż Brant pa-
miętny na rozkaz, niemogąc doyrzeć w owej ku-
rzawie, gdzie się nachylało zwycięstwo, puścił się
ku Dzwini, i trafił tam na pułk Sapielhy, który
prawemu skrzydłu przywodził. Wsparł go potę-
żnie Sapielha ze swoją chorągwią (d), a puszczę-
ni w posilkach Wilamowski z Giedroyciem i Bor-
kowskim ze świeżemi rotami, większą jeszcze uczy-
nili klęskę. Wszelako nieprzyjaciół, uporczywszy na
tym skrzydle, dwa razy się poprawował (e), tak da-
lece, że Chodkiewicz musiał wysłać Lackiego z
ludźmi; za którego przybyciem poczęło się zwy-
cięstwo nakłaniać na naszą stronę. Trwała upor-
czywa bitwa z wątpliwym na obie strony losem,
przez trzy godziny (f). Lacki sławiąc się mężnie
dwa

(b) Dąbrowa vento sibi su-
cundo a mari flante usus.
PIAS. VII. Caroloma; --- No-
winy z Infant.
(c) Carolomachia.
(d) Nowiny z Infant -- Ca-
rolom. -- PIASECKI.
(e) Nowiny z Infant.
(f) List Chodkiewicza do
króla z pod Rygi 30 Wrz: 1605.

dwa razy kulą w udo raniony (g). Sam Chod-
kiewicz w ostatnim zostawał niebezpieczeństwie:
albowiem gdy biegnąc między szeregami ratując
i zachęca swoich, przypadł z nagłą Szwedzki ray-
tar, i pomyliwszy się, zamiast hetmana, jednego
z adjutantów jego z pistoletu ubił (h). Obruszył
się Chodkiewicz na Szweda, i poskoczywszy za
nim, głowę mu w biegu uciął. Zmordowani na-
koniec Szwedzi, nie mogąc więcej wytrzymać, a-
ni pomieszanych z początku szyskow do ładu przy-
prowadzić, poczęli uchodzić z placu (i). Tu już
nie bitwa, ale rzeź krwawa nastąpiła (k). Bito u-
ciekających do samego wieczora (l), uścielając tru-
pami pola, aż do wioski ieznickiej Blumenhal, o
ćwierć mili od Rygi leżącej (m). Na samym bo-
iowisku naliczono zabitych na dziewięć tysięcy (n),
prócz tych, którzy w pogoni z ran poumierali; i
których z pogromu uchodzących za Dzwinę w
liczbie trzechset, okoliczne chłopstwo z Milgraffii
i w Kurlandyi po drogach i lasach pomordowało
(o). Prócz Andrzeja Linderfona najwyższego ge-
nerała, męża na wojnach Moskiewskich doświad-
czone.

W i j

czone.

(g) Carolomachia -- Nowi-
ny z Infant.

(h) Carolomachia.

(i) Turbatos ordines dum
redintegrare non valeret. PIA-
SECKI tamże.

(k) Ita non amplius pugna,
sed trucidatio fuit. LOCZEN:
hisl. Svec. na kar. 489.

(l) Poloni in disiectas hosti-
um catervas ad vesperam savi-
ere. PIASECKI tamże.

(m) Annua Litera Soc. Svec.
pod R. 1605.

(n) Chodkiewicz w liście do
króla z pod Rygi - Carolomach.

(o) SORIE: com: bell. Chet:
-- PIASECKI -- Nowiny z Infant.

R. P. 1605. czonego i xięcia Luneburskiego Fryderyka, poległo wiele szlachty i oficerów walecznych. Mansfeld raniony uciekł ładem, udając się za rzekę Gavię. Henryk Brandt, który lewemu skrzydłu i Finczykom wodzował, gdy jazda jego zegnana własną piechotę tratowała, poimany w tłumie, i zaprowadzony potem do Krakowa, jako zmiennik i zdrajca króla, ścięty przez kata. Forbes pułkownik Szkotów przepływając Dzwinę utonął. Sam Suderman raniony, ledwo z jedną chorągwią ratarów, biegnąc na Nowy młyn, około Milgraffii bez kapelusza, aż na trzecim koniu, bo dwóch pod nim zabito, do okrętów, porzuciwszy na brzegu konie, uciekł (p). Y wpadłby był żywy, lub umarł w ręce naszych, gdyby go Henryk Wrede poddaniem własnego konia nie ratował. Rozsiekała go na sztuki ręcza pogoń. Suderman, przez wdzięczność za swoje ocalenie, wdowie i potomstwu zabitego znaczne dobra darował; a wnuczka jego Krystyna królowa następców tytułem Baronów nadała (q). Powiada o Sudermanie, że napadłszy w okręcie na więźnia Kraiewskiego, szpadą go ze złości przebił (r). Dostali się w niewolę prócz Brandta, Witting gubernator Rewelski na mieyscu Linderfona: Franciszek Wakebart konfiliarz Sudermana poimany w ucieczce, gdy mu konia drugiego podda-

(p) Carolom. -- Nowiny z In-
stant. MS. KRASIŃKIEGO | *Hist. de Gustave Adolphe* Tom
I. na kar. 55.
(q) LOCZEN: *Hist. Svec.* 490 | (r) Carolomachia.

poddawano (s). Innych z gminu żołnierskiego więźniów dostało się naszym do kilkuset; także cała owa chorągiew białych głów, którą Mansfeld przyprowadził (t); wzięto cały oboz Szwedzki, dział iedenastcie, chorągwi sześćdziesiąt tak raytarskich jak pieszych, i kredens srebrny Sudermana wielce kosztowny, ze wszystkimi sprzętami xzęcemi (u). Z wojska naszego do sta ludzi ubito, wielu raniono, a naywięcey koni postrzelano (w).

XXV. Chodkiewicz opatrzywszy po bitwie, co w takich okolicznościach czynić hetmanowi należało, udał się do Rygi, wolney już od obleżenia nieprzyacielskiego, bez żadney pompy i okazałości zwycięskiej (x). Tam zaraz z rozkazu jego wysłali Ryżanie swoją milicją, w ręczną strzelbę i armaty opatrzoną na tamtą stronę Dzwiny, pod okręty nieprzyacielskie: sam zaś nieco swoich ludzi posłał do Dyamentu pod też okręty, chcąc je albo zatrzymać albo spalić (y). Oddał napotym dziękczynienie Bogu w kościele jezuitickim, pod tytułem S. Jakuba; gdzie po odspiewanym zwyczajnym hymnie, złożył mu rektor tamecznego kolegium zwykle powinszowanie (z). Ruszył się potem do zamku dla złożenia w nim zdobyczy wojenney.

(s) Carolomachia. | króla z pod Rygi niżej po-
(t) MS. KRASIŃKIEGO. | łożony.
(u) Kredens dostał się Chod-
kiewiczowi. Nowiny z Instant | (x) Carolomachia.
Carolom. MS. KRASIŃKIEGO. | (y) MS. KRASIŃKIEGO.
(w) List Chodkiewicza do | (z) *Annae Litera Soc. Jesu*
pod R. 1605.

ienney. Szli przed nim więźniowie, niosąc zabrane chorągwie: po nich prowadzone od więźniów także działa (a). Aże między temi brańcami znajdowało się wielu ludzi z innych narodów zaciągionych, Chodkiewicz, wypuściwszy najmnych wolno, po odebranych od nich przysiędze, że wojować więcej przeciwko królowi Polskiemu nie będą, oraz opatrzywszy na drogę pieniędzmi, samych tylko Szwedów zatrzymał na zamianę. Ludzkość jego ku nieprzyjaciółom dała się widzieć jeszcze zupełniej, kiedy ciała pobitych znacznie-fzych ludzi przystoynym darząc pogrzebem, Linderfona ze wszelką wojskową okazałością w kościele katedralnym Panny Maryi złożyć rozkazał, Zwłoki xcia. Luneburskiego oddał xięciu Kurlandzkiemu, zostawiając pogrzeb jego do dalszey woli prześwietnego domu (b). Żołnierstwo proste na boiowisku pod usypanemi na pamięć zwycięstwa mogiłami, pogrzebione (c). Patrzała nato, mówi Jakub Sobieński, zacny pisarz wojny Tureckiej pod Chocimem, zadumiała Ryga, usłyszały i pochwałyły tę wspaniałość obce narody; ucieszył się w żalach, a w samym nieprzyjacielu zwyciężony rozkochał się nieprzyjaciel. Tę pomyślną nowinę doniósł Chodkiewicz królowi Zygmunutowi, wysławiały do Warszawy z listami 30 Września Jana Sapiehe, Laskiego

(a) Carolom.--MS. KRASIC--Mansfelda niżej położony --
KIEGO. Sobieski Com. Bell. Choc.
(b) List Chodkiewicza do (c) Carolomachia.

kiego i Dąbrowę (d). Odebrał król listy dnia 6 Pazdziernika w kościele S. Jana przy miży, i zaraz kazał ogłosić na ambonie xdu Piotrowi Skardze jezuitcie, kaznodziei swojemu. List Chodkiewicza w te słowa był pisany. „Jako wszystkie W. K. M. sprawy pan Bog z świętobliwej dobroci swojej zwykł błogosławić, tak i w terażniejszych raziech, które mię i rycerstwo W. K. M. od nieprzyjaciela zachodziły, za szczęściem i niewinnością W. K. M. sprawiedliwy dekret swoy podać raczył. Długo pod Rygą, długo pod Dyamentem xże Karolus usiłując, iż bliskie ku odsieczci ciągnięcie moje z napiętych go zraziło conceptów, że 14 tysięcy woyska 27 Września pod Kircholmem nastąpił na mnie. Ludzi W. K. M. liczbą mu daleko nierównych, trzech tysięcy i czterechset, posilkow zaś prócz pana Talwosza z Litwy, a trzechset raytarow, z którymi wiąże Jmc Fryderyk, pułgodziną tylko przed potrzebą, do woyska W. K. M. przez Dzwinę ledwie nie wpływ z Kurlandyi przypadł, niebyło więcej. Upatrowało się to wszystko, cokolwiek jedno w takich momentach iść mogło w konfideracyą. Lecz niebezpieczeństwa Inflańskie, które odwłoką bardziey się iątrzyły, ścięły mię w ostatnią potrzebę: gdzie acz dosyć długo z wielką obustronną przewagą Mars wątpliwy zwycięstwem mienił, niewinność W. K. M. P. M. M. za błogosławieństwem bożym, nieprzyja-

R. P.
1609.

(d) Carolomachia,

R. P.
1605.

przyjaciela, który paszczkę swą na własność i sławę dobrą W. K. M. był rozdarł, tak wsparł, iż sam ranny tyl sromotnie podać musiał, a ludu jego do dziewięciu tysięcy zabitych szeroko po polach legło. Tamże na placu xżę Luneburkie, Linderfon, i wiele innych znacznych rotmistrzów gardła swe położyło. Ostatek z pogromu za Dzwinę uciekających bito w Kurlandyi, bito w Miłgraffii, bito po innych stronach: kilkuset do tego więźniów, chorągwi 60, a działek polnych 11 iest wzięto.

XXVI. Tak i potężne upadają woyska, tak giną ci, którzy przeciwko Bogu i sprawiedliwości, przeciwko panom swym bronie podnoszą. Ludzi W. K. M. do sta zginęło: wiele rannych: więcej koni pobitych odeszło. Wiele wprawdzie razow na małość woyska W. K. M., mało jednak względem wielkości nieprzyjacielskiej. Pewniem że W. K. M. iako krwawą tę rycerstwa swego posługę wdzięcznie przyjąć, tak panu Bogu, którego błogosławieństwo, nie siły nasze nieprzyjaciela były, powinne dzięki oddać będziez raczył. Jegoż maiestatu świętego proszę, aby on sam, im daley tym bardziey, nie tylko temi, ale i sownie większemi na sławę dobrą, ku dobremu rzeczypospolitey, a pociesze nas wszystkich poddanych W. K. M. akcesami długo fortannie w spólnym zdrowiu W. K. M. P. M. M. chować i pomnażać raczył. Mnie nie ciężkie będą, by dobrze naywiększe były, dla oświadczenia
uprzczy-

R. P.
1605.

uprzcymych chęci moich, ku usługiwaniu W. K. M. żadne prace, koszty i niebezpieczeństwa; odważę to wszystko, by iedno tym wszystkim miłościwą łaskę W. K. M. pozyskać się mogło. Nastąpiła druga sprawa z rycerstwem, które, iako chętnie dla sławy i dostoięństwa maiestatu W. K. M. zdrowie swe na szanie ważyło, tak gorącą w swych rzeczach czyni instancją. Proszą o zaśluzone, proszą o darrowaną ćwierć, proszą nakoniec, aby ci, którym moyże (d) z łaski W. K. M. konferowane są, odpadli odnich; ponieważ za gwałtownym rzeczy wyciąganiem do potrzeby się nie sławiwszy, żadney powinności swey nie pełnią; a tym się daly, którzy w służbach W. K. M. statecznie trwają. Boleśna im oganiać cudze konopie z narażeniem zdrowia własnego. Jakoż nie tknie się to W. K. M. gdyż powinność ta wszystkim daninom włożona iest, aby podczas wojenney wyprawy służba ich wykonana była. Która iż skutku nie ma, słusznieby iuż i dobrodzieystwa odjęte być miały. Cwiercią darrowaną nie tylko dla świeżey posługi, ale dla wielkich utrat, i dawnego w takiey nędzy horowania ich, abys W. K. M. P. M. M. tym mocniey rycerstwo ku służbom swym przychylić raczył, uniżenie proszę; mało się iednak z niey ucieszą ze strony zaśluzonego, które wstępem iest do konfederacyi. Jako się z niemi rozprawię, dać znać W.

X

K. W.

(d) Z Łotewskiego języka | toż samo co folwarki, dwory.

R. P. 1605. K.M. niezaniecham. Zostaie dalsze poparcie wojny, gdyż podobne są do wielu rzeczy, ztym zwłaszcza pogromieniem, sposobności. Byłaby w ręku Parnawa, byłoby i co większego, ale trzeba ludzi i postrachu, którego by się pod ciągnięciem moim w tamten kąt z potrzebę wnieść mogło. Wojsko to już niezayte: jazda ztrudzona: z piechoty iedni pobici, postrzelani; drugich zwykła miękkość za Dzwinę pędzi. Radbym iednak wiedział, będgeli ludzimi od W.K.M. posilony, abym w nadzieię tych z lekka formował rzeczy. Kontentując się ztym, które pan Bog dał, szczęściem, i po takim utrudzeniu byłoby mi pewnie miłe spożyczenie: ale że wojenny tryb potrzebuie tego, szkodaby opuścić, co z pożytkiem i sławą być może. Zalecam nakoniec xiecia Jmci Kurlandzkiego Fryderyka, któremu, oprócz dawnych ustawicznych na miłościwą łaskę W.K.M. zarobków, ten świeży Kircholmskiej przewagi autentyk wielkie niesie zalecenie. Jako się iedno zaczął akt tragedyi Infląskiej, dotrzymując całego poddaństwa swego W.K.M. za każdą okazją, z wielkim dobroswoich ufzczerbkiem, tym się sławił, iako powinności i uprzejmoy ku służbom W.K.M. chęci iego należało. Zręcznie prawie, gdy już w oczach był nieprzyjaciół, ze trzema sty raytarow, ledwo nie wpław, przez Dzwinę przepadłszy, pokazał to, iż miłsza mu iest sława i dostoięństwo maiestatu W.K.M. nad własne zdrowie. Uniżenie W.K.M. P.M.M. proszę, abyś W.K.M. iako wdzięcznie

cznie koszt, prace i zasługi iego przyjąć, tak szczerobliwością swą pańską, ku dalszemu w podobnych raziech horowaniu, wesprzeć miłościwie raczył. Całując ztym rękę maiestatu W.K.M. P.M.M. zdrowia dobrego, z pomnożeniem wszęch radosnych pociech w długi wiek zażywać uprzejmie życzę. Dań pod Rygą, ostatniego dnia Września 1605.

XXVII. Odpisał mu król z Krakowa, dnia 12. Pazdier; wte słowa. WIELMOŻNY UPRZEYMIE NAM Miły. Wzieliśmy od U.W. pisanie z obozu pod Rygą, dnia ostatniego Września dane, w którym nam oznaymuiesz, iako za nastąpieniem xiecia Karola z potężnym wojskiem na U.W. i na wojsko tamto nałze, i za natarciem iego gwałtownym z pogardzenia i letkiego sobie poważenia małości wojska naszego, przyszło U. Waszey zwiesć z nim bitwę, w której sam pan Bog wszechmogący z wielkiego miłosierdzia swego, obrońca niewinności naszej potłumić hardość nieprzyjaciela tego naszego raczył, i stał wojsko iego, przez dzielną sprawę U. Waszey, a tego onego rycerstwa męstwo i przewagę wielką. Za które tak wielkie dobrodzieystwo my P. Bogu przystoynie oddaemy dzięki, a od U. W. tę tak zagną przyszłą, którą nam i rzeczypospolitey uczynił, nie licząc dla nas nietylko kosztu i niewczasu niemałego, ale i własnego zdrowia swego, podawiając się częstokroć dla miłości naszej i rzeczypospolitey w znaczne niebezpieczeństwa. Przyimujemy tedy to od U.

Xij

W. z

R. P.
1605.

R. P.
1605.

W. z wielką wdzięcznością, chcąc te zasługi U. W. mieć zawżę na łaskawym baczeniu naszym, i nadgradzać to Uprzejmości W. łaską naszą królewską. Tego też tam rycerstwa naszego, które z Uprz. W. odważywszy dla miłości naszej i Rzeczypospolitey oyczyzny swej zdrowia swoje, zażanowili się tak mężnie temu nieprzyjacielowi, i tak wielką Rzeczypospolitey posługę uczynili, odniosłszy sławne nad tym nieprzyjacielem, zwycięstwo, przyjmujemy to od nich z przystoyną wdzięcznością, i chcemy to za każdą okazją łaską naszą pańską oświadczyć, iako nam jest miła ta ich chęć, ta miłość ku nam i Rzeczypospolitey, którą oni krwią swoją i odważeniem zdrowia swego nam i wszystkiemu światu oświadczyli. Jakoż poszliśmy tam wkrótce posła z dworu naszego do nich, przez którego szeregę tę naszą wdzięczność opowiedzieć im niezaniechamy. Także i z strony zapłaty zasłużonego ich i darowney ćwierci, o którą Uprz. W. do nas za niemi prosząc, piszesz, tenże posłaniec nasz będzie miał zlecenie. A tym czasem żądamy Uprz. W. abyś im to od nas opowiedziawszy, starał się o to, iakoby beż rozruchu, i tumultu żadnego, i na tego od nas do siebie posła cierpliwie poczekali, i pod posłuszeństwem Uprz. W. bądąc nie tylko z pola *temere* nie zieżdżali, ale gdzie byś U. W. widział sposób i pogodę iaką, za tak świętym zwycięstwem a postrachem nieprzyjacielskim do rekuperowania z rąk nieprzyjacielskich zamku którego, aby takowey pogody nieopuszczając, dali się

R. P.
1605.

li się do dalszey przystąpi nam i Rzeczypospolitey, i zarobienia sobie tym więkzey sławy. Jakoż obiecujemy to sobie po nich, iż nie oziębniemy w nich ta chęć i miłość ku nam i Rzeczypospolitey, którą do ąd w sobie pokazywali i nam oświadcza. Przez tego tedy posła naszego bądiesz U. W. wiedział wolą naszą, tak z strony popłacenia rycerstwu zasłużonego ich, i ćwierci darowney, iako i z strony dalszego z nim posłepku i opatrzenia przez zimę tę tam prowincyi. Roskazaliśmy tymczasem pisać do PP. senatorow W. X. Lit. oznajmując im o tym sławnym rycerstwie i ukazując pogodę zatym do dalszego rekuperowania tego, co nieprzyjacieli nasz posiadł. Więc i to, iako przez niedostatek na ten czas skarbu Rzeczypospolitey, nietylko takowa pogoda upuścić by się musiała, ale i to, co w ręku jest, aby w iakie, uchoway Boże. niebezpieczeństwo i to sławne zwycięstwo do wielkiego sławy ubliżenia nieprzyszło. Czemu zabiegając więc i szkodzić, którąby kraie tamte zaniechaniem żołnierza niepopłaconego nawałność ponosić musiały, aby i sami PP. senatorowie mieli się do tego i ludzi do tego, wiedli, iakoby za dobrowolnym złożeniem i prętkim wydaniem podatku iakiego temu wszystkiemu zabezpieczyć się sławnie mogło. Pewniśmy iż to u siebie uważawszy, dadzą się użyć, i do tego dla miłości Rzeczypospolitey oyczyzny swej przywieść. Uniwersały też do powiatow o tymże wydane są zancellaryi naszej. Nie zaniechamy i z inszych miar o tym

R. P. 1605. otym obmyślić, iakoby i całość tamtej prowincyi zatrzymana była, i dalszy w rzeczach progres stać się za pomocą bożą mogł. Piśsz też nam Uprz. W. abyśmy kaduki, któreby po tym rycerstwie pokazały się, według zalecenia Uprz. W. rozdawali; na to chętnie pozwalamy. A z strony odbierania tym, którzy do tej potrzeby według powinności, onym w przywilejach, daninach włożony niestawili się, rozumiemy niebyć to zdrowo, tylko iż mogłoby się w tym zatrudnienie i ubliżenie stać nie małe, gdyby nie wysłuchawszy obwinionych, do exekucyi zarazem przysiępować się miało. Musi w tym porządek prawny zachowany być, a onych zapozwawszy, gdy się to na nich *iuridice* pokaze, przez dekret nasz zładzać tych, którzy z łaski naszej trzymają dsniny. Posłesz tedy do nas spisane Uprzeźmość W. imiona tych, a my instygatorowi na zemu rozkażemy ich pozwać, i przeciwko nim procedować. Iż też mamy wiadomość że wiele znacznych więźniów z tej potrzeby jest przy Uprz. W. od których mogłaby się wziąć w wielu rzeczach potrzebna wiadomość, przeto chcemy, abys nam Uprz. W. imiona ich wszystkich celnieyłych spisane posłał. Jednak, ieżliby był między niemi iaki Libert Cauet konfiliarz Karolusow, tego zarazem Uprz. W. do nas, iako nayostrożniey posłesz. Także i Henryka Fixa zdraycę, który też śnać jest wpoimaniu, ieżliby który ieższe sekretarz Karolusow był między temi więźniami, posłesz go nam zarazem Uprz. W. Do tego oto się Uprz. W. pilno

pilno staray, aby pisanie wszelakie i listy, któreby się w obozie nieprzyjacielskim znaleźć iakie mogły, zebrane wszystkie były, i ieżliby co w nich potrzebnego naydowało się, abys to Uprz. W. do nas odesłał. Nakoniec, iż nam Uprz. W. xiążęcia Kurlandzkiego Fryderyka i dawnieysze zasługi przeciwko nam i rzeczypospolitey, i tę świeżą a tak potrzebną i znaczną posługę jego opowiedasz i zalecaasz, to my od niego wdzięcznie zaiste przyjmujemy, mając inż i przedtym dobrze go nam zaleconego, i za tą posługą tym bardziey chcemy mieć na łaskawym baczeniu takową chęć i miłość jego ku nam i rzeczypospolitey, którą teraz z taką przewagą i niełitowaniem zdrowia własnego nam oświadczył i pokazał. Zyczymy przytym zdrowia i wszego dobrego od P. Boga. Dan w Krakowie dnia 12 Pazdziernika 1605.

XXVIII. Wkrótce potym, zaczęto traktować o zamianę niewolników, o którą gdy Mansfeld naypierwey się odezwał; Chodkiewicz, będący na owezas w Birzon, taką mu w łacińskim języku dał odpowiedź (f). „Odebrałem list twoy, w którym o zwycięstwie z łaski wszechmocnego Boga otrzymanym, po bitwie Kircholmskiej, oraz o wykupieniu i zamianie niewolników do mnie piszesh. Wiedz nayprzód o tym, iż nader ubolewam nad rozla-

(f) Ten list znajduje się w go pisarek, daty, kiedy był pi-MS. Pośła wyżej cytowanym, i fany, niepożożył, lecz czyli ten Pośel, czyli ie-

R. P.
1605.

rozlaniem krwi niewinney tyłu chrześcian, które syn boży, przez ofiarę za nich krwi własney drogą i szacowną uczynił: i którey rozlania, ani król moy, ani ja z żołnierzami moimi, wojując według praw boskich i narodów na obronę naszą i oyczyny, bynajmniey uczestnikami nie jesteśmy. Niewątpię, iż Bóg, surowy mściciel tej krwi niefortunliwych ludzi z rąk Karola xięcia Sudermanii kiedykolwiek wyciągać będzie. Już ten Bog w ośmiu prawie bitwach, z wielką naszą klęską, a małą nader stratą naszą, opatrność i sprawiedliwość swoją, iak naszey i waszey stronie sprzyja, oczewiście pokazał. Ubolewam zaś naywięcey nad losem J. O. Xcia Luneburckiego Fryderyka, którego w kwiecie młodości, a w żołnierstwie mało ćwiczonego Karol xze Sudermanii, iako ofiarę na rzecz wystawując, na czele piechoty swojej stanąć przymusił. Nie mnieyszą czuję boleść ze śmierci Andrzeia Linderfona zacnego męża. Co gdyby oba, albo ieden z nich, w ręce się moje żywy dostał, bądź pewny, iżby mi ani na woli, ani na uczynności (bo się z więźniami umiem dobrze obchodzić) nigdy niezeszło. A że nie jestem już w stanie okazania ludzkości żywym, okazałem ją umarłym, kiedym Linderfona w kościele katedralnym Ryckim, ozdobnie pogrześć rozkazał: ciało zaś J. O. xięcia Luneburckiego, albo do oyczystey ziemi zaprowadzić, albo tu złożyć, staranie xięciu Fryderykowi Kurlandzkiemu, na prozbę jego, pozwoliłem.

R. P.
1605.

łem. Dostało mi się też wielu Niemieckich i Szwedzkich żołnierzów. Niemców wszystkich iako w obcey służbie żołdujących, opatrzywszy na drogę pieniędzmi, wolno puściłem. Szwedów znaczną część zatrzymałem; których z naszą ludźmi, bądź dawniey do Szwecyi zaprowadzonemi, bądź gdziekolwiek indziej w waszych więzieniach zostającemi radbym w zamianie oddał. Przeto, kiedy mię twoie pisanie dochodzi, że okupienia albo zamiany pragniesz, rozumiem, że nasi ludzie do Rewla, a wasi zaś do Derptu mogą być nayzręczniey sprowadzeni, aby się na granicy zamienili. Co się zaś między mną a poimanemi stało, z przyłączonego tu umowy obowiązku zupełnie zrozumiesz: która umowa, ażeby tak wiernie ze strony waszey, iako my z wami postępujemy, bez żadnych wykrętów była wykonana, żądam. Dan w Birzen.

XXIX. Otrzymał Chodkiewicz z tej pamiętnej bitwy, którey topografią Thum sztycharz na miedzi wyrytą zostawił (g), sławę nieporównanego męstwa, ofobliwej roztropności i sztuki żołnierskiej. Cała Europa zostawała w podziwieniu (h), że z taką małą swoich garstką potężne wojsko wstępny boiem napadł, spotkał się, i pogromił. Złożyli mu powinszowanie z cesarzem Rudolmem

Y różni

(g) Carolomachia. *us gentium miraculo, quam historiae fide digna esse censetur.*
(h) Kircholmansis de Carolo *Sudermania duce Svecia re-* Sob: bell. Choc. na kar. 140.
portata victoria omnium peti-

R. P.
1605.

rozni monarchowie. Jakub król Angielski darami obdarzał, i przyjaźń swoją osiarcował (i). Oświadczył mu szacunek osobliwszy Paweł V. papież z nuncyuszem swoim Polskim Klaudyuszem Rangoni, biskupem di Reggio; pisząc do niego pełne szacunku i pożanowania listy. (k). Sporządzono we Flandryi iedwabne szpalery, z wyrażeniem tego sławnego zwycięstwa.

Rozdział

(i) Jakub Hazyusz jezuita w kazaniu pogrzeb. na exekwacjach Chod. w Nieświeżu 16 Listopada 1622.

(k) Joanni Carolo Chodkiewiczio Capitaneo Samogittiae Paulus quintus pontifex maxime dilecto filio, nobili viro Joanni Carolo Chodkiewiczio, exercitus illustris regis Poloniae & Sueciae duci, Samogittiae capitaneo generali.

Dilecte fili nobilis vir salutem & apostolicam benedictionem. Quae de singulari fortitudine, atque prudentia nobilitatis tuae nobis antea significata fuerant, manifesta haec recenti praclarissima victoria in Livonia, virtute tua, cooperante divino auxilio, parva nobis probantur. Nam intelleximus quantae animi praesentia primum te ac tuos, ad validissimum hostem adorandum cum exigua manu comparaveris, quantam disciplinae militaris peritiam in eligenda loci opportunitate, ad conferendas manus cum hostibus praetuleris, quanta denique

in ipsius belli ardore constii tui praeslantia enituerit, cum adversarii rebelles regis non minus adversus ventorum atque pulveris impetum, quo lumen oculorum ipsis ademptum fuit, quam contra fortissimos milites tuos pugnare coacti sint. Plane specimen dedisti fortissimi atque sapientissimi ducis, & nos tam hanc tuam praeslantem virtutem, quam generis tui praclaram nobilitatem a Deo illustrati mirifice laudamus. Te quoque ob id filium valde dilectum in domino complectimur, nostrisque precibus, ut haec tua virtus ad divinam numinis gloriam & ad ecclesiae catholicae utilitatem augeatur, a domino petimus. Quae omnia nobilitati tuae significare volumus; ut cum intellexeris quantopere nostram tibi benevolentiam tuis hisce generosis factis conciliaveris, acius te impelleremus ad magis praclare semper de Deo, de rege, filio nostro carissimo, deque tota republica merendum, ac simul, ut cognoscere possis quantum in

R. P.
1605.

Rozczła się sława Chodkiewicza za samą Europę. Zdziwił się sułtan Turecki i Szach Abbas król Perski, który wkrótce potym listy do króla Zygmunta III. przysłał (l). W samej zaś Polsce dziękowano wszędy Bogu przez publiczne modły, mianowicie w Wilnie, gdzie po uroczystym nabożeństwie odprawiły się solenne festyny, gmachami umyślnie na to sporządzonemi, malowidłem, napisami, oraz różnemi od akademii Wileńskiej w obojczy mowie powinuszowaniami ozdobione (m). Wszakże Chodkiewicz niemniej skromnością iak męstwem znakomity, uprzedził w tej stolicy Litewskiej te wspaniałe przygotowania; kiedy niespodzianie przybywszy do niego, i same tylko od akademikow odebrawszy powinuszowania, dalszą podróż przedsięwziął. Zbliżała się tym czasem rokoszowa burza, tęgą iącym zdawna nieukontentowaniem, i prywatnemi urazami na króla uknowana, która Chodkiewicza na domową między Zygmuntem a rokoszami wojnę, z wielką szkodą Inflańskich interesow naraziła. Albowiem kiedy się domowe w Polsce kłotnie frożyły, gotował się Suderman tymczasem do dalszych imprez, iako się w niż-

Y i j szych

nostra paterna charitate considerare debeas. Nam vehementer cupimus omnia tibi amoris & charitatis officia exhibere. Interea Deum precamur, ut te dextera virtutis suae ab inimicis nostris incolumem servet, ac nostram tibi apostolicam benedi-

ctionem impertimur. Datt. Roma apud S. Pe. sub annulo piscatoris. Nono calendas Decembris A. Dni 1605. pontificatus nostri anno primo.

(l) Carolomachia.

(m) MS. KRAŚICKIEGO.

fzych xięgach mówić będzie. Teraz o początku
R. P. i przyczynach niegodziwej tey poddanych na pa-
1605. na rebellii namienić należy, nim do bitwy Guzo-
wskiej, gdzie się Chodkiewicz znaydował, przy-
dziemy.

KONIEC KSIĘGI DRUGIEY.



TRESK KSIĘGI TRZECIEY.

I. Domowych nieszczęśliwości przyczyny. II. Ura-
zy na króla Zygmunta III. rokoshu poprze-
dnicze. III. Mniemanie onim, że Austryakom sprzy-
iał, pobudką dla rokoshanow. IV. Śmierć Zamoy-
skiego otwiera drogę do rokoshu. Charakter Zebrzy-
dowskiego i niechęć ku królowi. V. Praktyki roz-
nowiercow. Janusza xcia Radziwiłła nieukontento-
wania prywatne do króla, i emulacya z Chodkiewi-
czem. VI. Sejm Warszawski 1606. Stan Infant zanie-
dbany. Prózne Chodkiewicza usiłowania względem
ubezpieczenia tego kraju. Konfederacya żołnierska
w Brześciu. Rokoshanie zbliżają się do Stężycy.
Skargi na króla. VII. Szlachta Wielkopolska zie-
dza do Korczyna. Łączą się do nich roznowiercy.
Sejm niespokojny i nieczynny. Poselstwo do Rokosh-
anow, którzy z Stężycy przenoszą się do Lublina. Ich
sprawy, rozporządzenia i poselstwo do króla. VIII.
Rada senatu w Krakowie. Wydane do woysk ordy-
nansy. Chodkiewicz z woyskiem Inflanckim wezwany.
Rokoshanie myślą o sobie. IX. Chodkiewicz donosi kró-
lowi o niebezpieczeństwach ze strony Szwedow i Mo-
skwy. Karol xże Sudermanii zbiera woyska. Chod-
kiewicz prywatnym ludem odpiera gwałty Szwedz-
kie. X. Konfederacya Wiślicka przy królu. Roko-
shanie nakazują rządz do Sandomirza. Prózne po-
selstwa. Zgoda pod Janowcem. XI. Zebrzydowski z
innymi

innemi malkontentami szuka przyczyn do odżywienia rokofzu. Sejm nakazany. Pochwały Chodkiewicza w undwersałach królewskich. XII. Rokoszanie niekontenci z tranzakcyi Janowskiey nowe czynią spiski. Król hetmanów z wojskami wzywa. Chodkiewicz przybywa do Warszawy. Oboz pod Folwarkami. XIII. Król na seymie usprawiedliwia się. Uchwały na rokoszanów nieuznawiających seymu. Ich ostatnia zuchwałość. XIV. Król ciągnie przeciwko rokoszanom z hetmanami Chodkiewiczem i Zolkiewskim. Zdrady w obozie królewskim. XV. Zbrzydowski uwodzi króla. XVI. Wojska pod Guzowem: szyk onych: bitwa. Chodkiewicza skrzydło Janusz xże Radziwiłł gromi. XVII. Potockich męstwo i statek. Rokoszanie zbici. XVIII. Przyczyny niepomyślności Chodkiewicza. XIX. Szwedzi korzystają z zamieszku Polских. XX. Chodkiewicz w Litwie ma oko na ostatki rokoszańskiego ducha. XXI. Nieśnański miedzy nim a xciem Januszem Radziwiłłem. XXII. Konwokacya w Krakowie dla zaspokojenia zupełnego rokoszanów. XXVIII. Rozprawa na konwokacyi Chodkiewicza z Radziwiłłem. XXIX. Szwedzi próżnym pokoiu obiecywaniem tudzą Polaków. XXX. Trojskiwość nieskuteczna względem obrony Infant. Szwedzkie progressa w tej prowincyi, i ich nieszczerość. XXXIII. Dom Radziwiłłowski wspiera interessa Infantyskie. Chodkiewicz gotuje się na Szwedów. Ciągcie pod Parnawę. XXXIV. Wzięcie tego miaśa. XXXVI. Chodkiewicz idzie pod Rygę: pali okręty nieprzyjacielskie: uwalnia Rygę od oblężenia. XXXVII. W Wilnie odbiera dowody szacunku królewskiego, XXXVIII. Jego dalsze w Infantach zwycięstwa.

HISTO-

HISTORYA JANA KAROLA CHODKIEWICZA KSIĘGA TRZECIA.

W Bezządnych narodach, gdzie swobodne możniejszy wysłupki nie czują nad sobą zawściągającej ręki, nigdy się broń domowa na rządzącą niepodniosła zwierzchność, żeby prywatnych zawziętości i uraz pozorną dobrą publicznego nie ukrywała postać. Wolność obywatelska, religia, obrona praw oyczytych, szacowne z isłoty swoiey rodzaju ludzkiego upomin-ki, służą częstokroć za maskarę dumie, niewdzięczności

R. P.
1606.

R. P.
1606.

czności i innym zdziężałych niekarnościami umyśłow namiętnością. Kto podniesiony na Zygmunta III. rokosz na sprawiedliwej szali, z czytania poważnych krajowych pisarzów, a oczewistych świadków zważyć zechce, obaczy jasnie, że z takowych rzródeł, acz nie bez winy samego króla, wyniknął. (a) Obieramy sobie królów, a na obranych i paktami często do wykonania niepodobnemi ściśnionych, zamiast poufania w nich, patrzymy iako na swobod naszych nieprzyjaciół: lubo ich powoli wyzuwając z mocy iedynowładztwa stanowniczey, le-
dwo niepróżne maiestatowi nazwisko zostawiliśmy. Ofadzony tron szukanemi w obcych narodach książętami, bojaźnią i podeyrzliwością, a rodakami, podłą zawiścią, i niecierpliwą w równości niegdysz zrodzonych monarchach, wyższych nad równość prerogatyw, dumą, niespokojne zaraża umysły. Fatalne zawżę dla krajowej spokojności różnowierstwo, walcząc z sobą, i wzajemnie siebie nienawidząc, sili się wieczyscie zaburzeniem narodu na wynurzenie swych ranekorów. Przemoc możniejszych szukając pałwy dla ambicyi, a słabszą, choć li cznieyszą część narodu pozorem obywatelstwa i utrzymania wolności szlacheckiej ludząc, ustawicznie z berłem zapasy chodzą. Obszerna to zaiste i zastarzała rzeczypospolitey naszej, wiecznych między nią a królami zatargow materia; tak da-
lece

(a) LUBIŃSKI *de Bello Ci-vili.*

R. P.
1606.

lece, że od pierwiastków obierczego tronu, żadnego niewidziemy króla, któryby spokojne we wszystkich od swoich poddanych miał panowanie. Henryka, krótkość bawienia się w Polszcze, umknęła od pewney burzy, którą mu groziło nieukontentowanie Zborowskich, z przyczyny bannicyi Samuela ich brata, zaboycy Wapowskiego, tudzież oddanie pieczęci mnieyszey Wolskiemu, o którą oni mocno dla siebie nalegali: mianowicie zaś potężna różnowierców fakcja, chcąc utrzymać skutek żądaniów swoich, na zrobionej od siebie podczas bezkrólewia konfederacyi ułożonych. Stefana od domowej zawieruchy ustawiczne prawie wojny z Moskwą uwolniły: acz i ten waleczny, a narodowi Polskiemu tak dobrze życzący monarcha nie uszedł Zborowskich niechęci, którzy chcąc mu albo odebrać berło, albo z życia zgładzić, tajemne nań knowali spiski (b). Władysław co uciepiał za ułożoną orderu niepokalanego poczęcia usługę, oraz za przedsięwzięcie wojny Tureckiej, łatwo z opisu społecznych autorów poznać. Jana Kazimierza przygody i podniesioną na niego broń domową z przyczyny, iakoby on za życia swego sukcesyją tronu chciał przenieść na księcia d'Enguien Francuza, a w rzeczy samej z poszeptu Austryaków, pragnących zawżę korony Polskiej, całemu światu są znaiome. Michałowi, nienawie-

Z

Jana

(b) PIASECKI.

R. P. 1606. nawet i prywatnym jego rozrywkom, iakoby miękkim, mianowicie przy świeżey ieszcze wieku za Stefana rycerskiego pamięci. Ganiłono grywanie w piłkę (i), o co go nawet Prymas upominał: tożony czas i wielkie summy pieniężne na uczenie się alchimii, za powodem Mikołaja Wolskiego starosty Krzepickiego, szlachetnego ciarlatana (k), który bez pożytku królewską szkatułę na dymy przepędzał (l): sprowadzanie muzyków i malarzów ze Włoch; poufale z niemi, nad powagę majestatu, obcowanie, przeciwko radom Zebrzydowskiego, który z przyrodzenia ponury i ostrych obyczajów, usławił się na króla nalegał, aby porzuciwszy lekkie zabawy, w dziełach się rycerskich raczy wyczwizował. Niemiło nakoniec patrzano na faworytów ze świeckiego i duchownego stanu, którzy przychylając

(i) *Et inter alia, cum palma & pila lusoria, Gallis ac Italis alioquin non indecora, lusione, sed in Polonia nonnisi pueris nstitata occupari soleret, vilescere apud proceres capit.* PIASECKI 172.

(k) *Vacabat autem deinceps in privato recessu exercitationibus vulgaribus, suatore & industrio magistro Nicolao Wolski, tunc praefecto Krzepicensi: cultus acie quidem, sed versatile ingenium in alchimijs aliisque curiosis artibus & feriis & ioculatoriis addiscendis perpetuo desudavit, & nunquam assequi valuit: cum una nondum*

perfecte inchoata, alias atque alias instabili studio quareret, opulentissima patrimonium proficugit. Hoc igitur instructore -- cum alchimia damna agere sentiret. Sc. PIASECKI 173.

(l) PIASECKI 173. Król Zygmunt złotnictwo umiał. Znawcą się w Orszy u jezuitów jego roboty monstrancya -- Król Jan III czasem się bawił tokarstwem. Widziałem w Nieświeżu w skarbie Radziwiłowski, kubeczek ręką jego utoczony. -- Król August III bawił się także dla rozrywki tym rzemiosłem.

chylając się do zdań królewskich, szukając z tą kredyty, potępiali zdania drugich, iakoby dzikie i wolność królowi odejmujące. Atak, gdy jedni to, drudzy owo, wszyscy pod pozorem dobra publicznego radząc, chcą być króla nauczycielami, sami się z sobą kłócili, i powoli prywatne urazy do powszechnego zamieszania spofobili.

III. Wszakże te przyczyny były tylko powodami nienkontentowania z osoby, nie z urzędu. Wzięto za pretekst popularniejszy zamachu na Rzeczpospolitą, mniemaną Zygmunta (ponieważ on przy śmierci nawet temu przeczył) przychylnosć ku domowi Austriackiemu, tym umysłem, aby koronę Polską w niemiłych narodowi rękach złożyć. Padła sprawiedliwa poniekąd na Polaków twoga, iż ten dom zacny, szczęśliwemi małżeństwami zdobywszy w Europie i w Indyi, obficzne państwa, zdawał się pod berło swoje całej Europy chcieć zagarnąć panowanie. Holdowały mu Niemcy, Hiszpania, Niderland, Luzytania, wielka część Włoskiej ziemi: naglądał do Anglii zamęściem Maryi córki Henryka VIII z Filipem królem Niemcem, a potem królem Hiszpańskim: w samej Francji miał partycję katolicką, i sprzeciwianiem się następstwu Henryka Burbona narządził buntownicze duchy do wywyższenia siebie na tron w świecie podobno nayokazalszy. Lecz to były dalsze dla Polaków przykłady. Strażyły ich zpodobne przed laty z domu Jagiellonów swobodne niegdyś Węgry z Czechami, i w rząd absolutny

R. P. 1606.

tny obrocone. Świeże do tego uśłowania dwu R. P. Maxymilianow w konkurencyi z Henrykiem, Stefanem, i samym Zygmuntem III, w większe podawały tę familią podeyżnienie (m). Nakoniec imie Niemców zawsze Słowiańskim narodom nie życzyli, a ze szwanku ich, zyskow szukające. Rozglązano przytym, iakoby król tym umysłem dawniej do Rewla, dla widzenia się z oycem Janem krolem Szwedzkim wyieżdżał, i że między niemi stanęła tajemna umowa, aby Zygmunt uśłapiwłszy tronu Polskiego Ernestowi arcy-księciu Austriackiemu w posagu siostrze swoiey Annie, całe Inflanty dziedzicznym prawem do korony Szwedzkiej przyłączył (n). Utwierdziła w tym mniemaniu

(m) KOBIERZYCKI na kar. 38. -- PIASECKI i inni.

(n) KOBIERZYCKI tamże -- Znajduje się w MS. bibl. królewskiej pismo, pod tytułem: Praktyka Rakuszanow (Austriaków) R. 1592. Kładniemy one dla ciekawości.

Rakuszanie posła do króla Szwedzkiego posłali, grożąc mu, że mamy synowca twego Henryka, którego ociec przedtym był królem, i oszalał. Był ten król Szwedzki poimiał go i wladził, i ma go w więzieniu aż do tych czasów ięszcze; a syn tego uciekł, i był tu w Polsce, i iechał był do Niemiec. Strażyli Szweda starego nim, aby króla Polskiego wywiodł z Polski, po-

wiadając mu: jeśli twego syna z Polski nie wywiedziez, my z tobą wojnę podnieśliemy, króla Duńskiego na cie podburzymy, i Moskwicina, i my sami na przeciwko tobie będziemy, królestwo weźmiemy i synowca twego na nie wladziemy, ciebie do więzienia weźmiemy. On zleknowszy się, posłał sobie po króla naszego do Rewla: tam złapczem ukazał, co mu chcą uczynić. Król użaliwszy się oycy swego, obiecał się wrocić do Szwecyi: a Rakuszanie posłali do króla naszego tamże do Rewla praktykę drugą, i kondycie te. Uczynili kontrakt z Ernestem o królestwo Polskie; uśłap mu królestwa, a my tobie damy

niu skłonność królewska do powtornego z Konstancją arcy-księżniczką Austriacką ślubow małżeńskich ponowienia, tym nie miłsza narodowi, iż to była rodzona siostra zmarłej królowey Anny; a same

R. P.
1606.

siostrę swą, która wniosła z kleynoty dwakroć sto tysięcy, a Henryka zciąć damy, żeby cyu nie przeszkadzał, i zcieli brata stryiecznego króla naszego. Xięstwo Litewskie okupiemy u króla waszego, bo iemieni być swoim; damy zanie pięćkroć sto tysięcy talarów. Xięstwo Inflańskie puścić do śmierci, xięstwo Barskie we Włeszech, siedymkroć sto tysięcy złotych dać królowi, spadek dać po królowey starey, skarby wszystkie Polskie któreby się znalazły: z królem Duńskim i carem Moskiewskim przymierze postanowić. Herneft przyśiągł te condycie wszystkie wypelnić *cum consensu caesaris* i rad tego: król nasz też przyśiągł oycu, że się ma do Szwecyi wrocić wrok po przyjeździe. Pan ociec jego stał upominając go i groząc i prosząc do króla, aby dośyć przyjeździe uczynił. Y król się deklarował na seymie przestylm, że musi do oycy odiechać, i jest mu tego potrzeba. Ociec królewski, że się król nie wrocił, pobrał w więzienie oycę, matki, bracią i wszystkie majątności tych grafow Szwedzkich, co są przy królu, zemu

byli obiecali króla przywieść a nie przywiedli, i są w bardzo wielkim frasunku, wiodąc, prosząc króla do tego, aby iako król przyśiągł, bo nam da oycę potracić, i nas iako się tam który potrafi. Za co kontentując ich pan marszałek wielki, obiecał im opatrzenie tu w Polsce większe we dwójnasob, i indygeny ich poczynić. Król nasz też przyśiągł Herneftowi znowu te condycie wypelnić przed biskupem Wroclawskim, królestwa uśłapić. Co się wszystko dowodnie listy z pieczęciami, z podpisy authenticne pokazało. Listowy dostano. Iechał grof brat królewski do Hernefta i wstąpił do pana starosty Oświęcimskiego, on go bardzo upoił, i położył podie niego panią duszkę, którą naprawił, że mu klucze ukradła od szkatuły, i listy pobrała i starości oddała. Pan Grof się aż w Krakowie obaczył; i są te listy u hetmana, które pokazał w Jędrzejowie i powiedział, iż ich mam więcej, które na seymie pokaze szkodliwsze ięszcze rzeczpospolitey, niżli te. Król nasz po przyjeździe zwierzył się tych tajemnie panu wojewo-

R. P.
1606.

fame praw kościelnych ustawy, zwyczajem wieków w chrześcijaństwie utwierdzone, wstręt nie-
iakiś od podobnych czyniły związków. Nie był
wreszcie ostrożnym w uprzątnieniu zawczasu tych
o sobie podeyrzeniów sam Zygmunt; kiedy przed-
sięwzięwszy złączyć się z Austryakami pierwszym
ielsezce związkiem, naprzód Zamoyńskiego, naymo-
cnieyszego

dzie Krakowskiemu, wojewo-
dzie Trockiemu, i panu Ra-
dziwiłłowi marszałkowi xię-
stwa Litewskiego i bratu jego
biskupowi Krakowskiemu, ar-
cy-biskupowi Gnieźni: o odzie-
dzie i o przysiędze oycu uczy-
nionej. Od czego odwoził
go pan wojewoda Krakowski.
Biskup Krakowski pozwolił
ratione tego, aby Hernešta zo-
stawił na stołcy, i inszy ze-
zwolił. Król, że mu szło o
hetmana, aby też zezwolił na-
to, posłał poń pana Podlaskie-
go do Mostów, traktować, aby
pozwolił nato, i odkrył się pan
Podlaski ze wszystkim, tylko
prosił, aby o tym nikt niewie-
dział. Pan hetman żadnym
spółobem tego pozwolić nie-
chciał, i odwoził króla od
tego i przez pisanie i potem,
gdy był u króla, i oto się po-
gniewali, i o toż na pana Po-
dlaskiego, że panu hetmano-
wi powiedział wszystkie pra-
ktyki. Widział się Hernešt z
Maximilianem, powiedział: że
ja bliższy królestwa Polskiego,

bom obrany, i prawam poprzy-
siągl, co mu ukazował. Her-
nešt pokazał kontrakt, który
uczynił z królem Pol skim i
przyśiągl na kondycje. Na co
Maximilian uciekł z pokoju, i
mało się niepozabiali, i roz-
kazał marszałkowi swemu a-
by Polaki przestrzegł i dał in-
strukcyę, aby wypisał im
wszystko, i posłał sekretarza
z tym do pana hetmana (a
sam do Rzymu iechał) A gdy
przyniesiono listy, sekretarza
tego pośmał pan Trzylecki w
Lublinie. Były też listy do
pana Machowskiego podkomo-
rznego Sędomirskiego, i do pana
Ossolińskiego; odbierał listów
nie mało ten sekretarz, które
też są u pana hetmana. xiądz
biskup Wroclawski, przed któ-
rym król przyśiągl, był teraz
u króla natym weselu, upomi-
nał króla, aby dosyć uczynił
przysiędze swej, z czym od-
prawion, niewiemy, ielsezce i
groząc mu kłótwami od pa-
pieża.

R. P.
1606.

cnieyszego na owezas sławą i kredytem sprawiedli-
wym w narodzie wodza i ministra, potym wszy-
stkich przyjaciół jego, a tym samym niechętnych
Niemcom z poufałości oddalił, samych tylko Ber-
narda Gołyńskiego jezuitę spowiednika swego, An-
drzeja z Piasków Bobolę podkomorzego koron-
nego, Alberta xięcia Radziwiłła marszałka Litew-
skiego, Jana Tarnowskiego referendarza duchow-
nego koronnego, przyjaciół Niemieckich do se-
kretnejszych rad zażywaiąc (o). Interes prywa-
tny Zygmunta, który w niepewności Szwedzkiego
tronu, wydartego sobie od stryia, szukał wsparcia
w pokrewieństwie z domem Austryackim, ażeby w
Polszcze przynajmniej miał bezpieczeństwo, stał
się interesem malkontentów, którzy wodza tylko
do iawnego rozerwania iedności z królem czeka-
li. Zamoyński lub miał do króla prywatne ura-
zy, i Niemców nie lubił; nie iednak nie czynił czym-
by się sława imienia jego i wielkich dla oyczy-
zny przewag mogła zkazić, przez oczewiste na
tego króla broni podniesienie, którego sam na
tronie osadził i ubeścięzył. Przyszkał iednak
zawsze zamęściom królewskim i sprzyjażnieniom
z Austryakami; i dla nich króla w podeyrzenie
podawał. Za jego powodem odprawił się w R.
1592 sławny seym pod imieniem *inkwizycyi*, na
którym sprawy i listy królewskie, dotyczące się Au-
stryaków roztrząsano (p), i powtorny także w R.

Aa

1605

1605 dla przeszkodzenia powtornemu małżeństwu z arcyksiężniczką Konstancją. Lecz zasfłzy 1606. tegoż roku zgon jego (q), lubo dla króla był pomysłay, że strony uskuteczniłonego małżeństwa, i że go uwolnił od przykrego stróża i przestrzegacza, naraził go jednak na mniey roztropne i niepomiarowane pozostałych zmarłego partyzantów rezolucye. Ponieważ Zamoycki, lubo dał poniekaż okazją temu rokoszowi, sprawiwszy królowi wielu niechętnych, jednak iako człowiek mądry i wewnętrznego pokoiu miłośnik, obroniwszy oyczynę od obcych gwałtów, nigdyby iej na oczewistą domową wojnę nie naraził (r), spodziewając się zwłaszcza, że króla łagodniejszymi sposobami od tego przedsięwzięcia mógł odprowadzić.

VI Po

tym seymie królewską stronę. *Regaliste* Zamoyckiego *Cancellarius* nazywano. Król podał deklaracyą na piśmie do stanów zgromadzonych, usprawiedliwiającą swoy wyjazd do Rewla, oraz zarzucone sobie względem porozumiewania się z Austryakami postępek. Ta deklaracya znajduje się w MS bibl. Zał. Nro. 402.

(q) Umarł Zamoycki roku 1605 w Czerwcu. Urodził się 8. Marca 1542. Biel. na kar. 529.

(r) KOBIERZYCKI 47. *Illud ego tamen pro certo tradiderim Zamoyscium vitum summa*

dexteritatis, libertatisque esse acerrimum propugnatorem nunquam tamen passurum fuissent civis mutuo digladiantes infami fadari arena, & regiam maiestatem cuius ille observatissimus erat, non tantum sediciosi armis, sed nec procacibus quidem impetū temerarique verbis. Invenisset procul dubio a sua prudentia meliora tutioraque consilia ad reducendum in ordinem regem, nec in tam precipiti lubrico; passu stetit eius ductu respublica, quam pacatioribus modis tueri servareq; solitus erat.

IV. Po zeyściu Zamoyckiego, rady i usiłowania jego zle zrozumiane, upornym a zapalczywym umysłem dały pochop do rokoshu. Poruszona szlachta małżeństwem królewskim z Austryacką, znalazła wodza w Mikołaiu Zebrzydowskim. Ten z łaski królewskiej wojewodztwem Krakowskim i zyskownemi urzędami obdarzony, przyszedłszy do znacznych intrat i kredytu, nie mogąc znieść wzrostu przeciwników swoich, ażeby u dworu sam przemagał, dumą i zazdrością dzią stał się dworowi samemu nieznosnym. Powiadał o nim, że za życia Zamoyckiego, podawał mu szkodliwe rady, które ze skutku niewzięły, przypisać to wspinał się, a co się tyczy dostojenstwa króla, zawsze mu z respektem przychylny dufy jego. Albowiem Zebrzydowski z przyrodzenia warchoł, a więkzszy nad równość obywatelską potęgi pragnący, do tego mściwy, rozumiał, że zaburzeniem kraiu albo króla z tronu złoży, albo go ku swojemu woli złamawszy, i stronników królewskich poniżywszy, sam i panem i państwem rządzić będzie (s). Przydawało mu powagi wrazone w umyśle malkontentów mniemanie, iakoby on ułożoną od Zamoyckiego plantę wykonywał, a zakrzewiona w czynnościach wielkiego męża ufność, użyta chytrze na powłokę rebellii, samey niedziwności dawała barwę dobra publicznego. Do

Aa ij

wyko.

(s) KOBIERZYCKI.

R. P.
1606.

R. P.
1606.

wykonania skrytey nienawiści ku królowi dał powód dom w Krakowie przyległy pałacowi, z którego Zebrzydowski z rozkazu królewskiego usiąść musiał. Zbudował go Zygmunt stary na stanowisko posłom obcych szat, a za Stefana króla, mieszkając w nim sobie Zamoycki, jako starosta Krakowski, który wszystko mógł na owczas u dworu, dożywociem otrzymał (t). A że nie często w Krakowie przemieszkował, zatrudniony domowemi sprawami i odprawowaniem częstych wojen, przeto Zebrzydowskiemu przyjacielowi swemu, ustąpiwszy mu starostwa Krakowskiego, wolnego w tym domu pomieszkania pozwolił. Ze śmiercią Zamoyckiego powróciło zupełne prawo domu tego do króla: o który gdy się on u Zebrzydowskiego upominał, i usilniey, aby się z niego wynosił, nalegał, wynosząc się wojewoda rzekł z gniewem niegodne obywatela i poddanego słowa. *Ja z kamienicy, ale król z tronu wkrótce ustąpić musi.* Chwycił się zatem podanej okazyi z okoliczności następującego wesela. Dopomagał mu tajemnymi radami Bernard kardynał Maciejowski, biskup Krakowski z łaski królewskiej, i nominat na prymaturę, rozgniewany na króla, że mu baldekin po upłynionym festynie wesela swego zrućć kazał, którego użycie pozwolone mu było, jako noszącemu urząd legata Pawła V. papieża na akt weselny.

V.

(t) KOBIERZYCKI 48.

R. P.
1606.

V. Była też to sposobna pora dla różnowerców wynurzenia zemsty nad Zygmuntem. Nie sprzyał on im z dzieciństwa, będąc od matki swojej Katarzyny Jagiellonki, i nauczyciela swego Stanisława Warfzewickiego jezuitę w wierze katolickiej gruntownie wychowany: a Szwedzką rebelią, wszczętą pod hasłem utrzymania wyznania Aufspurskiego, którą on sam po części niewczesną gorliwością podczas koronacyi rozstrzygnął, bardzo jeszcze rozgniewany. Natych czele stanął Janusz zże Radziwiłł, podczaszy Litewski, i on także prywatnie na króla urazy, obroną wiary swojej, a wolności narodowej chciał pokryć. Miał za złe królowi, że pozostałe po śmierci oycy jego Krzysztofa wojewody Wileńskiego i hetmana wielkiego Litewskiego starostwa Solecckie i Dudzkie, jabłko owe wieczyściey w Polsce niechęci ku panującym, nie iemu, lecz Chodkiewiczowi hetmanowi oddał (u). Ustąpił tych starostw Januszowi ociec za dozwoleńiem królewskim, w których on wszedłszy posessyą, przez cały rok spokojnie trzymał. Chodkiewicz niechętny Januszowi ze zwykłej domow wielkich emulacyi, i dla

pamięci

(u) *Privatis opibus militem conscripsit, suscepit bellum, quod pro avitis libertatibus se existimaret pugnaturum* — *Præfatus Dudenfis animum eius vehementer a regis partibus aver- nit*, Koliai: *in, fatis Radziwiłł* Wilna 1653. na kar. 72. Ta książka nader rzadka, podobno z przyczyny iey przytłumienia, znajduje się w bibl. Zał. -- Toż samo piszą KOBIERZYCKI, PIASECKI, LUBIEŃSKI, NIEŚIECKI.

R. P. 1606. pamięci owego przed kilką laty poróżnienia w Wilnie z przyczyny xiężniczki Słuckiej, zadał nieprawność tej dzierzawy; iakoby ten, co mu te starostwa podawał, niebył prawdziwym dworzaninem. Przeto Janusz dekretem królewskim został odłączony, a Chodkiewicz wziął intromissyą (w). Ta okoliczność była powodem ustanowionemu prawu na seymie R. 1607. które na starostwa i dzierzawy, każe przez ludzi skarbowych uprzywilejowane od króla osoby intromittować (x). Do tego xże Janusz, niechcąc mieć w Litwie spólnika sławy i kredytu, a nadewszystko dzieł wojennych, krzywym na Chodkiewicza patrzył okiem. Był wprawdzie sam Chodkiewicz obraniu króla Zygmunta przeciwny (y), utrzymując stronę Maksymiliana ze Zborowskiemi, których imiennie miał matkę, atoli po zaspokoionym kraju wzięciem w niewolę Maksymiliana, i po transakcyi Będzińskiej, (z) sprzyjał statecznie królowi i liczne od niego odbierał za wierne posługi dobrodziejstwa.

VI. Nakazał był król Zygmunt seym do Warszawy na dzień siódmy Marca R. 1606. Wyciągały tego, po zeszłych bezkutecznie dwu poprzedzających seymach, zachodzące trwogi od Szwedów

(w) MS. Alberta Radziwiłła kancлера W. Lit. in 4to w bibl. Zał. Nro. 2018.

(x) Vol. Leg. pod R. 1607.

(y) Chodkiewicz Zborovis coniunctiores erant. PIAS: 72.

(z) Przez którą uwolniony Maksymilian zrzekł się pospółtu z całym domem Austriackim wszelkich pretensyi do korony Polskiej.

dów i Moskalow. Niebyło bezpieczeństwa w Inflantach; gdzie lubo Chodkiewicz, pogromiwszy pod Kircholimem Sudermana, przywrócił na czas spokojność, niemiał jednak tyle siły, ażeby dalszym rozruchom mógł zupełnie zapobiec. Pisanie od niego listy z pod Rygi w których o zapłatę komputowemu wojsku, i o posiłek pieniężny na nowe zaciągi prosił, w niepamięć poszły. Niepłatne rotę, będące w jego komendzie przywiodły do skutku pogroźki owe czynione przed potrzebą Kircholimską; i uczyniwszy konfederacyą w Inflantach, udały się z tamąd do Brześcia Litewskiego (a) na zwyczajne w takowych żołnierstwa rozruchach, szukanie sobie zapłaty po dobrach królewskich i duchownych. Ogołocony z krajowego ludu hetman, został tylko z pułkiem swojego zaciągu, i z ludźmi od przyjaciół podeściami. W Moskwie domowe niezgody od fałszywego Dymitra z posłkiem niektórych Polaków, iako się w dalszej xдзе powie, sprawione, osobliwej na seymie rady potrzebowały. Wszakże zamiast pomocy oyczyźnie, gotowało się dla niej zamieszanie po prowincjach, uniwersałami królewskimi do obrania posłów na seym walny obwieszonych (b). Zebrzydowski za poradą Macicia

R. P.
1605.

(a) List Piotra Zamoyjskiego MS. KRASICKIEGO. go do Rudnickiego bisk. War: (b) Ten uniwersał znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 403.

R. P.
1606.

cieia Smoguleckiego (c) urażonego na króla, że wziąwszy z łaski jego starostwo Bydgoskie, nie został referendarzem koronnym (d), ułożył projekt w Proszowicach na seymiku przed seymowym, a żeby stan rycerski nie przez zwyczajnych tylko posłów interesa oyczyste i swoje w Warszawie kierował (e), ale spisawszy wszystkie od króla poczynione rzeczypospolitey uciążliwości, pospolitym ruszeniem ciągnął do Steżycy, oczekiwając tam seymowych czynności, i z tamtąd żądania swoje na seym posyłać. Zadawano królowi nie dotrzymywanie paktów konwentów: że nie mając przy boku swoim prawem opisaney liczby senatorów, prywatną powagą główne rzeczypospolitey sprawy odbywał: że obowiązany zaciężnym z własney szkatuły żołnierzem bronić granic, nakładał ustawiczne pobory, a z sum Rawskich zwyczajne i nadzwyczajne potrzeby zastępował. Wakansów w czasie prawem naznaczonym nierozdawał: że skarbem

(c) Zebrzydowski dał mu za żonę córkę swoją, aby go sobie tym usilniey zobowiązał. Lub. bell. civ. 40.

(d) Consilii eius auctorem Mathiam Smogulecium fuisse comperio -- Modico inter equestrem ordinem censu natus, sed ingenio acri, animi immodicus & ad adipiscendos honores nimia festinatione properans, partis ipsius regia liberalitate non contemnendis opibus, ac

praefectura Bid^ooscien^o auctus, quod in petitione referendarius regni si posponi videbat, ad partes palatini transit. Lub. bell. civ. na kar. 40.

(e) Ut non per nuncios tantum, qui pro more veteri de singulis palatinatibus designantur comitia agerentur, sed universa nobilitas in locum Varavia vicinum sub finem comitatus conveniret. Tenże tam

R. P.
1606.

hem rzeczypospolitey nie podskarbiowie, lecz ludzie prywatni zawiadując, szafowali nim według woli królewskiej, z kąd niedostatek pieniędzy na potrzeby publiczne wynikał: że nie oddana zaraz po śmierci Jana króla Szwedzkiego Estonia, w Szwedzką wojnę rzeczypospolitą wprowadziła: że do bra w Inflantach nie Polakom i Litwie, lecz ludziom imieniowi polskiemu niechętnym, i lekkiey wiary porozdawał: obiecał zbudowanie pięciu zamków na granicach, dla odporu Tatarów nieużyte: nieposłane upominki tymże pohancom: niewyprawione do Porty na odnowienie przymierza poselstwo: kuratela księcia Pruskiego, bez dołożenia się stanów, margrabi Brandeburskiemu prywatną powagą poruczona. Zarzucano bicie złey monety: podwyższanie cel: daną Jundze zwierzchność nad Szkotami przeciwko prawu, zakazującemu nowych urzędów stanowienia: zaniedbywanie lustracyi w pięć lat dobr królewskich: że Prusacy biorąc urzędy koronne, w ziemi swojej Polakom, za pobłażaniem króla, dostępować magistratur zabraniają. Ze się dekreta trybunałskie dwornemi dekretami kasują: magistratury dwoiste jednym rękopowierzaia: że się prawa w obieraniu opatów gwałcą: skarbee z insigniami królewskimi bez wiedzy otwierają: starostowie pograniczni wojskowe urzędy biorą. Ze się dawnym przywilejom wydawaniem nowych uwłaczało: że się poselstwa do obcych krajów bez wiadomości stanów posyłały, tudzież inne mnieyszey wagi zarzuty, na które ze

strony królewskiej zupełną i sprawiedliwą odpowiedź z pochwaleniem seymu dano (f).

R. P.
1606.

VII. Zebrała się szlachta Małopolska do Korczyna (g). Pomnożył się rokosz szlachtą Wielkopolską, staraniem wojewody przez pomienionego wyżey Smoguleckiego do spólney roboty na zezdzie wojewodztw Wielkopolskich namówioną. Łączyli się z przyjaciółami swoimi różnowiercy, pod potężnemi partyi swoiey przywódcami, Stanisławem Stadnickim, Adamem Gorayskim, Jakubem Sieniawskim, Marcinem Broniewskim, Andrzejem Męcińskim (h), Januszem xięciem Radziwiłłem. Pełno było rokoszanie w Steżycy, kiedy się seym w Warszawie, na samych tylko próżnych z obu stron zwadach, bez żadney przyszłym rokoshu zamachom zarady, bez żadney na podane od szlachty zebranej w Steżycy żądania zupełney rezolucyi zakończył (i). Pomogli do tey bezskuteczności sami rokoshanie, dla włożenia więkzey na króla winy, i iakby się upornie do zgody i pokoiu przychylić niechciał (k). Owszem xiąże Radziwiłł

(f) *Lub: in bell. civ. 47* -- Znajduje się w bibl. Zał. Nro. 405. pismo pod tytułem *Gramina PP. posłow powiatowych podane J. K. Mci. na seymie w Roku 1606*. Także re-spons królewski posłom i replika na ten respons.

(g) Uniwersał seymiku głównego Korczyńskiego datowany 26 Lutego 1606 znajduje-

się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(h) *Lub: 1606* na kar. 57.

(i) *Jam ferme praximum lege comitorum tempus exierat, cum variis altercationibus nonnullorum--paucis denique interiectis diebus, magno honorum omnium dolore irrita effecta solvuntur comitia.* *Lub: na kar. 62.*

(k) *Lub: na kar. 63.*

dziwiłł przeciągnawszy na swoją stronę wszystkich prawie Litewskich posłow, nie czekając końca seymowania wyjechał do Steżycy (l). Król z senatem uczyniwszy radę, wysłał do rokoshanow Baranowskiego biskupa Płockiego, Krasniewskiego wojewodę tegoż wojewodztwa, Andrzeja Przyemskiego kasztelana Gnieźnieńskiego, a prywatnie do Zebrzydowskiego Piotra Skargę jezuitę, osiaruiąc zgodę, byleby odslapiwszy zakazanego prawami spisku, przyzwoitemi drogami z nim i z bracią traktować chcieli (m). Niepomagała ta łagodność: bo rokoshanie rozpisawszy uniwersały (n), udawając wszystko opacznie, co się na seymie stało, i iako w żądach swoich nic od króla otrzymać nie mogli, nakazali powtórny zjazd do Lublina na dzień 4 Czerwca, ażeby nań cały stan rycerski zgromadzony o zachowanie swobod i prerogatyw swoich naradzał się. Mimo zakazy królewskie i wydane na seymiki uniwersały z instrukcyami (o) ziechali się na ten zjazd niektórzy senatorowie i wiele szlachty, mianowicie różnowierckiey, gdzie obawszy marszałkiem Janusza xięcia Radziwiłła na polu, za stomiannym rynkiem, niedaleko Jakubowic (p), posłanowili wyprawić zuchwałę poselstwo do króla, aby się na złożony od nich zjazd przy-

Bb ij

fzly

(l) PIASECKI 287.

(m) PIASECKI 281.

(n) Ten uniwersał znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(o) Znajdują się te instrumenta w MS. wyżey cytowanym.

(p) PIASECKI 283.

R. P.
1606.

Izly w Sandomirzu na dzień szosty Sierpnia wła-
R. P. sną osobą stawiając, sprawił się z postępku swoich,
1606. pod zagrożeniem wypowiedzenia mu posłuszeń-
stwa. Nazwali to zgromadzenie rokołzem (q).
Obwieścili pod najsurowszymi karami, ażeby kto-
kolwiek imie szlacheckie nosi, stawiał się na dzień
6 Sierpnia w Pokrzywnicy (r). Dali moc Radzi-
wiłłowi, Stadnickiemu i Gorayskiemu wojsko zbie-
rać

(q) To imie Rokofz, mowi
PIASECKI na kar. 280 z ia-
kiego znaczenia wynika, tru-
dno wiedzieć; znaczy zaś u
Polaków zezwanie stanu ry-
cerskiego na obronę wolności,
przeciwko przemodzie króla i
senatu. Srogie to a groźne w
oyczyźnie hasło; związkowe bu-
rzy cały naród do powszech-
nego nabeśpienia, albo ra-
czej bardziej go słabi i za-
mąca. Używano go dawniej
dla publicznej potrzeby, w
czasie twógi wojennej na
zawołanie szlachty do króla.
Ostatni tego był przykład za
Zygmunta I. w R. 1537. kie-
dy sam król, mający iść do
Mulan, zciągnął zewsząd stan
rycerski, i niedaleko Lwowa
przy Glinianach obozem poło-
żył się. Tam szlachta opuści-
wszy króla i senat zrobiła so-
bie osobne koło, i poczęła się
dopominać o zdanie sobie ra-
chunku z rządu Rzeczypospo-
lity; i nie których senatorów

za złe ich rady, mając na [nich
podezrzenie, ledwo co w tu-
mulcie nie zabiła. Ztąd się
poczęły prywatne spiski i kon-
federacye nałże, na których
liczbę terazniejszy wiek zda-
je się wysilać. --- O rokofzu
Gliniańskim tak w R. 1380.
uczynionym, za przywodem
Rafała Granowskiego przeci-
wko Ludwikowi królowi Pol-
skiemu i Węgierskiemu, za to
iż on przez cudzoziemców
królestwo sprawował, a Hali-
cz z Sanokiem do Węgier chciał
przyłączyć, napisał uczoną dys-
sertacyą xże Jozef Jabłonowski
przeżył wojewoda Nowogro-
dzki orderu S. Ducha kawaler
-- Lubieński powiada, że slo-
wo Rokofz znaczy w języku
Węgierskim zjazd powstach-
ny na kar. 68. -- Opisanie re-
go rokofzu Gliniańskiego, znaj-
duje się w MS. bibl. Zak. i
królewskich.

(r) PIASECKI 283. --- Lub.

rać nawet zagraniczne. Zatomowali (s) bieg wfty-
flikich inrysydyceji, zostawili zupełną i iedyno-
władną powagę w rąku rycerskiego stanu pod bro-
nią zebranego. Treść poselstwa rokołzanów by-
ła podobna Stężyckim pod czas seymu żądaniom;
lecz w zuchalszych, a wszelkiemu prawu przeciw-
nych wyrazach: ażeby król omyłki swoje w rzą-
dzeniu kraju i niedotrzymaniu paktów, tudzież nad-
wężeniu praw i wolności publicznej wyznał, i
o przebaczenie winy obecnie rokołzanów upra-
szał, oraz od dalszej boiaźni i podeyrzenia abso-
lutnych rządów, z namowy dworskich faworytów
ułożonych, Rzeczypospolitą uwolnił (t).

VIII. Król Zygmunt po daney odpowiedzi
posłom rokołzanów (u), zapobiegając dalszym oy-
czyzny nieszczęśliwościom, uczyniwszy z obecne-
mi w Krakowie senatorami radę, postanowił wy-
stać

(s) Extrakt listu Piotra Za-
moykiego do Rudnickiego bi-
skupa Warm: 25 Lipca 1606
z Krakowa. Powiada iż że P
wojewoda Krakowski ma mieć
kilka tysięcy człowieka. Pan
Stadnicki także, a co więk-
szę Serbatow i Węgrow, których
zaciągał na potrzebę wrzko-
króla Jmci. Posłano P. Kraie-
wskiego do Boczkaja, dowi-
dując się, jeśli za wiadomością
iż ze Siedmigródzkiej zie-
ni ludzie pod chorągiewami
wychodzą: powiedzieli, że za-
wiadomością; ale tak mu uda-

no, że tych ludzi król Jmci sam
i Rzeczypospolita potrzebowała.
Choć to jednak on tak udawa,
przecie niemałz komu ufać: bo
jest *murmur* jakiś między lu-
dzmi, że mieli rokołzanie
przemysławiać o Batorym ia-
kimśi, który jest powinny
Boczkaja t go.

(t) Lub. na kar. 69 --- To
poselstwo zjazdu Lubelskiego
znajduje się w MS. bibl. Zak.
Nro. 405.

(u) Ta odpowiedź 30 Czer-
wca 1606 znajduje się w tym-
że MS.

R. P.
1606.

R. P. 1606. Śać Piotra Tylickiego biskupa Krakowskiego ze Stanisławem Mińskim podkomorzym koronnym do rokoszów, z łagodnym obowiązkiem obywatelskich przełożeniem (w); a tym czasem, ponieważ się strona rokoszów burzliwemi zewsząd po prowincjach rozestającami mocniła, nimby na przeciwko temu spiskowi urządzona konfederacja Wislicka do skutku przyszła, rozkazał za tą radą senatu, Stanisławowi Żółkiewskiemu na ow czas kasztelanowi Lwowskiemu i hetmanowi polnemu koronnemu ściągać wojsko komputowe na Rusi, na obronę osoby swojej i rady przytomnej. Zapraszano też wojsko Inflanckie, które, iakom wyżej mówił, dla niezapłaconego sobie żołdu, porzuciwszy Chodkiewicza, w Brześciu Litewskim osiadło (x). Zieżdżali się do króla różni panowie z powiatów i wojewodztw z licznymi pocztami ludzi nadwornych: wynosiło wszystko przy boku królewskim, około trzech tysięcy jazdy i piechoty, pod trzema Potockimi, Janem starostą Kamienieckim, Jakubem kasztelanem Kamienieckim, i starostą Felińskim. Pomnożył siły królewskie hetman Żółkiewski, przywiodłszy z sobą z Rusi i granic Ukrainskich na siedem tysięcy bitnego i w tyłu woynach wyćwiczzonego żołnierza. Mała to zaiste garstka ludzi, jeśli się z rokoszami porówna, którzy

(w) Instrukcja królewska się w MS. bibl. Zał. Nro. 405. dana 3 Sierpnia R. 1606 po-
mienionym posłom znajduje-
towanym.

R. P. 1606. którzy mając, prócz licznej, ze wszystkich prawie ziem i wojewodztw szlachty, wojska zaciężne i nadworne, do stu tysięcy ludzi liczyli. Wszakże w niezmiernym zbieraniu drużyny gatunku, na różne zdania i fakeye podrobionym, a pod interesowaniem głowami, częścią dla bojaźni, częścią dla prywatnych zysków zgromadzonymi, z sobą niezgodnym przedsię się nieładu i rozsypki, niżeli dopięcia ułożonych imprez spodziewano. Ztym ludem rokowanie na miejsca od siebie wyznaczone poszli, a król w towarzystwie licznej senatu, szlachty, duchowieństwa i wojska udał się do Wislicy na uczynienie nowej przeciwko rokoszom konfederacji.

IX. Trudno było Chodkiewiczowi znajdować się tego roku 1606 na tych rokowańskich czynnościach. Lubo królowi zawsze wierny i przychylny, musiał czuwać nad bezpieczeństwem Inflant, a oglądać zdala na Moskiewskie rozruchy. Donosił on wiernie królowi, cokolwiek się działo w kraju Moskiewskim, i o fatalnym dokonaniu Dymitra, zamordowanego w stolicy w Miesiacu Maju tegoż roku, iako się o tym w następującej xde dokładniej mówić będzie, pewne nowiny do Krakowa posłał (y). Z drugiej strony nie był bezpiecznym od Szwedów, nistawicznie na pomyślnie okazyje wpadnienia do Inflant czyhających. Chociaż

(y) List Piotra Zamoyskiego wyżej cytowany.

R. P. 1606. Chociaż albowiem roku przeszłego, po sprawie Kircholmskiej, mocno pomieszał przedsięwzięcia Szwedzkie, iednak oni korzystając z niezgod domowych Polskich, częstemi na miasta i dmorskie wypadami z okrętów, pokoy i bezpieczeństwo tej prowincyi mieszał. Nienawadzał Suderman myśleć o ponowieniu wojny i zaciągach żołnierskich nawet z obcych krajów. Pisał listy do księcia Pomorskiego, prosząc aby tam mogli jego oficyerowie lud zbierać, i z tamtąd, aby się mogli bezpiecznie wprawiać na miejsce wyznaczone w Szwecyi. Ci oficyerowie w liczbie sześciu, to jest Henryk Grass, Pl, Garzi, Kopka, bo innych nazwiska mię nie doszły, zaciągali nietylko w Pomorzu, ale i w księstwie Meklemburskim. Wyznaczeni byli dwaj kommissarze, ieden Szwed Hans Clauson, drugi Anglik, sługa Karolsona, syna naturalnego Sudermana, nazwiskiem Willhelm Nederwod, którzy tym zaciężnym żołnierzom ze skarbu księcego płacić mieli. Wyprawował nawet z pieniędzmi częścią do Gdańska, częścią do Królewca i do Wirmii, dla przemawiania tam na swoją stronę krajowego żołnierstwa, zdawszy ten komis dwom żołnierzom Henrykowi Federlesen, i Piotrowi Lagetus; którzy kierując całą tą robotą, kupili w Szczecinie kilka małych okrętów, na przewiezienie zaciężnionych ludzi: obrali przyległe morzu miasteczko Trepten, gdzie wszyscy ludzie mieli się zgromadzić, biorąc podczas bytności tam swojej po talaru na tydzień, aż do wyprawy na morze, gdzie

gdzie dopiero cały zółd swój zupełnie wziąć mieli. Do tegoż miasteczka Trepten przyślano im z Rosłoka tyłac muszkietów. Ażeby zaś nowo zaciężnym nie czynili trwogi, obiecywali im, że nie do Inflant ciągnąć mają, ale tam, gdzie jeszcze nigdy lud księcia Sudermańskiego z bronią nie postął (z). Wiedział o wszystkim Chodkiewicz, mając po rozmaitych miejscach rozstawionych szpiegów, i wiernych korrespondentów, przeto się zawsze miał na ostrożności. Do tego już się były poczęły w miesiącu Lipcu tegoż roku pokazywać wojska Szwedzkie (a), przeciwko którym ustawić w pole wychodzić musiał, nie mając więcej ludzi, prócz swoich, a podeśłanych od przyjaciół; ponieważ, jakom wyżej mówił, komputowi zrobiwszy konfederacyą, do Brześcia Litewskiego odesłi (b).

X. To gdy się w Inflantach dzieje, stała w Wiślicy konfederacya, w przytomności króla samego, pod łaską Adama Sieniawskiego podczaszego koronnego (c). Poczęło powoli znikać rokoszańskie koło, częstemi od posłów królewskich

C c

remon-

(z) MS. królewskiego karte-
luz osobny in 4to.

(a) *Habebat etiam ex tempore Carolus rex comitem Mansfeldum in Livonia, qui prater propriam certamina cum Chodkiewiczis exebat data sunt re- rum Moschopolonicarum WIDE-*
KINDI na kar. 37.

(b) List Zamoyjskiego wyżej

cytowany.
(c) PIASECKI na kar. 284.
List jego rozesłany na seymie-
ki 5. Września 1606. z pod-
pisem. Adam Sieniawski pod-
czaszcy koronny, marszałek koła
generałnego pod Wiślicą znay-
duie się w MS. bibl. Zł. Nro.
405.

R. P.
1606.

R. P.
1606.

remonstracyami (d), oświadczeniami króla, radą przyjaciół, stronę królewską utrzymujących, oświecone. Wzmocniony król liczniejszą coraz partją, wysłał potrzecie Grzymułtowskiego kasztelana Bydgoskiego, wzywając rokoszanych pozostałych do Wislicy, dla złączenia się i spójnej, jeśli się co wykroczyło, poprawy. Wreszcie, chcąc ich umyślnie ułagodzić, sprawę swoją rozładował senatu i rycerskiego stanu, z uchyleniem dostojności swojej oddawał. Lecz oni uporczywiej jeszcze stojąc w przedsięwzięciu swoim, inny zjazd do Sandomirza, w miesiącu Październiku nakazali, zwlekając umyślnie zgodę, próżną im nadzieją, ażeby obiecane sobie wkrótce większe posilki od wodzów strony zaciągnąć, swoją rebellią popierać mogli. (e) Trzeba już było zażyć królowi dzielniejszych na poskromienie sposobów; przeto za radą senatu, szlachty i wojska skonfederowanego przy obronie dostojności królewskiej, ogłosił uniwersałem (f), że Rzeczpospolita uzna rokoszanych za buntowników, i weźmie się do oręża na ich poskromienie, jeśli broni i uporu nie złożą; a tym czasem wyciągnął z wojskiem z Wislicy do Połan-

ca,

(d) Instrumenta zjazdu Wiślickiego iakoto: artykuły zgody przez xiędza Firleia referendarza koronnego do Sandomirza posłane -- Instrukcyja temuż --- Deklaracyja duchowieństwa - Replika posłom Wi-

ślickim od rokoszanych znaydną się w MS. bibl. Zł. Nro. 405.

(e) Lun: *bell. civ.* 85.

(f) Ten uniwersał królewski, oraz *Kaptur Wiślicki* znayduje się w pomienionym wyżej rękopismie.

R. P.
1606.

ca, z kąd znowu Gaiewskiego dworzanina swego z listami wysłał, zgodę ofiarując, i przepisana na burzycielow pokoju karą odgrażając. Togdy się działo, rokoszanie ruszyli się ku Janowcowi (g). Stądnicki z tyśiącem i dwoma sły swoich pierwszy przeprowił się przez Wisłę: Zebrzydowski z Radziwillem wteż tropy za nim postępowali. Nagłał ich na przeprowie 4 Października Stanisław Gulski wojewoda Ruski z pierwszą strażą wojska królewskiego, z tyśiącą kozakow złożoną, a gdy coraz więcej ludzi królewskich nadchodziło, wstrzymali się na przeprowie rokoszanie i wojsko swoje, niewiećcy nad trzy tyśiące wynoszące, uszykowali, pokazując gotowość do spotkania. Zbliżył się też i sam król ku Janowcowi; a lubo miał sposobną do zbicia rokoszanych potęgę, na próżbę jednak senatorow, a mianowicie xięcia Zbarskiego wojewody Braclawskiego, dał się ubłagać, aby nierozlewając krwi obywatelskiej, do ostatecznej umowy jeszcze się nakłonił. Tym okazalsza Zygmunta w tey okoliczności pokazała się łaskawość, iż mógł łatwo rokoszanych orężem poskromić, których wojsko większością sił królewskich w obecności stojących zatrwożone, wyrzucając niewierność i prywatną zemstę wodzowi swemu wojewodzie, buntować się już przeciwko niemu, i nalegać mo-

Cc i j

cą

(g) Dnia 3 Października 1606. | tytułem. List o sprawach ro-
Piłmo z MS. królewskiego pod | koszkowych, z pod Janowca.

R. P.
1606.

ca, ażeby króla przeprosił, poczynął (h). Niemafz nie zdolniejszy do omamienia serc niebacznych, nad mniemana dobra publicznego miłość. Z tego powodu urażony na króla wojewoda, broń buntowniczą przeciwko niemu podniósł: dla iey pozoru teraz, widząc się być w złym razie, złożyć oręż na czas postanowił, i prosił z rokoszanami swemi, ażeby mogli mieć osobistą rozmowę ze stroną królewską. Wyśłani od króla Alexander Chodkiewicz wojewoda Trocki, brat starszy hetmana, Adam Sędziwoy Czarnkowski Łęczycki, Zbigniew Ossoliński Podlaski wojewodowie i Jakub Pretsio, po długich z wojewodą sprzeczkach, szukanych umyślnie na pokazanie sprawiedliwości rokoszu, i uchylenia wstydu, nakłonili go z innemi przywódcami, że przybywszy do obozu królewskiego, i do siedzącego na koniu króla pieśzo przysłapiwszy, rękę jego ucałowali i przeprosili. Podany do kancelaryi list ogólny do całego narodu, imieniem rad duchownych, świeckich i rycerstwa obojga narodów, ogłaszający wszystkie czynności króla i rokoszanów: a od nichże samych, oraz wszystkich z królem będących senatorów, urzędników i szlachty podpisyany. Ten list podali do aktów, imieniem całego zgromadzenia pod Janowcem, Jan z Gorki Rożkowski Przemycki, Jan Romilzewski Rospirski kasztelanowie, Felix Kryski z Drobnina referendarz koronny

(h) Łus: na kar. 29.

R. P.
1606.

koronny, Mikołaj Daniłowicz oboźny koronny i starosta Drohobycki. Zupelniejsza ugoda i roztrząśnienie sprawy obu stron na sejm następujący odłożone, a tym czasem rokoszanie broń złożyć, wojsko rozpuścić i w spokojności trzymać się obiecali. Król powrócił do Krakowa (i).

XI. Niewiele miał skutku i trwałości zał, nie z miłości ku oyczyźnie i królowi, lecz z musu i potrzeby pochodzący. Niespokojny Zebrzydowski, wziąwszy pochop z prywatnych znowu z Myśzkowskim marszałkiem wielkim koronnym targow (k), a wsparty niechęcią ku królowi Felixa Herburtu, człowieka lekkiego (l), za odmowio-

ne

(i) Deklaracya wojewody Krakowskiego, także assekuracya jego z księciem Radziwiłłem dana w tej sprawie, znajdują się w MS. bibl. Zał. Nro. 405. Transakcyja pacyfikacyi Janowieckiej, oraz usprawiedliwienie w niej króla, i opisnie wszystkich czynności rokoszańskich, znajdują się w MS. bibl. król. Nro. 6. na kar. 5-6.

(k) Deklaracya Zygmunta Myśzkowskiego marszałka W. koron. przeciwko Zebrzydowskiemu, oraz odpowiedź na nią Zebrzydowskiego znajdują się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(l) *Herburtus ingenio versatili & inquieto. Lamoiscius favenem nimidium expertus, pan-*

latin e contubernio primum suo, deinde ab amicitia removerat -- Inconstantis hominis ingenium. -- Łus. na kar. 102. --- Herburt był pierwey nieprzyjacielem Zebrzydowskiego i przeciwko niemu w sprawie królewskiej ostro pisał: potym się do niego, urażony na króla płocho przeniósł. Małkiewicz w dyaryuszu swoim, którego MS. znajdują się w bibl. Chreptowicza podk. Lit: pisze o tym Herburtie te słowa na karcie 73. 74. „Po uspokojonym „nawet rokoszu, nieustaly w „Herburtie rokoszańskie dury „chły. Namawiał konfederacy „tow żołnierskich, aby się „podczas sejmu Warszaw. R. „1613 zbroyną ręką pod „Warszawę pomknęli --- że

R. P. 1606. ne mu starostwo Przemyśkie, także Zygmunta Grudzińskiego wojewody Rawskiego, że mu król tak-
 że starostwa Sochaczewskiego nie dał (m), począł
 rozsiawać między szlachtą, narzędziem słuzebnym
 i wieczną ofiarą ambicji magnatów naszych no-
 we do rozterku nasiona. Posłanowił król złożyć
 seym, według umowy Janowskiej, dla zupełnego
 rzeczy uspokojenia. To złożenie seymu nie mo-
 gło być rychłe, dla zapadającej już z jesienią zi-
 my; przetoznaczony dzień siódmy Maja w R.
 1607 następującym. Wydane uniwersały z instru-
 kcyą na seymiki przedseymowe, między innemi
 rzeczpospolitey potrzebami, zawierały potrzebę
 wsparcia Infant z pochwałą Chodkiewicza. „ In-
 „ flanty ziemia zacna, (słowa są instrukcyi (n)) któ-
 „ re ta rzeczpospolita wielkim kosztem WMciow
 „ wsiłklich i nie małym krwie przelaniem braci
 „ WMciow była zdobyta, z której wiele ozdob
 „ wiele pożytków sobie przyczyniła, w której gra-
 „ nicach wielu synów tey oyczyzny nadgrody
 „ krwawey swej wysługi utracili, ta z temi wszy-
 „ skiem do WMciow się obraca, ratunku na o-
 „ statnim już prawie razie stojąc, żąda. Zdarzać
 „ nam

„ tak wszystko na królu wy- „ w dowcipie i w urodzeniu
 „ cisną. Na województwo „ niedając.
 „ Siedmigródzkie był też „ (m) Lubieński 107.
 „ kandydatem po zabiciu Ba- „ (n) Ta instrukcyja znajduje
 „ torego: człowiek wielkiej „ się w MS. bibl. Zał. Nro.
 „ preumpcyi o sobie, nikomu „ 405.
 „ pod słońcem przed sobą i

„ nam Bog zwycięstwa, zniża nieprzyaciela, u-
 „ kazuje to, że jest sprawiedliwa sprawa nasza, że R. P.
 „ będzie wygrana za pomocą jego. Jeno nie- 1605.
 „ dopuszczajcie WMość tak potrzebney i poży-
 „ teczney sztuki ziemi oyczyźnie i dziatkom swo-
 „ im (którzy tam dzielnicę swą, nie ściskając się
 „ tu wtey rozrodności, i nie kłopotąc z drugą bra-
 „ cią o miedzę przestrzeżną, mieć mogą) tak sta-
 „ bemu nieprzyjacielowi wydierać, ani sławy na-
 „ rodu swego poniżać. Czynieć raczył J.K. Mc.
 „ pod te zamieszane czasy nasze, jako naysiękniey-
 „ sze mógł starania: przykładaly się koszty swemi
 „ do tego rady i rycerstwo W.X.L. bracia WMciow
 „ chętnie, godni za to odratowanie i zatrzyma-
 „ nie dotąd tey spólney prowincyi podziękowa-
 „ nia. Do czego hetman ich pan Chodkiewicz
 „ starosta Zmudzki, całą chęcią, wiernym i uprzej-
 „ mym staraniem, kosztem, pracą i odwagą zdro-
 „ wia samego, pod te wszystkie czasy cale się
 „ przyczyniał, i z tamtąd prawie nie zieżdzał, lu-
 „ bo go przeszłego roku część większa woyska
 „ (o) a potym ostatek tego lata, dla nie zapłace-
 „ nia żołdu, samego prawie zostawiła. Wyparł
 „ jednak ze swemi, a ochoczemi z księstwa Lit.
 „ narodu nieprzyaciela, więcej przewagą niżeli
 „ siłą. Ale kiedy już zamki bez osady zostawać
 „ będą,

(o) Daie się to wiedzieć z li- który list znajduje się w MS.
 sta odprawieney milicyi pisa- Zał. Nro. 405.
 negoz Brześcia Lit. do króla,

R. P. 1606. „będą, kiedy i w polu wojska nie będzie czuł „nieprzyjaciół, baczyć Wmość sam możecie, że „trudno będzie dalej się już zatrzymać.

XII. Z opóźnienia tego seymu, iakom wyżej nieco mówił, biorąc pochop Krakowscy i Sandomirscy rokoszanie, zabroniwszy biegu zwyczajnym sądowym iurysdykcjom, wysłali Pękoławskiego, z ostrym i groźącym listem do króla, żaląc się na zwleknięcie seymu, a Janowiecką transakcją naganiając (p). Z drugiej strony Zygmunt Studzinski wojewoda Rawski z Piotrem Łaszczem, obranym od Wielkopolanów roku przelżego za pułkownika, zechawszy z innemi do Koła (q), obrali marszałkiem Wielkopolskim Pońetowskiego, nieśluchając żadnych reprezentacji, od prymasa kardynała Maciejowskiego sobie podanych, i naznaczyli zjazd generalny na dzień 28 Marca R. 1607. do Jędrzejowa (r). Zebrała się tam liczna szlachta z różnych wojewodztw, prócz Ruskiego i Sieradzkiego, zawsze królowi przychylnych (s). Przybył tam i Zebrzydowski z doniesieniem słownym, ponieważ już był pierwej listami o wszystkim opacznie

(p) To poselstwo województwa Krak. i Sand. znaj-

duje się w MS. bibl. Żal. Nro. 405. (r) Akta tego zjazdu Jędrzejowskiego znajdują się w MS. bibl. Żal. Nro. 405.

(q) Uniwersał Kolski znajduje się w tymże MS. iako poselstwo do szlachty tam zebranej do kardynała Maciejowskiego i Sieradzkiego.

cznie uwiadomił (t), co się w Janowcu stało, i iako król na zebranych od siebie w Wiślicy kole iedyną utrzymania szlacheckich wolności i prerogatyw w rokoszach nadzieję z gruntu obalając, wszystko pod moc absolutną zagarnąć przedsięwziął. Znalazła wiarę ukryta zawsze pozorem swobody szlacheckiej duma wojewody, a za przyłączeniem się wielu innych prywatnych na króla, i na przychylnych mu uraz, uznano za nieważną ugodę Janowiecką, iakoby musiem na rokoszach wycisnąć. Nakazano popierać dalej rozpoczętą robotę, oraz zbierać co najuściśniej wojska na iey utrzymanie. Widząc król filniejsze coraz niebezpieczeństwo, po wydanych przeciwko zjazdowi Kolskiemu uniwersałach (u), nimby czas seymowania w Maiu przyszedł, myślił znowu o ubezpieczeniu swoim zbroyną ręką. Procz Żółkiewskiego hetmana polnego koronnego, i Potockich słatecznie sobie przychylnych, napisał do Chodkiewicza, ażeby się z Litewskim wojskiem sławił (w). Nieomieszkiał Chodkiewicz pośpieszyć na ratunek króla, zostawiwszy na swoim miejscu Zborowskiego. Dnia 1 Czerwca przybywszy w tyśiąc sześćset

Dd

iazdy,

(t) Skrypt Zebrzydowskią się w MS. wyżej cytowany pod tytułem *Kredens sprawy pod Janowcem wojewodztwem Wielkopolskim przysłany*.

(w) *Et Lituanica copia cum Carolo Chodkiewiczio earum ducis accessit. Piasecki nakazuje 295.*

(u) Te uniwersały znajdu-

R. P. 1607. iazdy, króla seymującego w senacie przywitał (x). A tak po złączeniu się wojsk koronnych z Litewskimi, stanęły wszystkie obozem o pół mile od Warszawy około wsi Folwarki nazwanej.

XIII. Tym czasem na seymie (y) Warszawskim, pod łaską Felixa Kryskiego referendarza koronnego, szły zwyczajne obrady, za pozwoleniem królewskim bez jego przytomności (z), oraz wysyłały się daremne poselstwa do rokoszantów, zapraszając ich do jedności i zgody (a). Na ostatek ażeby król wszelkie z siebie tajemnych z Austrią praktyk i nie dotrzymanych paktów uprzętnął podeyrzenie, rozesał naprzód po całym królestwie edykt, ażeby każdy, ktoby co wiedział na osobę jego względem zarzuconych sobie od rokoszantów punktów, mianowicie względem absolutyzmu, i zniesieniu wolnej elekcji, bezpiecznie wyświadczył (b). Potym kazawszy otworzyć wszystkie drzwi i wstępy zamkowe, aby każdy mógł wnieść i słuchać, po uczynionej mowie z płaczem o swojej niewinności (c), i włożonych potwarzach, podał

(x) MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 318.

(y) Skończył się ten seym 23 Czerwca 1607 z MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 3018.

(z) Widzieć to w uniwersale królewskim 22 Czerwca R. 1607 który się znajduje w MS. bibl. Zał. Nro. 405. Tym piśmą Lub, i PIASECKI.

(a) List senatorów wzywających P. wojewodę Krak. na seym i respons jego tymże, także inne seymu Warszawskiego akta znajdują się w tymże MS. Nro. 405.

(b) Ten edykt znajduje się w MS. cytowanym Nro. 405.

(c) PIASECKI 196. Mewa królewska 14. Czerwca mia

podał deklarację, podpisał ręką swoją utwierdzoną, że obieranie królów w narodzie zawsze ma być wolne, i nigdy od niego nie było przeciwnym posłankiem nadwężone. Albowiem zadawano królowi między innymi żalobami, naco się dawniej i Zamoyski żalił, iż on królewicza Władysława zamyslał za życia swego, iak niedys Zygmunt pierwszy uczynił z Augustem, koronować. Zakończył się ten seym dekretem seymowym, który król ogłosić rozkazał, upominając ostatecznie rokoszantów do rozproszenia ludzi, i zaniechania prywatnych zjazdów, pod karą prawami opisaną (d). Przydane królowi osoby z senatu i posłów, między którymi był Alexander Chodkiewicz wojewoda Trocki, z mocą zupełną dalszego czynienia z rokoszantami, iakby to od samej Rzeczypospolitej było postanowiono (e). Nie uznawali rokoszanie seymu Warszawskiego za Rzeczypospolitą, ani chcieli tam zjeżdżać, udając, iż ich rokosz był prawnym ziazdem, i właśnie składem najwyższej władzy Rzeczypospolitej, w ślaniu rycerskim wyrażonym. Powiadali, że zjazd Warszawski, iako obwinionemu królowi obowiązany i parcyalny nie mógł ich sądzić

R. P. 1607.

na na seymie znajduje się w tymże MS. Nro. 405.

(d) Ten uniwersał znajduje się w MS. cytowanym datowany 22 Czerw. 1607. Wpominają to PIASECKI 296.

(e) *Placuit auctoritate pu-*

*blica certis ex senatu & nunciis
rum ordine personis, eam dare
potestatem, ut quidquid ab eis
eo in negotio ageretur, perinde
ratum esset, atque auctoritate
omnium constitutum Lub, 121,*

R. P.
1607.

dzie za buntowników: owszem przywłaszczając sobie najwyższą powagę, zamysłali dopełnieniem haniebnego rebelli innego sobie króla obrać (f), to jest Gabryela Batorego xięcia Siemigrodzkiego, który z Herbertem tajemnie się znośił. Przenieśli zatem koło swoje z Andrzeiowa do Wąchocka, potem do Sieciechowa, nakoniec do Czerfaka i Jeziernicy. Wydali dekret dnia 23 Czerwca 1607. w którym posłuszeństwo królowi wypowiedzieli, bezkrólewie ogłosili (g), a wszystkich swoimi czynnościami przeciwnych pomocnikom tyranstwa i nieprzyjaciółom oyczyzny obwołali. Przywódcami tej zelżywej roboty byli niektórzy ze szlachetniejszych w oyczyźnie domów od Stanisława Lubieńskiego w domowej wojnie, po imieniu wzmiankowani; reszta składała się z ludzi tajemnych od Zebrzydowskiego i Radziwiłła, albo nowo przyzwanym do stanu rycerskiego, od lokcia i warsztatu (h). Tacy to ludzie Zygmunta z tronu

(f) Myśleli o Gabryelu Batorem synowcu zmarłego króla Stefana. -- Piszą o tym Lubna kar. 132. *Reperta sunt in ipso, in quo acte certatum est ad Guzovo loco, discripta Gabrielis Bathorei Transilvaniae principis ad Herbertum litera quibus ille condiciones suscipiendi regni Poloniae, si rex imperio pelleretur, offerebat vel potius oblatus acceptabat, Nota manus, notum signum*

dubitationem omnem eximibat. -- Toż samo znać z listu Piotra Zamoyskiego, do Radziwiłłowskiego bisk. Warm. wyżey cyt.
(g) Ten dekret znajduje się w MS. bibl. Żal. Nro. 405.

(h) *Palatini vel Radziwiłłi stipendiarii aut nonnulli etiam e Cracoviensi territorio, plerique ignotae originis & qui maius mercatura facienda quaestibus in equestrem ordinem se inferuerant* Lub. 122. PIAS. 297

R. P.
1607.

tronu chcieli złożyć: ponieważ cała prawie Polska stała przy królu, ze 40 i więcej senatorami, kwiatem rycerstwa i wojskami obu narodów.

XIV. Takowy na tron i oyczyzną uczyniwszy zamach, ruszyli rokoszanie zbrojnie ku Warszawie, w liczbie czterech tysięcy i coś nadto, z kąd król po zakończonym sejmie do Krakowa ciągnąć zamysłał. Po nczynionej z senatorami, deputatami, i wojskiem lidze (i), do której ligi trzech Chodkiewiczów, Hieronim kasztelan Wiślicki, Alexander wojewoda Trocki, i nasz Jan Karol starosta Zmudzki przypisali się, że króla nie opuszczą, uradzili wodzowie Chodkiewicz z Żółkiewskim, ażeby rokoszanów ścigać, nimby się na większe zebrali siły, zwłaszcza, że świeżo wielu z ich stronników, poznawszy swoje bezprawie, mianowicie Stanisław Stadnicki, ow to największy w Lublinie domowej wojny podżegacz (k), z poeztem swoim od pięciu set zbrojnych odstąpił (l). Nagłał ich król u Warki, dokąd przybyli wiadomeni, iż tamtędy miał ciągnąć, i dnia 23 Czerwca z drugiej strony rzeki Pilicy na niego oczekiwali. Pierwszy Jakub Potocki z piechotą i działami ruszył ku nieprzyjacielowi, i usunął się go

(i) Znajduje się ta liga w MS. bibl. Żal. Nro. 405 pod tytułami *Uniwersal PP senatorów, deputatów z kół poselskich*

(k) Zamoyski w liście do Rudnickiego wyżey cytowanym.
(l) PIASECKI 297.

R. P.
1607.

go gęstym ogniem od brzegu, utorował drogę następującemu wojsku królewskiemu do przeprawy. Użytkował się nieprzyjaciel na polu, rozciągawszy ludzi swoich w długie nader linie, tak dalece, że całą ową równinę zajął. Między rokożanami a królewskimi przelegała się równina mokra i oparzysta dla wylewów rzecznych, atym samym niezdatna do bitwy konnej: przeto królewska jazda w gęstym a czworogrannym szyku u brzegu stanęła, a z piechoty sposobniejszy w takim razie do czynienia, rozłożyli się na zdolnych do potyczki miejscach. Wiedział dobrze Zebrzydowski, mając swoich szpiegów w obozie przeciwnym, o zamiarach wojsk królewskich, zwłaszcza, że tegoż samego dnia, gdy znak do potyczki dawać miano, Wiktoryn Leśnicki z rotą Zaboklickiego, z Rudzińskim i Litwinem iakimści (m) oraz kilką innemi wykradłszy się do rokożanów, hasło wojskowe wydali, i ozmowie większej części wojska królewskiego, że wodzów słychać nie będzie, ażeby krew braterską przelewać miało, uwiadomili. Tym większą jeszcze Zebrzydowskiemu sprawiło ufność, że teyże nocą wynieść miało do Infantu tysiąc ludzi bitney jazdy Litewskiej (u), którą Chodkiewicz w nadzie-

ię

(m) Lub. PIAS.--MASZKIEWICZ w dyaryuszu tey akcyi z MS. J. K. Mei.
(u) *Sciebat illi, regias copias subditi mille Chodkiewiczis ex Livonia veterano exercitu equitibus hoc ipso die dimittas fore* Lub. 125.

R. P.
1607.

ię jeszcze ugody, albo większości sił królewskich, wysłać miał do Infantu. Potrzebowała ta prowincya czującego zawsze wojska, na odpor Szwedom: a Zborowski krewny Chodkiewicza, i na miejscu jego zostawiony, nie wiele miał siły do obrony. Uwiadomiony wojewoda o knowanej zdradzie w obozie królewskim, ażeby ją bardziej jeszcze pomnożył, wysłał swoich poufalców do przemawiania żołnierzy. Ci zbliżywszy się, pod różnemi potrzeb, przyjaźni i krewności pozorami, do błagających się po miejscach przyległych ludzi królewskich, namawiali ich do nieposłuszeństwa i złożenia broni. Sprawili żądane skutki wgnusnych i naiemnych fercach tchorzościwo, pretextem rozlania krwi braterskiej okraszane. Poczęło się żołnierstwo burzyć, wodzów nie słuchać, znaki opuścić, porządek mieszać. Czemu ażeby się w czasie zabieżało, zciągnawszy pod chorągwie włóczęgów owych hetmani, kazali znak wydać do bitwy.

XV. Tu się dopiero pokazała oczwisciey zdrada. Żołnierze kwarciani za przywodem Turpolskiego, Leśnickiego, Gradzińskiego, Krowickiego i Wuienkowskiego (o) zamiast posłuszeństwa oświadczyli się, że hetmańskich rozkazów słuchać nie będą; że nieskwapliwi do wojny domowej, zakończyć ją zgodą raczey zobopolną, niżeli

(o) Opisanie posrzeby Gu- [322. na kar. 3033. zowickiej z MS. bibl. Żal. Nro.]

R. P.
1607.

żeli orężem, a sprawę królewską z rokoszanami, żołnierską powagą rozstrząsnąć pragną (p). Dzika to była i niesłychana propozycja, ażeby rzeczy do stanów należące podpadać miały pod sąd ludzi płatnych od rzeczypospolitey, i rozkazy iey tylko wykonywać mających. Wszakże kazala okoliczność i temu ulegać jeszcze bezprawiu. Ażeby więc samo woysko zupełnie przekonane zostało, że użycie iego nie z lekkich przyczyn, i dla prywatney zemsty króla, tyle razy pokoy rokoszanom ofiarującego pochodziło, hetmani przychylając się do żądania woyska, postanowili, za pozwoleniem królewskim, traktować jeszcze o pokoy, z temi, którzy sądem rzeczypospolitey na karę byli skazani. Postanowiono zatym, ażeby wybrani z obu woysk przeciwnych stanu szlacheckiego żołnierze w liczbie trzydziestu, zszedli się z sobą rozstrząsali, i jeśli prawnie królowi wypowiedziane było od rokoszanow posłuszeństwo; ażeby ukarali przeświadczonych o wiarołomstwo przywódcow; ażeby ustanowili w pewnych obrębach zakłócony stan oyczyny; a tym czasem aby oba woyska wszelkich zaprzestały gwałtowności (q), żeby król do Warki, rokoszanie o dwie mile ze swoiemi ludzmi umknęli się. Wyznaczony był dzień

(p) LUBIE: *de statu rerum flagitaverunt rem controversam Polonicorum & militari consideratione na kar. 107. Cum & senatorum capita sui iuris rege presente ad hancam pugnandum esset, palam milites*
(q) LUB. 126 MASZK. 7.

R. P.
1607.

dzień do tej spólney woyskowej umowy. Wszakże wojewoda utłudziwszy tym fortelem króla, ażeby, jako słabszy na siłach, na sposobniejszy porę bitwy odwlekał, nie tylko nie stawiał się na wyznaczonym według umowy miejscu, lecz ustawicznym marszem o siedm mil od Warki aż ku Radomiu pomknął się (r). Ten iego postępęk, oraz list Jana Dalmaty pułkownika piechoty rokoszańskiej, w którym on Zolkiewskiemu oznajmował, iż Zebrzydowski opanować Krakow, i tam woyny siedlisko założyć umyślił, przekonały woysko królewskie, o przeciwnych pokoiowi zdaniach iego. Skazany zdrajca Leśnicki sądem woyskowym na śmierć szubieniczną, Rudziński był w niebezpieczeństwie (s) teyże kary: Litwinowi płochością wieku uniesionemu rozkazano, aby w czasie potyczki pierwszy na czoło woyska wystąpił, potkał się z nieprzyjacielem: żbiegowie za bezczynnych ogłoszeni.

XVI. Ruszyło się ochotze woysko królewskie ku Guzowowi, gdzie Zebrzydowski umyślnie stanął, chcąc króla, tamtędy przechodzić mającego,
Ee go,

(r) LUBIEŃSKI tamże. śmy się podpisali stać state-
(s) MASZKIEW: w wyżej cytowanym Dyaryuszu na kar. 107. tak mowi. --- Rokoszenie tych buntów byli, jako to Leśnickiego z rotę P. Zaboklickiego dał obieć. A Rudzińskiego widząc król ich szalbierstwo, okazał niewinność swoje i potrzebował, aby-
i już go było nakryto.

go, ponieważ do bitwy przymusić; ażeby zawsze miał wymówkę, że go atakowano. Nie było już więcej nadziei nakłonić go do powinności, chyba orężem. Dnia 6 Lipca stanęły sobie w oczy oba wojska. Zaczęli sztykować hetmani swoje udziały. Chodkiewiczowi dostało się prawe skrzydło: Żółkiewski lewemu miał przywodzić; czoło trzymał Jan Potocki starosta Kamieniecki z przebrańszym, i w wielu potyczkach doświadczonym ludem, mocnymi wpartymi posilkami. Sam król stanął na odwodzie, z chorągwią nadwornej milicyi, z pięciu set ułazaryi złożoney: około niego senatorowie duchowni i świeccy: przed nim także ułazary pod znakami Gostomskiego Poznańskiego, Koniecpolskiego Sieradzkiego, Czarnkowskiego Łęczyckiego wojewodów; Myśzkowskiego marszałka wielkiego koronnego, Stanisława Lubomirskiego starosty Sadeckiego, która to ułazary na ośm set ludzi wynosiła. Straż i bezpieczeństwo osoby królewskiej poruczone wojewodzie Sieradzkemu: piechota z działami po obu skrzydłach, pod zastawą iazdy, rozstawiona. Aże prawe skrzydło zaślaniały z boku trzęsawy oparzyste, niedostępne nieprzyjacielowi; lewe zaś rozciągało się ku równinie i lasom, z kądem pewniejszy zasadzki od nieprzyjaciół; przeto Chodkiewiczowi ośm tylko szwadronów iazdy i tysiąc dwieście nowo zaciężnej piechoty dano, Żółkiewskiemu zaś we dwójnasób wyznaczono. Tym sposobem sprawione było wojsko królewskie. Rokoszenie też ze swej strony użtyko-

użykowali się na radlankach. Herburta przeciwko Żółkiewskiemu (t), Radziwiłła naprzeciw Chodkiewiczowi postawili. Czoła sam Zebrzydowski przywodził, w starego żołnierza dobrze opatrzonego, mając w posilkach szlachtę. Między obiema wojskami leżało pole, dla świeżey oraniny i brzdów nierowne, a do wzniesienia, jako pospolicie w mieście Lipcu bywa, kurzawy sposobne. Tam się zaczęły harce podczas sztykowania wojsk obu, trwając bez wielkiej szkody z obu stron do południa, poki do rozprawnego boju znaków nie wydano. Pojechała się bitwa od prawego skrzydła królewskiego, które się z początku nieco pomieszało. Albowiem gdy Chodkiewicz z wielkim sercem potykać się zaczął (u), i już wpadłszy w nieprzyjacielskie sztyki one rozrywał, cztery szwadrony postawione mu na posilek, nie wiedzieć czyli z bojaźni, czyli przez zdradę tył podały. Posłrzegliśmy to rokoszańskie rotę, Radziwiłłowską, Kopcińskiego i Lipskiego (w), lubo pierwszym za pędem Chodkiewicza pomieszane nieco, znów się mężnie nadstawili; i wślgnąwszy się gęstym sztykiem

R. P.
1607.

(t) Żółkiewski miał za sobą Herburta; z tym wszyskim niechęci tego z Herburtą pokuszają się z uszczypliwych listów, czyli kasetów, które mi siebie dawniej na poledynki wyzywali. Znajdują się te pisma satyryczne w MS. bibl. królewskiej. Napisy tych listów takie są. *Panie Żółkiewski młody... Panie Herburtie Bruhalski.* (u) *Ineunte magno animo pugnans Chodkiewiczus hostibus immisso Lub i o.* (w) MS. bibl. Żal, Nro. 322 na kar. 1082.

R. P.
1607.

kiem w przerwę ową, od zbiegłych chorągwi iędnych uczynioną, rzuciły się na owę ułanę, która przed królem stała. Dowodzili najsławniejsi Elterowie (x), iazda wybrana, która dla lepszej mełty poznaki, czerwonymi bindami miała pierśi nauko przepasane. Tym rękofianow zapędem strwożone chorągwie, jako świeżo powiękzwey części spłane, rozumiejąc, że po zniesionym Chodkiewicza skrzydle, cały na nich obrocił się impet, wszyscy prawie, wyjąwszy te, które pod sztandarem królewskim były, w oczach króla uciekać poczęły, tak dalece że, ledwo z nich 50 koni zostało (y). Sam król w wielkim był niebezpieczeństwie: albowiem Holownia towarzyszyznaku ułanckiego X. Radziwiłła przyśkoczył i już był do samego namiotu królewskiego, i szydząc pytał się *a gdzie owi Szwedzi?* za co wnet od straży królewskiej rozśiekany (z).

XVII. W tym zamieszaniu radzili niektórzy królowi, aby się na lewe skrzydło ieszcze nieporuszono udał (a): lecz król spytawszy się, i jeśli piechota

(x) *Elteri quoque eorum Plasecki* 298. O Elterach mawiano wyżej w I. xdz.

(y) PIASECKI 298. MASZK. na kar. 7. Daniłowicz krączy koronny aż o mil 12 uciekł, i aż trzeciego dnia wrócił się. Przydaie Maszkiewicz przytomny tej bitwie -- Był to był chudszy uczynił, szkodzi-

(z) MS. piśany od książęcia Alb. Radziwiłła kancel. W. L. znajdujący się w bibl. Zał. in 4to. Nro. 2018 pod tytułem *Rokofz.*

(a) Lub. 129 *Senator, cuius nomini puto.*

R. P.
1607.

choła pod komendą Jakuba Potockiego uślepowała? skoro wziął odpowiedź, że ieszcze stała, i razu nie wystrzeliła (b), zatrzymał się na miejscu, i statkiem swoim rzeczy poprawił. Jakoż czoło królewskie, poznawszy próżną trwogę, rzuciło się zaraz potężnie na czoło rękofianow pod Zebrzydowskim. Chodkiewicz też lepszymi posiłkami wsparty, znowu do ładu swoje skrzydło przyprowadził. Potykały się na czele rotty hetmańska, kniazia Rożyńskiego, xcia Poręckiego, Boratyńskiego i Jana Potockiego (c). Trwała wśelako uporczywa bitwa przez czas długi, w tak strasznej kurawie, że ledwo jeden drugiego mógł widzieć, poki Jakub Potocki wysłaną na posiłek iędzie królewskiej piechotę z placu nieprzyjaciela nie zegnał. Herburt stojąc na prawym skrzydle, ledwo się potkał, zaraz ludzie jego z Węgrow i lekkich chorągwi złożeni tyl podali. Przyczyną tego nastąpienia był Piotr Łaszc, który mając dać posiłki zaczynającemu bitwę Herburtowi, nie wiedząc jakim umysłem (d), kłasnawszy rękoma, krzyknął *zginęliśmy*, i wnet nieporządnym uślepowaniem w rosyphkę poszedł (e). Naysławniejszy Żółkiewski

(b) PIASECKI 298.

(c) MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 1088.

(d) Podobno ten Łaszc spodziewał się u dworu łaski iakiej, ponieważ Piotr Zamoyński w liście do Rudnickiego bisk. Warm. z Krakowa dnia

25 Lipca R. 1606 datowanym piśze o nim te słowa -- *Chciał no odwieść od przedsięwzięcia P. Łaszcza, któremu na czołch Ruskich mianowano dwa tysiące turgielu, iestliby odśląpił.*

(e) PIASECKI 298.

R. P.
1607.

kiewski przypadł do króla, i zwycięstwa mu poświęcił. Zginęło ze strony królewskiej ludzi trzydzieści: raniony Alexander Kalinowski starosta Braclawski. Rokoszanie stracili swoich na placu około tysiąca dwóch set (f). Wzięci w niewolę Herburt (g), Janusz Rozrażewski, Chamec rotmistrz, Dobek, Wiernek, Branicki, Marcinowski, Lipski, dwóch Buttelerów, Pac wojewódzcy Witebski, Złotnicki, Wieszczynski, Wilkowski, Karaczewski, Straż, Pękołowski (h) tudzież wielu innych z towarzystwa i pocztów. Zabrano dział z hakownicami 23, chorągwi piechoty 9 ułaskarskie 3, a między niemi chorągiew Grudzińskiego wojewody Rawskiego. Dwie były między niemi, jedna z napisem *Deo & patrie* druga *aurea libertas*. Znaleziono także szkatułkę X Radziwiłła z pieniędzmi, kleynotami, listami różnemi, a mianowicie z kontraktem uczynionym z Gabryełem Batorym

(f) LUBIŃSKI 129.

(g) Ten Herburt był pod strażą hetmana Zolkiewskiego aż do R. 1609 dnia 26 miesiąca Lutego. Kiedy go król danym restryktem rozkazał uwolnić na czas, pokiby się nie oczyścił przed seymem *a crimine laesa maiestatis*. Spółob, jak się potym uwolnieniu miał zachować w kraju Herburt, opisany jest w tym liście. Odpisał go król. -- Gębicki kanclerz kor. Kryski podkanclerzy -- Krzysztof Wieleśławski mar-

szalek posesłski -- Paweł Garwalski starosta Wyszogrodzki, posesł Mazowiecki, Krzysztof Oromonowski wojski Lwowski posesł Bełzki. -- Maciej Leśniewski posesł Bełzki. Znajduje się ten restrykt w bibl. król. Nro. 6. na kar. 10. także i przysięga Herburtu, uczyniona przed referendarzem koronnym 20 Marca w Krakowie u grobu S. Stanisława.

(h) PIASECKI 299 -- MS. bibl. Zał. Nro. 322 na karole 1055 -- 3036.

torem o koronę (i). Sciganie dalsze rokoszów za radą Zolkiewskiego od króla zabronione. O. wszem ranionym tak swoim, iako i nieprzyjacielskim ludziom wszelka pokazywana w opatrowaniu litość, w czym się najbardziej hojność i dobroczynność Chodkiewicza pokazała (k).

XVIII. Stało to zwycięstwo statkiem mianowicie i przytomnością Zygmunta, że się z mieysca ruszyć niechciał (l); ponieważ dla niezgody w woysku, a rozpaczającey prawie popędliwości rokoszów, wszyscyaby przeciwnie poszło. Trzy były partye w obozie królewskim sobie wzajemnie niechętne, Chodkiewicza, Zolkiewskiego, i Potockiego. Chodkiewicz będąc hetmanem wielkim, Zolkiewskiemu, iako wodzowi polnemu, prymu przed sobą wzięć nie dopuszczał. Zolkiewski z przyjaciół swemi utrzymywał, że wódz Litewski żadnego do woysk koronnych nie mając prawa, iemu, iako hetmanowi iednemu na ow czas w koronie, (ponieważ po śmierci Zamoyńskiego ieszcze buława wielka nikomu nie była oddana) ustąpić był powinien. Potoccy mając tak swoją, iako przyjaciel z niemi połączonych, liczniejszą iadę, do tego dane sobie pod komendę 4 tysiące królewskiej piechoty, liczbą ludzi obu hetmanów przecho-

(i) MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 1055.

(k) Chodkiewiczus inter alios plurimum in eam rem operatus & sumptus impendit. Lub.

130. -- *Egenos, vulneratos, modo pecunia, modo velle iuvabat.* Sob. bel. Chac. na kar. 139.

(l) PIASECKI 299.

R. P.
1607.

przechodzili. Przyłączyli się do nich Mikołaj R. P. Struś starosta Chmielnicki, rodzony siostrzeniec, Alexander Kalinowski starosta Braclawski, Stanisław Gulski wojewoda Ruski i pułki im swoje pod rząd oddali. A tak zaufani w liczbę ludzi, a bardziey w kredycie u dworu, chcąc wszystkie królewskie względy na siebie obrocić, o to się starali, ażeby sława tej potrzeby im tylko przypisana została. Wreszcie przyznać należy, że Potoccy naywięcey w tym razie królowi dopomogli (m). Wszakże nie zeszłoby i Chodkiewiczowi na podobney sławie, gdyby na utrzymanie swojego skrzydła, na które xże Radziwiłł, z prywatnych nawet ku niemu niechęci, iako się mówiło wyżej i w krótkie mówić będzie, ostatni sił dobywał, równą drugim miał kwotę rycerstwa. Albowiem procz dwóch chorągwi własnych doświadczonego żołnierza, ośm mu tylko szwadronów ludzi nowo zaciężnych, z tysiącem piechoty dano, z której na otworzonym polu, gdzie się naywięcey jazdą potykano, nie wielki miał użytek (n). Chodkiewicz na lewym skrzydle stojąc z bitnym kwarcianym ludem, nic nie czynił, lubo z temi siłami sam był zdolny do odporu całej rokoszanów potędze. Padało nań podeyrzenie, że urażony o ubliżenie powadze buławy koronney, przodkowaniem Potockich i Chodkiewicza, umyślił być tylko

(m) LUBIEŃSKI 131.

| (n) Tenże tamże.

tylko świadkiem niebezpieczeństwa kolegów, i w ostatnim dopiero razie onych posilkować, ażeby zupełną sławę wygranej sobie przypisał. A tak między niezgodnymi wodzami nie było żadnego o należyte ludzi uszykowanie starania: nie opatrzone należyte posiłkami skrzydeł: uszkodzone rozwlekłym szykiem czoło: z kąd łatwy do samego króla rokoszanom przeboj i ostatnie prawie w całym wojsku zamieszanie nastąpiło, gdyby nie dbałość tego fłatek królewski, a szczęśliwy przypadek nie odmienił.

XIX. Niepożyteczne kraiovi nad obywatelami tryumfy dały tym czasem w niebytności Chodkiewicza w Inflantach sposobność Szwedom do opanowania niektórych miejsc tej prowincyi. Nie dopuszczała wprawdzie spodziewać się tych nieprzyjaznych kroków wiara publiczna, na spólnych narodów umowach zaświadczona: lecz iako teraz, tak i dawniey, były zawsze traktaty nasieniem wojny i dalszym do niej przygotowaniem. Szwedzi po bitwie Kircholmskiej zawarli z naszymi zawieszenie broni na czas niejaki (o): wszelako nie było to dla nich powściągnięciem, ażeby w roku następującym 1606 nie zbierali wojska, a miażdżąc nadmorskich Inflanckich nieprzyjacielskimi okrętami nie napadali, co dało powód Chodkiewiczowi, że się z tej prowincyi, iakom wyżej mówił, nie

Ff

wychy-

(o) *Et inducia utrinque* fa- bibl. Zał. Nro. 2014, in 4to. Ha.; Albert. X., Radz. w MS.

R. P.
1607.

wychryłał na wsparcie króla przeciwko rokoszanom. W nieustających Polski nieszczęśliwościach, ażeby się naród dwoiakim, wewnątrz obywatelskim, a zewnątrz zagranicznym nie zajmował pożarem, trzeba było traktować ze Szwedami o trwały pokój, albo o przedłużenie umowionego dawniej zawieszenia broni. Jakoż Chodkiewicz, za dołożeniem się króla, i rady jego przyboeczney, nim na rokoszanów wyiechał, uczynił umowę z Mansfeldem generałem Szwedzkim, ażeby oba wojska aż do dnia ostatniego Października roku 1608 (p) w pokoju się zachowały, czekając, pokiby zestani od obu królestw komisarze albo pokoiu, albo dłuższego zawieszenia broni nie postanowili. Tegoż samego zdania był senat Szwedzki, kiedy wyznaczył umyślnie do Rewla swoich komissarzów, Magnusa Brahe, Mikołaja Bielke, Piotra Kenitz, Wawrzyńca Paulina, Ottona de Morner, Filipa Sekiding (q) na ułożenie traktatu. Pisali ciż komissarze do Chodkiewicza i do senatu, oświadczając się z czym byli do Rewla posłani (r). Pisał i senat Szwedzki do tegoż senatu ieden list w Kwietniu z Abrogi (s) drugi 21 Maia R. 1607, życząc, aby wszczęte od tylu lat między Szwecyą a Polską kłótnie kiedyż tedyż rozlaniu krwi koniec przyniosły

(p) List Chodkiewicza do króla. Nie czekał *ultimam Oisobris*, iako obiecywał.

(q) Loccen. 505.

(r) Loccen. 491.

(s) Loccen. 492.

R. P.
1607.

niosły (t). Wszakże te wszystkie oświadczenia, były tylko na ułudzenie Polaków, aby o Infantach nie myśląc, żadnego tam przygotowania nie czynili. Skutek sam uiszczył zamiary Szwedzkie: albowiem w niebytności Chodkiewicza, gdy się on za rokoszanami uganiał, wszedł Mansfeld do Infant rzeczypospolitej, i biskupstwo Wendeńskie ogniem i mieczem spustoszył (u): sam zaś Suderman pod Weyßenfzteyn, czyli Białokamień zamek niegdyś od Szwedów przez Zamoyskiego odebrany podstępem. (w) Trzymał na ow czas straż tego zamku poruczoną sobie od hetmana Chodkiewicza Andrzej Zborowski młodzieniec wielkiego serca, ale nieostrożny i mało w rzeczach wojennych doświadczony. Ten z całym prawie garnizonem od trzech set ludzi (x) wyciągnął z fortecy tym umysłem, aby napadłszy kędy na nieopatrzego, a na różne części podzielonego nieprzyjaciela, onego uprzędził.

Ffi j

dził.

(t) Ten list znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 322.

(u) *Per dissidia domestica Livoniam ferme desertam Svecicarum copiarum dux Mansfeldius secundo successu per episcopi Wendensis ditiones grassabatur.* Kotal. na kar. 71. in Fast. Radivil.

(w) *Dum Sigismundus feditionibus domesticis distinetur, Carolus opportunitati imminens Weissensteinium recuperat.* Locc. Het. suc. lib. VIII. na kar. 490.

-- *Respublica suis nudata praesidiis, uilibus etiam hostibus patet. Livoniam ardere bello, captum a Svecis Bialokamenum: eundem hostem imminere Riga aliisque eius provinciae oppidis & urbibus, infestam esse maritimam oram.* List biskupów z Synodu Piotrkowskiego do rokoszanów, datowany 12 Października 1607 z MS. bibl. Zał. Nro. 405. Lub. bel. civ. na karcie 143.

(x) PIASECKI na kar. 300.

R. P. 1607. **dział.** Wszakże gdy nieostrożnie sam od zamku o dwie mile odleżał, nie będąc uwiadomionym o drogach i obrotach nieprzyjacielskich, oskoczony zniecka od Szwedów i raniony, z wielką swoją niewolę wzięty (y). Po wzięciu Zborowskiego śmielczy Suderman podstępnie pod zamek. Zaczęte obłożenie od strony północnej: gdzie ponieważ szeroko zaległy błotniste oparzenia, trudno było Szwedom przybliżyć się: zagrzeżle w bagnach z bydłami działa postąpić dalej nie mogły. Kazał zatem wycinać drzewa i gałęzie, a usławił groblę i przeprowadził ludzie z armatą pod zamek, opuszczony prawie wyjściem garnizonu Polskiego, do poddania się przywusił (z).

XX. Te nieszczęśliwe z Infant wiadomości nie sprawiły wielkiego w rokoszach wrażenia. Nie usławały jeszcze niespokojności, dla których musiał Chodkiewicz w Litwie zostać. Król odjechał do Krakowa, dawszy Żółkiewskiemu rozkaz, aby rokoszów koronnych, a Chodkiewiczowi aby Litewskich miał na oku. Zebrzydowski uszedłszy z pogromu, mieszkał naprzód u Marcina Szczuckiego (a) przyjaciela swego: potem szukając większego bezpieczeństwa, udał się do Opatawa, gdzie w klasztorze Bernardyńskim utajony przez trzy miesiące aż do jesieni siedział. W tej osobności zostając, tak iako i potem, gdy z niego uszedł,

(y) PIASECKI 300.
(z) LOCZEN. 490-491.

(a) PIASECKI 299.

R. P. 1607. **dział.** uszedł, znośił się tajemnie z X. Radziwillem, względem popierania dalszej wojny rokoszowej. Groźne Żółkiewskiego uniwersały do burzliwego żołnierstwa, a gromadzących się tu i owdzie dla łupieństwa kup zbrojnych, powściągały po części w koronie domowe rozruchy. Nakoniec sam Zebrzydowski namowami przyjaciół, łaskawością królewską, a mianowicie szczepiłym krainą ze strony Szwedów i Moskwy niebezpieczeństwem poruszony dał się nakłonić do pokoiu. Trudniej było zaspokoić Litwę. Radziwiłł, po przegranej pod Guzowem, spieszenie ku Lublinowi aż na trzecim koniu uszedł, nie mogąc z sobą tak rychło rzeczy uprowadzić, które Hieronim Łaski złożone w pewnym domu przetrząsałszy, znalazł w nich szkatułę z papierami, mianowicie z edyktem oryginalnym, i od niego podpisanym na detronizację króla, do Krakowa posłał (b). Chodkiewicz mając zlecenie od króla, ażeby na rokoszów Litewskich miał oko, stanął ze wszystkim wojskiem swym Inflańskim niedaleko Brześcia Litewskiego, z kąd rozpraszal włączające się gromady (c), broniąc razem dobre królew-

(b) Ten edykt, czyli uniwersał z Lublina 11 Lipca 1607 datowany, w którym się wzywała stany, na elekcyę nowego króla do Warszawy na dzień 5. Sierpnia tego roku, znajduje się w cytowanym wyżej MS. bibl. Żal. Nro. 405 podpisywany od X. Radziwiłła.

(c) CZARLIŃSKI w kazaniu pogrzeb. wyżej cytowanym: LUBIEŃSKI na kar. 142. *Adhuc Radivilius arma non deposuerat, sed licet Carolus Chodkiewiczus illi immineret, ut se loco movere non posset, tamen fovebat adhuc clandestina consilia, equoq. palatino communicabat*

R. P.
1607.

na się urażę i szukanie zemsty (h). Dobrze mu było tym czasem pokryć tym listownym pretextem, niewygastłe jeszcze rokoszańskie duchy, ażeby pod pozorem zbierania ludzi na obronę osoby swoiey, miał zawsze pogotowiu moc zdolną do złączenia się z partią, iesliby znowu iaka powstała przeciwko królowi, któremu nie ufał. Albowiem, lubo po sprawie Guzowskiej oświadczał się, że prywatnie w domu chce siedzieć, czekając postanowienia rzeczypospolitey, gromadził ludzi, zaciągając ich własnymi pieniędzmi; konfederatów żołnierskich Inflanckich w Brześciu utrzymując ich spisek, nietylko do tego przez usługi swoje przywodził, ażeby się z dobr królewskich nierozdzielali, ale i żołdem na swoię stronę do dalszego poparcia tych zamieszeków zaciągał (i). Rozpisywał listy do różnych osób, pobudzając do popierania rokoszu, których listów kopie Chodkiewicz senatorom na konwokacyi w Krakowie będącym posłał (k). Chodkiewicz też ze swoiey strony, umocowany wolą królewską i senatu z deputowanymi na seym przeszłoroczny, zaciągał ludzi żołdem rzeczypospolitey na uspokojenie rozruchów, i ściąganie ich po Litwie. Uczynił także w Grodnie konfederacyą żołnierską przy królu, na przeciwko

(h) Znać to z listu księcia Janusza, pisanego do senatorów, na konwokacyi w Krakowie będących, w którym tę słowem widzieć niżej. *Prywa-*

tny nieprzeciwnik mój &c.

(i) List Chodkiewicza do senatu niżej całkiem położony.

(k) List Chodkiewicza tenże.

przeciwko Brzeskiej Radziwiłłowskiej, odcinając powoli lud tam zebrany, pod chorągwie rzeczypospolitey (l).

R. P.
1608.

XXII. To gdy się działo w Litwie między Radziwiłłem a Chodkiewiczem, król dla uspokojenia zupełnie rokoszu, tudzież dla naglających ze strony Moskwy i Szwedów interesów, zwołał radę senatu czyli konwokacyą do Krakowa w roku 1608 na dzień 24 Kwietnia (m). Niezyczyl Chodkiewicz tej konwokacyi, ganiąc ją iako nieużyteczną i szkodliwą z przyczyn, iż lepiej powagą stanów publiczną rzecz ugładzić, gdzie też za winowaycami publiczne instancye mogą naśląpić, niżeli prywatnie tak niesłychane przewinienie tłumić (n). Lecz rokoszanie chcąc się z królem pojednać, woleli to uczynić iako namniey publicznym zezdzieć, tak z większą śmiałością a mnieyszym wstydem. Wprzeciągu tej konwokacyi, ponieważ doniesiono radzie senatu o nowych zaciągach woysk przez xięcia Janusza, iakoby na danie odporu czyhaćcemu na tego osobę Chodkiewiczowi, postanowiono wysłać kogo do obu stron, powagą zjazdu

Gg

tego

(l) Maszkiewicz na karzie 7.

(m) List wzywający senat na tę konwokacyą znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(n) Rady i sessye tej konwokacyi znajdują się w piśmie pod tytułem *Konwokacya Krakow.*

Roku 1608 zaczęta 28 Aprila. Ten skrypt jest w MS. bibl. Zał. Nro. 402. było na tej konwokacyi przytomnych senatorów 24.

(n) List Chodkiewicza do Wołłowicza refer. duch. Lit. w MS. bibl. Zał. Nro. 322.

R. P. 1608. tego umocowanego, z perswazyą, aby poniechałszy prywatney zemsty, krzywdę swoją na rozsądek senatu i króla oddali. Obrany na to Henryk Firley referendarz duchowny koronny, człowiek u obojczy strony zachowanie mający; dano mu listy do Radziwiłła i Chodkiewicza, oraz instrukcye (o), iakim sposobem z niemi miał postępować. Napisała także rada listy do xiecia Mikołaja Radziwiłła wojewody Wileńskiego nazwanego Sierotka, przyjaciela Chodkiewicza, i do Janusza xiecia Ostrogskiego kasztelana Krakowskiego, z zaleceniem, aby się także w ten interes włożyli, a rozjątrzone umyśli, iako mający kredyt u obu, pogodzić chcieli (p). Po wyjeździe Firleia do Litwy, przybiegł do Krakowa dnia 2 Czerwca Grądzki dworzanin xiecia Janusza, z żalobą na postępkę Chodkiewicza: kazano mu wnieść do izby radney, gdzie po krótkiej od pryncypała swojego przemowie, oddał list wte słowa napisany (q).

XXIII. Zawszem tego uprzejmie życzył, i panna Boga o to prosił, aby zaciągi te w rzeczypo-
 „ politey, iako napředzey, z całością iey u-
 „ spokojone być mogły. Anie iednom tego pra-
 „ gnał, ale też i sam według możności przychy-
 „ lić się do tego byłem gotow, te zwłaszcza o-
 „ tuchę

(o) Te instrukcye znajdują się w MS. cytowanym.
 (p) Te listy znajdują się w MS. cytowanym.

(q) Ten list wzięty z MS. bibl. Zł. w tomie No. 322. na kar. 5007. bez daty.

„ tuchę od niektórych senatorow powinych i
 „ przyjaciol moich mając, że się usilnie wysyslek
 „ stan senatorski do gruntownego rzeczypo-
 „ litey urazow zleczenia miał przyłożyć, byleby dru-
 „ dzy złożywszy broń, w braterskiej miłości do te-
 „ go przysiępowali. Zaczynam o wznawianiu rzeczy,
 „ i zbieraniu gromad żadnych, nietylko nie my-
 „ śliłem, ale owszem spokojnie w domu swoim
 „ siedziałem. Tymczasem wiadomość wzięłem,
 „ że prywatny mój nieprzyjaciel, któremu i-
 „ ako żywo nie tylko przyczyny żadney, ale i o-
 „ kazji do niechęci nie dał, *sieci na mnie zarzu-
 „ cać począł*. Jednak i to nie uczyniło we mnie
 „ takiego wzruszenia, abym zatym o gorącym i-
 „ kim postępku, któryby cokolwiek w rzeczypo-
 „ politey szkodliwego uczynić mógł, miał zamy-
 „ ślać. Zachodziły potym i inne przykrości, któ-
 „ re nie iedno mnie samemu, ale i sługom mo-
 „ im wyrządzały. Jednak to wszystko nie ze str-
 „ chu żadnego, lecz dla dobra pokoju cierpliwie
 „ znosił. Aż naostatek, kiedym widział, że z
 „ postronnym rzeczypo-
 „ politey nieprzyjacielem,
 „ bez wiedzy stanow przymierza czynić, woy-
 „ sko tym czasem zbierać, i nie do Inflant, ani
 „ na obronę oyczystych granic, ale *in centro* kró-
 „ lestwa na Podlasiu, goścince wszystkie niemal
 „ zajmując, rozkładać począł; przyszło mi też ra-
 „ dzić o sobie, i ludzi nie do zaczepki, lecz na
 „ odparcie gwałtu, według ziemiańskiego przemo-
 „ żenia mego przypośobić, iakobym *w sieci te*

R. P.
1608.

R. P.
1608.

„na się nastawione z ubliżeniem honoru mego,
 „lada iako siebie wegnąć nie dał. Jednak ani sam
 „przez się przyczyny żadney do dalszych ostrze-
 „szych zaciągów nie dałem, i ludziom moim a-
 „by się ich ze wszystkich miar strzegli, ośro ro-
 „skazałem, oczekiwając z tego tam zjazdu WMc
 „panów, gruntuwniejszey, a day Boże pocieszney
 „rzeczypolitey pacyfikacyi. Wreszcie kiedym
 „słabe zdrowie moje (którym mnie pan Bog od-
 „czasu już niemałego nawiedził) łątać począł,
 „odgrodziwszy się do domu na miejsce spokoj-
 „ne od tamtey drużyny moiey, przyszła mi już
 „w sam wieczor wiadomość, że pan hetman Li-
 „tewski z wojskiem następować począł, i że we-
 „dru milach iedno są od siebie. Wieg że mi
 „się to bardzo mała zdaie odległość mieysca, zwa-
 „szcza między niezgodnemi sąsiady, a obawia-
 „jąc się, aby zatym do czego szkodliwego w oy-
 „czyźnie nie przyszło (iako wielom rzeczompospo-
 „litym zginieniu przyczyną prywatne zayścia by-
 „ły) WMc panom iako starszym braci, i tylu
 „których opatrność na tey strażnicy rzeczypo-
 „spolitey mieć chciała, iako naysprzedzey o tym
 „oznawmuję, oświadczaiać się przed Bogiem i oy-
 „czyzną, że iesli się co szkodliwego w kraiu,
 „za nastąpieniem tamtey strony na mnie stanie,
 „tedy mi tego przypisywać nie należy, który ia-
 „kom szczyrym sercem pokoju pragnął, tak i
 „trwać pragnę, i aby mi Bog ku niewinności mo-
 „iey pomógł, życzę. Rozumiem tedy, że WMc
 „panowie,

R. P.
1608.

„panowie, nietylko o tym, co do pokoju pospo-
 „litego służy, obmyślić będziecie raczyli, ale też
 „wspomniałszy sobie na szczyre i szczęśliwe, z
 „odwagą nie tylko maiećności, ale i zdrowia
 „przodków moich, z obojga rodziców posługi,
 „które rzeczypolitey z całą wiarą zawżse od-
 „oddawali, zabieżeć temu będziecie raczyli, a-
 „żeby mi się szlachcicowi, w wolney rzeczypo-
 „spolitey urodzonemu, i prawem żadnym nieprze-
 „konanemu, krzywda w niczym nie działa. Da-
 „ley zaś, iesliby mnie o postępkie moje nieprzy-
 „iaciel opacznie iako chciał udawać, zlecilem
 „oddawcy listu, służyć meinu panu Grądzkiemu,
 „szczyrą a prawdziwą sprawę, usłnie dać o wszyst-
 „kim WMcjom panom, których łąsce oddaie się
 „iak nayspilniey.

XXIV. Po przeczytaniu listu tego, pytali sena-
 torowie Grądzkiego, iesli ma usłne iakie zlecenia
 od xiecia podezaszego: na co on w te słowa mo-
 wił (r) „Mościwi panowie. Przez ten wszystek czas,
 „żałosnych w oyczyźnie zamieszaniow, iakiey
 „skromności xiąże Jmc używać raczył, bawie
 „WMcjom tym, co wszystkim nie iest tajno,
 „nie zda mi się: to tylko wieg, co teraz należy
 „mowieć, powiem. Zaraz, skoro po rosprawie
 „pod Guzowem, umyslił był xiąże w domu sie-
 „dząc patrzeć, co zakonieć wezmie stan oyczy-
 „zny

(r) Ta mowa Grądzkiego | 322 na kar. 5010.
 iest w MS. bibl. Zai. Nro.

R. P.
1608.

„ zny tey oplakaney: do czego tym więcej po-
 „ winni xięcia Jmci radami i perswazyami swe-
 „ mi wiedli. Mianowicie xiąże kasztelan Kra-
 „ kowski, wojewoda Wileński, kasztelan Trocki,
 „ pan kanclerz Litewski, obiecując za włożeniem
 „ się w to senatu samego tey korony, że miała
 „ być rzeczpospolita gruntownie uspokojona. Za-
 „ tym xiąże Jmci do żadnych fakcyi, i zjazdów
 „ niewiązał się, ale w domu pożądanego pokoju
 „ oczekiwał. Tym czasem dostał się ku przeszko-
 „ dzie xięciu Jmci, list własney ręki pana starosty
 „ Zmudzkiego Chodkiewicza, w którym do ie-
 „ dnego przyjaciela swego pisał, że *sieci* na sąsia-
 „ dy swe rzucił, lub ugoda, lub jakimkolwiek
 „ sposobem. Co xiąże Jmci widząc, a nie chcąc
 „ przez nieostrożność w *sieci* być wpędzony,
 „ dawszy o tym znać, i krzywdę swoją prze-
 „ łożywszy zwyż odemnie mianowanym swym
 „ powinny, niechętny prawie, fugi do siebie
 „ się zjechać, i niemałe grono ludzi rycerskich
 „ dla ochrony zdrowia swego, za pieniądze swe
 „ własne, przy sobie mieć musiał. Zakroczyła
 „ śmierć, a zatym i pogrzeb godney pamięci pa-
 „ na wojewody Kiiowskiego, dziada xięcia pana
 „ mego, na który xiąże wezwany będąc, musiał
 „ się z domu swego z gromadą ruszyć. Przeszedł-
 „ szy jednak wszystkie kraie łowom podobne, lu-
 „ dzie swoje na mieyscach pewnych rozłożywszy,
 „ i surowo zakazawszy, aby nikomu przykrzy nie
 „ byli, sam w kilku set tylko człowieka do O-
 „ stroga

R. P.
1608.

„ stroga iechał, gdzie dowiedziawszy się o kon-
 „ wokacyi, i pogrzeb odprawiwszy, nie do ludzi
 „ swoich, ale do maiętności na Podlasiu, dla o-
 „ patrzenia zdrowia swego prosto wyciągnął, o-
 „ bieciując to sobie, że ten zjazd WMciom miał
 „ wszystkie rany rzeczpospolitey uleczyć.
 „ XXV. „ Tym czasem prywatny nieprzyja-
 „ ciel xięcia uwiadomiony, iż xiąże do domu
 „ swego przybył, ruszył się z Grodna, nastąpił na
 „ ludźmi xięcia, położył się niedaleko Orła, dzie-
 „ dzicznej maiętności xięcia Krzysztofa Radziwił-
 „ ła brata pana mego pod Ładą. Zatym skoro od
 „ ludzi swoich wziął xiąże wiadomość o nastę-
 „ powaniu pana starosty Zmudzkiego, rozważał,
 „ co by miał czynić, a wtym przybieżał komornik
 „ od pana kanclerza Litewskiego tegoż dnia, i
 „ fuga starszy od xięcia wojewody Wileńskiego,
 „ żaląc się na zbieranie ludzi przeciwko królowi,
 „ na niedufność xięcia u pana i senatu, mimo da-
 „ ne słowo, oraz wiele tym podobnych rzeczy
 „ przekładając. Zaniechawszy tedy xiąże pogo-
 „ dney okazji, posłał do ludzi swoich, surowie
 „ przykazując, aby przyczyny żadney nie dawali,
 „ a mnie tu wysłał, abym krzywdę jego WMciom
 „ przełożył. Rozumie xiąże, że WMci którzy na
 „ strażnicy pokoju pospolitego za wolą bożą po-
 „ stanowieni jesteście, nie tylko pokoy wszystkiey
 „ rzeczpospolitey służący, ale i prywatę iey obmy-
 „ ślać będziecie. Raczcie tedy mądrym swym roz-
 „ sądkiem uważać, jeśli się to bierze do uspo-
 „ kój ienia,

R. P.
1608.

„ ienia, i jeśli się tak ma dzieć w wolney rzeczy-
„ pospolitey, aby wodz wojenny, którego xiążę
„ rozumie być tę powinność, żeby granic koron-
„ nych z wielkim przelaniem krwi, i kosztem
„ obojga narodow nie małym nabytych, strzegł
„ od ulżcerbku, ten mówię woyskiem za pie-
„ niądze rzeczypospolitey zebrany na szlache-
„ tne ludzie, wolne, spokojne, prawem żadnym
„ nieprzekonane, następował, udając iakoby to z
„ rozkazania królewskiego dzieć się miało. Ucho-
„ way Boże Mci panowie, aby mu się to na xią-
„ żciu panu moim powiodło, obawiać się po-
„ trzeba, aby ten na zgubę oyczyzny nagotowany
„ płomień pożarem i WMciow samych nie do-
„ szedł. Należy w pierwiastkach złemu temu za-
„ biegać, aby poślednie rzeczy gorszemi od pier-
„ wszych nie zostały. Oświadcza się xiążę przed
„ Bogiem, oświadcza przed WMciami, że przy-
„ czynny niedaie, lecz przymuszony na koń się-
„ dzie, a przykładem przodkow swoich, i trzy-
„ mając się zwyczajowi swego nieprzyjacielowi pla-
„ cu nie ustąpi. A jeżeli tym czasem stanie się co
„ takowego, niech niezośława wina przy xięciu.

X XVI. Nie były tajne Chodkiewiczowi za-
niesione przed kołem senatorskim od X. Radziwiłła
skargi, przeto chcąc się z nich oczyścić, takie do
tegoż senatu posłał postępkiow swych usprawiedli-
wienie (s)

(s) Ten skrypt znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 322.

R. P.
1608.

wienie (s). „ Ta mowa i głos, który w poszrodku
„ WMc panów kolegów, pan podczaszy Litew-
„ ski przez pisanie i sługę swego wniosł, doszedł
„ mnie. Aże wszyscy osobę moję tyka, i nie-
„ iakaś to jest na mnie proteściacya, tym słuszniey
„ do usprawiedliwienia mię przed WMc panami
„ przystępnę, im daley od takiego udania cho-
„ dzę. Nigdy nie było to zamierzenie moje, a-
„ by lud, który żołdem z woli J. K. Mci pana me-
„ go mił: na posługę oyczyzny jest zaciągniony,
„ na prywatny, iako udaie, rankor przeciwko
„ niemu, którego nigdy nie czuję w sobie, miał
„ obracać. Gotowem z nim do Inflant, i gdzie-
„ by się ieno nieprzyjaciół ukazał, ciągnąć. Nic
„ ieszcze na ten czas o przymierzu z nieprzyja-
„ cieliem postronnym, którym to tam potrzebno
„ było, nie było, i nic tajemnie z nim, o czym-
„ by J. K. Mc. pan mój miłościwy niewiedział,
„ nie poczynalem, dosięgając na wszystko rady,
„ z kadem ią zwykł miewać, od J. K. Mci, po-
„ ślepowalem. Wzniecał się już na ten czas i do-
„ mowy, przedtym ugaszony zapal oyczyzny,
„ Czas ieno uważać i mieysce pilno trzeba: a
„ wszystko się autentykem WMciom ukaże. Ko-
„ pie listow, które w tej materii zaciągając i po-
„ budzając do pewnych osób pisał, posyłam WMc
„ panom, z kąd iasno obaczyć raczycie, iako po-

Hh

„ koy

pod tytułem *Justyfikacya Chod-* {na udanie Radziwiłłows na
kiewiczza hetmana Litewskiego, {konwokacyi.

R. P. 1608. „koy iego oyczyźnie był pożądaný. Nie dawa-
 „łem też żadney po wszystkiek czas przyczyny,
 „ani iemu samemu, ani sługom iego, chociaż
 „często u mnie w Grodnie bywali, i żołnierza
 „w konfederacyi ieszcze będącego, nietylko do
 „tego przywoǳili, aby się z dobr królewskich
 „nie rozieżdzali, wkładając zatrudnienie uspokoi-
 „enia na nich samych: czemu iż się zabieżało,
 „tedy żołdowi już na swą stronę i do dalszego
 „poparcia tych zamieszkw zaciągali. Jak wie-
 „le jest skarg i protestacyi na sługi iego w nie-
 „sionych, niektóre WMc panom posyłam, iako
 „też wiele szlacheckich sług, szlachciców uczi-
 „wych pomęczonych; czasu swego ukazać się
 „może: a obelżenie posłańca mego, którego z
 „uniwersałem do Kobrynia, napominając, aby z
 „dobr J. K. Mci ustąpili, posłałem, na wzgardę
 „urzędu mego, pod mieysca złodzieiom na ka-
 „rę naznaczone wozdzili. Widząc zatym, że się
 „wpaśli słudzy iego, do których się przyznawał,
 „co się autentykami weryfikować może, w do-
 „bra J. K. Mci, a obawiając się, aby i daley po-
 „żar apetytu ich nie zachodził, ruszyłem się z Gro-
 „dna, gdzie mnie samemu idącemu gościńcem
 „Szerefzowskiem do Brześcia drogę zastępowali.
 „A z przestroǳ które czasem miewam, nie dla
 „strachow żadnych (dał Bog tak wiele serca przy
 „sprawiedliwości i nie dopuścił nigdy potężnemu
 „nieprzyjacielowi, uciechy nademną odnościć, i
 „tych, których domo doświadczamy, serce by się
 „nigdy

„nigdy nie lękało) wziąć przed się inny gościńiec
 „Narewski musiałem, nie chcąc następować na
 „nich, abym się z rankoru czynić nie zdał, rozu-
 „miejąc że tym złego uydę.

XXVII. „Alisci i tam drogę zaieżdżali we
 „dwunastu set koni, dzieśięć mil iedney nocy
 „ze stanowiska, pułtory mile tylko odemnie,
 „gdziem się był obozem położył, tym umysłem,
 „aby dali bitwę, przyciągneli: gdzie już nie by-
 „ło sposobu inakszego, ieno postępować przed-
 „sięwziętą drogą. To gdym uczynił, płonny
 „lud, bez serca i sprawiedliwości usępował. Nie
 „gonilem ich, cobym mógł snadnie uczynić; wo-
 „zy ich ociężałe z korzyścią z dobr J. K. Mci i
 „szlacheckich nabraną zabierać frogo zakaza-
 „łem wszystkim. I to przeciwnie się nam od
 „nich płaciło. Niektórym towarzyszom rotę pana
 „Dąbrowy iadącym do mnie, wozy zabierali,
 „gonili, drugich więzili, sług mego Czudowskie-
 „go z sprawami memi posłańce poimali, na
 „mękę go dawali, chcąc się na mnie czegoś do-
 „pytać, który nigdy oyczyźnie, nigdy panu
 „swemu podeyrzany w niczym nie był, i dotąd wi-
 „domości o nim pewney nie mam: iedni, że z mąk
 „umarł, drudzy, że go zabito powiadaia. A co
 „głosow z miasta i wsi J. K. Mci, które łzami pole-
 „wia, niewymowne ich łupienia, wybieranie pie-
 „nieżnych według upodobania słacyi oplakiwia,
 „na toż i wiele szlachty zacney, których *regalisty*
 „mi zowią po drogach odzierając, drugich w maie-

R. P.
1608.

„tnościach własnych, do czego ieno apetyt wiedzie,
 „naydują, na okup zwyczajem pogańskim dawaia.
 „Na co protestacye, abyście WMc więkzszą wiarę
 „dali, i chrześciańskie w nich umysły wzruszyły się,
 „posyłam. Była wprawdzie niektórych Jehmościow
 „panow senatorow ta rada, i proźby od wielu szlach-
 „ty, iakoż i dekret seymowy po mnie stanął, od
 „J. K. Mei pierwey i od wszystkiey rzeczypospolitey
 „dany, abym powinność urzędu swojego, na
 „tych, którzy dobra J. K. Mei depalktują, i na zgu-
 „bę oyczyzny kupiać się, wykonywał. Nie chcia-
 „łem iednak uczynić, nie dołożywszy się J. K. Mei i
 „WMciow panow. Donoszę tedy tą okazją uczy-
 „niwszy to usprawiedliwienie moie zarzutu, i iaa-
 „kższego, niżeli królowi i oyczyźnie służyć, rozumie-
 „nia. Proszę zatym, abyście o mnie, który z przod-
 „kow swych wziąwszy ten urząd hetmański, nie-
 „tylko chudobą swoją, ale i zdrowia odważeniem
 „cale oyczyźnie służyć, za takim pretextem do u-
 „dania, opacznie nie rozumieli, ale raczej fautorami
 „i protektorami byli. Bog sam wie, że nie
 „zdolnego do pokoju niemyszę, ani do łaski pań-
 „skiej idącym przeszkadzam, z rankorami żadne-
 „mi nie chodzę, ani ich znam po sobie. Zarabia-
 „łem po te wszystkie czasy na dobrą sławę, ani w
 „szranki takowe niechciałbym wstępować, które
 „iako zwycięzcy, tak i zwyciężonemu sławy nie
 „ścielą. Raczcie WMc oyczyźnie tak radzić i ob-
 „myślać, aby więcej ciężkości iakich nie pono-
 „sila, a ogień swawolnych ludzi, którzy go i tam,

im

R. P.
1608.

„im daley tym bezpiecniey, iako słuch i skargi u-
 „stawiczne do mnie przychodzą, podżegają, był
 „uskrumiony i zniesiony. Na to iednak wszystko
 „xięstwo Litewskie i ia od WMc panow rezolu-
 „cyi pretkicy oczekiwamy.”

XXVIII. Uwiadomiony senat o wszystkich
 obu stron żałujących się wzajemnie postępkach, ta-
 ką na przyśłane sobie przez Grądzkiego listy, o-
 raz usłną jego powiesić dał X. Radziwiłłowi odpo-
 wiedz (t) „Oddane nam iest w tym naszym zgro-
 „madzeniu pisanie od WMci, w którym pochwa-
 „lamy to osobliwie, iż życzyysz i przychylnosć
 „swoię do tego opowiadasz, ażeby te szkodliwe
 „zaciągi w rzeczypospolitey uspokojone iako
 „nayprędzey być mogły: do czego sam według
 „możności przychylić się, i o wznowieniu rze-
 „czy więcej nie myśleć byleś gotow. Tak zaś
 „to nas boleć musi, że te prywatne iakieś, któ-
 „re WMc wspominasz nieprzyjaźni i zaciągi,
 „miałyby WMci nietylko od tak dobrego przed-
 „sięwzięcia odwodzić, ale też i przywodzić do
 „czego szkodliwego rzeczypospolitey; o których
 „to prywatnych WMci zaciągach, skoro nas do-
 „szła wiadomość, zaraz z powinności naszej,
 „zapobiegając temu wszystkiemu, coby rzeczpo-
 „spolita

(t) To pismo znajduje się w MS. bibl. Żał. Nro. 322, na karcie 5014, pod tytułem *czaszego Litt. do JJ. PP. senatorow przez P. Grądzkiego uczyniona od PP. senatorow. Répons na pismo P. Pod-*

R. P.
1608.

„ spolił trudnić i pokoy pospolity rozrzucać mia-
 „ ło, uprosiliśmy J. X. referendarza koronnego,
 „ że od nas do WMciow obu w tey sprawie ie-
 „ chał, i pewniśmy, że iuż do tego czasu był z
 „ tym u WMci. Zaczyn też wyrozumiał WMc
 „ z niego intencją w tey mierze naszą, dobrą a
 „ zgodną z tym terażniejszym żądaniem, iż po-
 „ czuliśmy się w powinności naszej ku rzeczypo-
 „ spolitey i w chęci braterskiej przeciwko obu
 „ WMciom; niewątpimy że WMc poważywszy to
 „ takowe nasze o dobrym pospolitym pieczoło-
 „ wanie, i braterskie napomnienie, uczynił to
 „ chętnie, z czymśmy J. X. referendarza do
 „ WMc posłali. I teraz iednak żądamy, i po bra-
 „ terku napominamy WMci, abys WMc zanie-
 „ chwyszy tak szkodliwego w rzeczypo-
 „ spolitey, a rozpuściwszy gromady te zbroy-
 „ ne i niezwyčajne, które się wkoło WMci ba-
 „ wią, zachował się spokojnie, nie dając z siebie
 „ ani publicznie, ani prywatnie przyczyny żadney
 „ panu starości Zmudzkiemu do dalszych iakich
 „ między sobą zaciągów. Bo też pan starosta
 „ Zmudzki mając na ten czas pod władzą swoją,
 „ dla utrzymania publiczney spokojności, ludzi
 „ króla Jmci i rzeczypo-
 „ spolitey, ma takowe od
 „ J. K. Mci rozkazanie, i od nas świeże napo-
 „ mienie, aby nie prywatnie z powodu swego,
 „ gwoli iakiey osobistey z WMcią nieprzyjaźni, nie
 „ wszczynał przeciwko osobie WMci, i zachował
 „ się spokojnie. Jakoż mieć raczy J. K. Mc ta-
 „ kowąż

R. P.
1608.

„ kowąż od niego w tey mierze wyraźną dekla-
 „ racją i upewnienie (u). Ale poki te gromady
 „ zbroyne, z wielkim ludzi wszelkiego stanu u-
 „ ciśnieniem po koronie swywołnie, mimo za-
 „ kaz J. K. Mci i hetmana się wloczą, musi też
 „ Jmci pan hetman, z rozkazu J. K. Mci i rzeczy-
 „ pospolitey z ludźmi temi pobliżu się onych ba-
 „ wić. I taka nas dochodzi wiadomość, że ia-
 „ koby ci ludzie raczey poczeliby się pod hetma-
 „ na teraz podinykać, i onemu na drodze zastę-
 „ pować; czego iesli się za wiadomością WMci
 „ pana ważyli, nie byłoby czego chwalić, iż na
 „ urzędnika J. K. Mci i rzeczypo-
 „ spolitey, publiczney spokojności strzegącego, takowe nastę-
 „ powanie i przyczyny dawanie od ludzi przywa-
 „ tnych dziać by się miało. Czego WMc, iako
 „ człek wtey rzeczypo-
 „ spolitey z siebie i z przod-
 „ ków swych zacny, miałbyś słusznie strzedz i
 „ temu zabieżeć. O co ufilnie od WMci żada-
 „ my, i po bratersku napominamy, abys iuż WMc
 „ mając ubeśpieczenie osoby swey przez te spo-
 „ soby,

(u) Ta deklaracja znajduje się w MS. bibl. Zał. ale do połowy prawie wydartą, z której to tylko poznać, że Chodkiewicz miał zlecenie od króla i rady obojga narodów, aby w oyczyźnie przestrzegając swawolne i wybitające się z poddaństwa, a na wolności następujące ludźmi deklaracją sejmowym powścią-
 gać i że ochraniając dostojność państwa, i uprzątając niebezpieczne drogi, nie sobie skwapliwie nie poczynął, ni-
 gdy się za prywatą nie upę-
 dzał. Tytuł tego pisma: *Affektus*
P. Hetmana W. X. Litt.
za przybyciem J. X. Referen-
darza Koron. P. Podczasem
Litt. dana.

R. P. 1608. „foby, któreśmy przez J. X. referendarza WMci podali (wczym i teraz WMc ubeśpieczamy,) ludzi tych w takowej niezwyczajnej kupie, dla których takowa ośtrożność ze strony J.K.Mci i rzeczypospolitey, z niemalym przez to samą omieszkaniem do ratowania prowincyi Inflant- skiey prawie już ginącej, być musi, około siebie daley nie bawił. A złożywszy prywatne nieprzyjaźni, do całego rzeczypospolitey uspo- koienia i J.K. Mci ubłagania, usilnie i nieod- wrotnie, świeżym drugich przykładem (w) przystąpił. Czego my WMci uprzeymie ży- cząc, referujemy się wtym wszystkim na dosta- teczną naszą informacyą J. X. referendarzowi od nas do WMci daną. Tego iednak przepomnieć się nam nie należy, że oddawca listu WMci otrzymawszy od nas audyencyą, nieośtrożnie i słowy przykreimi niektóre rzeczy wspominał, zwłaszcza, że iakoby pan hetman Litewski z rozkazania J. K. Mci. woyska na W. Mci. zbie- rać i następować miał. Od czego iako J. K. M. jest dalekim, sama to rzecz i wiadoma wszyst- kim łaskawość i posłepki oycowskie J.K.Mci. świadczą. Co iako rozumiemy, że to raczey ze swego domysłu ten sługa W. Mci. uczy- nił, tak pewniemy, że mu tego W. Mc. nie pochwalisz,

(w) Zebrzydowskiego, Gru-
zińskiego, Łańcza Herburt, [Zał. Nro. 322.]
których moxy z przeprosze-

„pochwalisz, ale tak, iako się godzi, onemu „zganisz. A służby przytym i chęci nasze „ofiarujemy. W Krakowie 7 dnia Czerwca 1608. R. P. 1608.
„Roku (x).

XXVIII. Powszeczne zgromadzonego sena- tu żądanie złożone z roztropnym w posłepowaniu z obywatelami pomiarkowaniem, oraz staranie referendarza koronnego Firleya tyle sprawiły na xięciu Radziwile, że w odpisanym senatowi li- ście obiecałszy wszelką powolność (y), naprzod się z Chodkiewiczem, przynajmniej powierzchow- nie poiednął; potym dla słabości zdrowia, nie- mogąc sam obojście do Krakowa zjechać, listem króla przeprosił. Zakończyła się ta dwuletnia scena ogłóśzeniem powszechnej amnestyi, to jest

Ii

zwy-

(x) Podpisali się do tego listu Jan Zamoyski Arcy-bi- skup Lwowski, Piotr Tylicki biskup Krakowski, Alb: Bara- nowski biskup Kuiański, Mar- cin Szyłkowski biskup Pło- dki, Maciej Piłkoński bi- skup Przemyśki, Wawrzyniec Gębicki biskup Chełmski, Hiero- nim Gostemski W. Poznań- ski, Alexander Koniecpolski W. Sieradzki, Adam Czarn- kowski W. Łęczycki, Stani- sław Tarnowski K. Sandemir- ski, Stanisław Żółkiewski W. Kłowski, Wacław Kielczewski K. Stanisław Krański W. Płocki, Andrzej Przyemski, Sebesty: Lubomirski K. Woy- nicki, Baltazar Stanisławski K. J. Kryski K. Sierpski, Mi- kołaj Ligęza K. Czechowski, Tęczyński K. Wiślicki, Fran- cišek Brański K. Biecki, Sta- dnicki K. Kaliski, Jakub Ra- wa, Jan Firley Podskarbi Ko- ronny, Leo Sapieha Kanclerz Litewski.

(y) Ten odpis do senato- row, iako i list przeproszący króla znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 5011. Także w MS. Sapie- żyńskim w Tom. I. na kar. 519. List do senatorów dato- wany ze Starey wsi R. 1608, dnia 15 Czerwca.

R. P. 1608. zwyczajną w Polsce wszystkich publicznych gwałtów, zuchwalstwa przeciwko królowi i niesprawiedliwości satysfakcyą. Poszedł król w ruinę, rozlało się krwi obywatelskiej wiele, interesa publiczne, mianowicie Inflanckie, zgoła zaniedbane: panowie zaburzywszy kraj, dali sobie dobre słowo, nie ferce. A mądry pomysł, na co było tyle zawodów, kiedy każdy przy swoim został?

XXIX. Po ugażonych na konwokacyi rokoszańskich zamieszkach, poczęto też radzić o Inflantach w ostatnim niebezpieczeństwie zostających. Mówiłem wyżej, iż Szwedzi mimo uczynioną umowę z Chodkiewiczem za wolą królewską, że do zupełnego ułożenia pokoju, a przynajmniej do ostatniego dnia Października (z) roku tego, nie mając w Inflantach postępować po nieprzyjacielsku, wzięli fortecę Weyssenfeyn, i inne poczynili gwałtowności. Gdy się ta konwokacya odprawowała, pisał sam Suderman do senatu (a), życząc aby kommissarze z obu stron byli wyznaczeni: pisali znowu senatorowie, że nie są dalecy od pokoju, i że na zamianę więźniów, do której od senatu Polskiego byli wyznaczeni Stanisław Konarski wojewoda Malborski

(z) List Chodkiewicza do króla, gdzie te słowa wyrażone. Nie czekał ostatniego Października iako obiecywał.

(a) Ten list znajduje się w MS. bibl. Zal. w tym Tomie liczbą wydarta.

ski z Jerzym Kostką Kasztelanem Gdańskim, nie Królewicem, iako chciał senat, ale Bromsberg miało na granicach Duńskich leżące, albo Rostok i Sund na dzień 12 Października naznaczają (b). Wszakże iako dawniej, tak i w tym roku ludzili tylko rzeczpospolitą tym bardziej, że oświadczając się z chęcią pokoju, zbierali wojsko, i gdzie tylko mogli, szkodzili Polakom. Albowiem Karol Sudermanński, czyniąc bez ustanku przygotowania wojenne, wchodził w tajemne zмовy z carem Moskiewskim Szuyskim (c); wysłał do Francyi pod pozorem szukania u tego dworu medycyi, gdzie na cztery tysiące zebranej z gminu chałafury na okręty w Dippe wladził (d). Hollandya na jego prośby pozwoliła także czynić zaciąg, będąc rada, że tym sposobem z próżniaków kraj własny oczyszczała (e). Owszem w Anglii i w Tur-

(b) List senatorów Szwedzkich 18 Lipca 1608 z Sztokholmu znajduje się w MS. J. K. Mei.

(c) *Carolus Sudermania princeps eius (Szuyski) opibus adiutus, mari terraque in Livoniam immisus: quanta tam potentis hostis inflabat procella, nisi illam Caroli Chodkiewici fortissimi imperatoris prudentia militarisque virtus dissipasset.* Kob. na kar. 119-120.

(d) *Ad ordines Bataviae millit. Illi qui otiosis hominibus rempublicam gravari non inviti ferebant, ultra hoc censuerunt.* Loccen. Hist. Sueciae Lib. VIII. p. 481.

R. P. 1608. w Turczach skryte podeyscia knował, chcąc Polskę wewnątrzniemi rozruchami zakłócić zewsząd pożarem wojennym ogarnąć (f). Przeczuwał Chodkiewicz chytrą Sudermana, owszem dokładnie wiedział, co się we dworze jego działo. Chował tam albowiem wielkim kosztem dwu braci Inflanńczyków, przez których wszystkie tajemne rady i postanowienia jego miał wiadome. Ci szpiegowie, iakoby wygnani z oyczyzny przez gwałty Polskie, pod tym zdradliwym pretextem mieli zachowanie u niego, owszem do tego przyrzekli kredytu, że pierwsze urzędy wojskowe sprawowali. Nawet po śmierci Sudermana, będąc przy Gustawie Adolfie synie jego, też same posługi Chodkiewiczowi, aż do zgonu jego czynić nie przestawali (g). Radził więc zawsze Chodkiewicz królowi, aby nie polegając na płonnych obietnicach, czym prędzej zamki Inflanckie były opatrzone, i wojsko na żołdzie zawsze tam było utrzymywane.

XXX.

(f) *Revocatis ab itinere via Turcica habendo. Responsum Henrico Francinio & Stephano Lemnio, qui ad Turcam Palonis hostem concitandum missi erant, iamque Gothenburgum pervenerant, cum literis a Johanne Schytte, legato tunc in Angliam misso afferuntur, in Angliam misso afferuntur, ut inter alia mandatum erat, ut ageret cum rege Britannorum de salvo conductu navium Suecicarum cum Anglicis per, ma-*

ria Turcica habendo. Responsum est: regem quidem annuere regi Suecorum, si commercii, non belli in Christianos concitandi causa eo ituri essent. Carolus i. itaque e re sua magis esse ratus Szwajcym in societatem belli trahere, mittit Lemnium in Moscoviam, ut secretos magnitudinis sensus exploret. WIDEK: 36--37.
(g) STAROWOLSKI in militibus na kar. 316.

XXX. Przestrzegali o bliskim niebezpieczeństwie na konwokacyi Ryżanie w pisanych do senatu listach (h). Pomnożyły troskliwości przyślane od samego Chodkiewicza wiadomości, które Bartosz Ważyński (i) wyprawiony od niego z tym umyślnie, usłnie opowiedział, iż nieprzyjaciół gotuje się potężnie, i że z zamków Inflanckich wszystkie przez garnizony zesłły, nie mając już od kilkunastu miesięcy ani żywności ani zapłaty (k). Uradzono na tej konwokacyi między innemi do zaspokoienia krajowego punktami obronę Inflant. Uchwalone na utrzymanie wojska pieniądze, z reszt poborowych i części kwarty Rawskiej: kazano nie odpisywać samemu Sudermanowi, ale tylko senatorom Szwedzkim (l) nie gardząc pokojem, oraz oznajmując o kommissarzach tak do ułożenia pokoju, iako do zamiany więźniów. Kazano także dać gładką odpowiedź Ryżanom na ich żądania, a pochwalwszy

R. P.
1608.

(h) List Ryżanów i odpisaniego jest w bibl. Zał. Nro. X. Alexandra Sapiehy kanclerza W. Litt. w Tomie I. na kar. 418.

(i) Gdy Chodkiewicz za wolą królewską wyszedł z Inflant przeciwko rokoszantom, zostawił Ważyńskiego w tej prowincyi dla strzeżenia zamków. Instrukcyja oryginalna Chodkiewicza dana Ważyńskiemu, iak się ma sprawować: oraz submissya Ważyńskiego i Macieja Młodzia-

nowskiego, iako mają wiernie strzedz zamków, także oryginalna znajduje się w MS. konwokacyi Krakowskiej w MS. bibl. Zał. Nro. 402.

(k) Odpis senatu do komisarzy: jest w MS. bibl. Zał. Nro. 322.

R. P.
1608.

liwszy wiarg ich, którą w tym zamieszaniu ziemi Inflańskiey królowi i Rzeczypospolitey do-
trzymywali, nadzieię uczynić ratunku, a napomnieć do trwałości w przedsięwzięciach. Tym czasem, gdy senat Polski obiecywał i pisał, Szwedzi brali zamki i miasta. Nie wiedzano naprzód, dokąd się flota Szwedzka obrocić miała. Rozumiano że do Prus, i na ten koniec król Zygmunt ostrzeżony w Krakowie o obrotach nieprzyjacielskich, napisał list okólny do stanów Pruskich w roku 1608 dnia 20 Czerwca, zalecając usilnie ostrożność w tej prowincyi, do której Suderman z pewnych wiadomości królowi przyniesionych miał siły swoje obrocić (m). Lecz on iako dawniey, tak i teraz uczyniwszy pozor do Prus ciągnięcia, obrócił się do Inflant. Generał Mansfeld mając woysko gotowe i wszelką do roboty łatwość, dnia 27 Lipca tego roku 1608 Dyament fortecę, osnogo Sierpnia Kokenhauz, a 20 Felin opanował (n). Zafinucony Chodkiewicz

(m) *Præmonemur a fide dignis nunciis, Carolum Sudermanum hostem nostrum nobis ac diuinibus nostris omnibus nocendi occasioibus intentum, paratis iam ac instructis sum ad rem navibus, immisionem hostilem in terras Prusie moliri.* List ten znajduje się w MS. bill. krol. Nro. 6. na kar. 30.

(n) *Eodem tempore summorum bellicarum aduer-*

sus Polonos sustinebat præfatus comes Mansfeldius, & die 27. Julij recuperata Dunamunda, 8. Augusti expugnano Kokenhauz, 20 die mensis eiusdem in potestatem redacto Felino, summa solitudine Chodkieviciensis & Farenbachianis conatibus invigilabat WIDEK: 47. Do tej też daty należy, co Piascki, pomyliwszy się w czasie chronologii, napisał o Biał-

R. P.
1608.

kiewicz temi nowinami, napisał list do komissarzów Szwedzkich (o), skarżąc się na wiarołomstwo, że Rzeczpospolita pozwoliwszy z ufnością na żądanie Mansfelda zawieszenia broni do dnia ostatniego Pazdziernika, a główniejszy interes względem trwałizgo pokoju, albo dłuższego zawieszenia broni odłożywszy do króla i stanów mających się zebrać w Warszawie, widzi wpośrodku umowionego pokoju i bezpieczeństwa zabieranie fortec Inflańskich przez Mansfelda, przeciwko prawom od samych nawet barbarzyńskich narodów zachowanym. Ze Mansfeld nie tak mgłstwem i żołnierską cnotą, iako raczy zdradą dzierżawy Rzeczypospolitey szarpie, całe Inflanty ogniem i mieczem pustoszy: że tak niegodziwe postęпки i przewrotne zamysły wprawiły w podziwienie kollegow jego, tak dalece, że będąc dawniey skłonni do traktowania, teraz się do domów roziechali. Wszelako on te postęпки ani komissarzom Szwedzkim, ani ich królowi, o których szczeroci lepiej trzyma, ale młodzikowi owemu Mansfeldowi, nieświadomemu trybow

Łozorze. Dunemundam temere a Biallozor relittam occupat. Mustat podobno Biallozor opuścić ten zamek dla niedostatku płacy i żywności, co się z listu samego Chodkiewicza pokazuje. Albowiem pierwszy Biallozor zamku tego

Szwedom nie oddał, co się wyżej dowiodło, gdzie była mo-pat. Mustat podobno Biallozor opuścić ten zamek dla niedostatku płacy i żywności, co się z listu samego Chodkiewicza pokazuje. Albowiem pierwszy Biallozor zamku tego

(o) *Eadem Chodkieviciensis in suis ad regni Suetici delegator literis gravissime exposuit. Loccen. na kar. 491.*

bow wojennych przypisuje, który skazę sławy
R. P. swojej w Węgrzech i w przeszłych rozruchach
1608. Inflanckich zaślagnioną, tym sposobem zatrzeć
umyślił. Przeto jeśli zechcą, aby ich słowa i
sprawy na potym wiarę znalazły, niech ukarzą
zuchwałość Mansfelda, niech zamki pobrane od-
dadzą, zostawiając rzeczy w tym samym stanie,
w jakim były w czasie zawarcia z nim roziemu.
Inaczej przekonany będzie, że się to za ich wo-
lę stało. Ze tym sposobem za radą kolegów swo-
ich współ komissarzów, pozwoli na dalsze za-
wieszenie broni, a na przyszło-następującym sey-
mie starać się nie omiełka, albo o wieczny po-
koy, albo o dłuższy roziem z tą pilnością, iakiej
po nim dobro powszechnie obu narodów, i lito-
ść nad wylaniem krwi ludzkiej wyciąga (p).

XXXI.

(p) I occc: w Hist. Szw. 491-
492. List Chodkiewicza oryginalny, albo raczej manifest
jego na postępkę Szwedz-
kie. znajduje się w MS. A-
lexandra Wł. X. Litt. w T. I.
na kar. 610. w tych wyrazach.

Sigismundi III. Dei gratia,
regis Poloniae, magnique du-
catus Lithuaniae, Russiae, Prus-
siae, Massovia, Samogitia, Li-
voniaeque &c. principis: nec
non hereditarii regis Sueciae,
magni ducis Finlandiae &c.
domini nostri clementissimi,
authoritate regni publicae ge-

neralis in Livonia commissar-
ius Joannes Carolus Chod-
kiewicz, comes in Sklow &
Biehow, dominus in Mase,
&c. Capitaneus Samogitia &
Dorpati, magni ducatus Litua-
niae supremus exercituum praefectus &c. designatis Sueticiis
ad tractandam Livonia pacem
commissariis, Magno Brahe,
Nicolao Bielke, M. Petro Ke-
nicio, M. Laurentio Paulino,
significo literas vestras de da-
ta 17. Septem. mihi esse rec-
ditas, quibus sententiam me-
am de paco vel inducijs, de-
domini nostri clementissimi,
quo loco conveniendi denuo
exquiritis. Ego vero deum

XXXI. Sprawiedliwie żalił się Chodkiewicz
na nieuczynność postępków komissarzów Szwedz-
kich, mając, iako wyżej mowiono, wiarę pu-
bliczną, listy Mansfelda, senatu, komissarzów i
samego Sudermana. Lecz komissarze chcąc ia-
kokolwiek pokryć nie słuszne do Infant wtar-
K k gnie.

R. P.
1608.

testor & conscientiam, quem
admodum antea semper, ita
vel maxime nunc nihil magis
mihi cordi esse, quam ut in-
nocenti christianorum sangui-
ni parcat. Ideoque non in-
vitus Mansfeldio vestro indu-
cias petenti ad ultimam us-
que Octobris anni currentis,
ex consensu S. R. M. domi-
ni nostri clementissimi, bona
fide indult, ipsum autem prin-
cipalem negotium de perpetua
pace aut longioribus inducijs,
quod publicam auctoritatem re-
quireret, ad Majestatem suam
& ordines regni in proximis co-
mittis reici. Neque ignorare
vos credo, non modo has in-
ducias in conventu nuper Cra-
coviensi & senatoribus regni si-
gillis & manuum subscriptio-
ne confirmatas, in manus ip-
sius domini vestri Caroli, per
captivos nostros Wirsilonem &
Suarski esse traditas, sed &
commissarios ad tractandum
hoc pacis negotium una mo-
tum deputatos. Jam itaque
candida, & sincere vobiscum
agentes, remque serio aggre-
ssu, postquam sumptibus non
exigujs, prout dignitas sua
Majestatis & negotii magnitudo
flagitat, in provinciam veni-
mus, arces interim Dunae-
mandam & Kokenhansum, no-
bis securis & fidem vobis ha-
ventibus, contra fas & aqu-
um contraque iura etiam in-
humanarum gentium, non tam
virtute militari, quam frau-
de & impossura ereptas, ac
provinciam ferro ac flammis
infectam misereque depopula-
tam invenimus. Qua rei in-
dignitate & admiratione tan-
ta perfidia supersalti collega
mei, domum quisque suam se
recepit. Ecce germanum sa-
pius iactatam Mansfeldi vo-
stri fidem, quam si ille impu-
ne inlerit, qua porro fides pa-
llis vestris habebitur? Quamob-
rem cum neque vobis, neque
domino vestro, de quibus sin-
ceriora nobis pollicemur, hoc
factum imputemus, sed inveni-
illi rei militaris nondum satis
edocto, & labem existimatio-
nis in Hungaria & prae-
teritis Livonicis expeditionibus
contractam hoc modo corrigere
niterent, si fidem in posterum

R. P. 1603. gnienie, odpisał Chodkiewiczowi z Rewla (q), iż on niesprawiedliwie żalił się na złamane od Mansfelda zawieszenie broni. Ze Mansfeld uczynił wprawdzie umowę do ostatniego dnia Października roku 1608, i listy na to posłał; ale żeby te listy miały być kiedy przyjęte i potwierdzone od senatu Szwedzkiego i króla, nigdy tego Chodkiewicz dowieść nie mógł. Pisał wprawdzie Karol z senatem Szwedzkim do króla Polskiego i do jego senatu list z Abrogi 7 Kwietnia 1608; lecz w nim to tylko było wyrażono; że gdyby król Polski ze stanami rzecypospolitey albo do trwałego pokoju, albo do roziemu na lat 12 chciał się przychylić, a to autentycznym piśmem potwierdził, tedy niepierwey, iak od tego czasu, między komisarzami obu stron miał się roziem stanowić, i chować statecznie: co król i stany Szwedzkie w różnych listach do Chodkiewicza i do kolegów jego

*disla & facta vestra mereri
desideratis, reddantur arces.
vobis uti credimus inconsultis
per Mansfeldium dolo captas,
ac res plane in eum restituan-
tur statum, in quo fidei da-
ta fuit tempore. Quo facto,
inducias, communicato cum
collegis meis, non procul hinc
habitantibus, consilio, proro-
gare non gravabor, & cau-
sam perpetuae pacis aut ulte-
riorum induciarum in comi-*

*tiis regni imminentibus, ea
fide ac diligentia tractabo,
quam ipsius provinciae & re-
gni utriusque ratio, sangui-
nisque iam satis profusi com-
miseratio requirit. Data ex
castris ad Novam Molam 7.
Octobris. Anno 1608.*

Joannes Carolus Chodkiewicz
mp.

(q) Loccen. 492.

iego piśanych iasnie oświadczyli. Nie przeczą temu, aby król Polski i senat nie dał zezwolenia Szwedom, do przyszłego traktowania o pokoy, lub dalszy roziem; wszelako tam nie było wyznaczenia czasu; przeto ztąd nie dla siebie pewnego wnosić, i spodziewać się Szwedzi nie mogli. Oznaymił procz tego sam Chodkiewicz w liście 11 Lipca piśanym do nich, że z woyskiem do Inflant ciągnie; z kąd iakno wnosić, iż to nie czynił umysłem pokoiu. Potrzeba było zatym królowi Szwedzkiemu myśleć o ubeśpieczeniu państw swoich, a odparciu sił nieprzyjacielskich. Niechay złamane przymierza sobie raczey przypisze, a komisarzom Szwedzkim bez zwłoki i wybiegów rzetelnie oznaymi, iesli od króla swe-go i konwokacyi Warszawskiej mając zlecenie czynienia pokoiu, lub dalszego roziemu, chce to czynić, albo się biec ze Szwedami, aby oni mogli wiedzieć, iak sobie poczynać mają (r).

XXXII. Chciało się woyny Szwedom w zamieszaniu i osłabieniu Polski rokożsem, a wyisciu wielu ludzi rycerskich kraiowych do Moskwy za Dymitrami: przeto szukali pozorow usprawiedliwienia postępkow swoich. Albowiem i Mansfeld, iesli z Chodkiewiczem zawieszenie broni zawarł, nie czynił tego bez woli Sudermana z jego senatem, i sami Szwedzi dali pierwsi zaczepkę, kiedy

Kkij

(r) Loccen. 462--463. |

R. P.
1608.

R. P. 1608. kiedy jeszcze przeszłego roku 1607 Białym-kamien wzięli, a w następujących czasach różne po Infantach czynili gwałtowności. Daremnie zatem list Chodkiewicza na dniu 11 Lipca do komisarzów w Rewlu będących pisany, w którym oznajmował, że z wojskiem idzie, za pretext wojny klasztoru. Ktokolwiek albowiem zważy bliskość czasu między datą listu tego, a wzięciem Diamantu 27 dnia Lipca, łatwo poznać, że ten list z pogroźką tylko napisany, nie mógł być powodem do wzięcia tej fortecy; ile że Chodkiewicz ani miał jeszcze wojska tyle, ile burzącego się i nieplacnego, ani się z Litwy mógł oddalić dla straży tej prowincyi przeciwko rokoszanom, będąc od króla na to wyznaczony. Nieprawidłowość przyczyniła Szwedzkich do dalszego wojny popierania uznał sam senat Polski, kiedy w liście swoim do komisarzów, między innemi wyrazami te słowa położył (s), „Zgad pochodziło, że gdyście nam nie dawno oznajmili, że wojny tej, pod sprawiedliwemi z obu stron kondycjami, dokonacie, czenie widzieć pragniecie, oraz abyśmy z wami ugodę względem odmiannych więźniów, o byczaiem chrześcijańskim uczynili; my pod słusznemi warunkami wam przelożonemi zezwoliliśmy na to; i komisarzów naszych na miejscu oba stronom do ziecchania się sposobnie „wyzna-

(s) Ten list znajduje się foliale Nro. 22, bez daty, w bibli. król. na osobnym.

„wyznaczyliśmy; i ażeby więźniowie wszyscy z obu stron byli wypuszczeni, tak, iakoście wy żądali, pozwoliliśmy. W tej sprawie iak sezy- rze z nami postąpiłiscie, rzecz sama iasnie pokazuje. Albowiem i podczas tego z nami o uchylene wojny traktowania, przeciwko danej wierze i słowu, wojska wasze do Infantów wprowadziliście; zamek Dyamentcki, o czym nam w tych dniach doniesiono jest, zdradą opanowaliście, i podnieśli na nowo oręż, nieprzyacielskie na nas zapędy wywarliście. &c.

XXXIII. Tym czasem Chodkiewicz, nie rozpaczając w tak niebezpiecznym razie, czynił wszystkie, ile być mogło, przygotowania w iesieniu i w zimie do wyrugowania Szwedów. Napisał list do króla z Lachowicz dnia 10 Sierpnia z prozbą o radę i pomoc, udał się do Infant dla zebrania wojska. Trudno co było począć w tej prowincyi bez pieniędzy i żołnierza. Roty i pułki Infantyjskie nieplacne nie chciały puścić hetmana bez zaspokoienia swoich pretensyi i upewnienia o dalszym żołdzie. Wielu z nich zhydziwszy trudy i niebezpieczeństwa doświadczone w tej prowincyi, rzucali oczy na zyskowną w Moskwie fałszywych Dymitrow rewolucyę; innych pod różnemi pozorami odrażały od służby pod Chodkiewiczem poszepty jego nieprzyjaciół, którzy zazdroścąc mu zwycięstw dla niechęci ku niemu osobistej, iak sławę jego, tak dobro oyczyzny na rowny sztych narazić złościwie

złościwie chcieli. Zebrało się jednak cokolwiek ludzi pod Nowymylin, gdzie oboz założony. O-
 R. P. 1608. znaymł z tamtąd Chodkiewicz komissarzom o niesprawiedliwych z rzeczpospolitą Mansfelda posłepkach, z ofiarą pokoju i traktatów (t). Szwedzi znając słabość jego, w zamieszaniu rzeczy koronnych mało zdolną do odporu, gardzili tak chęcią jego do spokojności, iak pogrozkami. Komissarze ich siedząc w Kewlu, czernili tylko manifestami swoiemu króla, rzeczpospolitą i hetmana, dla ziednania wiary sprawiedliwości oręża swojego, iakoby dalsze krwie rozlanie z przy-
 czyny Polaków pochodzić miało (u). Następowal scym wyznaczony od króla na rok 1609 w miesiącu Styczniu w Warszawie. Nieukontentowane w obozie Nowomylińskim rycerstwo wysłało w poselstwie Trojana Kochanowskiego do króla i stanów. Uczyniona nadzieia zapłaty tyle przecie sprawiła, że żołnierz Inflancki obiecał nie zchodzić z prowincyi tylko do S. Michała roku bieżącego: w reszcie odgrażał się, że w uchyleniu należytości, zeydzie z zamków i konfederacyą podnieście (w). Niemiając dosyć Chodkiewicz

(t) Obszc list Chodkiewicza do komissarzow wyżej cytowany. I. na kar. 618.

(u) Manifesta Szwedzkie oryginalne z podpisami i pieczęciami komissarzow pod datą 13 Listopada roku 1608

znaydnia się w MS. xiecia Sapiehy kancel. W. L. w T. I. Pismo pod tytułem: Obiasnienie kilku punktow, w których się z J. P. Podkan. clerzym mowilo przez Radwa.

kiewicz na publicznym żołnierzu, udawał się do Litewskich obywatelow, którzy w ciężkich Inflant przygodach, często własnym kosztem i dworskimi zaciągami publiczne potrzeby dzielnie zastępowali (x). Nie dał się nigdy uprzedzić w przyśługach oyczyźnie dom Radziwiłłowski: bo wyjawlży xiążęcia Janusza, zapędem religii, dumy i prywatney nienawiści na króla i Chodkiewiczą uniesi nego, który jednak potym wierne majestatowi służył, i od niego kasztelaną Wileńską ozdobiony został, wszyscy inni xiążęta mianowicie linii Nieszwickiey katolickiey, słateczne miłości ku oyczyźnie dawali dowody. Na tę wyprawę Inflancką Mikołay Sierotka wojewoda Wileński 200 ułazrow Chodkiewiczowi podesłał, będąc od króla i rzeczpospolitey sam do rady woyskowej naznaczony (y). Krzysztof brat Janusza, hetman polny Litewski znaczną rotę iazdy, Albrycht syn wojewody Wileńskiego, trzysta konnych sami przyprowadzili.

XXXIV. Zebrane w Inflantach woysko Litewskie tym sposobem było rozłożone. Część jego stała pod Szantzlem, trzy chorągwie hetmańskie, także chorągwie wojewody Nowogrodz-

na do obozu posłane, znaydnia się w T. I. MS. Sapieżyński na kar. 603. jest to iustyfikacya Chodkiewicza, o której niżej.

(x) Koral: in Fast Rad.

73. Quod e publico erario miles tam cito haberi non posset, opem magnatum Lituanie implerat; nec illi de erant imprimis Nicolaus Radziwiłł. (y) Koralowicz tamże.

R. P. 1609.

gródzkiego, Krzysztofa Chodkiewicza, Wołowiecza chorążego Litewskiego, Tomasza Dąbrowy iazdy 150, i chorągiew Kisłki. Druga część była przy Rydze, mając straż obecną Dyamentu, to jest rota Teodora Lackiego, chorągiew Bohdana kozaka od dwóchset koni, chorągiew pieśza Szkocką z zamku Ryńskiego, piechota Niewiarowskiego i piechoty hetmańskiej ludzi 150. Wszystkiego wojska nie czyniło więcej nad dwa tysiące (z). Uwiadomiony Chodkiewicz od szpiegów pod Birzen, że Szwedzi wyjąć mieli z Parnawy do Dyamentu, ruszył się, mając z sobą rotę Weyherowską pod Szantzel w niedzielę mięsopustną roku 1609: z tamtąd z częścią wojska udał się w poniedziałek pod Ryge, gdzie stanął w lasach o milę od miasta, tak cicho, iż w mieście o nim nie wiedzano (a). Nazajutrz w wieczor obrócił marsz ku Dyamentowi, gdzie przez całą noc stał w wielkim zimnie aż nazajutrz do południa: ale Szwedzi poprzedzwszy przyście jego, wprowadzili brzegiem morskim do tej fortecy koni 80. Tym czasem dostawszy zchwytyanych przez rotę Bohdanową dwadzieścia więźniów, i zabijwszy ośmiu z tych, co po drwa wyboczyli, ruszył się pod Nowymłyn

(z) *Nostrorum vix duo milia numerabantur.* Poss: w MS. bibl. Zał. PIASECKI 19.

(a) Ta powieść wyjęta ze zbioru MS. KRASICKIEGO z foliału pod tytułem *O wzięciu Parnawy.*

we firdę, gdzie stojąc aż do piątku, poszedł z tamtąd o mil pięć nad rzekę Gawią. Bawił się tam w gotowości i aż do poniedziałku, upatrując sposobność czasu i miejsca iak miał postąpić z nieprzyjacielem. We wtorek udał się pod Szalcę, z kądem po całodziennym marszu stanął o mil ośm w noy w lesie ku Parnawie. Gęste lasy i niezmierna moc śniegów niedały mu uysć tego dnia nad dwie mile: ciągnął jednak nazajutrz dalej, a idąc zawsze nie gościncem, ale lasami, z wielkim całego wojska i koni zmęczeniem, dla niezwyčajnego bezdroża, trzy mile uszedł. W piątek wyszedł na brzeg morski, a w sobotę stanął o trzy mile od Parnawy w lasach, gdzie nie czyniąc ognioiw, i bez wszelkiego pożywku stał do wieczora. Ruszył się w północy, opowiedziawszy wojsku swoy zamiysł, że chciał zamek u biec, zachęcając rycerstwo do wykonania imprezy przedsięwziętej.

XXXV. Oddawszy zatem piechotę Szkocką Farenbachowi, a resztę icy Gurzewskiemu, stanął na pewnym miejscu o milę od Parnawy, nad rzeką tegoż nazwiska, gdzie sporządził szańce, wojsko i petardy. O godzinie drugiej z północy, gdy się już do szturmu miał ruszyć, przypadł od Szalca szpieg do Parnawy, dając znać Szwedom o przyściu naszych. Ci lubo w tak cichym i prętkim ciągnięciu Chodkiewicza nie widzieli gdzie się obracał, dali znak iednak, uderzywszy trzykroć z polkartania; czym sprawili wielką trwo-

R. P.
1609.

gę w naszych, którzy rozumieli, że ich posłrzężono. Po tym wysłrżeleniu stał Chodkiewicz na tymże mieyscu cicho przez całą godzinę: a że już dzień nastawał, cofnął się nazad puł milę za górę, i tam przez cały dzień w niedzielę stał w wielkim zimnie i niewczasie dla ztrudzenia koni i ludzi, z kąd nietylko narzekania od woyska, ale i laiania wytrzymać musiał. Już się byli Szwedzi posłrzęgli w Parnawie, i wielkie straże po murach rozstawili, rozumiejąc że to była ezata, nie sam hetman z woyskiem, którego się tak rychło nie spodziewali. Tym czasem Chodkiewicz ruszył w porządku z woyskiem w godzinę po północy, i w poświętę wielką przyszedłszy o ćwierć mile od Parnawy, stanął nad rzeką, gdzie zsiadłszy z konia, uczynił prętką i poruszającą mowę do woyska, prosząc, aby kto enotliwy, kto króla i oyczyznę kocha, dla sławy narodu swego szedł za nim ochotnie, a zdrowie swoje przy nim ważył, które on sam przed wszystkiemi nieść pragnie. Dobywszy zatym pałazę, porwał się ku murowi: ale żołnierze jego wszyscy skoczywszy z koni, uchwycili go, prosząc, aby tego nie czynił, i sami tym ochotniey rzucili się do wszystkiego. Zostawił Chodkiewicz kilka chorągwi konnych dla straży, ponieważ miał pewną wiadomość od szpiegow, iż z Rewla 500 piechoty, a trzyśta konnych ciągnęło ku Parnawie, i już tylko byli o mil ośm od mieysca. Drugie rotę iezdne wszystkie na piechotę

R. P.
1609.

chołę sporządził, to jest trzy swoje chorągwie, Krzysztofa Chodkiewicza, chorążego Wołowicza, Dąbrowy, raytańską Wahla, i puścił one ku miastu, wyprowadzając wprzód dwóch petardników Francuzów (b) z czternastą Szkotami, którzy nieśli petardy. Szli owi indzinierowie nad rzekę Parnawę, do bramy obwarowanej tróistym zamknięciem, i nadto statkiem przed nią stojącym. A lubo Szwedzi posłrzęgli z miasta poczeli mocno dawać ognia z armat; jednak nasi przysadziliwszy rażno petardę do bramy sztakietowej, wysadzili ją zaraz: potym się obracając do drugiej, trzeciej i czwartej, tenże sam co i w pierwszej skutek uczynili. Tym czasem trwał ogień nieustanny w mieście ze strzelby górnej i dolnej na stronach strychowanych basztów, ze stu czterech dział: ubito z nich do dwudziestu kilku pacholików i piechoty: także petardycera młodszego, dwóch towarzyszy Krzysztofa Kluszewskiego z rotę Rozwadowskiego i Michała węgryna z rotę hetmańskiej: posłrzelono nie mało. Wszelako nasi wpadli w miasto przez bramy wysadzone z dobytymi pałazami, ścinając się wręcz z nieprzyjacielem, parli go aż ku zamkowi, i na Szwedach aż do samego zamku wiechali.

Llij Opie.

(b) Jeden z tych Wilhelm, czyta na seymie Warszawskim na zalecenie Chodkiewicza, którego jeszcze w roku 1607. wicza Vol. Leg. T. II, na rzeczpospolitą za wierne u. kar. 1622. Bugi w poczet szlachty polskiej.

R. P. 1609. Opierali się Szwedzi z wałów z ręcznej strzelby, lecz i nasi odstrzelując wpadli w dziedziniec. Już Farensbachowie dwaj bracia wspólnie ognia wzięwszy, pod bramę zamkową podkładali, kiedy Szwedzi obaczywszy to, wyrzucili zaraz klucze, prosząc o miłosierdzie i chorągwie oddając (c).

XXXVI. Rozkazał zatem Chodkiewicz, aby ich dalej nie bito. Marchocki z Mikołajem Kochanowskim stanąwszy w bramie dziedzińcowej, pobudzali swoich, i klucze do siebie wzięli. To się stało wszystko przededniem, a trwało półtrzeciej godziny. Zginęło hetmańskich ludzi wszystkich 45, ranionych i postrzelonych było czterdzieści kilku; między innemi raniony spisał w nogę Farensbach, Zakrzewski śmiertelnie postrzelony; Szygowski, Madaliński, Sobański, Komorowski z działa szwanki odnieśli; z innych rot nie mało towarzysztwa. Nieprzyjaciół utracił sto zabitych, a na pięćdziesiąt miał ranionych. Dostało się w niewolę na zamku 20 knechtów, 300 chłopów służących, reszta mieszczan. Poimany szlachcic Inflański Struga, także kapitan Parnawski i żona kapitana Dyamenckiego Mikołaja Stiernskiold z synem małym i z siostrą (d). Wzięto dział wielką liczbę, żywności nie wiele. Chodkiewicz objawszy zamek i miasto, kazał wycisnąć

(c) MS. KRASICKIEGO wyżej cytowany.

(d) Wspomina o tym Loccen: na kar. 507.

ścić kościół niegdyś katolikom odebrany, gdzie lutrzy bydlę zawierali. Tam wysłuchawszy z wojskiem ofiary świętej, mianey przez księdza Felixa jezuitę, którego przy sobie chował, a Bogu zwyczajnym himnem oddawszy chwałę, uczynił dziękczynienie wszystkiemu rycerstwu. Odbywał potem przysięgę w zamku od mieszczan i od służącego ich żołnierza piechoty, darował go życiem po uczynionej przysiędze, że przeciwko królowi i Rzeczypospolitej broni więcej podnosić nie będzie. Starszyzną jednak z kapitanami w niewoli zatrzymał. Z ludzi prośbą nie mało odprawił za paszportami do ziem Pomorskiej. Ci, którzy służyć chcieli w liczbie 155 zostali się przy nim pod komendą kapitana Klarke Szkota. Osadził w tym zamku garnizonem złożonym z ufańskiej chorągwie Krzysztofa Chodkiewicza, Kiszy, Wołowicza, z raytańskiej Wahla, Szkocekiej piechoty, także z piechoty swojej i Niewiarowskiego ludzi 200, dał komendę nad wszystkiemi Madalińskiemu. Zdobycz wszelką, jako to rynsztunki i konie nieprzyjacielskie, rozdane między rycerstwo. Najhojniej udarowany Kiernowski chromy z posrzuła i Skirafnowski, który pierwszy w czasie potrzeby na wał skoczył. Temu hetman konia swojego dzielnego Tureckiego, którego wziął w podarunku od króla, darował. Po opatrzeniu zamku, wyszedł tegoż samego dnia w pole, ażeby się zbytki po okolicach od żołnierstwa nie działy,

R. P. 1609.

nie działał, gdzie bywszy aż do szody, ruszył z o-
R. P. statkiem ludzi ku Rydze przeciwko Mansfeldo-
1609. wi.

XXXVII. Przybył tam ten generał, mając kil-
ka tysięcy zaciągniętych ze Szwedów i Niemców
milicji, chcąc miasta tego lądem i wodą rozpo-
cząć oblężenie. Chodkiewicz przechodząc z Par-
nawy około Szalca, dowiedział się, że część woy-
ska nieprzyjacielskiego była na okrętach, które-
mi Szwedzi zamknawszy brzegi okoliczne, za-
danych statków z Anglii i Hollandyi nie wypu-
szczali, albo przybywające odzierali (e). Nieprzy-
jaciół rozumiejąc, że nasi do polnych tylko bitew
przynczemy, a wodnych nieświadomi, nieumieję-
tnością swą w bezpieczeństwie ich zostawia, niedba-
le około brzegów i bez żadnej ostrożności za-
chowwał się (f). Zabrał był Chodkiewicz pod
Parnawą dwa okręty Szwedzkie, z niemałą liczbą
farbatów (g): te osadziwszy ludem swoim,
oraz zakupiwszy u Anglików i Hollendrow kil-
ka statków kupieckich, i one uzbroiwszy, na-
padł niespodzianie na Szwedzką flotę około Szal-
ca: gdzie za pomocą przekupionych maytków,
tudzież kilku łodzi z ogniem podeśłanych, spa-
lił Szwedom dwa okręty z wielką farbatów,
1. rzutę

(e) List Chodkiewicza z La-
chowicz wyżej cytowany.
Loccen: na kar. 506.

(f) STAROW: *in milit. na*

kar. 327.

(g) MS. KRASICKIEGO WY-
żej cytowany.

1. rzutę do ucieczki przymusił (h). Zbliżając się
potym ku Rydze rozkazał tam blokhauz budo-
wać: zamek ludem opatrzył, wprowadziwszy do
niego dwieście konnych (i), którzy razem z
sobą żywności przywiezli. Trudno mu było
wstępnym bojem potykać się z liczniejszy-
m również nieprzyjacielem (k): obawiał się też w
bliskości jego obozować, aby zewsząd nie został
oskoczonym. Zeby więc i sztuką wojenną roz-
dzielił siły nieprzyjacielskie, a ustępując też nagle,
jakoby uciekał, serca swoim nieskaził, ogłosił mię-
dzy swoimi, że książę Kurlandzki przychodzi mu
na pomoc ze dwoma tysiącami ludzi, i że się
zatrzymał około murów Ryskich, nie śmiejąc do
obozu Polskiego ciągnąć, dla mnogości nieprzy-
jaciół: potrzeba zatym wyciągała, ażeby woy-
ska nasze bliżej pomknęło się ku Rydze, dla złę-
czenia się z Kurlandczykami. Nie było jeszcze na
ow czas obiecanych od księcia Kurlandzkiego po-
słków, okoliczność jednak wyciągała, ażeby za-
trwożony

R. P.
1609.

(h) MS. KRASICKIEGO WY-
żej cytowany. --- Loccen:
506 -- STAROW: *in milit. 327*
--- PIASECKI 302. SOB: *bell.*
Choc. 140 --- Loccen: 506.
Ea causa inter navium ista-
rum dominos (Anglos & Hol-
landos) convenit incendiarias
quasdam naves classi Suedorum
immittere, quarum flammis
lotius diffusis, quodam Sveti-
carum igne corrupta, quadam
procellis disiecta.
(i) MS. KRASICKIEGO.
(k) *Plusquam 8000 Mans-
feld scripserat ex Suecia &
Germania conductorum, Pos-
sum dominos (Anglos & Hol-
landos) convenit incendiarias
quasdam naves classi Suedorum
immittere, quarum flammis
lotius diffusis, quodam Sveti-*

trwożney wielością nieprzyjaciela garści ludzi R. P. swoich, tą zmyśloną wieścią w dobrej myśli 1609. pokrzepił. Wyślawszy gońców do mniemanych posłków Kurlandzkich, ażeby go na miejscu naznaczonym oczekiwali, użył kilka razy wozy taborowe, i pod ich zastoną, iakoby wałem iakim ubezpieczony, pomknął się od Szalca pod mury Ryżkie: stanął przy rzeczce, na miejscu warownym: podeśłali mu w nocy Ryżanie kilka dział z kilką rotami piechoty (1). Przeprowadził się potem za Dźwinę, umykając się powoli nieprzyjacielowi, aby go na pewniejszy naraził zasadzki. Mansfeld świadomy szczupłości wojska hetmańskiego, postanowił go ścigać, i most na rzeczce zbudował. Ledwo co most stanął, nie czekając czasu, pokiby się całe jego wojsko przepравиło, szedł w pogoń za Chodkiewiczem. Czekał on na Mansfelda, i z błędu nieprzyjacielskiego korzystać nie omieścił. Skoro albowiem postrzegł, że część tylko Szwedów rzekę przeszła, a druga za mostem jeszcze była, kazawszy nagle na odwrot, w dobrym porządku, wpadł na Szwedów z taką natarczywością, że i ci co za nim gonili pomieszczeni się, i stojący za rzeką po opanowaniu mostu od naszych, patrząc na swoich klęskę, a ratunku dać nie mogąc, w rozsypankę posli (m).

XXXVIII.

(1) STAROWOLSKI in *milli-* (m) STAROWOLSKI in *mi-*
taribus 274. *litariibus* 320-13.

XXXVIII. Odzyskawszy Chodkiewicz Parnawę, i uwolniwszy Rygę od oblężenia, myślił o zupełniejszym zaspokojeniu Instancji przez odzyskanie Estonii. Rewlanie sprzykrzywszy sobie rząd Szwedzki dla nstawicznych niepokoiów, za myślali wrocić się do Rzeczypospolitej. Traktował z niemi tajemnie hetman względem poddania miała, i już kondycje były umowione (n) M m gdyby

(n) NAYIAŚNIEJSZY MIŁOŚCIWY KRÓLU PANIE A PANIE MOY MIŁOŚCIWY.

Po napisaniu pierwszego mego do W. K. Mci. listu, wrócił mi się jeden z posłańców mych, tych, którychem do Rewla, Parnawy i wszystkich szlachty Estońskiej posyłał. O Parnawie złą mi nadzieję uczynił, ukazując, że dla wielkiego uporu ich, a mianowicie mieszczan niektórych, którzy sumptem swym wszystkiego żołnierza tamtego dzierżą, nie śmiał z nikim traktować, ani się z tym koremkolwiek z nich otworzyć. Od Rewla także i szlachty tamecznej od Henryka Linasa, który jest pułkownikiem, miał pisanie do mnie, ieno że z okrętów Szwedzkich miał pogonią, ono wszystkie potopił. Tamte pisanie, oprócz kredenów, nie innego nie miały. Zaczynam to, co mi powiadał, iuramentem konfir-

mował. Funkta te są od przeczonych. 1mo. Aby Religia Anglikańska wcale zostawała. 2do. Aby prawa i libertates ich naruszone nie były. 3tio. z chęci twej, a pono baczając, żebyś W. K. Mścił potrzebował tu go na potym, temu w zamku Rewelskim ustępując, z taką jednak kondycją, aby sepultury zacnych famili, które t m ią, naruszone nie były. Potrzebują do tegoż, aby, jeśli by który z tych famili chciał się tam zaś napotym chować, bronno to im, i z ceremoniami secundum ritum ich, nie było. 4to. Potrzebują, aby starosta narodu ich był. Co pierwszego tnie, ten pozwoliłem tym przedtem, gdy m assekuracją ręką W. K. Mci. przez pana Kaspiera Tyzenhauza posłaną, widział. Drugi i ten pozwoliłem, takim sposobem, iaki za panowania s. pa mięci oycy W. K. Mci był, aby nowego nic nadto nie wnosiłono. Na trzeci, i na ten-

R. P.
1609.

R. P.
1609.

gdyby ich skutku wyprawa królewska pod Smoleńsk naprzód w przewłokę, potym, ile wiem, w bezczynność nie obrocila. Wyjechał w Lipcu do Wilna na

hym się niewzdrygnął, gdyż to za dyspensacją być może, i edno ta sequeła, ktorey oni potrzebnia, ta mię z tego zraziła: jednak, aby tam się rzeczy nie rozrywały, dałem to na wolą ich, jeśli chcą ten kościół exnunc ustąpić, albo nie. Ja frogo nie napieram, tylko o to proszę, aby z chęci swej, durante mea mansione w Rewlu, nabożeństwa mi tam dopuścili, i żadney w nim przeszkody nie czynili. Na czwarty zatrzymałem się do uśnięcia z sobą się znieśienia. Te są punkta, a iż czas krótki bardzo jest, a nie rychło mię odprawa od W. K. Mci. zawsze dochodzi, tak kończyć, jeżeli oni to fideliter (jako się iuramentem zawierają) będą musiał. Henryk Lins, który największym tych rzeczy instrumentem jest, i ten kondycye swe podał: a iż pod takim czasem lekkie, nie perscriptione żadney summy, pozwoliłem. Prosi, aby stipendium mógł mieć z miłościwej łaski W. K. Mci. dożywotne. Wiem, że Fiting, który jedno Nowogrodek podał, pensją od W. K. Mci odniósł; pogotowiu temu, który wrota do Szwecyi

otworzy, nie ma to być od W. K. Mci broniono. Druga, aby mógł przy urzędzie swym pułkownikostwa zostać, żołd taki, jaki w reymentach niemieckich jest, mając, i ten ofiarowałem mu, bo nadzieja w panu Bogu, że, za błogosławieństwem jego świętym, a szczęściem i pilnym staraniem W. K. Mci, prętko tey wojny koniec być może, zaczynam wielki to sumpt będzie. To tedy do miłościwej łaski W. K. Mci pana meiego miłościwego doniosłszy, uniżenie o prętką informacją proszę, gdyż za niedziel sześć daliśmy sobie czas, że się ma u mnie stawić ten posłaniec pod Białymkamieniem. Całując za tym rękę W. K. M. P. M. Mił. przy dobrym zdrowiu, szczęśliwego panowania w wielki długi zażywać wiernie życząc. Dat. z Rygi 21. Junii R. P. 1609.

W. K. M. P. M. Mił.

Wierny poddany
i uniżony sługa.

JAN KAROL CHODKIEWICZ.

R. P.
1609.

dla przywitania króla na wojnę Moskiewską iadącego, a dla umowy z nim względem dalszego popierania wojny Szwedzkiej. Tam gdy mu publicznie chorągwie nieprzyjacielskie z więziami oddawał; Felix Kryski podkanclerzy koronny w tych słowach uczynił mu od tronu dziękczynienie (o). „Gdzie rzeczy siła, słow próżnych „używać nie potrzeba. Podał Wafzmości zgoła „pan Bóg, Mci panie hetmanie, na przewagi „uśhom ludzkim niepodobne, nieprzyjaciółom „straszne, rycerstwu państw J. K. Mci sławne, „a męśtwu rak WMci przyślojnyne. Wielką „WMc nieraz w zatrwożonych czasach i o „czystych rzeczypospolitey trudnościach sprawu „iesz radość; niespodziewane J. K. Mci panu „swemu z nieprzyjaciół jego zwycięstwa przy „nosisz; nieśmiertelne narodom naszym imię, a „sobie, by to u postronnych było, zawołane try „umfy. Przeto słowy się nie bawiąc, posługa sa „ma, rzecz sama, ta fama, którą dla potomności „oczywiście WMc rodzisz, szczęścia i panowa „nia J. K. Mci sława, siła WMci powinna być „dzie. Na ten czas J. K. Mość pan nasz miłościwy „tę czułość, prace, staranie, imprezę wdzięcznie „Mmij od

(o) Ta mowa znajduje się przy oddaniu chorągwi i więźniów na Parnawie wziętych przez pana Szczepnego Kryskiego podkanclerz koronnego w Wilnie 1609 20 Lipca.

R. P.
1609.

„ od WMci przyjmować raczy. Miałto i za-
 „ mek *ca fide & integritate* oddany, którą sami
 „ siebie dla sławy oyczystey zapomniawszy, cał-
 „ kiem go oddaiesz, wdzięcznie przyjmie; oraz
 „ więznie, i te które pod nogi J. K. Mci z onym
 „ żołnierstwem swym rzucasz korzyści. Dziękuj
 „ ie iako król pełen ludzkości czulemu hetma-
 „ nowi. Widzi to na oko z tey przewagi, iakoś
 „ WMc nierównym gronem rycerstwa swego
 „ siła wziął mocy nieprzyjacielskiej odzyskaniem
 „ Parnawy; gdzie dziwną prawie siłą, mężnego
 „ żołnierza, i czulego hetmana dzieło odprawowa-
 „ łość razem. Mało o takich hetmanach w kro-
 „ nikach czytamy, którzyby oraz wodza i żoł-
 „ nierza odprawowali powinności. Dzieła rąk
 „ twoich albo pierwsze w kronikach, albo z pier-
 „ wszemi boiownicy porównane będą. Serce i
 „ meństwo WMci, onym narodom obojga państw,
 „ z których krwie idziesz, nieśmiertelną sławę
 „ przynoszą (p). Więć i ta, która niedawno do-
 „ uszu J. K. Mci przyszła, nie tak siłą, iak prze-
 „ myślem WMci powrócona od Dyamentu siła
 „ okrętów armata, nie utyla w tey, w której u-
 „ fała się; nie zyskała nic fortelem i mocą, po-
 „ baczywszy czulość WMci i niemalowane mar-
 „ sowe igrzyska; lubo kędy ustąpiwszy większych
 „ wyglądała posłukow, nie bez trwogi i strachu

„ na

(p) Matka Zborowska Pol-|ka

R. P.
1609.

„ na dzielność WMci naraziła się. Owo zgo-
 „ ła rzecz to możemy: iesli my drudzy poł wie-
 „ ku w próżnowaniu tracim, WMc wiek swój
 „ wszystkie pięknie prowadzi i żyjesz; bo nie-
 „ wspominając pierwszych imprez WMci, za któ-
 „ re powinny od pana swego wdzięczność, a od
 „ rzeczypospolitey podziękowanie odnieść przy-
 „ słowne, a to od owego żalostnego oyczynie
 „ naszej dnia, prochem i kurzawą od pana Bo-
 „ ga eudownie zamiełzanego (q) wszystkie dni
 „ swoje i nocy pracą i czulością, a prawie po-
 „ tem rąk swoich panu swemu i oyczynie po-
 „ święcił. A iakoż wzbudzać się nie ma chęć
 „ J. K. Mci do posłukow i ozdób godnych pra-
 „ com i zasługom takim, iak czulego hetmana,
 „ tak i w posłuszeństwie ochotnego żołnierza,
 „ którzy rzeczą nie słowy, ręką nie posławą,
 „ chęć swoją w oyczystych posługach oświadcza-
 „ ją, którzy w maieństwach swych uszczerbki,
 „ na ciałach swych ułamki i razy, w osobach
 „ i familiach sławę przed maiestat pana swego
 „ przynoszą. Myśleć będzie J. K. Mci raczył,
 „ iakaby wdzięcznością i łaską swą, takową za-
 „ sługę zdobył: iakoż na te wszystkie osoby za-
 „ lecone od WMci przed maiestatem swym bę-
 „ dzie raczył J. K. Mc mieć oko. Pomnieć też
 „ raczy J. K. Mc dawną a zwykłą zgoła xiażat
 „ „ Jchmc

(q) Mowa tu o bitwie pod Guzowem.

R. P.
1609.

„ Jchm Kurlandzkich, przy dzielnych przewagach
 „ ich ochotę, sobie i Rzeczypospolitej zawzię o.
 „ świadczoną: wdzięcznie i teraźniejszy Jchmciow
 „ posilki przyjmując, za okazją łaską swą nie-
 „ chcąc, ich przebaczać. Toż i innym wszystkim
 „ kim, którzy wzorem onych przodków swo-
 „ ich, jako osobami swemi, tak poczty, pulki
 „ WMci napelniali, i zwyczajną dzielnością swą
 „ pomagali, osiarcować raczy. A enemu rycer-
 „ stwu wojska swego nieodwłocznie o zapłatę
 „ PP. podkarbim pomyśleć każe, i na inższe pro-
 „ żby ich z Jmci PP. radami zniośli się, miło-
 „ ściwą rezolucją przez WMci da, wzniecając w
 „ drwągich łaską swą takową do posług swych
 „ ochotę, a pewien tego będąc tak po WMci, ja-
 „ ko i po nich, że nie ustaniecie w zaczętej pra-
 „ cy, w której raczy ztąd upomnieć WMci
 „ panie hetmanie potrzeba, abyś się na niebezpie-
 „ czne ze zdrowiem swym nie narażał imprezy:
 „ (gdyż i pierwsze w dobrych fercach trwogę i
 „ strach mnożyły) a niżeli słowy wzniecać albo
 „ żądaniem J. K. Mei zapalać, dawno zapaloną
 „ a nieugaszoną chęć WMe w posługach króla
 „ Jmci pana swego i miłej oyczyzny naszey.

XXXVI. Ozdobiony nowym honorem
 Chodkiewicz, pożegnawszy króla w Wilnie, ma-
 jącego wkrótce wyieżdżać pod Smoleńsk (r) wy-
 iechał

(r) Król wyiechał z Wilna 18 Sierpnia 1609.

R. P.
1609.

iechał do Inflant, gdzie jeszcze Mansfeld z po-
 zostłym od pogromu Ryskiego wojskiem Dya-
 ment fortecę trzymał. Przykry był dla niego
 ten powrót. Następował czas święto-Michałski,
 zapowiedziany dawniej od rycerstwa Inflanckie-
 go, że w nieotrzymaniu należytego mu żołdu,
 porzuci tę prowincję. Obiecaną na Stycznio-
 wym seymie zapłatę odwróciła przedsięwzięta
 przeciwko Moskwie wojna, iakoby potrzebniej-
 sza. Zostały się Inflanty prawie bez nadziei ra-
 tunku, a w frogim rzeczy zamieszaniu. Znalazł
 Chodkiewicz w omylonym w nadzieiach wojs-
 ku takie tumulty, iż ani obligacyi i przysięgi
 swojej, którą towarzystwu na Parnawie zostawio-
 nemu uczynili, że go nie odstępą, dotrzymać
 nie chcieli, i Inflanty porzucić umyślił. Musiał
 hetman acz niechętny w tak ciężkim razie po-
 zwolić na konfederacyę, i do niej się przyłączyć
 z obowiązkiem, że z niemi trzymać będzie, a-
 żeby tym sposobem i burzą ugłaskał, i użył wojs-
 ka w tak potrzebnym czasie, gdzie szło o odcięz
 Parnawie, a oswobodzenie Dyamentu (s). Nie by-
 ło albowiem przyczyny ufać Szwedom; którzy
 lubo kłgską wziętą pod Parnawą i Rygą osłabie-
 ni, znowu dla uludzenia Polaków mieli się do
 pokoiu, i z Seymu Sztokolmskiego pisali dnia
 10 Sierpnia w roku biejącym do stanów rze-
 czypospo-

(s) Piśmo pod tytułem O. MS. Sapieżyńskiego T. I.
 białnienie wyżej cytowane z na kar. 603.

R. P.
1609.

czypospolitey, żądając zaspokoienia i zamiany więz-
niów: (t) wszelako zwalając winę na Polaków,
tym czasem myśleli o dalszych wojennych kro-
kach. Pisał Chodkiewicz list do króla, który
go zastał w Borysowie 29 Sierpnia (u) z donie-
szeniem, że dnia 20 tegoż miesiąca opuściwszy
Dyament dobrze nadwątlony, ruszyć się miał
ku Parnawie na odsiecz obleżonym, niedoczeka-
wszy się tych, którzy pieniądze na służbę rze-
czypospolitey wzięli, i że miał nadzieję we dni
sześć spotkać się ze Szwedami. Lecz lubo wiał
wiadomość pod Dyamentem, że wojsko Szwedz-
kie w liczbie 6000 (w) położyło się około
Parnawy, nie mógł zaraz dać odsieczy temu
miastu, ponieważ ludzie jego, mianowicie pie-
chota, ielsze się była nie zciągnęła. Tą prze-
włoką zmocnione wojsko Szwedzkie założyło
swoy oboz między morzem a rzeką. Mansfeld,
który Szwedom przywoził, nabudował z iedney
strony tak od obleżonych, iako i od Parnawy
około siebie, począwszy od morza aż do rzeki
wiele blokhausow, dla wycieczki, i one gęstą
strzelbą osadził: z drugiej strony, gdzie rzeka
wpada

(t) List stanów Szwedz-
kich znajduje się w MS. xię-
cia Alexan. Sapiehy kancle-
W. L. w T. I. na kar. 638.

(u) Dyaryusz podr. Zy-
gmunt: z Wilna do Orszy z
MS. KRASICKIEGO.

(w) Ta relacya wyjęta z
MS. KRASICKIEGO z foli-
cia pod tytułem. *Nowiny z In-
stant od iednego z moich, kto-
ry do mnie po tej potyczce
z wojska swego pachelihę po-
stał.*

R. P.
1609.

wpada w morze, przeciwko bramie, kędy oble-
żeni z miasta wychodzili, w samym uściu rzu-
cił także blokauz; który dwoma sty piechoty
dobrej osadziwszy, 40 dział do bramy narychto-
wał. Ciężkie to było nader obleżenie dla gar-
nizonu naszego. Potrzeba nagle radziła pospie-
szać. Chodkiewicz zebrałszy wojska blisko 3000,
nieczekaąc drugich, zostawił oboz pod Dyamen-
tem, osadziwszy go kilką set ludzi, a sam ruszył
się ku Parnawie. Będąc o cztery mile od mia-
sta położył się w lasach, gdzie trochę tylko by-
ło pola rownego, opatrzywszy oboz działami i
piechotą. Szwedzi uderzyli potężnie na oboz
hetmański. lecz za dzielnością naszych, a ostro-
żnością wodza tak mocny wzięli odpor, że ich
legło na placu tysiąc i półtora sta konnych, o-
procz wielu rannych i tych którzy w drodze
poumierali. Potym pogromie, pozarębywał nie-
przyjaciel drogi po lasach i przeprawach, tak
mocno że Chodkiewicz musiał z wojskiem na-
zad obracać się, i około mil 20 inną drogą ko-
łować. Zaczyn co miał iść prosto od Dyamentu,
przyszło mu od Rewla na drugą stronę Parnawy
ciągnąć pod ieden blokauz, piechotą Szwedzką
osadzony. Stanąwszy tam z wojskiem, posyłał
do nich aby się poddali; lecz Szwedzi, ufając że
mieli mieć odsiecz, ponieważ ich wojsko tylko
przez rzekę od hetmana było, niechcieli tego u-
czynić, owszem z dział ustawicznie śła koni na-
szych napuła. Widząc hetman, że ich uporą

Nn

Rowami

R. P. 1609. słowami nieprzemoże, przypuścił nazajutrz piechotę i wziął ich mocą. Wszyscy żołnierze na głowę wyscinani, wszyscy ryn z ztunek z działami dostał się naszym: a tak ta strona miasta została wolną od nieprzyjaciela. Rozkazał potem budować most przez rzekę, ku obozowi nieprzyjacielskiemu. Co Mansfeld postrzegłszy, ruszył się z fortecy swoich od Parnawy, i około obozu naszego przeprowadziłszy nocą przez lasy wojsko swoje na drugą stronę rzeki, położył się ku Rewlowi w mili tylko od nas. Zaczynamy, gdy już wolna była Parnawa od oblężenia, starał się Chodkiewicz rozmaitemi sposobami, aby mógł bitwę zwieść z nieprzyjacielem: lecz on choć był potężniejszy, nie chciał pola stawić, tylko przy rzekach błotnistych i lasach z wojskiem swoim wędził się, trudząc tak mocno ludzi hełmańskich, że z grzbietów zbroja, a siodło z konia niechodziło.

XXXIX. Widząc Chodkiewicz, że do wstępnego boju przysięć nie mogło, przeprawił się przez rzekę na drugą stronę miasta nazad ku Dyamentowi: stanął o dwie mile, zostawiwszy na zamku ludu świeżego tyśiąc, gdzie leżąc obozem, żywnością iako mógł na ow czas swoich posilał. Opatrzywszy zatym i rozrządziwszy wszystko, ruszył się nazad ku Dyamentowi. Towarzyszyła mu zawsze, niebezpieczniejsza od nieprzyjaciół wojskowa burza. W samej podróży w Andzielskim kościele uczyniwszy rycerstwo koło,

koło, chciało się rozsyłać i samego hetmana w polu zostawić. Szedł w tropy nieprzyjaciół, gotowy korzystać z wiadomego sobie w wojsku zamieszania. Ledwo Chodkiewicz nayużylniejszymi prozbami dokazał tego, że po porządnym do swego obozu wejściu, obiecały mu rotę przez dwa dni tylko zabawić. Nie było spokojniejszego wejście do obozu pod Dyament dnia 29 Września. Chciało koniecznie rycerstwo ponownienia konfederacyi, i wciągnięcia do niego hetmana. Potrzeba mu było złączyć się z niemi, i spólnie pisać się pod temi jednak warunkami, że to niepłatne wojsko nie gwałtownego czynić nie będzie, i do żadnych się zaciągów wdawać bez woli hetmana, nie zechce: a jemu wolno będzie część ludzi, albo i całe wojsko tam obroczyć z sobą, gdzieby się podobało. Te niesnaski trwały przez cztery dni aż do dnia drugiego Października, gdy już nieprzyjaciół poczęli się pokazywać (x). Miał generał Mansfeld ludu dosyć mężny: Szwedów tylko dwa tyśiące było, reszta cudzoziemcy. Jazda w liczbie 3000 składała się cała z Francuzów: piechota z Niderlandczyków i Szkotów: kawałerya w szyszakach, uzbrojona szpadami, piechota z muszkietami dosyć ognista. Przez cztery dni następujące skradał się nieprzyjaciół po lasach, ażeby kilka set piechoty

R. P.
1609.

(x) Piśmo pod tytułem O-|bśnienie wyżej cytowane.

R. P.
1609.

choły swoiey tajemnie do Dyamentu przeprowił (y), Lecz i Chodkiewicz czynny na niebieszczęstwo, stał przez cały ten czas we dnie i w nocy z całym wojskiem w sprawie, pilnując nieprzyacielskich obrotów. Gdy już widział Mansfeld, że mu te sztuki nieposzły, dnia szóstego Października uwiadomiony, że po wyciągnięciu Chodkiewicza w pole przeciwko sobie, oboz jego był tylko kilką set kozaków z raytarami osadzony, co miał iść do czekającego na przywitanie swoje wojska, udał się do obozu i stanął nad nim uszykowany. Zaczyni narychtowawszy działą spuścił zgory co naprzeciwiejszego wojska swego 3000, które natychmiast kozaków i raytarów naszych z obozu wygnawszy, szkodę tam niemałą uczynili. W tym dano znać Chodkiewiczowi, że nieprzyaciel oboz pladruie i pali: posłał wnet dwa pułki Tomazja Dąbrowy, i kasztelana Zmudzkiego: zaczęła się przed samym obozem bitwa: poprawili się raytarowie z kozakami; i wpadłszy na Szwedów tak mocno ich spólnymi siłami wsparli, że nieprzyaciel większą część wojska straciwszy na placu, wszystkie działą i chorągwi dwanaście zostawił (z). Dostało się wielu ży-

(y) MS KRASICKIEGO wy-
zey cytowany.

(z) POSSEL. w MS. bibl.
Zal.-KOIAŁ. in *Fallis Rad.*
7A. STAROW. in *milit.* 47 MS.
KRASICKIEGO. *Sed et Dun-*

mundam Poloni recuperant,
bis mille quos Mansfeldius
ducebat subsidio Dunemundae
mittendos, in itinere caesis. Loc.
cen. w hist. Szw. pod rokimi
1609 na kar. 506.

R. P.
1609.

zywcem: reszta się albo po górach rozspalała, albo przebywając Dźwiinę potonęła. Mansfeld z garścią ludzi nieposiukując swoich uciekł, za którym Chodkiewicz część wojska, którą miał przy sobie wpogoni posłał. W tej pogoni urwano mu jeszcze kilka set niedobitków i działą odgromiono. Resztę uciekającą za rzekę Gavią, zebrawszy się starostowie okoliczni z poddanymi swymi, do tyśiąca ubili: że ledwo sam Mansfeld w małym pocęcie życie unioś. Z naszego towarzystwa, i pacholików tak w pierwszej pod Parnawą utarcze, iako i w tej pod Dyamentem, nad sto ludzi nieginęło. Zwycięstwo nad Szwedami nie przyniosło zaraz żądanego skutku w dostaniu zamku Dyamentu. Poczęli się znowu kłócić z hetmanem konfederacji, chcąc oboz porzucić. Ledwo się dali nakłonić do cierpliwości na dwa tygodnie (a). W tym czasie przeciągu opasawszy Chodkiewicz zamek, bronił wszelkiego dowozu żywności dla wzięcia go głodem. Mikołaj Stryenskołd, który nad nim od roku miał komendę, mimo wielki niedostatek bronić się do ostatka postanowił. Nakoniec pogroził mu hetman, że żonę jego z dziećmi wziętą w Parnawie do Polski w niewoli odeśle. Ta pogroźka była komendantowi pobudką, że zamek poddał. Chodkiewicz nieużywając zwykley w stanie żołnierskim

(a) Pismo pod tytułem O- [biaśnienie wyżej cytowane.]

R. P.
1609.

nierskim surowości, tak pomienioną komendanta żonę jako innych więźniów Szwedzkich, uczciwie w areszcie przez kwartał trzymany do kraju oyczystego odesłał (b).

XL. Opatrzywszy Chodkiewicz zamek Dyamencki, niewiele miał pociechy z prac swoich. Zyskali się na koniec pogroźki konfederatów. Uczynili sobie koło, i obrawszy marszałka, tegoż dnia roziechali się do domów, samego hetmana w obozie zostawując (c). Szwedzi niewidząc gotowego w polu wojska znowu przygotowania czynili, a gdy jeszcze niebyli wstanie do czynienia w polu z hetmanem, szukali wszędy zemsty na nim osobistej. Krzywdy sobie od Sudermana poczynione wyraził on w liście do X. Pawła Boxy prowincyała jezuickiego, własną ręką dnia 2 Grudnia 1609 z Birzen pisanym, który tu całkiem położyć nie od rzeczy będzie, dla pokazania czytelnikowi niektórych prywatnych życia jego okoliczności, a zwyczajnej wiekowi owemu w pisaniu listów poważnej prostoty (d). „*Reverende in xto pater.* „Niespodziewałem się od WMci pisania: bo mi „powiedziano, że WMśc kędyś miał pobieżeć: „i ja też to wiem, że WMc częściej na wo-
„ zie,

(b) Loccen. na kar. 507.

(c) Pismo pod tytułem O-
biaśnienie wyżej cytowane.

(d) Ten list w oryginale
przysiężony królowi Jmci

z koll. Akademickiego nie-
gdys jezuickiego roku 1774
znayduje się w MS. bibl. kro-
lewskiej.

R. P.
1609.

„zie, a niż na ławie siadał: i dla tego mniey
„mi spodziewany list WMci był, a im mniey
„spodziewany, tym miłszy, bo z niego nieod-
„mienną łaskę ku sobie uznawam. Panie Bo-
„że WMci wszystkim pocieszny płac, że mnie
„w niey chować raczysz, a mnie też to
„day, abym umiał WMci zato służyć. Miałem
„teraz pisanie ze Szwecyi od mego Zbo-
„rowskiego (e) i xda rektora. Widzę że już
„zwątpili o sobie, względem niedokończonego
„przez pana Koskę frymarku (f), a o ciężkim
„więzieniu tajemnie piszą. Pośleam tam do
„nich więźnia oznajmując, że mi J. K. Mc
„Karolifona (g) dał, dla wyfrymarzenia ich.
„Panie Boże day aby mogło to do skutku swe-
„go rychło przyść. Ja o to zasadam krwią
„swą wieże Sztokolmskie: bo i teraz sześcienca
„mego xiążęcia Koreckiego, który z Niderlan-
„du iechał do domu z preceptorem i chło-
„pcm poimano, ieno co z Lubeku wyjechał:
„śnać to przez zdradę mieszczanina iednego
„faktora Karolusowego (h) miało iść. Pisałem
„do

(e) Ten to sam Alexander Malbor, do traktowania o za-
Zborowski, który był wzięty mianę więźniów. Obacz wyżej.

(g) Syn naturalny Suder-
mana, wzięty w potrzebie od
Zemoyckiego.

(f) Jerzy Koska kasztelan
Gdański był naznaczony z
Michałem Konarskim Wojsk:
wają.

R. P. 1609. „do J. K. Mci prosiąc o list do panów Lubecz-
 „czan. Ja się łatwo mogę pomścić zatrzymując
 „okręty ich w Rydze, ale bez woli J. K. Mci
 „nieśmiem się tego ważyć. Tu teraz wyglą-
 „damy naszych niebezpieczeństw, bo ludzi świe-
 „żych cztercy tysiące przeszło, a odporu kim
 „dać niemał. I tak nieotartłszy ielżcze krwa-
 „wego potu z czoła, z ciężkim żalem muszę na
 „te niebezpieczeństwa patrzeć. Ratunek w tym
 „od samego pana Boga; proszę WMci z bracią
 „o pomoc. O chorobie tego dokucznika (i)
 „wiem że jest *tactus* (k), że i mówić niemo-
 „że: ale ielżcze niezdechł: a niedziw: pan Bóg
 „go niechce, a czarci się go boją, aby tumultu
 „miedzy niemi nie uczynił. Dziękuję uniże-
 „nie, żeś mi WMci o zdrowiu meym mniłki (l)
 „oznaymił. Panie Boże ią choway według wo-
 „li swej, i day nam požadaney po niew po-
 „ciechy doczekać. Moy tam Rządowski, a
 „domownik WMci niewiem iako to usługował
 „WMci: ieśli złe, skarż go: ieśli dobrze, (o
 „czym ią powatpiwam) będę mu powiniem za
 „to:

(i) Sudermalskiego xięcia. *corruptus paralyfin vel nervo-*
 (k) Paraliżem ruszony. *rum resolutionem passus est.*
 Loccen: pod R. 1609. na (l) Podobno corka jego
 kar. 506 *cum Carolus diem So-* Anna Scholastyka, którą po-
annis baptista sacrum celebra- tym wydał za Jana Sapiechę
ret cum Joanne duce Ostrog- marszałka nadw. Lit. była w
et aliquot senatoribus explica- Wilnie w klaszterze na edu-
ta inter epulas fronte & tri- kacyi.
stitia, circa vesperam merbo

„to: radem serdecznie, że się WMci fabryka
 „moja podobała (m), bo wiem że się znać na R. P.
 „tym raczysz. Jam też już zmierzył za Dźwi- 1609.
 „ng, i około Bożego narodzenia mam być w
 „Wilnie: śpię się dla pana Kobierzyckiego
 „(n), któremu czas naznaczył do Lachowicz
 „na Boże narodzenie; jednak ią sam wątpię,
 „abym na ten czas i Wilnie być mógł: ale
 „prętko potym za pomocą bożą sławię się. Day
 „panie Boże, abym WMci zastał w Wilnie, i od-
 „dał znowu albo odnowił służby me, a z do-
 „brego się zdrowia WMci ucieszył, którego ży-
 „czę długo zażywać, uprzeymie świętym się
 „modlitwom WMci oddając. Dan z Birzen 2
 „Xbris roku 1609 WMci oycza sługa pawolny.
 „Jan Karol Chodkiewicz mp. *Cedula* (o) Jego-
 „mości xdu Skardze (p) niski pokłon oddawam:
 „pisać zaprawdę czasu niema, bo odpraw (q)
 „mam kilka ciężkich. Jednak iam dawny słu-
 „ga Jegomości: a uniżenie proszę, aby zapa-
 „O o „mie.

(m) Podobno tu mowa o iako się niżej obaczywliście
 kamienicy Wileńskiej nalez- Chodkiewicza.
 go hetmana.

(n) Podobno Wacława, który był potym wojewodą pomorskim i pisał historią Wład: IV --- Rozumiem, że ten interes widzenia się z Kobierzyckim iako obywatelem Pruskim z ciągał się do za-
 (o) Listy przeszłego wieku zamykały w sobie często oso-
 (p) Sławny kaznodzieja Stefana I. Zygmunta, III. o-
 (q) Responsów.

raz kawał papieru, który na-
 zywano cedulami, a my te-
 raz zowiemy *post scriptum*.
 raz faworyt.
 (q) Responsów.

R. P.
1609.

„ miętałych tych Infant (r) w modlitwach
„ swych nie zapominał, ile tego niebezpiecznego
„ czasu. X. Dąbrowskiego bierzemy z sobą do
„ Wilna: prosimy oboje, nie racz się tym do nas
„ obruszać: a też to dla kazania mało po nim;
„ bo ieno ieden pan Gutowski i Hans fluga na
„ kazaniu bywa: nam zaś bardzo potrzebny: po-
„ wniemy że się WMc tym do nas nieobruszysz.
„ Zona moja służby swe i z Hieronimem (s)
„ iako WMci tak xiędzu Skardze pilno zale-
„ cają.

TRZEC

(r) W luterstwie będących. | (s) Syn Chodkiewicza.

KONIEC KSIĘGI TRZECIEJ.



TRZEC KSIĘGI CZWARTEJ.

I. Przyczyny odmian w Moskwie. Borys Gude-
now panuje. II. Dymitra oszusta urodzenie,
sposob życia i postęпки w Polsce. III. Zygmunt
krol dać mu pomoc przedsiębierze: tego pobudki
i usiłowania. IV. Zamoycki hetman przeciwny kro-
lowi. Polscy panowie idą za tajemnym krola żę-
daniem, a za nadzieją zyskow w Moskwie. Liczba
wojska Polskiego. V. Borys wojsko zbiera: tego po-
selsstwo do krola: ze Szwedami czyni zmwę. Dy-
mitr zwycięża wojska przeciwnie. Borys umiera.
VI. Dymitra nieuważne postęпки przy początkach
panowania. Zdrady na niego kuowane. VII. Dy-
mitr wyprawia poselsstwo po Marynę Mniszcho-
wnę. Moskale ostrzegają krola. Slub Mniszchówny
w Krakowie i odjazd do Moskwy. Jey koronacya.
Polskie rozpuści w stolicy. VIII. Zamordowanie
Dymitra i wielu Polaków. Szuycki carem obrany.
Nowy Dymitr zjawia się: nowe w kraich Moskie-
wskich zamieszania. IX. Polacy pomnażają stronę
Dymitra: oboz generalny pod Tuszynem, Mniszcz
z corką z drogi wrocony. Maryna idzie za Dy-
mitra innego. X. Szuycki zprymierza się ze Szwę-
dami przeciwko Polakom i Chodkiewiczowi. XI.
Szwędzi wchodzą do Moskwy pod generałem Pon-
tussem.

Ooij

tusem. Ich różne bitwy z Polakami. Strona Dymitra słabieie dla zdzierstw i niesformności woysk Polskich. XII. Krol Zygmunt myśli korzystać z rozruchow Moskiewskich. XII. Przyczyny odradzających wojnę. XIV. Przyczyny radzących. XV. Uchwalona wojna. Omyłki w iey rozpoczęciu. Zółkiewski woysku przywoździ. XVI. Krol idzie pod Smoleńsk. XVII. Rozruchy w obozie Tuszynskim za przybyciem krola do krajow Moskiewskich. Poselstwo do krola. XVIII. Krol wyrozumiewa stan Dymitrowcow, i posłow do nich oraz do Moskalow wyprawuie. XIX. Instrukcyja krolewska publiczna i tajemna: przyjmowanie posłow krolewskich: XXI. Pretensye Dymitrowcow i odpowiedzi na nie. XXII. Niezgody wodzow Dymitrowskich z sobą. Wzgarda Dymitra. Moskale przeciwni Szuyskim poselstwem krolewskim utagodzi. Duma Szuyskiego. XXIII. Dymitrowcy do krola przystają. Dymitr ucieka do Kaługi. Moskale wysyłają posłow do Smoleńska, zapraszając na tron krolewiczę Władystawę. XXIV. Kondycye podane od Moskalow. XXV. Wyprawa pod Smoleńskiem z posłami Dymitrowcow. XXVII. Moskale na stolicy i w prowincyach sprzytają Władystawowi. Zółnierz Tuszynski czyni zamieszanie. XXIX. Emulacyja między wożaczami woysk Smoleńskich dać okazję nowym zamieszkom pod Tuszynem. Dymitrowcy rzucają oboz, idą za Dymitrem XXXI. Inni krolowi sprzytają. XXXII. Szuyski mocni się swoimi ludźmi i Szwedami. Pomyka się pod Smoleńsk.

HISTO-



HISTORIA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIĘGA CZWARTĄ

Jeszcze się Szwedzka wojna nie zakończyła, kiedy już w Moskwie dobrze rozpoczęte przez oszustow i tyranow od lat kilku rozruchy, nowe w Polszcze otwierały trwogi, a dla Chodkiewicza prace i niebezpieczeństwa. Zaspokoiwszy ciąglemi zwycięstwami (a) na czas nieiaki In-

R. P.
1609.

(a) Adami quod veritas a cis attritum, totius Livoniae me extorquet, Chodkiewiczum belli fuisse victorem. Soriani com. o annis ne uno praeo. S. bell. Choc. Loc. p. 141.

R. P.
1609.

Infanty, trzeba mu było z rozkazu królewskiego nieść oręż do siołicy państwa Moskiewskiego, która przez Zółkiewskiego wzięta, dla niesforności wojsk naszych, a niezgody zazdrośnych sobie wodzów w niebezpieczeństwie utracenia została. Wszakże nim do tej Chodkiewicza wyprawy, w roku 1611 przedsięwziętej przyjdziemy, nie od rzeczy będzie powiedzieć obszerniej, z jakich powodów ta wojna początek wzięła, jak była naprzód prywatnym orężem, potem publicznym prowadzona, poki do tego kresu nie przyszła, kiedy iey sprawowanie Chodkiewiczowi poruczone zostało. Iwan Wasilewicz sławny ow dla zwycięstw i okrucieństwa car Moskiewski, spłodził trzech synów Iwana, Fedora i Dymitra. Pierwszy od rozniewanego oycy kiem żelazem nakowanym uderzony, ze szwanku tego, czyli ze wstydu i smutku umarł (b). Drugi dla słabości rozumu był w zarzuceniu i pogardzie: trzeciego, ociec Iwan, dla pięknych w dzieciennym wieku przymiotów, za życia ieszcze swego na państwo po sobie wyznaczył. Urodzony ten Dymitr z Maryi, siódmej żony Iwana (c) brał wychowanie obyczajem w Moskwie młodszych carewiczów w Ugliczu aż do

(b) WIDEKINDI na karcie 14. POSSEL. w MS. Zał. na kar. 485. *Scipione ferrato e in pisanym do Zygm. III. po xanimem reddidit*. ODERBORN w *vita Basilidis*.

(c) La combe w Hist. Ruskiej Borys Gudenow w liście swemu pisanym do Zygm. III. wiadą że ta żona nie była prawną żoną Iwana. Podobno to mówił dla utrzymania prawności swojej na tronie Moskiewskim. Lubo i to prawda, że u Moskalow potomstwo z czwartą żoną nie dziedziczy.

R. P.
1609.

do śmierci oycowskiej, zaszły w roku 1584. nie mając na ow czas nad 9 lat wieku swego (d). Lecz po zgonie Iwana, Fedor, sztu-kami Borysa Gudenowa, wielkiego koniuszego i gubernatora Włodymirskiego, mający za sobą Irenę, czyli Arynę siostrę jego, włączony na tron; a Dymitr małoletni wkrótce za rozkazem i chytrą niezwyčajną tegoż Borysa życie stracił (e). Panował Borys pod imieniem niedołęznego Fedora (f) z zupełną prawie władzą aż do roku 1598, którego ten monarcha chorobami zwalony i bezdzietny, nie bez podejrzenia trucizny, życia dokonał (g). Po zeyściu Fedora, ponieważ się nikt ze starożytny krwi Ruryków nie ukazał, któryby zażalonemu na berto, z podłego gminu człowiekowi drogę zaskłapił, otrzymał ie łącno Borys. Atoli nim usiadł na tronie, zmyśliwszy żądze spokojnego życia nowy ten Tyberyusz udawał wstępn

wną żoną Iwana. Podobno to mówił dla utrzymania prawności swojej na tronie Moskiewskim. Lubo i to prawda, że u Moskalow potomstwo z czwartą żoną nie dziedziczy.

(d) Zółkiewski w MS. Zał. na karcie 17. *Is tunc Uglicii degebat, ubi posterius geniti Moschorum ducum filii excipi feruntur, educatorum cura traditus* Kon. 58.

(e) KOWIERZ. 56. WIDEKINDI 15. Zółkiewski opisał szerszy, jakim sposobem to zabójstwo było wykonane na kar. 18.

(f) *Claustro regendo quam dominio aptior* Kon. 54. Tylko się nabożeństwem bawił. Zółkiew. 17.

(g) *Creditus Theodorus vena no sublatu*. WIDEKINDI 16. Zółkiewski 19. Lacombe 21.

R. P.
1609.

wstąpił do panowania przez czas nieiały, poki życzliwych sobie i nieprzyjaznych umysłów boiariskich zgruntu nie wybałał: i dopiero, gdy się wszystko tajemnie na wyniesienie jego ułożyło, od spólników sekretu, wojska i gminu razem ogłoszony został. Odkryła się blaskiem ma estatu, w stanie równości powierzchownemi cnotami ukryta przyrodzona dzikość: a ten co rządzić pod Fedorem był godnym państwa, stał się na nim dumnym, okrutnym, a samym niewolniczym umysłem przykrym i nieczułym. Trzeba go jednak było rzeczypospolitey mieć przyacielem, a w rozdrażnionych już mocno między nią a Szwecyą umysłach, ubeśpieczenia zawartego z Iwanem Wasilewiczem, i upływającego już pokoiu, potwierdzenia szukać. Zawarł go szczerliwie w roku 1601, acz nie bez osobliwzych trudności (h) Leon Sapieha kanclerz wielki Litewski z kolegami do Moskwy posłany, otrzymawszy przewłokę jego na lat dwadzieście (i). Panował Borys spokojnie aż do roku 1603 kiedy przy końcu tegoż zaczęła się wynurzać ukryta do tąd na życie jego i panowanie zdrada.

II.

(h) List PP. posłów Leo-
na Sapiehy kanclerza Litt.
Stanisława Warzyckiego ka-
szelana Warsz. potem woje-
wody Połockiego i Eliasz
Pielgrzymowski pisał do W.
Litt. pisany do kroki z Mo-
zajska 16 Marca 1601 znay-
duje się w MS. Królew. na
kar. 233.
(i) *Leo Sapieha M. D. L.*
Cancellarius legatus in Mo-
schoviam professus, qui fatus
morite Theodori expirans vi-
ginti annorum spatia desinit-
rat Kobierz. 72.

R. P.
1609.

II. Początkiem icy był nieiały człowiek, który wzięwszy na siebie imię zamordowanego dawniey Dymitra carewicza, wojnę między rzeczypospolitą a Moskwą zapalił. Niewiadomo do tąd zupełnie, iakiego stanu był ten sławny oszust. Jedni go Wołoszynem, drudzy Włochem, inni zbiegłym z monastynu czerńcem, nazwanym Hrycko Utrapię być powiadają (k). To praw-
Pp wda

(k) *Productur in theatrum*
personatus Demetrius, homo va-
fer & astutus, Vasilchis, ut
creditur, parentibus ortus, nec
desunt, qui statum fuisse cre-
dant. Ceterum constat e mo-
nasterio profugum clausro. Wi-
derendi 21. Producta fuit
mulier quadam plebeia, qua-
Demetrium, occisum dicebat fi-
lium suum esse, non autem
Demetrium sed Gregorium Stre-
pium, (Moschovite Griska
Trapieia) vocari. Idem alter
eius filius testabatur frater tri-
cidati, qui hoc amplius adde-
bat, monachum egisse in cano-
bio, legendis fabulis fuisse per-
studiosum & musices gnarum.
Tenże 29.

Wypis z listu Borysa cara
do kroki Zygm. III. w bibl.
Zal. Nro. 322. na karcie 96.
Stało się nam wiadomo, że w
ważnym gospodarstwie ukazał
się lotr rostrycha *apostata*
mnich, a przed tym był w na-
szym gospodarstwie w Cudowie
w klasztorze dziakiem, i u
Cudowskiego Archimandryty
mnich Hrycko z Cudowa kla-
sztorza. Dla piśma był u X.
naszego Ziewa patriarchy Mo-
skiewskiego we dworze. A
przed zakonem, gdy był świe-
ckim, zwali go Jaskiem Otre-
piewa Bogdana synem. A
będąc świeckim on, według
swego złodzieystwa oycu swe-
mu nie był posłuszny, wpadł
w herezy, matenina się ba-
wił, rozbił, krącił, grawał
w kostki, pił i uciekał od
oycy wielokroć, i podstępnie
uczyniwszy, wstąpił do mni-
chow nieopuszczwszy lotrostwa
swego pierwszego, tak czynił
tak przed zakonem, odłapał
od Boga, wpadł w herezy i
w czarnoksięstwo, i wezwa-
nie duchów nieczystych; i od-
stąpienie od Boga u niego naye-
dziono. A bohomodlec nasz
Ziew patriarcha dowiedzia-
wszy się o jego lotroństwie, i
wzywaniu duchów nieczystych,
czarnoksięstwie, ze wzytkim

R. P. 1609. da, że z urody i postaci, prawdziwego Dymitra iakokolwiek wyrażał, mając na twarzy brodawkę, a jedną ramię nieco przywyższe (l). Niektórzy twierdzą, że przed zaczęciem tej sceny, uczył się w Instytutach, i do tej w łacińskim języku przyszedł doskonałości, że nim należycie i pisać i mówić umiał (m). Tułał się potem po Ukrainie, Rusi i Wołyniu, inż między pacho-likami xięcia Ostrogskiego wojewody Kiiowskiego, inż służąc w kuchni Gulskiego (n), poki się do tej roboty dobrze nie przygotował, zaczy-ając ją u Adama xiążęcia Wiśniowieckiego, po-
tym u brata jego Konstantyna, z kąd do dworu Jerzego Mniszcha wojewody Sandomirskiego z zaleceniem był odesłany (o). Zwierzył się na-
przód sekretu swego jezuitom, o których kre-
dycie u dworu i u wojewody dobrze wiedział
Gor-

powszecznych zborem według kanonów SS. ojców po zbo-
rowemu uradzeniu, zaślął go
z towarzyszami jego, którzy
z nim byli jednego umysłu, na
białe siewery i więzienie na
śmierć. I ten Iotr Hryszko,
widząc swoją zgubę, że jego
chytrość wszystkim się iawnia
stała, z towarzyszami swemi
mnichami, z popem Wacła-
wem, z Krotoszaninem, z Mi-
sławem, z Powadzinem z Mo-
sławy uciekli za granice wa-
rszawskiego państwa, i byli w

Pieczarskim klasztorze, i w
Ostrozie i w Białymostku i w Der-
mańskim klasztorze. A potem
ten Iotr Hryszko Otrapię
przyszedłszy do Wiśniowiec-
kich. &c.

(l) WASENBERG w hist. Wła-
dyś: IV. na kar. 15. Portret
jego znajduje się w zbior-
ze koperskich J.K. Mei z
napisem *Dymitr Samozwanec*.

(m) WASENBERG tamże.
(n) POSSEL w MS. bibl.
Zaś. na kar. 476.

(o) KOBIERZICKI 57.

(p). Gorliwość w nawroceniu Moskwy do Rzym-
skiego kościoła, o które i za króla Stefana tak
się mocno przez Antoniego Possewina ubiegali
jezuici, dała im podobno pochop, że uwierzyli
oszułtowi w nadzieję obietnic jego, iesliby kie-
dy na tron wstąpił. Jakoż i dopelnitby te-
go, będąc katolikom przychylnym, gdyby śmierć
jego zamysłów nie pomieszała. Inne miał Mni-
szch pobudki do uwierzenia oszułtowi, albo do
udawania, że dawał wiarę. Oprócz przytomności
umysłu, odwagi i wymowy, w jakie ukrzy-
wdzonej niewinności przymioty często się i
bezczelna obłudna przyoblekać umie, przydawa-
ły wagi słowom obietnice wzięcia w małżeń-
stwo córki wojewody Maryanny, blask berła Mo-
skiewskiego z zycznym Polskim domem podzielony,
pokoy wieczysty z królestwem, starożytnie xią-
żąt Roxolańskich i liczne skarby, obłzerne na-
koniec dzierżawy, i niepospolite nagrody dla
tych, którzyby mu do wykonania imprezy po-
moc chcieli (q). Pobudziły bardziej ieszcze
Mniszcha pochlebne namowy Bernata Macieio-
wskiego biskupa Krakowskiego i kardynała, kre-
wnego wojewody, który na owczas wielki miał
kredyt u dworu (r), a naybardziej pewność, że
Ppij mu

(p) WASENBERG 15.

(q) KOBIERZ 58.

(r) Żółkiewski w MS. woy-
ny Mosk. Ten szacowny MS.
znajduje się w bibl. Zaś. Nro.

601. pod tytułem *Początek i
progres wojny Moskiewskiej za
panowania króla Smei Zygm-
unta III. za regimentu J.P.
Stan: Żółkiewskiego Woy.Kij.*

R. P. 1609. mu sam król tajemnie dopomóż. Zprowadzony Hrycko do dworu do Krakowa (s) rzecz swoją wymownie przed królem opowiedział: a niejakis Inflanńczyk, który mu w Moskwie służył, pewniejsze jeszcze dowody przywiódł (t).

III. Jakoż uwiadomiony o wszystkim Zygmunt, nie tylko nie był dalekim od dania pomocy osławowi, ale owszem w pisany list do hetmana Zamoyńskiego dnia 23 Marca roku 1604, zasięgając w tym rady od niego, różne przywiódł przyczyny, któremi bygo na zdanie swoje nakłonił (u). Chciał naprzód aby ten interes co najtańszym był między nim a arcybiskupem Guzieńskim Tarnowskim prowadzony, i bez dołożenia się seymu, dając przyczynę, że na tych narodowych zjazdach rzeczy częstokroć dla rzeczpospolitej najożyteczniejsze, prywatną niektórych osób niechęcią bywają rozrywane. Upatrywał z okoliczności tej przyszłe dla królestwa Polskiego pożytki. Naprzód ze strony Turków, jeśli kiedy zniemi wojna urosła, mogłaby mieć rzeczpospolita pewnego pomocnika: że Inflanty mogłyby być uciszone i Szwecja odwetowana, ponieważ

Het; Pol. Kor. pisany od samego JP. Zolkiewskiego hetmana i z własnej jego ręki tu przepisany.

(s) KRAIEWSKI w Chronologii wojny Moskiewskiej wierszem pod R. 1615.

(t) List króla Zygm. niżej cytowany.

(u) Ten list Zygm. nim z kancelaryj wyszedł, poprawiony w wielu miejscach od Piotra Tylickiego znajduje się w MS. królewskich.

nieważ ciż sami ludzie, którzyby Dymitra tego do Moskwy prowadzili, mogliby za temi zaciągami i Inflanty uspokoić, i w Szwecyi albo w Finlandyi co pożytecznego sprawić (w). Ze otworzyła by się ludziom Polskim droga do spółkow, do handlu z Moskwą i innemi dalszemi w Georgii i w Persyi narodami. Ze młodzieńcza, którą ledwo znoszą prowincye rzeczypospolitej, mogła by tam mieć zabawy swojej. Ze to jest okoliczność jedyna, którą raz opuściwszy, nie lada jako potem druga trafić by się mogła. Ze dla zwłoki i czekania seymu zmocniony Borys, mogłoby tych ludzi, co by się mu sprzeciwić chcieli, a z Dymitrem wiązać, pogubić i porozysłać, życziwżemi się osadzić, a mając dostatek pieniędzy, dostać ludzi w Tatarskich nawet i innych narodach, którzy stateczniejsi być mogą w bronieniu jego stony. Do tego mogłoby

(w) List wyżej cytowany Sigismundus egregiam sibi fidem a republica tantis occasione offerri gavisus turcato statu Moschovitico rem suam augendi, ut oblato novo ut admonerentur ordines, quod principe vel principatum ipsum Moscu, unde rex in Sueciam ad se suosque traheret, vel se divertere proposuerat, amissa, optro per suum beneficium auctori tradito haberet, qui non liberum modo sibi transitum in Finlandia indulgeret, sed iunctis armis viribusque recuperatione regni Suecia acceptum beneficium recompensaret. WIDE-PIAS. pod R. 1613. na karcie 338.

R. P. 1609.

R. P.
1609.

mogłoby wnieść w ligę z postronniemi monarchami, mianowicie z Sudermanem, i pomocy ich użyć (x). Żądza królowa wstąpienia na tron Holspodarczyka, wsparta powabnemi przyczynami nie znalazła wstępu do umysłu i serca hetmana. Zamoyłki już laty i pracami osłabiony nie chciał reszty zdrowia narażać na niebezpieczną przewagę. Bolały go przy tym mniejsze względy u dworu, a dzielniejszy innych faworytów u króla rady i promocyje. Pokrywał on to nieukontentowaniem gruntownym wprowadzaniem w odpiśnięcie swoim do króla odradzaniem tej wojny: lecz losów, od których częstokroć skutki dzieł zależą, i na których się wielkie przypadki budują, nie przewidywał. Duch republikański, z którego on zawsze równie, iak z dzieł wielkich chluby szukał, aby się nim narodowi podobał, nakłonił go do odpisu królowi, że się ta robota bez seymu słać nie może (y). Znał król Zamoyłskiego: a jeśli do niego pisał, był mu do tego pobudką szacunek zaśluzony krajowi i wielką w nim ufność mającą osobę, niżeli przedsięwzięcie polegania na jego radzie. Wszelako rady jego w niektórych punktach zachował, uchylając się sam i Rzeczpospolitą od powierzchności. Niezyczyl sobie osobą własną iakoby wiedzący

(x) List Zygmunta wyżej cytowany.
(y) List Zamoyłskiego oryginalny pisany do króla z Zamocia 4. Kwietnia 1604. w bibl. J.K.Mci.

R. P.
1609.

dający oczewiście w to się mieszać, bojąc się wymowki od stanów, i niemając na to pieniędzy, na inne nawet potrzebne rzeczy mianowicie bronienie Infantów niedostarczających. Nie chciał też daley nalegać na hetmanów Zamoyłskiego wielkiego i Zolkiewskiego polnego, ponieważ byłaby rzecz znaczna, i zdałoby się Boryłowi, że się to za wolą króla i Rzeczypospolitej dzieje. A tak mając nadzieję w niektórych Litewskich panach, którzy się na to prywatnie oskarżali, a w Ukrainskich, tudzież wielu bez służby zostających żołnierzach, naprzód życzył mieć na czele tej roboty xięcia Zbarskiego wojewodę Braclawskiego, potem odrzuciwszy go, że oszusta za prawdziwego carewicza nieprzyznawał (z), obrocił oczy na Mniszcha, któremu naywięcej ufał.

IV. Niepodobaly się zawsze te zamyśły królewskie Zamoyłskiemu, któremu ile w rozpoczętej wojnie Szwedzkiej, nowe te z Moskwą zatargi wcale interesom oyczyny przeciwne być zdawały się. Miano względ osoblwy na potwierdzone świezo traktaty pokoju z Borysem na lat 20 (a). Aczkolwiek i ze strony jego, lubo temiż traktatami był uwiązany, nie mogła się żądanych

(z) To wszystko z listu Zygmunta wyżej cytowanego. R. 1605. 20. Stycznia która się znajduje w MS. bibl. Zał.
(a) Jest mowa o tym Zamoyłskiemu, miana w senacie seymu tegoż, Nro. 312. Obacz tamże akta

R. P. 1609. żądanych pomyślności spodziewać rzeczpospolita. Nie tajne były jego namowy, przeciwko uczynionemu z Polską przymierzu, ze Szwedami na iey szkodę czynione (b). Oświadczał przyjaźń ku Sudermańskiemu xięciu, dawał mu pozwolenie, ażeby woyska swoje, które na Chodkiewicza zewsząd ściagał, mógł przez Ingermanią przeprowadzać: rozkazał gubernatorowi Pskowskiemu i innym, ażeby woyska Szwedzkie żywnością wspomagali. Wiedzano też o wyprawionym do niego Sudermana poselstwie, w którym go do wojny na rzeczpospolitą pobudzał (c). Rozwiązywał się szkrupuł nie dotrzymania paktów, że niezachowane od złego sąsiada przymierza mogły od wzajemności bezpiecznie rzeczpospolitą uwolnić. Jeśli Borys prywatnie tylko, i niewypowiedziawszy wojny rzeczpospolitey, czynił tę umowy z iey oczywistym nieprzyjacielem, mogły się także i w Polsce tajemne na niego, bez dołożenia się stanów, jako się potym ekzuzowano, czynić zamachy. A tak bez wiedzy

(b) *Oportunum sibi Boris ensi atque aliis, ut copias Suevis accidisse rebatur dissidium inter regem Carolum & Sigismundum, gaudebatque illud crescenti bello inter utriusque regnum iam agitari. Inuito regi Carolo amicissima quoque diserebat, dato libero per Ingermaniam cum exercitu transitu, iussu praefecto Pleseovi-*

casus suffocione annona levarent. WIDEKINDI 17--18. (c) Carolus missis legatis suis Georgio Claudio, Erlando Beronis & Magno Stryk a 1601. Moschos ad fadus & bellum adversus Polonos instigabat. WIDEKINDI 18.

wiedzy niby króla (d), zaczęły się rozruchy w Moskwie. Niedał wprawdzie Zygmunt żadnych oszustowi obietnic oczewistych, iednak Mniszchowi pozwolił ludzi zaciągać, spodziewając się, iż zaczęta robotę prywatną bronią, może w czasie swoimi, gdyby się rzeczy udały, publicznym poprzeć orężem (e). Nie potrzeba było długich namow na poparcie tej sprawy. Jedni wiedząc że król iey tajemnie sprzyja, sami się dobrowolnie ofiarowali dla przyśkużenia się dworowi; drugich chciwość łupu i nadzieia nabycia wielkich w Moskwie dobr pobudzała; inni nie mając służby, nieśli tam żołnierskie duchy, gdzie sobie pewniejszy zółd obiecywali. Zaczęły się te zaciągi od Mniszcha z prywatney jego szkatuły (f) około Lwowa, z wielkim skwierkiem i uciskiem ludzi ubogich (g). Lecz na początku nie było przy nim nad 700 koni żołnierza

Qq

pienię-

(a) List Tarnow: Kasz: Sand. do Mikolaia Glesnickiego Kasztelana Radom: pisany z Stobnicy 21 Września 1613 w MS. bibl. Z. I. Nro. 44. *Allesmy zchcieli Boga oszukać, że takoby privato consilio i z swery woli a nie de consensu regio.*
(e) *Non refragaturus Sigismundus, si quis privatis opibus auxilium ferret --- Eo tacito regis consensu oblato Georgius Mnisch &c Lub. bell. civi: 29. Ad instantiam palati-*
(f) *Scripta tumultuaria cohortes privato palatini are: contrahitur clientum lamico: rumque opera militaris manus vix uni probe munito opido, ne dicam imperio subigando par. KOBIERZYCKI 58.*
(g) *ŻOLKIEWSKI 18.*

R. P.
1609.

R. P.
1609.

pieniężnego, który się składał z pięciu chorągwi, iedney Hrycka hołpodarczyka imposterą, drugiey Mniłzcha starosty Sanockiego iyna woiewody, trzeciey Dworzyckiego, czwartey Fredra, piątey Nieborskiego (h). Reizta lud zbierany z gminu i awanturnicy (i). Z tym tedy ludem Hrycko w towarzyśtwie woiewody i Konstantyna książęcia Wiśniowieckiego wszedł do Moskwy na podbicie tak rozległego państwa przy końcu R. 1607. Przeszedłszy Dniepr u Kiowa pomnożył cokolwiek swoje woysko zbierającym się na głos zachowanego przy życiu carewicza motlochom i kozakami: pomogli mu do tego prześłani dawniey w kray Moskiewski podżegacze wojny, mianowicie Ratomski, który w Starodubiu i Czerniechowie tajemne praktyki czynił i Szczefny Swirski, który kozaków Dońskich do złączenia się z woyskiem Dymitrowym namawiał (k). Pobrawszy zatym Hrycko niektóre pograniczne miasteczka ciągnął coraz głębiej,

(h) Dyaryusz Samuela Mazkiewicza na kar. 1.

(i) Invenio apud celeberrimum scriptorem a Dezietrii partibus 700 equites totidemque pedites fuisse pugna idoneos, ossi Petricius Moschavitzky hystoria auctor, hastatos mille, velites, quadringentos, pedites trecentos recenset, tumultuariam verius manum, ad hac

incertam stipendiis, ideoque minus obsequentem duci, absque ulla militari castrorumque disciplina, nervum belli nullum, apparatus nullum, ipsos armatum duces rei militaris rudes et imperitos. KOBIERZYCKI 60.

(k) KRAJEWSKI w opisie wierszem wojny Moskiewskiej

R. P.
1609.

biej, a lubo od woysk Borysa pod Nowogrodkiem Siewierskim przez Bofinana był zbity, poprawił się znowu, i Putywl z Bielskiem nazywacznieysze miasta w Siewierszczyźnie opanował (l).

V. Przestraszony Borys silnieyszym coraz niebezpieczeństwem, zebrał woysko, na 60000. wynoszące; które oddawszy pod komendę Iwana Iwanowicza brata swego, a przydawszy mu do rady Wasila Mściślawskiego z Iwanem i Dymitrem Szuyjskimi, wyciągnął mu przeciwko Dymitrowi w miesiącu Styczniu R. 1605 rozkazał (m). Tym czasem wyprawiał posłow do króla Zygmunta (n) uskarżając się na targanie zawartego przed kilką laty pokoju, dawaniem posłkow iednemu zbiegłemu czernćowi, który sobie carskie imię chytrze przywłaszczał: na zabranie od książąt Wiśniowieckich Horodyszczu Przyluskiego w księstwie Siewierskim; na buntowanie kozaków Ukrainskich przez Szczefnego Swirskiego Litwina: na pądrowanie w Czerniehowsczyźnie Michała Ratomskiego; na pobudzanie Tatarow, tudzież na inne krzywdy państwu swoiewu wyrządzone (o). Lecz taką Qqij tylko,

- (l) PIASECKI 265 Żołnierzy do króla odprawiono się w WRSKI 20.
(m) KOBIERZYCKI 59 Ł. do Warszawy R. 1605 10 Lutego podczas seymu. List Borysa pod tytułem: *Kopia listu od wielkiego hołpodarza Moskiewskiego do króla Jmci pi-*

R. P.
1609.

tylko, iako była ułożona na ocalenie woli króla i stanów, odebrał Borys odpowiedź. Ze ponieważ Dymitr urodzeniem Moskal, zebrałszy na pomoc rodaków swoich, dobił się bronią należącemu sobie po oycu berła, ten jego postępek wcale do nadwężenia przymierza nie należy (p); że te przymierza z narodem Moskiewskim uczynione zawsze będą miały swoją wagę, czy Borys czy Dymitr na carskim tronie utrzyma się. Ze Polacy naród wolny, iako nie może być przymuszany do czyjej służby, tak trudno w nim zabronić, aby się prywatni w obce nie wpisywali zaciągi. Wreszcie prywatnych ludzi postęпки, iako do publicznych spraw nie należące, mogą być bez żadnej zato urazy rzeczy polspolitej od Borysa poskromione (q). Ta obojętna i mało ważna odpowiedź pociągnęłaby za sobą okropniejszy skutki, gdyby się osobliwym opatrności zarządzeniem Dymitrowi temu nie powiodło. Nie zasypiał albowiem na te okoliczności Suderman, kiedy gotując się potężnie roku tego na Chodkiewicza w Infantach ustawicznie do Borysa wyprawiał poselstwa, prosząc go usilnie, aby się z nim o rozgraniczenie państwa pomiarkował, aby obiecane dawniej posilki przyśłał, a przymierze z nim przeciwko Polakom,

fanego, znajduje się w MS | (p) PIASECKI 265.
bibl. Zał. Nro. 322 na kar | (q) ŁUBIEŃSKI 30. WIDE-
96. | KINDE 23.

kom, iako spólnym nieprzyjaciółom zawarł (r). Jakoż i Borys już się był na to nakłonił, ażeby ze Szwedami wstąpił w przymierze (s) gdyby go Dymitr zwycięstwem, a śmierć przyniesieniem końca życia nieuprzedziła. Rzecz dziwna, że nie mając więcej nad 2000 przebranego ludu, nie tylko się mężnie z wojskiem Borysa na różnych miejscach potykał, ale one nakoniec do obozu zapędził. Obawiając się jednak, aby nieprzyjaciół poznawszy drobność sił jego, którą on sztucznie ukrywać umiał, na niego nie uderzył, zmyślił list, iakoby świeżo do siebie od Chodkiewicza przyniesiony, i zebrałszy koło czytać go kazał w obozie. Zawierało się w tym mniemanym liście „ że Chodkiewicz wysłany od „ króla idzie na pomoc z licznym żołnierzem, „ i wkrótce przybędzie „ To nowiną rozweseleni tak Polacy iak Moskwa odgłosem trąb, hucznymi okrzykami, biciem z dział wszystkich radość powszechną oświadczała. Rozeszła się ta wieść natychmiast po obozie nieprzyjacielskim: samo groźne imię ciągnącego Chodkiewicza nabawi-
ło

R. P.
1609.

(r) *Carolus tanquam ex specula praevidit futuram tempestatem: itaque missis denique de mutuo cum Suecia. 1605 ad Borissum literis, cum legatis a Carolo missis monuit de componendis limitum controversiis, et promissis supplicis, sedus adversus communitatem hostem sollicitavit.* WIL-
DEKINDI 20.
(s) *Borissum anxium sollicitumque de mutuo cum Suecia. 1605 ad Borissum literis, cum legatis a Carolo missis monuit de componendis limitum controversiis, et promissis supplicis, sedus adversus communitatem hostem sollicitavit.* WIL-

to postrachu Moskwę. Wnoszono albowiem, że jeśli dotąd Polacy w małej swojej kwocie tak wielkie gromili wojska, trudno się będzie dalej oprzeć, kiedy nastąpi Chodkiewicz z bitnym a wojnami Szwedzkiemi wywiezionym Inflańskim rycerstwem (t). Umykał zatył z pośpiechem Iwan Iwanowicz hetman Borysa: gnał go Polacy z Dymitrem: nakoniec zbuntowane wojsko jego u Kramow miasta, poddało się ofszłowi, i związanego wodza w ręce zwycięzcy oddało. Uwiadomiony Borys co się w Kramach stało, bądź z żałości, bądź zadaną trucizną, bądź nakoniec przestraszony hardym listem Dymitra, słuchając poselstwa posłów cudzoziemskich nagle umarł, krwią z ust, nosa i uszu gwałtownie wyrzuconą uduszony (u). Zona jego podawszy trucizny synowi i corce, sama ją potym poślęła (w).

VI. Po śmierci Borysa, opanowawszy tym łacniej carski tron Dymitr (x), począł uiszczać nadzieję króla Zygmunta, który mu na tę wojnę tajemne dawał posilki. Napisał list do Karola książęcia Sudermańskiego, upominając go, aby przywłaszczoną koronę Szwedzką złożył, oraz podniesiony na pana swego buntowniczy

oręż,

(t) LUBIEŃSKI *bell. civ.* 31.
(u) LUBIEŃSKI 37 PIASEC-
KI 265. -- umarł Borys 13.
Kwietnia 1605.

(w) LENGNIICH.

(x) Wszedł do Moskwy 20
Czerw: *Trag. Moschica* na kar.
19. jest to foliał drukowany
w Kolonii w R. 1608.

oręż, wrocil się do należytey powinności: inaczej groził mu, że na wsparcie sprawy krolewskiej pomocy swojej nie ubliży (y). Uciehły w Polszcze

R. P.
1609.

(y) List ten z rękopismu bibl. Zał. wyjęty Nro. 322. znajduje się u J. K. Mci. Nos serenissimus & invictissimus monarcha Demetrius Joannis, Dei gratia imperator & magnus dux totius Russiae pia arma contra serenitatem atque universorum Tartarorum suam sumpisti, & adhuc in hac regnorum, aliorumque plurimorum dominiorum monarchia Moschovica subditorum dominus & haeres.

Significamus ex more veteri fere omnibus vicinis regibus de felici coronatione nostra, & summa Dei omnipotentis tum ex a nos clementia, tum contra hostem nostrum severitate scribamur enim veris principibus talia Dei iudicia magnam voluptatem allatura fuisse. Tunc vero, qui te hostem esse maiestatis principum iam pridem ostendisti, hoc potius significandum putavimus, cum serenissimo Poloniae & Sveciae rege fratre nostro domino autem tuo, cum ob eam necessitatem, qua omnibus legitimis regibus inter ipsos est, tum vero ob fraternam serenitatis suae erga nos amorem, qui in causa nostra nuper experti sumus, intimam nobis amicitiam & coniunctionem intercedere. Quia vero tu violatis omnium gentium, natura & divinis legibus, contra fidem etiam & iusjurandum, quo te serenitati ipsius obligaveras, non modo regno hereditario nescie exuisti, verum etiam impia arma contra serenitatem suam sumpisti, & adhuc in hac rebellionem permanens, nullo iure Sveciae regnum retines & tibi usurpas, monemus te pro iure societatis nostrae, ut ad officium & sanitatem redeas, veniam a serenissimo rege domino tuo supplex petas, atque avitum regnum ipsius restituas. Nam nos infamem injuriam fratri, amico, & vicinis principi a te illatam diutius ferre non poterimus, sed cunctis viribus nostris ad repetendum & recuperandum Sveciae regnum serenitatem ipsius invare decrevimus. Neque dubitamus Deum ipsum conatibus nostris adfuturum & in tam infesta causa pro nobis esse pugnaturum. Hac igitur, si quid in te est pietatis & religionis, diligenter considera, recenti atque miserabili perduellis nostri casu quosvis hostes & parricidas severe animadvertere, ut nullam cuique contra nos perfidiam inultam esse velis.

R. P.
1609.

Poliszczę włączę na króla szemrania: i pewnie-
by ta sprawa hazardem szczęśliwa zamierzona
odebrała skutki, gdyby ludzkie rzeczy różnym
lośom na świecie niepodpadały, a Dymitr ten
tak był fortunny w utrzymaniu berta, iak go
prętko i pomyślnie nabył. Zwycięzca Dymitr
wiechawczy z tryumfem do Moskwy stołeczne-
go miasta 4 Czerwca R. 1605, nie miał tyle
uwagi, ażeby przy pierwiastkach utrzymanego,
obcym a nienawistnym orężem państwa, rozia-
trzony naród, skłonny do buntu i zabobonów,
grubemu duchowieństwu podległy, a Rzymskiej wie-
rze wiecznie nieprzyjaźny, uleganiem, słowaniem
się do jego obyczajów i obrządków zupełnie sobie
zobowiązał. Zaufany w Polakach i w szczęściu
swoim nie oglądał się na to, że pobiwczy w po-
lę otwartych nieprzyjaciół, miał w domu tym
większych im skrytszych. Zaczęło się panowa-
nie jego od rozrętów, okrucieństwa, dumy, a
mianowicie nieskuteczney zawłze i fatalney, kie-
dy jest nagła, rzędu i religii reformy. Wy-
chowany w Poliszczę między katolikami, i po-
dobno sam powierzchowny dla interesu z czerni-
cą katolik (z) ukazywał wielką skłonność w
prowadze-

(z) Qui se occultum catholi-
cum gerebat. *Annua Lit. Soc. J.*
sub anno 1608. na kar. 721 -
List Zygmunta III. do Pawła
V. papieża. *Postremo gratifi-*
candum esse sibi perscribit sancti-
tas vestra serenissimum M. Mosch-
ducem splendida legatione ad
me missa, quo sit erga me ani-
mo contestari, amanterque me
admonet, ut in colenda & re-
stituenda ejusdem principis a-

R. P.
1609.

prowadzenia Rzymkiej religii do państw swoich,
gardząc wiarą Grecką (a). Zamysłał wprowa-
dzić szkoły katolickie; chował przy sobie kilku
jezuitów, i dom dla nich w Moskwie na przy-
szłe kolegium wyznaczył (b). Owszem gdy żo-
na jego Marya Mniszchowna iechała do Mo-
skwy, miała przy sobie Kasprowa Sawickiego jezu-
itę (c); a na koronacyi jego Mikołaj Czernik
także jezuita oracyą łacińską winił (d): co
Rr w na-

mitia constanter perseverem,
zelumque ejus catholica religi-
onis fovere & promovere stu-
deam, & sanctae sedi apostolicae
ipsam additum reddere curam.
MS. bibl. Zał. Nro. 322. na
kar. 225.

(a) Turba in Demetrium ex-
citata sunt maxime religionis
ratione, quam initio non erat ne-
cessarium tam ferventer & pra-
cipitanter inter barbaros pro-
pagare & promovere. *POSS.*
612 -- Statim ritus eorum Grae-
cos contemnere coeperat, Latini
translatione publice introduita
PIASECKI 266. *Secreta sua*
Basilio Michalowicz de fide
Rutenica in formam catholi-
cam mutanda & mutando im-
perii statu commisit. Improbabi-
lis sacris Rutenorum, abhor-
rens a moribus institutisque
pergrum, salutem suam omnem
ac imperii gravos spectis civi-
bis in Poloniae exterisque lo-
cavit. WIDEKINDI 27.

(b) *Missi 4 nostri (Jesu-*
ta) in Moschoviam deinde ut
Demetrio principi, qui se oc-
culte catholicum gerebat, re-
ligionemque catholicam & stu-
dia literarum inter suos pro-
moventum pollicebat, non des-
sent. *Ann. Lit. Soc. Jesu* 59
1608. na kar. 721 -- o domie
dla jezuitów w Moskwie wy-
znaczonym tamże na karcie
722.

(c) *CORDARA hist. Soc. J.*
241. Ten to sam Sawicki
co pisał ciekawą i rzadką xią-
zkę *Alloquia Csesensia*.

(d) *WASSENBERG* na kar.
19 -- *Regnum ineunti Deme-*
trio, peractis coronationis ca-
rimoniis pater Nicolaus Czer-
nikovius luculenta oratione
gratulatus est. Pismo pod ty-
tułem *Tragadia Moschovitica*
sue de vita & morte Demetrii
drukowane w Kolnie w ro-
ku 1608. u Gerarda Grewen-
bruch.

R. P.
1609.

w narodzie nie oświeconym wielkie ku niemu nieukontentowanie sprawiło. Patrzano niemniej niechętnym okiem na złożony dwór jego i milicją nadworną z cudzoziemców, a mianowicie z Polaków, z których w pierwszych faworach był Miechowiecki, i Stanisław z Olszyny Łuczyński, kanclerzem naznaczony, i do Anglii w poselstwie wyprawiony (e). Gardził oyczytami zwyczajami, naśladować obcych w ubiorze, iestach i porządkach: często też dla przypodobania się Polakom sukien ich zażywał (f). Sypał nadzwyczajne summy, obdarzał drogiemi upominkami pochlebców, muzykantów, darinościów, na przepychy i zbytki skarb carski wypróżniając. Podlegała na niego silniejszą niechęć Szwedzka strona, bojąc się takiego pana, który na samym prawie wstępie wojnę Sudermanowi i Turkom wypowiedział (g). Nakoniec dopełnił nienawiści ułożony zdawna ścisły z Polakami związek przez ożenienie z Mniszchówną, po którą wysłałszy

(e) STAROWOLSKI in monum. Sarm. na karcie 314. pod tytułem *Orle. --- Milites Polonos & satellites Gallos Germanos, Belgas aluerat* POSSEL. w MS. bibl. Zał. na kar. 672.

(f) Dyaryusz wesela z Maryną pisany od Dyamentowskiego pod Moskwą: z bibl. książęcia Adama Czartoryskiego

Coma etiam capitis, gestu habitusque corporis, cum Moschorum more non conveniebat, quod ipsi reputant summi piaculi loco PIASECKI 266.

(g) *Mox enim regno Suecia bellum denuntiabat. contra Turcas & Tartaros se arma sumpturum reipublica scripsit.* PIASECKI 266.

R. P.
1609.

ślawczy do Krakowa w poselstwie Opanasa Bezobrazowa, skarby carskie na przepylne podarunki ogłosił (h). Przywódcami ułożonego na zabicie jego spisku byli Szuyscy, mianowicie Wasil, który buntował tajemnie wojsko i pospólstwo, straszając, że Polacy na obalenie ich państwa i religii czekają tylko na Chodkiewicza, ażeby z liczniejszym wojskiem przybywszy zamysły ich do końca przyprowadził (i). Atoli zbyt kowna Dymitra na przyszłą małżonkę hojność przewlokła mu zguby aż do roku przyszłego 1606; ponieważ Szuyscy z innemi herztami spisku, oczekiwali umyślnie, pokiby Maryna z wziętymi od oblubieńca darami do stolicy nie przybyła (k).

VII. Nim nastąpiło wesele, Bezobrazow z przyślanemi w poselstwie bojarami, mając tajemne od Szuyskich i Galliczynow, kniaziow w narodzie swoim nayznaczniejszych zlecenia, oślrzegł przez Sapiechę kanclerza i Gosiewskiego

Rrij

flaro-

(h) *Pretiosioribus gemmis & maxima astimationis monilibus depromptis ex vetere thesauro ducum Moschovia, ad eius usum (Marina) in Polonia transmissis. Supellex illa pretiosa integra ducentis aureorum nummorum communium millibus aestimata.* PIASECKI 266. *Cum donis ex magnorum ducum thesauro, astimatione* 44, 226, 880. WIDE-

KINDI 26 --- Bogaćwa carskiego skarbu poznać z tego co mówi POSSEL. 610. że w nim Dymitr znalazł prócz złota i srebra 11 kercy dwudecem modios perel i innych drogich kamieni. Regestr tych podarunkow poślanych od Dymitra do Polki znajduje się Nro 2. 322. w MS. bibl. Zał.

(i) ŁUBIEŃSKI.

(k) PIASECKI 266--286.

R. P. 1609. Starostę Wielizkiego króla, że się uwiodł lakko-wiernością, dając kredyt impostorowi, a za cara im iednego łotra i oszusta narzucił. Oświadczał, że Moskale gotowi będą obrać na iego miejsce królewicza Władysława, a tego z życia zgładzić. Około tegoż czasu przybył do Krakowa Szwed niejakis, który imieniem carowey Maryi, matki zmarłego xięcia Dymitra Iwanowicza, doniósł królowi: że lubo sie ona przyznawała dla boiaźni do macierzyństwa szalbierza, jednak on niebył iey synem. Miała ta pani wychowanicę Infantkę Rozenownę, która czasu Infantkiey wojny za Iwana Wasilewicza wzięta była małym dziecigciem w niewolę. Przez tę wychowanicę rzeczonemu Szwedowi, a przezeń królowi żądania swoje wskazała. Dał iey do tego pochop niegodziwy postępek oszusta, iż on chciał wyrzucić z grobu cerkwi Uglickiey kości synowskię: zabiegła dobra matka że ich nieruszono, a potem za panowania Wasila Szayskiego do stolicy przeniesiono. Wszakże ani król ani Mnifzech nie dając temu wiary, gotowali się do wesela. Odprawił się ten akt w miesiącu Listopadzie R. 1605 w Krakowie z wielką wspólnością. Dawał błogosławieństwo kardynał Maciejowski w obecności króla, królowny Szwedzkiey Anny, nuncyusza papieskiego Klaudyusza Rangoni, i wielkiego mnostwa innych zacnych gości: a król ręką swoją oddał posłowi obłubienicę. Wyiechła nowa monarchini z Polski w wiel-

w wielkim poście R. 1606. Jechał z nią ociec wojewoda, także posłowie królewscy Mikołaj Oleśnicki kasztelan Małogoski, który był potym wojewodą Lubelskim, Alexander Gosiewski referendarz Litewski, książę Konstanty Wiśniowiecki, Maciej Niemojewski i wielu innych z rycerstwa (l) w licznym żołnierzo-wo konwoiu, na którego ściągnięcie Dymitr posłał Mnifschowi 500000 złotych, dla bezpieczeństwa żony, a bardziey własnego, bo swoim nie ufał. Ledwo zakończona uroczystość koronacyi, i dni wyznaczone do publicznych weselości (m), kiedy dnia 17 Maia zamieniło się wesele w iedno z najokropnieyszych na świecie morderstw. Procz wyrażonych wyżej niechęci Moskiewskiey ku Dymitrowi przyczyn, dali-sami Polacy okazyją do przyspieszenia zguby iego. Szejmiano tym więcej na niewidziane dawniey w stolicy zbroynnych przybylszow gromady, iż oni tylko sami hojności i faworow pańskich ucześnienikami będąc, narodowych ludzi za nie mieli. Siądzenia, szaty, powozy, rozmaite od złota i srebra porządki, wszystko to czyniło rodakom podeyrzenie, że z ich potu i chudoby wysłane haracze na obcych i nieprzyjacielskich świeciły się ludziach (n). Z kredytem

(l) Opisanie tego wesela | *lietwie* z bibl. xięcia Adama Czartoryskiego generała i Królewskiego, Podolskiego.

(m) Dyaryusz Dyamentow- | (n) Przybyła Maryna do Moskwy 26 kwietnia, korona-

R. P. 1609. kredytem wylanego na ich uszczęśliwienie ca-
ra urosła w Polakach chciwość, duma, łotro-
stwo, wszeteczność, pogarda narodu i religii ob-
cey, nierozdzielne faworow towarzyski (o). Nie-
było tego dnia żeby się sprzeczki, tumulty, gwałty,
nie działy: co lubo wszystko od rozwiązłego żoł-
nierstwa pochodziło, składano na Dymitra, ia-
koby on kazał, gdy nie zabraniał.

VIII. Kiedy więc, jakom wyżej mówił,
kończyło się to szesnaściodniowe wesele, a ludzie
Polscy, iakoby wśród pokoiu, dobrej myśli za-
żywając, w bankietach zanurzeni, niewielką czy-
nili ostrożność; uderzono rano we dzon wiel-
ki, dając hasło do rozboju. Ruszyli się co ży-
wo Moskale z niezmiernym hałasem, których się
w mieście na kilkanaście tysięcy zbroynych znay-
dowało. Biegli prosto do carskiego pałacu, i
pomordowawszy strażników, samego cara szu-
kać poczęli. Dymitr ostrzeżony o niebezpie-
czeństwie porwawszy szablę Turecką (p) wy-
skoczył oknem: lecz z wielkiego szwanku nie-
mogąc się na nogi podnieść, kłumi, kamieniami,
bronią,

wana 29 tegoż miesiąca; trwa-
ło wesele do dnia 16 Maja
Dymitr zabity 17. Dyaryusz
Dyamentowskiego wyżej cy-
towany. PIASECKI 286. Ko-
BIERZYSKI na kar. 61.

(o) *Libidinem insolentiam,
cupidinem, avaritiam intenden-*
tunt, Kob. 67. Polonis obje-

*ita sunt damna Moschovia
nullo iure illato, libido pro-*
*missum, protervia intoleranda,
et quod religionem Russorum*
tudibrio habuissent, festu pro-
fanassent. WIDEKINDI 19 La-
combe.

(p) WASSEMBERG,

bronią, i cokolwiek komu trafunek do ręki
przyniosł, okrutnie na miejscu zabity poległ. Cia-
ło jego, wespół z trupem Bosmana wodza i wier-
nego przyjaciela, związane, zawlokło pospólstwo
na rynek, gdzie przez dwa dni niazbytłowaw-
szy się nad niemi w popiół obrocilo (q). Maryna
carowa odarta ze wszystkiego, wtrącona do mona-
steru (r). Ociec wojewoda po długiej w zata-
rasowanym domu obronie, wzięty na słowo,
wkrótce z córką do więzienia do Jarosławia za-
ślany. Posłów królewskich Oleśnickiego z Go-
siewskim, przeciwko prawu narodow, pod straż
wzięto (s). Ubito Polaków na dwa tysiące (t);
gwałtownych dam, które z carową przy-
były (u), tudzież innych okrucieństw i zniewag
trudno zliczyć. Bazyli Szuyński, przywódzca
tej sceny na carsko od swoiey partyi wynie-
siony, ledwo na zboczonym kiwku Polską i
wielu boiar, którzy idąc za przykładem Po-
lakow wolney elekcji pragnęli (w) tronie o-
siadł, uyrzał się być w oczywistym utracenia ie-
go niebezpieczeństwie. Wkrótce gruchnęło, że
Dymitr

(r) KOBIERZYSKI 69. PIA-
SECKI 287 --- *in monasterium*
detruditur. WIDEKINDI 28.

(s) *Legatorum ius deten-*
tione violatum. KOBIERZYSKI
68. KRAIEWSKI w chronolo-
gii wojny Moskiewskiej wier-
szem pisaney.

(t) Lacombe 26. *Gedy Mo-*
skiewskie przez Dyamentow-
skiego wyżej cytowane.
(u) KRAIEWSKI w chrono-
logii.
(w) ZOIŁIEWSKI w MS.
na kar. 24.

R. P.
1609.

R. P. 1609. Dymitr podziemiemi lochami wyziedzłszy z miasta, ułzedł rąk Szuyńskiego, i w dobrym zolaie zdrowiu. Jakoż ukazał się w rzeczy samej w Starodubie nowy szalbierz do pierwszego wcale niepodobny. O urodzeniu i nazwisku jego różni różnie powiadali. Jedni go czerńcem zbiegłym z monastynu, tak iako przedtym Hrycko (x), drudzy Hryszką Szakopskim, inni Hawryłą Wierowkina boiara Starodubowskiego synem, inni nakoniec żydem być powiadali (y). To pewna, że go tenże Miechowiecki Polak, który u pierwszego szalbierza służył, i wszystkich tajemnie był świadom do końca życia zaczętej roboty namówił (z): za co go oszusta hetmanem wojsk swoich potym uczynił (a). Chwycili się tej wieści urażeni na Szuyńskiego, za jego tyranistwa Moskale (b), lubo iey nie wierzyli. Ozwął się naprzód bunt w Putywlju na Siewierzu, a za powodem tego zamku inne miasta przyśięgę i posłuszeństwo

(x) WIDEKINDI 229--355 na kar. 531. *Mittit in hunc sinem Sigismundus quendam natione Judæum, qui semet ipsum*
-- la Combe po polsku 26 *Demetrium carewicz vocabat.*
-- PIASECKI 392.

(y) *Judæum fuisse, suspicionem movit inter fugientis e castris suppellectilem repertum Tat.*

(z) MASZKIEWICZ 15--Ten mud, multique habrei codices
& singraphæ Judaicis exarata
charakteribus. KOBIERZ. 320.
-- List Michała Fedorowicza
do Maurycego książęcia d'O-

range w książce *Repubblica & urbes Lugduni Bat.* 1630.
(a) KRAIEWSKI w *Chronologii wojny Moskiewskiej.*
(b) KOBIERZYSKI 70.

stwo Szuyowskiemu wypowiedziały. Rozsiewali nowinę o życiu Dymitra popi i czerńce, za staraniem kniazia Hryhora Sadyowskoy, i tyle nowemu fałszowi ścignęli partyzantów, że Siewierzanie wysłane od Szuyńskiego wojsko w osniju tyfiacach, na potłumienie szerczących się wieści, zbili pod Kozielskim (c); a niejakiś Błotnik chłop prosty, uczyniwszy się hetmanem Dymitrowym, z zebraną drużyną dobywał Kaługi i innych miast, postrach oręża pod same stołeczne mury pomykając (d).

IX. Przysłali do strony nowego Dymitra urażeni pomordowaniem rodaków swoich Polacy (e). Zaciągał Miechowiecki wojsko imieniem carskim, rozpiskując listy do kogo tylko rozumiał z Polaków, obiecując na koniu usarski po 70, a na kozacki po 50 złotych. Właśnie też na owczas po uspokojonym rokoszu, znajdowało się nie mało ludzi żołnierskich w Koronie i w Litwie bez służby, wielu procz tego ochotników, wiele nadwornych milicyi, które będąc rade okazyi nowych za granicą korzyści, lecieli co żywo do Moskwy (f) na zdzierstwa i łupieże, niemając na to żadnego rozkazu od stanów Rzeczypospolitej (g). Czekał na posilkę z Polski Dymitr na grasy

(c) LĘGNIŃ W HİST. POLSK.
(d) ŻELKIEWSKI 24.
(e) KOBIERZYSKI 70.
(f) MASZKIEWICZ tamże.

(g) Odiął nam pan Bog
rozum, że *absque consensu ordinum* nagotowaliśmy się na
wojnę --- cel jeden mieli u-

nicy w Orle. Przybywali do niego jedni po R. P. drugich z pułkami: Jan Sapieha starosta Uświa-
1609. cki, nieczwajając na ostre upomnienia Leona kanclerza, ażeby się w te rozruchy nie mieszał (h) książę Roman Rożyński w tyśiąc koni, Alexander Zborowski w 1600, Andrzej Młocki w kilkakaset, Wilamowski w 700, Rudzki, Orlikowski, Kopyczyński w kilkakaset (i), Adam książę Wiśniowiecki, Samuel Tyfzkiewicz, Adam Chyliński, Mielecki (k), Bobowski, Lanckoroński, Rusiecki, Strabowski, Madaliński, Strawiński, Buczyński, Galiowski, Rudnicki (l). Tak dalece, że za pomnażającymi się coraz z Polski nowymi posłkami, na siedem tysięcy wybornego ludu liczyło się w obozie szalbierza. Pomnożyli liczbę Donscy i Zaporoscy kozacy, pod przywódem Zaruckiego w liczbie ośmiu tysięcy: reszta Moskał, jedni przez lekkowierność i przywiązanie ku dawnym krwi panujących carów, drudzy z urazy na Szuyckiego, największy ze swywoli, omamienia, i dla zysku z nowych zamieszaniów. Obłął z woli Dymitra, a za zezwoleniem wszyśkiey wojśkowey starżyny rząd generalny wojska Roman książę Rożyński (m), zabiwszy pierwey Miecho-
wieckie-

biegać się, drzeć, łupić -- List ryszku wyżey cytowanym.
Tarnowskiego do Oleśnickiego

wyżey cytowany.

(h) KOBIERZYCKI 71.

(i) MASZKIEWICZ w Dya-

(k) PIASECKI 383.

(l) KOBIERZYCKI 91.

(m) PIAS, 303. KOB. 90.

wieckiego, człowieka Dymitrowi zaśluzonego i walecznego, któremu był dawniey oszust dał komendę nad zbierającą się pod jego chorągwie drużyną (n). Z takimi siłami Dymitr pewny tronu, po różnych z obu stron bitwach, które iako do mego przedsięwzięcia nie należące pomijam, zbiwszy nakoniec wojsko Szuyckiego w R. 1603 pod Bełchowem i Chodynką (o) udał się pod siołicę, i w Tuszynie oboz generalny założył. Zamtąd jedne rotę wypadając z obozu gromiły uciekających ze siołicy Moskał, drugie wybierając do okolicznych prowincyi, czyniły spustoszenia, zabierały zamki, i ścigając dywizye Szuyckiego, zniemi się ustawnie spotykały (p). Sapieha zaś ze swoimi osobnym obozem pod Troycą stał, niemogąc się zgodzić z księciem Rożyńskim (q). Zaczyn różne zamki i prowincye poczęły się zwyciężcy poddawać, i ledwo ich kilka ze Smoleńskim i Nowogrodem stronę jeszcze Szuyckiego utrzymywały. Szuycki widząc większe niebezpieczeństwo, a bojąc się z drugiey strony, aby nań Chodkiewicz z Infant nie naśląpił, szukał łagodniejszych sposobow do ugłaskania Polaków, i oderwania ich od strony impetora. Wypuścił na wolność posłów królewskich, także wojewodę Mniszcha z córką, kazawszy mu

Ssij

pierwey

(n) KOBIERZYCKI 90.

(o) ZOŁKIEWSKI 25. PIAS.

303. KRAIEWSKI 5.

(p) KOBIERZYCKI 93.

(q) ZOŁKIEWSKI 34.

R. P.
1609.

R. P.
1609.

pierwey poprzyścić, iż się nie miał nigdy w żadną sprawę z szalbierzem wiązać. Atoli Mnischowi chciało się być teściem carskim, a Marynie carować (r). Nie chcieli iechać wyznaczoną od Szuyńskiego do Polski drogą, bawiąc się po gościach, a tym czasem dali znać potajemnie do wojska, gdzie ich miano przytrzymać. Jakoż doścignął ich Alexander Zborowski (s) z Janem Stadnickim niedaleko Białej, o mil 50 od stolicy; a wysiekłszy lub rozgromiłszy przydany od Szuyńskiego konwoj, posła Oleśnickiego, i wojewodę z corką do obozu pod Tuszyn zaprowadzili. Tam uradzono, dla umocnienia na tronie oszusta i dania mu większej okazałości maiestatu, zatrzymać posłów królewskich, iakoby przy prawdziwym carze, i złączyć z nim Marynę iakby go ona sama poznała (r). Wiedział o tym dobrze wojewoda: nie poszło jednak sumnienie za interesem, ponieważ ten związek prywatnym słubem został potwierdzony (u).

X. Nie widząc Szuyński sposobu, aby sobie Polaków przychylił, szukał u Szwedów pomocy,

(r) ŻOLKIEWSKI 25. To są bierzcy 77.
jego słowa właściwe.

(s) KRAIEWSKI w Chronologii wojny Moskiewskiej 6. z nią ślub potajemnie i miewał iako z żoną -- KRAIEWSKI w Chronologii 6. i tak

(t) *Coacta maritum, quem amiserat, virum agnoscere & cum non suo coniuge suum iterum auspiciant imperium, palatine patre dissimulante.* Ko-

(u) MASZKIEWICZ 16. Brał z nią ślub potajemnie i miewał iako z żoną -- KRAIEWSKI w Chronologii 6. i tak znowu za tego impostora posła, a tytułu carskiego po drugi raz dośzła.

R. P.
1609.

cy, o których nienawiści ku Zygmuntowi wiedział. Nie tajne mu były czynione dawniej od Sudermana ofiary Borysowi, gdy się pierwszy ieszcze szalbierz pojawił, ażeby pogodziwszy się o sporne granice (w), wspólnemi siłami na Polaków wspólnych nieprzyjaciół uderzyli. Jakoż jeżeli Szuyński miał interes używania Szwedów do pomocy; nie mniejszy mieli Szwedzi do przyjęcia tego przymierza, znając dobrze, że i ten powrotny Dymitr, gdyby się i ołskim orężem na tronie utwierdził, byłby równie Polakom obowiązany a im przeciwny. Przewidział nadto Suderman, że gdyby się w tym państwie Moskiewskiego zamieszaniu udało Polakom wpaść na tron Władysława królewicza, byłoby mu trudno, mając w Polsce i w Moskwie ukrzywdzonych porwaniem sobie berła Szwedzkiego sąsiadów, przy swoim utrzymać się łupie (x). To Szuyńskiego z xięciem Sudermanem przymierze zaczęło się traktować w Iwanogrodzie między Skopinem plenipotentem Szuyńskiego, a Filipem Schedyngiem i Magnusem Mertensonem sekretarzem, wysłanymi od Mansfelda, który sam niemógł zjechać, dla czuwającego nań w Infantach Chodkiewicza. Było zaś dokonane w Wiburgu 28 Lutego R. 1609 przez komisarzów Szwedzkich Jerzego Boye senatora i sędziego prowincyalnego w Finlandyi polu-

(w) Obacz wyżej na kar. | (x) KOBIERZYCKI 227.

R. P.
1609.

południowej, Arwida Antoniego Willhelma sędziego prowincyi Karelii i komendanta Wiburskiego, Antoniego Georgii de Pogzgard konsyliarza wojskowego, Ottona Morner starosty miasta Abo i sekretarza Eryka Elewfen. A ze strony Moskiewskiej przez Semena Bazylego Gołownina i Bazylego Symolina. Między punktami obu tych przymierzy, znajdowały się i te: że Szwedzi mieli dać Szuyskiemu 5000 wojska, a Moskale ustąpić im prawa do całych Inflant, do których żadnego nie mieli, zrzekły się onych pod Stefanem (y). Przydał też Suderman przez swoich posłów niektóre sekretne rozkazy wodzom wojsk swoich, iakim sposobem i drogą wnieść mieli do Moskwy, i iak sobie poczynać z Chodkiewiczem (z), gdyby się z Inflant ku Narwie i Iwanogrodowi chciał pomykać. Albowiem Chodkiewicz przed kilku laty, gdy mu Zamoyski komendę w Inflantach w R. 1602 zostawował, myślał zawsze o opanowaniu Narwy miasta przygranicznego Moskiewie, aby z niego groźny zawsze oręż tak Szwedom iak Moskalom zbliżka pokazywał (a); owszem w tym nawet R. 1609, gdy Szwedzi po uczynionym z Szuyskim traktacie wchodzić do Moskwy zamysłali, chciał przezoiny hetman

- (y) Obacz to przymierze u WIDEKINDI na kar. 57--43--52--53--54.
(z) WIDEKINDI 50.
(a) Chodkiewiczum prafec.

Samog. de Narva oppugnanda cogitare -- utilem operam reipublice navaturum -- HEYDENSTEIN rer. Pol. 383.

R. P.
1609.

man to miało ludzi swoimi, gdyby ich miał podostatku, osadzić (b). Świadczą niektórzy, że między Szuyskim a Sudermanem uczyniona była prócz tego tajemna zмова, mocą której, iakoby już oba pewni byli zwycięstwa, jeden Inflanty całe, drugi województwo Połockie w łupie sobie wojennym wyznaczali (c); że Szuyski posłał Sudermanowi wielką sumę pieniędzy na spisanie dostatecznego wojska, którego część wpaść miała do Polskich Inflant, druga wnieść do Moskwy napomoc carowi (d).

XI. Jakoż po wejściu do Moskwy z Finlandyi Szwedów dnia 26 Marca R. 1609, poczęła się znacznie wzmacniać partya Szuyskiego. Był przeznaczony na tę ekspedycyą od Sudermana generał Mansfeld; lecz po odebraniu przez Chodkiewicza Parnawy, musiał go Suderman zatrzymać w Estonii, a na miejsce jego Pontusa naznaczył (e). Przywodzili tym wojskom do 5000 wyścym, pod najwyższym generałem Jakubem Pontus de la Gardie generałowie Antoni Georgson, Ażeli, Kurk, Andrzej Boye, Edward Horn (f), do których potem przyłączył się Piotr de la Ville z tysiącem jazdy Francuskiej, iako się nazy

- (b) Pontus de la Gardie 30 Martii receptis literis ab Arido Tannonis Philippo Scheiding & Othone de diorner cognoscit studium Chodkiewiczii succurrendi Narvae Russicae sive
(c) KOMIERZYCKI 227--228.
(d) Tenże 228.
(e) WIDEKINDI 58.
(f) WIDEKINDI 58.

R. P.
1609.

żey powie. Od tego woyska znieffony tak wielką klęską Kiernożicki rotmistrz przy wielkim Nowogrodzie, że ledwo sam świadectwo pogromu tego przyniósł do Tuszyna. Wkrótce ciż sami Szwedzi, mszcząc się więtey od Zborowskiego klęski pod Torczycą, gdzie im w frogiey bitwie 1000 Niemców a 6000 Moskwy na placu położył, napadłszy na niego niespodzianie pod Twerem, tak przepłoszyli, że umykając na mieysce bezpieczniysze, wiele koni i wozow zwycięzcom w korzyści zostawić musiał (g). Słabiła procz tego strona Dymitra z przyczyny iego samego i sprzymierzonych woysk Polskich. Osłepiony blaskiem maiestatu szalbierz, rozumiejąc, że iuż mu szczęście wszystkiego pozwoliło, począł panować bez pomiarkowania; wkładał na prowincye nieznośne ciężary, wyciągał wielkie exakcy (h): nasi zaś, ktorzy przy nim byli, prowadzili rozpustne życie, zabijając, mordując, gwałcąc, nie tylko rzeczom świeckim, ale i cerkwiom samym nie przepuszczając (i). Zaczyn niemogąc wytrwać tych zbytkow Moskale, ci nawet ktorzy z początku byli do szalbierza przyśiali,

(g) KOBIERZYCKI 228 Wi-
DERINDI 68. Kiernożicki zbi-
ty 20 Maja 1609 a Zborowski
w Czerwcu przy końcu mie-
siaca.

(h) ZOŁKIEWSKI 34 35 ---
Provincia gravioribus tributis

& iniuriis exacerbata. PIASE-
CKI 305.

(i) ZOŁKIEWSKI 34 35. Po-
lonorum insolentia, qua minus
hospites deceret, intoleranda.

KOBIERZYCKI 71.

R. P.
1609.

śiali, poczełi się od niego do Szuyckiego przerzucać (k). Do tego dla emulacyi i niesforności, która była między kniazem Romanem Rożyńskim hetmanem sprzymierzonego woyska, a między Janem Sapiehą, który z udziałem swoim stał pod Troieckim monastyrem, nie mogli ładu między sobą znaleźć: a tak niezgodą rosły rzeczy nieprzyiacielskie: sława z potęgą Szuyckiego pomnażała się (l).

XII. Już też po zupełnym zaspokoieniu rokoszu przez konwokacyą Krakowską, iakom wyżey pisał, odetchnęła oyczyna od domowych rozruchow; poczęto myśleć o Moskwie, mianowicie Zygmunt, iakby utracone nadzieie śmiercią pierwszego Dymitra, i dla prywatnych interesow swoich i dla rzeczypospolitey powetował. Tykał go osobiście interes odzyskania Szwecyi, iuż nie umysłem wspierania bronią publiczną nowego ofzusta, ale posadzeniem na tronie, albo siebie samego, czego usilniey żądał, albo syna królewicza Władysława; do czego, że mu się udadzą zamyśly, dały pochop świeżo zasfle okolicności. Procz oświadczoney dawniey przez Bezobrazowa ochoty niektórych przednieyszych Moskiewskich boiar, że woleliby mieć panem Władysława, niżeli tych niepewnych narzutkow, oświadczyli mu się ciż sami boiarrowie iuż po za-

Tu

biciu

(k) ZOŁKIEWSKI 34 35. | (l) ZOŁKIEWSKI 34 35.

R. P.
1609.

biciu pierwszego Dymitra, że sioją w tymże przedsięwzięciu, i że sam Wafil Szuyfki gotowy mu był ustąpić tego dostojęństwa (m). Pisali otym do króla posłowie Polscy ośwobodzeni z areztu, ieszcze z drogi, a potym wolni za powrotem swoim do kraju potwierdzali. Procz posłów, niektóre nawet prywatne osoby Andrzej Stadnicki i Domaradzki poświadczali, iż otym słyszeli od boiarow Moskiewskich (n). Chęć otrzymania nowej korony, a mianowicie tęsknota w domowych kłotniach nieostygłych ieszcze po rozruchu rokoczańskim (o), nakłoniła Zygmunta, że wojny z Moskalami zapragnął, i tym usilniey iey uchwałę popierał, że i rzeczpospolita nie płonne zyski sobie obiecować mogła, i na pobudkach też sprawiedliwych do iey poczęcia nie zbywało. Lecz co się miało publicznym odprawować orężem, potrzeba było na to pierwey publiczney rady zasięgnąć. Zwołał zatym król senat na radę przed seymową, a u nieprzytomnych senatorow zdania przez listy zasięgał.

XIII. Ci którzy tę wojnę odradzali, mówili. Ze się inż dosyć od naszych przeciwko publiczney wierze wykroczyło, kiedy nie mając względu

(m) Zołkiewski 27.

(n) Zołkiewski 27.

(o) Sed maxime domesticorum iurgiorum rex pertesus;

Et gloria avidus eam expeditionem suscipiendam decrevit.

PIASECKI 310 -- KOBIERZYCKI 80 -- 87.

R. P.
1609.

względem na zawarte przez Leona Sapiechę z Borysem dwudziestoletne traktaty, początek tej wojny z naszego powodu wypłynął, za pobłażaniem króla, który prywatne zaciągi mógł pokroić, i nie dopuszczać, aby wątpliwemu dziedzicowi państwo Moskiewskie było oddane. Ze ten Sapieżyński z Borysem traktat liczbą lat, które ieszcze nie wypłynęły, nie śmiercią Borysa był określony. Ze zatrzymanie posłów królewskich niebyłoby zupełnym powodem do wypowiedzenia wojny, kiedy oni do Dymitra ieszcze nie ugruntowanego na tronie byli posłani. Należało wprzód przejrzeć stan Moskwy, iesli wierna swojemu panu uzna go za prawdziwego dziedzica, i czy w tym iego powierzchownym uznaniu niekryją się jakie zaśladzki, umyślnie na zgubę radością zmyśloną przytłumione. Ze w rzeczach dopiero zaspokoionych zupełnie, i dłuższą panowania zwłoką ugruntowanych należało wyprawić to poselsstwo, nie zaś w takiej wszystkich rzeczy niepewności. Ze pomordowanie Polaków razem z oszustwem było nieuchronne, dla swywoli, dumy, łakomstwa, wszeteczństwa tych zbroynych gości: a po zabitym pryncypalnym tej tragedyi aktorze, niepodobna, aby się ukrzywdzony naród nad innemi oney sprawcami nie pomścił. Ze rzeczpospolita przedsiębiorąc tę wojnę, uważaćby powinna zkąd będzie miała potrzebne na to siły. Niewiele pozostało w kraju pułkow wiernych królowi po burzy rokoszau-

Ttij

koszau-

R. P.
1609.

kozańskiey: inne chwiał się ieszcze i załazar-
ł ku panu tchną niechęcią. Ze na wojowanie
tak potężnego państwa więcej trzeba woyska,
większego dla osoby królewskiey bezpieczeństwa:
owszem poczworne prawie należałoby mieć si-
ły, z których dwa woyska w Moskwie, jedno
przeciwko Szufkiemu, drugie przeciwko odży-
wionemu Dymitrowi postawić, inne dwa trzymać
w krain dla utrzymania spokojności wewnętrzney
i na danie odporu Szwedom. Nakoniec gdzież
są pieniądze, gdzie należyta gotowość? w skar-
bie ich nie ma, król ze swoiey szkatuły wszyst-
kiemu poddać ani chce, ani może: spodziewać
się poborow od rzecypospolitey nie podobna,
w której nie dobrze ieszcze skłcone po roko-
szu serca, ani z sobą, ani z monarchą prętko się
ziednoczyć potrafią. Owszem obawiać się nale-
ży, aby nowemi na wojnę od siebie nie żada-
ną ani potrzebną podatkami znowu się gorzej
nie rozciążyły. Dostyć jest do czynienia z nie-
uspokoionemi ieszcze Szwedami, żeby się wię-
ksza i trudniejsza z Moskwą wojna rozpoczy-
nać miała: jednemu niewystarczywszy, dwóch na
siebie nieprzyjaciół osiągnelibyśmy. Tak radzili
królowi jedni, którzy pominąwszy płocone pozo-
ry, gruntu w rzeczach szukać zdawali się.

XIV. Inni przeciwnie, uznając sprawiedliwą
wojnę, na samych Moskalow winę złamanego
przymierza wkładali. Ze oni sami sobie przy-
pisać powinni, kiedy przyjąwszy Dymitra, i z
rado-

R. P.
1609.

radością go za prawdziwego dziedzica uznawszy,
teraz go za fałszywego mają i pamięć jego czer-
nią. Małoby pomogli Polacy, w drobney na-
der liczbie na stolicę go prowadzący, gdyby ca-
ły prawie narod do przychodzącego nieprzyjaciół;
gdyby mu dobrowolnie mocniejszych nierównie
woysk nie poddał; stolicy z okrzykami nie otwo-
rzył, korony na głowę nie włożył, wiary do-
chować nie poprzyśiął. Ze Dymitr osiadłszy już
na tronie i panem uznany, pokilkomiesięcznym
panowaniu począł z królem traktować o przy-
mierze, i wysławszy okazałe do niego poselsstwo
prosił w małżeństwo o Mniszchównę. Czemuż
Polacy, jeśli od narodu Moskiewskiego miani by-
li za nieprzyjaciół, w drodze z nową tą monar-
chiją nieprzytrzymani? czemu ich wszędy z ludz-
kością przyimowano? czy ażeby tym większą
ubezpieczeni ufnością, w pośród powszechnego
pokoin i ledwo nie za stolami godowniczymi,
obyczajem bydląt gardła zdradliwemu żelazu nad-
stawili? Czemu znieważono posłów królewskich,
Oleśnickiego z Gosiewskim, czekając umyślnie
z nagotowaną na Dymitra zdradą, ażeby oni do
stolicy przyjechali? czemu powrotnych posłów
królewskich Stanisława Witowskiego woyskiego
Piotrowskiego z Janem Druckim Skolińskim,
których Zygmunt wysłał z uskarżeniem się na
zgwałcenie prawa narodow, i dla odzyskania rze-
czy poselskich poaresztowanych trzymano w wię-
zieniu więcej roku? Jeśli się pierwey błąd po-
pełnił

R. P.
1609.

pełnił, godzien iakieykolwiek wymowki, nacoż go z uwagą i złością poprawiano? alboż nie ma procz tego rzeczpospolita prawa odzyskania org-
żem, w tym rzeczy Moskiewskich zamieszaniu, starożytnych swoich dzierżaw Smoleńska i Sie-
wierżyczyny (p), kiedy ciż sami Moskale za I-
wana Wasilewicza, w zakłóceniu domowym In-
flant prowincyą tę sprzymierzoną rzeczpospoli-
tey, a do siebie niegdyś nie należącą, korzystając
z kłotni opanowali? Jeśli się skarży Moskwa na
złamane od Polaków traktaty Sapiehy, czemuż
w przeciągu tych samych traktatów, dawniey Bo-
rys, który sam to przymierze uczynił, a teraz
Szuyski, tajemnie ze Szwedami czyni umowy?
czemu nieprzyjaciela oczewistego rzeczpospoli-
tey pieniędzmi i ludzmi wspomaga, przymierza
z nim szkodliwe zawiera? czemu Tatarow namo-
wił, ażeby Ruś i Podole plondrowali. Dobrzeż
to będzie, kiedy albo Szwedzi państwo Moskiew-
skie opanują, albo się Szuyski, utrzymawszy ich
bronią, wzmocni; albo czego się obawiać trzeba,
sami Moskale ustawicznemi mordami i kłóskami
wyniszczeni pogańskiemu Turkow lub Tatarow
panowaniu poddać się zechcą (q). Mogli Pola-
cy w liczbie nie pełna trzech tysięcy Dymitra
pierwzego na tron wśladzić; mogą teraz prywa-
tną

(p) Około stu lat przedtem Moskalam wydany.
to jest w R. 1514 Smoleńsk (q) KOBIERZYCKI.
zdradą Michała Glińskiego

R. P.
1609.

tną kilku pułkownikow i rotmistrzow bronią pra-
wie od dwóch lat potężne Szuyskiego woyska na
wstręcie trzymać: czemuż się rzeczpospolita le-
pszych skutkow, gdy się z całą potęgą król wy-
ruszy, spodziewać niema? Jeśli kray rodowity po-
trzebnych na zapłatę woysku żołdow nie dostat-
czy, znajdzie odwaga w bogatym i obszernym
państwie, czymby niedostatek kraiovy zaślapiła.
Na ostatek co czynić w kraju z tylu ludzmi bez
służby, domowemi łupieństwami rozłaknionemi,
jesli tam ich nieprowadzić, gdzie i rzeczpospo-
litey przydatni będą, i swojemu pragnieniu do-
syć uczynią.

XV. Przemogło to zdanie, więcej pozorów,
niżeli prawdy mające w uprzedzonym Zygmun-
ta umyśle. Naśląpiły seymiki przedseymowe, na
których po całej Polsce woyna ta pochwalo-
na, a seym złożony w R. 1609 14 Stycznia po-
wzięchną stanow powagą, wyjąwszy kilku tylko
senatorów (r), onę potwierdził. Zaciągano wo-
yska dragiem i żołdy, bez uwagi na to, czym bę-
dzie płacić (s). Niezaflanowiono się względem
ulożenia planty, czasu, posiłkow, długości wo-
yny: nieśkalkulowano ptozob: niezmiaarkowano
osob mających przywozić woysku, sobie zazdro-
snych i z sobą nie zgodnych: zgola puszczono
wszystko na kość fortuny, która wygurowawszy
nad.

(r) Żośkiewski 82. | cytowanym.
... w liście

³
 R. P. 1609. nad rozumem, pokazała potym, iak mało iey ufać trzeba było. Nim król wyjechał z Krakowa, obwieścił wszystkim senatorów okólnym listem (t), iż tym iedynie umysłem wyjeżdża, ażeby z bliskości na Inflanty, gdzie Chodkiewicz ieszcze się ze Szwedami uganiał po wzięciu Parnawy, i na rozruchy Moskiewskie z wojskami miał oko. Obiecywał, iż ta przedsięwzięta wojna, na dobro publiczne ma być użyta; co potym i w Lublinie i w Wilnie oświadczył, uczyniwszy solenną protestacyą przed deputatami trybunału, że wszystkie z tey wyprawy zyski, nie na prywatny swój i familii swojej interes, lecz na dobro rzeczypospolitey chce mieć obrocone (u). Uczynił to dla ułagodzenia uprzedzonych przez rokosz umysłow, iakoby nie mogąc w Polsce zrobić absolutyzmu, starał się być despotą w Moskwie, a potym łacniej przyiść i do Polski osiedlenia: że pobory na to tylko wybierał, aby prowadząc wojnę Polskim ludem i pieniędzmi, sobie tylko i swojej familii, nie rzeczypospolitey dobrze czynił. Cożkolwiek bądź, gdy już stanęła rezolucya prowadzenia wojny, zlecona komenda wojsk, pod najwyższą władzą króla, Stanisławo-

wi

(t) List króla pisany z Krakowa przed wyjazdem znajduję się w MS. bibl. Króla Jmci.

(u) MASZKIEWICZ 9. - Rex in generali totius Poloniae di-

castorio Lublini & postea in totius M. D. L. Vilna palam factus erat, ira se publici boni, non alicuius privatae acceptionis causa. KOBIERZYCKI 340 KRAJEWSKI na kar. 7.

wi Żółkiewskiemu hetmanowi polnemu koronnemu, do którego król umyślnie po to wysłał na Ukrainę naprzód Henryka Firleia referendarza duchownego koronnego, potym Stanisława Witowskiego, aby go do tego nakłonili (w). Wymawiał się długo Żółkiewski, zawsze tey ekspedycyi przeciwny, słabością zdrowia, namykając królowi Chodkiewicza hetmana wielkiego Litewskiego, iż on sam ieden bez pomocy kolegi (x), zwłaszcza z tak małym wojskiem mógł podjąć pracy (y). Lecz że Chodkiewicz musiał na ow czas pilnować Szwedów, już tych co w Inflantach pod Mansfeldem czyhali na Parnawę, już owych, co Szuykiemu od Finlandyi śli na pomoc, przyszło Żółkiewskiemu, acz z niechęcią usłuchać woli królewskiej. Prawdziwszą od słabości przyczynę miał Żółkiewski, że się spodziewał emulacyi z Potockimi, na których radzie król w rzeczach wojennych i innych wielu polegał, sobie przeciwnymi i niechętnymi (z), z kąd rady jego mniejszą u króla miały wagę, iako niżej mówić będziemy.

XVI. Uczyniwszy król popis całego wojska

Uu

fka

(w) ŻÓŁKIEWSKI 27-28.

(x) Naówczas nie było ieszcze ani w Litwie polnego ani w koronie wielkiego hetmanów. Król Zygmunt oddanie bulaw do kilku lat przelekiał.

(y) ŻÓŁKIEWSKI 31.

(z) Potocki, penes quos consiliorum militarium erat summa nec vulgaris auctoritas, haud aequiores. KOBIERZYCKI 337.

R. P.
1609.

R. P.
1609.

ską pod Orszą w R. 1609 w miesiącu Sierpniu, umyślił iść na oblężenie Smoleńska, i w miesiącu Październiku pod to miasto podstąpił, prześlawszy z listami do stolicy Stefana Strumilowskiego (a) z wypowiedzeniem wojny Szuyskiemu. To Smoleńska niewczesne oblężenie, było skutkiem rady Leona Sapiehy kanclerza, a mianowicie Alexandra Gosiewskiego starosty Wieliczkiego, którzy słabość zamku i garnizonu królowi opisywali, i że go król łatwo dobędzie upewniali (b). Miał sam król polityczne przyczyny tej opieszłości, ażeby się nie zdał na cudze być chciwym, idąc w głąb krainy Moskiewskiego, ale tylko swojego odzyskania pragnąć. Zła była polityka królewska, a fałszywe opisanie Gosiewskiego. Radzono królowi pożyteczniej, mianowicie Żółkiewski, doświadczony w rzeczach wojennych hetman, aby zaniechawszy na czas Smoleńska, gdzieby się wiele czasu i kosztu łożyć musiało niepotrzebnie, szedł prosto w głąb Moskwy, dla pilniejszej tam roboty. Ze Smoleńsk, nie mając wojsk ku odsiecz, mógł być tym czasem bez żadnej bieżącej z tyłu od nieprzyjaciela grodkami trochę żołnierstwa nasadzonymi opasany, z małym uszczerbkiem wojska głównego, które w krótko trzydziestą tysięcy kozaków z Ołowczukiem miało być pomnożone (c). Ze
lepiej

(a) Ten list datowany 8. Września 1609.

(b) KOBIERZYCKI 68.

(c) ŻółKIE: 17. KOBIE: 87.

R. P.
1609.

lepiej udać się do stolicy, gdzie stały dwa sobie przeciwne wojska Szuyskiego i Dymitra na wzajemną zgubę zażarte, które łącznoby król wzruceniem między nich większych niezgod, albo posilkując słabszych, potłumił. Ze przeciągnawszy do siebie Polaków, którzy służyli Dymitrowi, i w których on najwięcej ufał, przędziby Szuyskiego partyą rozproszył: owszem sami Moskale stronniacy Dymitra, znając dobrze obłudę tego oszusta, chętnieby się do strony królewskiej, z nienawiści i bojaźni Szuyskiego przychyliłi (d). Ta rada gdyby na owczas miała wagę u Zygmunta, lepiejby podobno rzeczy poszły: czas uiszczyłby mądrość, a królowi to tylko w zysku przyrost, że błąd swój po niewczasie poznał (e).

Uuij

XVII.

(d) KOBIERZYCKI 82 83. Potwierdza to list pisany z obozu 30 Sierpnia R. 1609. pod Tuszynem od niejakiegoś bezimiennego żołnierza służącego w wojsku oszusta Quod ad praelium parati. Pan bez felix faustumque sit reipublicae & regi, uprzeymie wszystkiego życzyć: day Boże im takie serce, aby swoje debrze i oszczędzić chcieli, a sami się na owe kraje już prawie zemdlone obrócili, gdyż i sami obywatela tamteczni in eum pariter sunt inclinatissimi. Łącznoby się tam mogły rzeczy kierować, byłbym mógł wiedzieć mojej intencją oyczyzny: ale unas otrym bardzo głucho, po-
(e) Cuius propositi pariter animus sero subiit KOBIERZYCKI 83. Cuius quidem consilii tunc omnino postpositi frequentem postmodum a-
trzebaby w tych czasach nie spać. My sami postaremu nie robimy, bardeżmy się o-bleżeli i wzięskim niecnom oddali, magis ad fugam, quam ad praelium parati. Pan bez felix faustumque sit reipublicae & regi, uprzeymie wszystkiego życzyć: day Boże im takie serce, aby swoje debrze i oszczędzić chcieli, a sami się na owe kraje już prawie zemdlone obrócili, gdyż i sami obywatela tamteczni in eum pariter sunt inclinatissimi. Łącznoby się tam mogły rzeczy kierować, byłbym mógł wiedzieć mojej intencją oyczyzny: ale unas otrym bardzo głucho, po-

R. P.
1609.

XVII. Jakoż, skoro król wszedł do Moskwy, i stanął pod Smoleńskiem, powstały w obozie Tuszynskim srogie nieukontentowania woysk sprzymierzonych z Dymitrem. Szemrało żołnierstwo, za poszeptaniem burzliwych umysłów: że przyszedł król zatrzymywać krwawe ich i pracowite do sławy i nadgod zapędy. Czyliż na to przez całe dwa lata wojenne znosili trudy, ażeby bez wylania krwi i potu, nie dobywszy broni, na cudze Zygmunta naieźdzał zwycięstwa? Zkąd się teraz spodziewać za podjęte fatygi nadgrody? nie od króla, który płacić ludziom prywatnemi zaciągami i na prywatne zyski zebrany obowiązek na siebie wziąć nie zechce: nie od Dymitra, który obiecawszy im dać do dzierżenia prowincyą Siewierską, pokiby należytego żołdu niewypłacił, nie jest teraz w stanie zapłaty, kiedy król tę prowincyą swoimi woyskami osadził. Lecz naybardziej trapiło wodzów to królewskie d. Moskwy wtargnięcie.: stracili albowiem nadzieję obiecanych od Dymitra stu tysięcy czerwonych złotych, i innych znakomitych podarunków, których on oddać nie mógł, niebędąc jeszcze zupełnym zwycięzcą Szuyfskiego, a nową teraz od woysk królewskich przeszkodą dalej jeszcze od tronu odsadzony. Obchodzilo i to nie pomalu, że przywykli pod Dymitrem do

*aliquo doloris sensu memoriam tuiis accipi. KOBIERZYCKI 87.
ex illorum temporum commen-]*

R. P.
1609.

do^o naywyższej w woysku powagi i władzy, gdyby się z królewskim złączyli woyskiem, musieliby pójść pod komendę inną: w czym uymę nieiakąs honoru swojego i nabytey sławy upatrowali. Słowem, dumna, a zysku spodziewanego chciwość przywiodła ich do szemrania i spisku, że nie czekając posłów królewskich, o których już wysłaniu do siebie wiedzieli, dali sobie ręce, i obowiążali się przysięgą, że do upadłego mają stronę Dymitra utrzymywać. Wyśłali do pułków Sapiehy, stojących pod monastyrem Troieckim, oraz do kozaków szturmujących do Białej, zapraszając ich do spólnego związku: nakoniec wyprawili posłów do króla pod Smoleńsk, Dudzińskiego, Marchockiego, Sładkowskiego, Rozniatowskiego i Urzekiego z groźnym a grubiańskim naleganiem (f), aby król roboty ich nie mieszał; inaczej oni króla za pana, ani braci za bracią, ani oyczyzny za oyczyznę mieć nie będą.

XVIII. Tym czasem, gdy się tak hardzie obchodzą w obozie królewskim posłowie woysk skonfederowanych z Dymitrem, mianowicie co pod wodzą xięcia Rożynskiego i Zborowskiego były, bo Sapieżynów wysławszy osobne poselstwo z pod Troicy, skromniey postępowali. król chcąc do siebie przyciągnąć te woyska, umyślił wysłać uroczyście

(f) KOBIERZYCKI 103. |

R. P.
1609.

uroczyłse poselsstwo do nich i do stanów Moskiewskich dla porozumienia się z niemi. Nim to uczynił, trzeba mu naprzód było wyrozumieć tajemnie stan wojska i umysły przez zaufane osoby. Dopełnili woli królewskiej wiernie Rusiecki z Buczyńskim; a ułagodźwszy burzliwe duchy obietnicami i łagodnością, oznajmili królowi, że wszyscy wodzowie wojsk owych nie są dalecy od przychylenia się do niego. Ze Zborowski świeżo przez Szwedów i Moskalów przy Twerze zbity, i prawie w rozpacz zostający, łacno się da nakłonić, ile że z Rożyńskim w uślawicznęj zostawał emulacyi i niezgodzie. Ze Rożyński oczewiście nieprzyjaciół oszustowi, kiedy mając w ręku wiele sposobności do zwycięstw nad wojskami Szuyskiego, i do wzięcia stolicy już prawie głodem do poddania się nakłonionej, wolał spokojnie siedzieć, niżeli wspomagać Dymitra, królowi i Rzeczpospolitej oszustu najszybciej (g). Ze Sapieha mogący także opanować monastyr Troiecki, leżał pod nim bezczynnie, oczekiwając do zwycięstwa innych okazyi, któreby mu przybycie królewskie pod stolicę, podać mogło. Ze nie mało się czego obawiać wielości pieniężnych na to wojsko wydatków, ponieważ wielu już z żołnierstwa odebrało żołd należący, i ledwo ich będzie trzy ty-

R. P.
1609.

siące, którym się należy zapłata. Ze uczyniona między niemi liga tyle ma mocy, ile obietnice oszusta, które jako nie mogą być dopełnione, tak i ona długo się utrzymać nie potrafi. Na ostatek podali królowi na karcie nazwiska wszystkich rotmistrzów i pułkowników, opisali cały stan wojska, posadę obozu, i co tylko do dokładnej wiadomości należeć mogło. Król uwiadomiony o wszystkich od Rusieckiego z Buczyńskim, wyprawił poselsstwo do wojska pod stolicę do Szuyskiego, do patriarchy, i do wszystkich stanów Moskiewskich. Wybrani na to ludzie urodzeniem i męstwem znamienici. Stanisław Stankiewicz kasztelan Przemyśki, Krzysztof książę Zbarski starosta Krzemieniecki, Janusz Skumin Tyżkiewicz pisarz wielki Litewski starosta Bracławski, Stanisław Domaradzki podczaszy Lwowski i Marcin Kazanowski rotmistrz: a przesłany przodem gońiec Jan Dobek o zbliżaniu się posłów królewskich w obozie oznajmił (h).

XIX. Dana posłom od króla instrukcyja to w sobie zawierała, ażeby oni wyłożyli przyczyny wojny przeciwko Szuyskiemu przedsięwziętej. Ze prawo narodów od Szuyskiego zgwałcone w osobie posłów: zawarte przymierze od jego poprzedników potargane: wylana krew tyłu Polskiej szlachty pomordowanej; namowieni od

niego

niego Tatarowie na plondrowanie Podola i Ru-
fi: Karol Sudermański Szwedzkiej korony uzur-
pator, a Polskich Infant naieźnik ludem i pie-
niędzmi wspomagany. Ze król mocno jest tro-
skliwym o dalszym stanie i powodzeniu woj-
ska, które iesliby kiedy od przeciwney strony,
mianowicie Szwedzkimi posłkami, po tylu już
podjętych fatygach, losu nieczęśliwego doznać
miało, otworzyła by się droga Moskałom do na-
jazdu granic Rzeczypospolitey, odżywałyby się z
niemi zaścizale, a lekkim tylko popiołem przy-
sypane wojny i kraiove nieczęśliwości: że ten-
że król z niemi, iako z wiernymi poddanymi
po oycowsku postąpi, byleby tylko do woli i
rady iego, a mianowicie do uszczęśliwienia oy-
czyzny, od której wszystko mają, przychylić się
chcieli. To mieli posłowie mówić publicznie
w sekretniejszy zaś i osobney instrukcyi rozka-
zano im: ażeby nakłaniali umysły wojskowych
dołożenia raczey pracy na pozyskanie krajow dla
spolney oyczyzny i księstwa Litewskiego, niżeli
dla człowieka obcego i obłudnika, który zostaw-
szy za ich pomocą panem, zostać może ich sa-
mym głównym nieprzyjacielem. Ażeby oświad-
czyli wojsku, że król nie przyciągnął tym umy-
słem, aby przeszkadzał ich pracy i zasługom, ale
raczey ażeby ubeścił i oyczyzny, i osobiste
ich dobro, a oni z potomstwem swoim, nie kto
obcy, z nabytku ich korzystali. Ofiarować mie-
li wszystkim nie tylko nadzieję łaski królew-
skiej,

skiej, ale i oney skutki nieochybne, skoroby to
dzieło koniec pożądany otrzymało. Co iesliby
kto, krwi, powinności, albo ulitowania przyta-
czał prawo, opowiedzieć mają, że łacniej mo-
cniejszymi i złączonemi siłami podzwignąć u-
padłych, łacniej opanowawszy państwo Moskiew-
skie nadgrodzić szkody i koszty od nich po-
niesione. Co się zaś tycze zapłaty wojsku, mieli
zlecenie posłowie, ażeby iey możność i sposób z
porównania iey z dochodami carskimi pomie-
rzyli: niepodobna albowiem skąd inąd brać pie-
niądze, iako ze skarbu tego, komu dotąd służy-
li, i od którego tak hojne asygnacye pobrali:
dopominać się zaś większey zapłaty nad tę, któ-
ra tylko być może dana, żaden sprawiedliwie
nie może. Wszakże iesli oszust nie pierwey o-
biecał uiścić się w swoich obietnicach, aż spo-
koynie na państwie usiedzie, owszem i na ow-
czas mogą one nie przyść do skutku dla niedosta-
tku w skarbie, albo dla mocy szalbierza, czemuż
nie raczey na obietnicach własnego króla prze-
stać mają, który poddanych swoich zysku nie
szkody pragnie. Łacniej zaiste otrzymają za-
płatę, byleby iey do niezmiernych sum niepod-
nosili, od króla, niżeli od tego, który ani na
Boga, ani na wiarę, ani na sławę nie dba. Co ie-
śli zechcą przystać, do strony królewskiej, i w
iego wojsku służyć, odbiorą żołd zwyczajny, a-
le w tenczas go dopiero brać zacną, kiedy do
służby przystaną. Niebeścienna jest rzecz albo-

Ww

wiem

R. P.
1609.

wiem rozrywać teraz to wojsko, z tylu narodów Polaków, Kozaków Moskalów i Tatarów złożone, odciąganiem Polskich ludzi, ażeby Moskale widząc zmniejszone siły swoje odeysciem tych, w których najwięcej ufali, nie poddali się radzi nie radzi Szuyskiemu, i wojsko jego nie pomnożyli. Chybaby podobno inaczej w tej okoliczności stanowiąc, sama potrzeba i spólna z przychylnymi Moskalami żołnierzy skonfederowanych rada, była dla posłów nie odbitą koniecznością. Nakoniec mieli zlecenie posłowie, że jeśli te wojska za zbyt słabe osądzili, aby dawali znać królowi, dla jego wsparcia rychłami z pod Smoleńska posilkami: oraz ażeby wodzów samych usłnie upewnili imieniem królewskim, że za ich starania pewna i hojna nie tylko w Moskwie, ale i w oyczyźnie czeka ich nadgroda.

XX. Co się tycze Moskalów, którzyby się pod protekcją królewską oddać chcieli, mają ich upewnić posłowie, że król przyjmie ich łaskawie, oraz religią ich i obrządki Greckie, tudzież wszystkie sądy, urzędy, i majątki nie tylko w całości zachowa, ale hojnie pomnoży. W podobnych wyrazach napisane były także listy do patriarchy, duchowieństwa i wszystkich stanów Moskiewskich, mianowicie z upewnieniem o zachowaniu religii, cerkwi, monastyrów i cokolwiek tylko do ich wiary i obrządków należy. Rozkazano też posłom, ażeby przez wyprawionego od siebie do Szuyskiego gońca oznaymili

mu,

R. P.
1609.

mu, iż mają do niego listy królewskie, i niektóre usłne zlecenia: że jeśli się do ugody iakiej chciał przychylić, tedy niech ze swojej strony wyznaczy ludzi zdatnych, którzyby z posłami królewskimi nie w stolicy, ale w polu rozmowę uczynili. Te do Szuyskiego zlecenia, jeśli by tajne były w wojsku Dymitrowym, nie mieli ich posłowie nikomu objawiać; jeśli zaś one jakim sposobem uszu żołnierskich doszły, tedy posłowie oświadczyć mieli przed wojskiem, iż to nie było żadne poselsstwo do Szuyskiego, ale tylko upomnienie, ażeby krwie chrześcijańskiej przelewać poprzestał, królestwu Polskiemu i poddanym jego poczynione krzywdy nadgrodził, oraz dał się nakłonić do traktowania sprawiedliwego z tym wojskiem, które pod Moskwą stojąc stronę Dymitra utrzymywało (i). Do oszusta nie dał król żadnych zleceń posłom, mając za rzecz niegodną czynić taki honor obłudnikowi, który ze wszystkimi carskimi tytułami Szuyskiemu oddał. Wszakże senat napisał list do niego ze swojej strony w tych wyrazach: że zleca posłom królewskim, aby go pozdrowili, oraz uprasza, aby im i za przybyciem i na wyjeździe grzeczności nie uchybił, oraz dopuścił spokojnie poty bawić się w obozie skonfederowanym, pokiby rozkazów królewskich nie prze-

W w i j łożyli.

(i) List do Szuyskiego datowany 22 Lutego 1609.

R. P.
1609.

łożyli. Tytułow mu żadnych niedano, procz *Jaśnie oświeconego xięcia*. Takie zlecenia odebrał na piśmie posłowie, przybyli do obozu Dymitrowego dnia 17 Grudnia, w świetnym konwoju stu husarzów i dwieście ośmdziesiąt piechoty. Przyjęli ich opodal od obozu naprzód Alexander Zborowski konno z dwoma sty jazdy wyborney, a bliżej nieco książę Rożyński najwyższy hetman ze Stanisławem Mniłchem starostą Sanockim na sianach, dając za exkuzę słabość zdrowia, iż daley naprzeciw onych nie wyjechał. Przed obozem zaśli im drogę licznym Moskalow otoczeni gronem posłowie Dymitra, Iwan Pleśzaiow i Fedor Unikow, a gdy wchodzili w sam oboz, Dymitr z żoną patrzył na to z okna, poki do stanowiska xięcia Rożyńskiego nie przybyli. Po zwykłych ceremoniach i sprzeczkach między Rożyńskim a posłami, iesli oni pierwey Dymitrowi oddadzą wizytę, czyli z woyskiem traktować zaczęą, stało na tym za zgodą woyska, aby pominąwszy Dymitra, posłowie naprzód w kole rzecz poselstwa swego opowiedzieli. Dnia 18 Grudnia miał mowę w kole Stadnicki kasztelan Przemyński, a Witkowski stary i rozumny rotmistrz odpowiadał, oświadczając imieniem woyska ukontentowanie z tak zacnego poselstwa, upewnianiac o wierności ku królowi i oyczyźnie, oraz prosząc, ażeby posłowie zlecenia królewskie woysku na piśmie podać chcieli. Odpowiedz eli posłowie: iż co się tycze punktow do poselstwa należących,

R. P.
1609.

leżących, te podadzą na piśmie: wszakże samego oryginału instrukcyi królewskiej oddać im nie zdaie się, który król ich tylko ręką powierzył. Po długich sprzeczkach stało na tym iednomyslnie, że na dzień 21 Grudnia po dwu towarzyszwow z kaźdey chorągwi wybranych będzie, którzyby z posłami o żądaniach królewskich i swoich rozmowę uczynili.

XXI. Niebyło nic niesprawiedliwzego nad ich pretensye: stali owi delegaci z burzliwemi od swoich kollegow ukazami do posłow królewskich. Domagali się naprzód, ażeby król mając dosyć na wzięciu Smoleńska i Siewierza od Dymitra, poprzestał dalszych gwałtow, owszem woysko swoje złączył z woyskiem jego na odzyskanie i ubeśpieczenie należytego mu państwa: prosili o oddanie sobie dwu milionow złotych, iakoby ta summa za wojenne ich w Moskwie wyługi im była należaca: żeby król miał przyzwoite względy na Dymitra i żonę jego carową Marynę. Nakoniec żądali, ażeby im dwie czwierci zaległego zdawna zoldu oddano, i nową cwiertć na przyszły kwartał postapiono: nadto iesliby iakie długie zaciągngli, tedy uspokoiwszy państwo Moskiewskie orężem, miał ich król ubeśpieczyć, oddaniem tym czasem w zastawę Siewierszczyzny, że się te długie uspokoią. Odpowiedzieli na pierwsze posłowie. Ze to jest rzecz nie godna maiestatu królewskiego, ażeby woyska swoje na wsparcie tego człowieka obracał, który

zadnego

R. P.
1609.

żadnego do panowania nie ma prawa. Nie ma on zaiste jeszcze tyle siły i władzy, ażeby królowi ustępował tych prowincyi, o które Moskwa, iakby w tym chodziło o całe państwo, dotąd tak zwawie i uporczywie woiowała. Co się zaś ty-cze pretendowanych milionów, na ich wypła-cenie nie tylko państwo Moskiewskie tylą woj-nami wycięzione, lecz floty Indyjskie ledwoby wystarczyły. Nie ma rzeczpospolita Polska gor-Peruańskich, ażeby zaraz, nie weyrzawszy pil-nie, komu co i iako należy, tyle pieniędzy wy-liezyć mogła. Sromotna to rzecz rodowitym Polakom z królem i oyczyzną własną takie czy-nić frymarki, którzyby raczey dla dobra oy-czyzny swoiey służyć z utratą nawet majątkow swoich obowiązani byli. Naostatek i to rzecz wielce niesprawiedliwa prosić o żołd nie zasłu-żony w woysku rzeczpospolitey, domagać się o cwierć, nie wszedłszy jeszcze w iey służbę, przy takim zwłaszcza skarbu iey niedostatku. Jeśli im co należy, tedy nie słuszniejszego, ażeby z Moskiewskich dochodów należących summ do-pominali się: wszakże nie w takiej kwocie iak sobie zamierzili, która nigdy do skutku dla swey wielkości przyjśćby nie mogła. Niechby raczey według sprawiedliwej taxy swoją należytość u-miarkowali, według której płaci się ludziom w woysku królewskim, a załug swoich nad zamiar możności i wartości w górę nie wynosili. Toż samo pomiarkowanie uczynić należy względem podarun-

R. P.
1609.

podarunkow i culagow, ażeby się i w nich mia-ra i sprawiedliwość rozumna zachowała. Ustę-żawszy delegaci woysk Dymitrowych odpowiedź posłow królewskich, żeby się zwyciężonemi zu-pelnie być nie zdali, odłożyli rozmowę na dal-szy czas, a wrzeczy, która wszystkich powsze-chnie tykała, do drugiego jeszcze z kolegami naradzania się udać się obiecali.

XXII. Tym czasem nieprzestawali posłowie namawiać starżynę woyskową, mianowicie sa-mych wodzow, pułkownikow i rotmistrzow, wie-dząc dobrze, że za niemi reszta woyskowej dru-żyny poydzie nie pochybnie. Czyniła nadzieię ustawiczna między niemi niezgoda, która do tego przyszła, że Zborowski z xięciem Rożyńskim na pojedynkę wychodzili. Rożyński nie mogąc się pojednać z Sapiehą, niechęcącym iść pod iego ko-mendę i pod Troycę stojącym, żadnych mu po-siłkow nie dawał: lubo na niego często nieprzy-iacieli potężnie wywierał siły, a niemogąc mu podolać woysko Troieckie nieraz o pomoc na-legało. Obawiali się nad to wodzowie, ażeby nakoniec po tylu fatygach i umniejszonym kłę-skami i chorobami woysku, z hańbą im uciekać nie przyszło (k). Już albowiem Skopin hetman Szuyfskiego ze swoim i Szwedzkim ludem w wiel-ką urosłszy potęgę, co raz się ku stolicy zbli-żał,

(k) Obacz wyżej ekstrakt kar. 347.
listu z obozu 30 Sierpnia na

R. P. 1609. żał, i tylko go do tych czas boiaźń woysk królewskich ztrzymywała (l). Ztaniała też niezmiernie powaga Dymitra w całym woysku: nie od dawano mu należytey kfiążetom cześci, owszem iawnie iuż, i bez żadnych względów obczyaie i obłudę iego na pośmiewisko i wzgardę obrało. Atoli pod pozorem służenia temu obłudnikowi, służyli prywatnym zyskom, a skarby carskie i całego państwa Moskiewskiego, iakoby sobie należące, nadzieją pożerali. Ta to była przyczyna, że się na odgłos przyścia woysk królewskich w ścisleyfzy skojarzyli węzeł, nie dla tego Dymitra, ktorego zawsze lekce ważyli. Przychodzify do tego zniewagi, że xiążę Rożyński w iego obecności iednego z nayzacniyfzych Pałaków (m), ktorego nie lubiło woysko, a Dymitr go kochał i świadczył, naprzod dobrze pięściami utłukfzy, potym nadziakiem aż do złamania kfiia frodze ubił, że ledwo sam Dymitr do pokoju dalszego uciekł. Samuel Tyfzkiewicz w pewney z nim poswarce, nazwawfzy go łgarzem i filutem, wiele innych słow obelżywych przydał (n). Niebyła tajna obluda iego samym nawet Moskalom: atoli oni zmierzifwszy sobie dumne okrucieństwa Szuyfkiego, woleli cierpieć znaiomego sobie oszusta, niżeli się wystawiać na zemstę oczewistą człowieka okrutnego, oczekiwaiąc

zawsze

(l) KOBIERZYCKI 146. | go w MS. KRAŚICKIEGO.
(m) Xięcia Wiśniewieckiego. | (n) KOBIERZYCKI 147.

zawsze, aży się podała pora umknąć się iarzmu od obludy i tyranstwa włożonemu. Ułagodzfwszy nieco posłowie królewscy wodzow i woysko Dymitrowe, zaczęli traktować z Moskalami według danej sobie instrukcyi, a za dołożeniem się woyska. Zwołana rada z samych ludzi narodu Moskiewskiego, na ktorey pod prezydencyą Filoreta metropolity Rostłowskiego, i niektórych przednieyfzych panow opowiedzieli posłowie dane sobie od króla zlecenia, i listy królewskie oddali. Powstała niezmierna radość (o), mianowicie z napisanych listow ruskim charakterem; ile gdy posłowie upewnili zgromadzenie, troskliwie naybardziej o utrzymanie religii, że król, nie tylko im pokoy pożądaney, oczyściwszy państwo od oszłow i tyranow przywróci, ale ich wiarę grecką ze wfzyfkimi do niey przynależytościami w całości zachow.; co iesliby tego chcieli, gotowi byli imieniem królewskim przysięgą potwierdzić. Nie był tak łatwy Szuyfki w przyięciu królewskiego poselstwa. Nie maiąc dolyć natym że w stolicy rozfięwał proźne wieści, iako by król przychodził z woyskiem do obalenia z gruntu religii greckiey, czym iedynie mógł odrazić naród Moskiewski; ale nadto, ani odpisał na listy królewskie, ani żądanych komissarzow do rozmowy wysłał; owszem listy posłow polskich

Xx

do

(o) KOBIERZYCKI 149. |

R. P. 1609. do duchowieństwa i niektórych znakomitych boiarow przez zaufane osoby posłane, zatrić, przydawłszy do bram mieyskich strażę, ażeby przychodzących wytrząsali, a wiernie mu wszystko donosili. Wszakże nie wiele tym zyskiwał, będąc narodowi swojemu nienawistny dla dumy, chytrości i tyraństwa, tak dalece, że w stolicy samey częste wznicały się przeciwko niemu bunt, a iawnie żądano przyścia królewskiego i rozmowy z posłami rzeczypospolitey.

1610.

XXIII. Te czynności posłow królewskich tyle nakoniec sprawiły, że w następującym roku 1610 w miesiącu Styczniu wszystko się prawie do strony królewskiej przychyłać poczęło. Uspokoili się żołnierskie bunt; nakłoniło się wojsko do lepszych kondycyi i do służby królewskiej, obiecując wysłać zaraz do króla posłow względem zupełnego umowienia się. Dymitr iawnym już prawie swoich i Polakow odstępstwem przeustraszony, potajemnie z obozu Tuszyńskiego uciekł do Kalugi. Moskale po jego ucieczce złożyli z sobą radę, uczynili nowy związek z wojskiem Polskim, którego związku punkta przysięgą i podpisami rąk swoich potwierdzili. Między innemi te były osobliwsze. Ze Dymitrowi wszelkie odtąd posłuszeństwo wypowiadają: że od wojska nigdy nie odstępają, za jego spólną radą wszystko czynić mają, wszystkie pomysły i niepomysłne przypadki równie nim dzielać. Ze przeciwko Szuyjskiego i Skopina usłowaniu

wszelkiej

wszelkiej wespół z wojskiem użyć mocy. Z temi nowinami, oraz zapewnieniem o mających przybyć wkrótce dwu poselstwach, od stanow Moskiewskich i od wojska, powrocili posłowie królewscy do Smoleńska (p). Jakoż wkrótce po nich przybyli posłowie stanow Moskiewskich do króla, i dnia 31 Stycznia otrzymali audyencyą. Głowami tego poselstwa złożonego ze 40 senatorow, wojewodow, i innych wysokich urzędnikow, byli Michał ociec i Iwan syn Sołtykowowie, Bazyli kniaź Massalski, Iwan Parasowicz pisarz i sekretarz legacyi. Treść ich poselstwa była: oświadczyć królowi podziękowanie za podjętą pracę względem uspokoienia kraju, imieniem patriarchy, duchowieństwa i wszystkich stanow, oraz oddać pod jego protekcją państwo Moskiewskie. Upraszać króla o zachowanie w całości religii greckiej. Zaprosić królewicza Władysława, aby się podjął przyjąć panowanie nad niemi: nakoniec przydali, że mają wyraźne od wszystkich stanow pozwolenie traktować z królem o rzeczach, tak do cywilnych, iako i do duchownych spraw należących; a cokolwiek oni posłanowia, to wszystko stany potwierdzą i pochwalą (q). Potwierdzili nazajutrz przed senatem Polskim też same żądania względem zaproszenia na tron Moskiewski królewicza Władysława,

Xxij

wa,

(p) KOBIERZYCKI 158. | (q) KOBIERZYCKI 165 166.

R. P.
1610.

R. P.
1610.

wa, z obzernym wyrażeniem wszystkich okoliczności, iako od śmierci Fedora Iwanowicza ostatniego cara z domu Rurykow, a mianowicie od śmierci Borysa, zawsze tę myśl mieli, ażeby Polską krew u siebie panującą oglądać mogli (r). Profili u senatu, ażeby król nie czynił zwłoki w ich żądaniu, a czym prędzej z wojskiem dążył do stolicy, która tak iako i inne miasta z zamkami porzuciwszy stronę oszusta z tyranem, chętnie się przychyliła do przyjęcia Władysława krolewicza za cara i pana swego. Senatorowie uprosiwszy u posłów Moskiewskich kilka dni zwłoki dla naradzenia się z krolewiczem w rzeczach tak wielkiej wagi, dali na koniec popołu z Zygmuntem tę obojętną, a krolewiczowi pragnącemu tronu Moskiewskiego zwyczajną odpowiedź. Ze król chociaż nie tym umysłem z wojskiem przyciągnął, acz tak mocno od Szuyckiego pokrzywdzony, ażeby państwo swoje nowymi nabytkami pomnażał, ale tylko dla zaspokojenia sąsiedzkiego kraju, i zatamowania wylania krwi chrześcijańskiej; jednak ponieważ posłowie imieniem wszystkich stanów proszą o danie sobie za pana krolewicza Władysława, nie sprzeciwia się temu żądaniu, jeśli się tak podoba Bogu, a zaydzie jednomyślna wszystkich zgoda, oraz uspokojenie krajowe nastąpi (s). Co się tycze prętkie.

(r) KOBIERZYCKI 170.

(s) KOBIERZYCKI 177.

R. P.
1610.

prętkiego ciągnięcia z wojskiem pod stolicę, obiecał król wysłać natychmiast przed sobą nie które pułki, skoroby tylko wieść o zaproszeniu na tron Władysława do stolicy doszła, a nieuspoakoione jeszcze ze wszystkim wojska Dymitra przez swoich posłów ostatnią wzięły rezolucyą.

XXIV. Lecz zachodziły równie większe trudności względem kondycyi przełożonych od posłów Moskiewskich, pod któremi Władysław krolewicz miał osiągnąć panowanie. Żądali oni, ażeby on wyrzekłszy się zupełnie religii rzymskiej, wyznawał grecką dyzunicką, przyjął koronę carską z rąk patriarchy obyczajem narodowym, zachowywał wszystko świątobliwość i wiernie, cokolwiek należy do religii i obrządków cerkiewnych: o co wszyscy nalegali z taką ufilnością, że prawie przychodziło do zakończenia poselstwa bez żadnego skutku. Nakoniec po różnych słowach bardziey, niżeli rzeczy utarczках, i dwutygodniowych rozmowach, tym sposobem rzeczy umiarkowane i od króla pozwolone zostały. Naprzód co się tycze patriarchy koronatora carów, odpowiedział w obojętnych słowach (t), że nie jest od tego, jeśli w tym będzie wola Boża, aby syn jego Władysław w uspokojonym zupełnie państwie krolował. Ile do zachowania w całości krajowej religii, do nieczy-

(t) *Ambigue respondit.* Ko- [BIERZYCKI 179 180.

R. P. 1610. nienia w niej żadnych odmian, do nie przypuszczania ani katolicyzmu ani luterstwa, do obchodzenia się w cerkwiach ze skromnością, odpowiadano: że król niema w tym żadnej przyczyny odmawiać: to tylko sobie waruje, ażeby za dołożeniem się patriarchy synodu i stanów, mogli mieć katolicy, mianowicie Polacy i Litwa najmniej jeden kościół dla swego nabożeństwa, tak iako za czasów Borysa Gudzenowa mieć żądali. Ażeby Rusini dyzunicy wchodząc do kościołów katolickich zachowali się z taką samą skromnością, iakiey oni w cerkwiach swoich po katolikach wyciągali. Ze przynaglać kogo do opuszczenia religii greckiej, a przyjęcia innej, nie jest to myśl ani króla, ani królewicza Władysława: bo ponieważ wiara jest darem bożym, do iey przyjmowania radami raczy powolnemi, niżeli szkodliwym gwałtem nakłaniać należy. Przyjęli tę odpowiedź posłowie Moskiewscy z niewypowiedzianym ukontentowaniem i łzami radośnemi, bądź onę szczerą i wewnętrzne przeświadczenie, bądź potrzeba obecna i stan kraju zamieszanego okropny, bądź łaskawe króla obcowanie z niemi, a przepyszne wszędy i pełne honorów przyjmowania wyciskały (u).

XXV. Niemniejey wagi było odprawienie posłów wojskowych, i danie odpowiedzi na przyślane

ślane przez nich od wojska Dymitrowego, ieszcze będącego przy stolicy żądania. Przybyli pod Smoleńsk razem z posłami Moskiewskimi deputaci od wojska Tuszynskiego pod Rużyńskim i Zborowskim wodzami, Jaykowski, Orzechowski i Chrusliński; od Troieckiego pod Sapiehą, Strabowski rotmistrze. Mówił imieniem kolegów Chrusliński wten sposób. Ze przynosi od wojska królowi, iako panu powinna wierność, składając razem u tronu nadzieie wszystkie, nabytą sławę, wylaną krew, i wojenne wydatki. Upraszając króla, ażeby raczył przyjąć ich ofiary, oycowską łaskawością pomierzył prac ich owoce i zasługi, a hojnością nadgrodził. Odpowiedział imieniem królewskim Felix Kryski podkanclerzy koronny w pełnych oświadczeniach słowach. Ze król przyjmie chętnie ich uniżoną powolność, a względem podania sobie od wojska żądań, z przytomnemi senatorami radę złoży, ażeby na nie, ile rzecz i sprawiedliwość wyciąga, dał rzetelną rezolucyą. Trudno jednak było uczynić zadość niepodobnym kondycyom, podanym we dwunastu punktach. W pierwszych warowali sobie: ażeby król dostąpiwszy państwa Moskiewskiego, niektóre zamki i włości, mocą ślubney tranzakcyi carowey Marynie ustąpione, do dzierżenia im oddał: ażeby Dymitrowi iedno z najlepszych księstw, dla należytego w stanie iego obeyścia ustąpił: ażeby zkonfederowanym z wojskiem Moskalom, o coby tylko prosił, łaskawie

pozwo-

R. P.
1610.

służbę odbywa, temu ma być rok przedłużony, i wolność na czas reskryptem królewskim pozwolona. Na ostatek, ażeby żołnierze swoim wodzom, rotmistrzom, pułkownikom, pod których się poddali, byli na potym podlegli, nie uchylając jednak najwyższego hetmana powagi, którego honorowi w niczym uymować nie chcą.

XXVI. Odebrali odpowiedź co do assekuracji żołdu na dobrach stołowych. Ze dosyć im są wiadome, iako urodzonym w Polsce prawa narodowe, które zakazują królom, ażeby bez zezwolenia stanów dobr i dochodów swoich żadnemi kondycjami nie obciążali. Ze senat iako obowiązany przysięgą bronić praw ojczystrych, pozwolić nato, dalekoż bardziej piśmem obowiązywać się nie może. Wreszcie co za przyczyna wkładać ten ciężar na rzeczpospolitą i króla, kiedy oni te długi w obcey ziemi, i na usługi obcego człowieka, bez żadney wiedzy i pożytku rzeczpospolitey, w sprawie nie pewney i mało sprawiedliwej pozaciągali? Niechce król z senatem, mając zleconą praw opiekę, być onych gwałcicielem: to tylko może uczynić, że gdy się ta rzecz zgodnemi na seymie głosami pochwali, król wszystkich zgodzie sprzeciwiać się nie będzie. Jle do żołdu i podarunkow, iako nie sprawiedliwszego, ażeby zaśluzony żołnierz wziął należytą za podiętą pracę nadgrode, tak król nie jest od tego dalekim, owszem chętnie na to pozwoli, ażeby po

sprawie-

R. P.
1610.

sprawiedliwym rachunku, komu co należy od początku wojny, żołd przyzwoity wszystkim był wypłacony: to zaś w ten czas nie pochybnie nastąpi, kiedy za Bożą pomocą, bądź orężem, bądź radą dostanie się w ręce królewskie państwo Moskiewskie, a z zaspokoionym kraiem ułacnią się sposoby do wybierania podatkow, a zatym i do zapłacenia woysku. Wszakże niechay tym czasem woysko rozumnie wnidzie w rachunek swoich należytości, ażeby zamierzona od niego tak niezmierna summa, intrat całego państwa wielkością nie przenosiła. Co iesliby król w zamierzonym czasie, to jest w dzieśiątym tygodniu po objętym i uspokoionym państwie Moskiewskim należytego i wykikwidowanego żołdu nie wypłacił, tedy mocą umowy od nich uczynionej z Dymitrem, na ubeśpieczenie tey summy oddane będą woysku prowincye Siwierska i Rezańska, dosyć zdolne dla swey żyźności do warunku i wybrania co mu należy. Względem żądaney nie odwołoczney wypłaty iednego kwartału, lubo nie jest przyzwoitszym i godnieyszym dla królów, iako obdarzać hoyne poddanych zaśluzonych; że iednak skarb publiczny tylą wojnami jest wyprożniony, rzecz nie podobna, ażeby król mógł teraz zadofyć uczynić ich żądaniom. Wszelako obiecuie im w podarunku dać pewną summę, częścią w pieniądzech, częścią w rożnych rzeczach tych mianowicie, któreby ogoloconemu z porządku żołnierstwu iakąkolwiek

Yyij

folge

R. P.

1610.

folgę przyniosły. Kaleków i ranami obciążonych niedołęgów bierze król w swoje staranie. Rotmistrze i inni urzędnicy wydatki ze swojej szkatuły uczynione odbiorą z przyszłego żołdu, który się onym rzetelnie i zupełnie wypłaci. Przewody prawne nad nieobecniemi uczynione, uchylone będą królewskimi reskryptami, które z kancelaryi każdy wziąć może. Łądzka zosiłania pod znakami dawnych wodzów, rotmistrzów i pułkowników zgadza się z wolą królewską. Na ostattek upominał król posłów, ażeby porzuciwszy niesprawiedliwe wybiegi, podeyrzenia i bojaźni, myśleli, że rzecz maia nie z człowiekiem nieznanym i obcym, którego obietnicami dotąd łudzeni, dali z siebie dowód służebniczej cierpliwości, ale z królem panem swoim, który i przeszłe ich niedostatki ośłodzić, i sławę z nimi narodową ocalić pragnie, oraz nie tak nie żąda, jako żeby imie swoje czynieniem dobrze ludowi swemu, oyczyźnie i potomności mógł zalecić. Obiecał nadto wypłacić wkrótce Jana Potockiego wojewodę Braclawskiego z pełną mocą traktowania i stanowienia z wojskiem, byleby tylko żądania swoje prawidłem rozumu i służności mierzyć chcieli. Z taką odpowiedzią króla i senatu odiechali posłowie wojska Dymitrowego, mający opowiedzieć pozostałym o myślach i żądzy królewskiej.

XXVII. To gdy się pod Smoleńskiem w obozie królewskim dzieje. Moskale na stolicy i po

R. P.

1610.

po różnych prowincjach słysząc od posłów swoich o łaskawości królewskiej, o greczności przyjmujących siebie Polaków, coraz się bardziej burzyli na Szuyfskiego, zdrady na zabicie jego knując, a do Władysława przyślawiali. Kniaz Leon Jackowskoy i Gabryel Chryppn na czele innych szesnastu boiarów poddali królowi Rzow z xigswem Włodzimirskim: gotowały się inne miasta, lecz samo wojsko Dymitrowe zwlekalo szczególnie rozpoczętego dzieła skutki. Nienawiało w obozie Tuzyńskim, lubo po wysłaniu posłów do króla, podeyrzenie, iakoby odsłręczeniu pochlebnymi namowami posłów królewskich od Dymitra, i jego samego i z nim wszystkie nadzieie zysków utracili. Zborowski, Sapieha i Rożyński wodzowie tego wojska stali mocno w przedsięwzięciu złączenia się z królem; lecz wiele żołnierstwa przeciwnie zawsze myśleło, aby oszusta nie odstępować. Albowiem część jego znaczniejsza przyuczona w Polsce rokołszowemi rozruchami, iakom wyżej mowił, do łupieństwa, zwiedziona od Dymitra niezmiernymi obietnicami, wolala zawsze z tym panem trzymać, który iey był tylko narzędziem niewolniczym, i to czynić musiał ostatniemi często laianiami przynaglony (x), co ona chciała; niżeli przeżyć pod znaki Zygmunta, gdzie powinny maieństawi respekt, niesforney drużyny

R. P.
1610.

drużyny swywołę i zuchwałość na cuglu utrzymywał. Nie omieszkał też sam Dymitr po ucieczce swojej z obozu do Kaługi, buntować ich pochlebnemi listami i większemi ieszcze obietnicami, a Maryna siedząc z niemi, bardziej ich ieszcze natężonemi niewieścich powabow sprężynami do uporu pobudzała. Dali początek rzucenia obozu i udania się pod Kaługę Dońscy kozacy, nie dbając na zakazy pułkownika swego Zaruckiego, z których gdy jednych wiąże Rożyński dogoniwszy do dwu tysięcy wyciął, drugich nazad do obozu zapędził, reszta ušla do oszusta. Nie omieszkała i Maryna przebrana w nocy po męsku, z dwoma służebnicami uciec za niemi do męża, zostawiwszy list buntowniczy, który większe ieszcze w obozie sprawił zamieszanie (y). Roziadło się po przeczytaniu w kole listu tego żołnierstwo; i uchyliwszy względów powinnych starczyźnie, po frogich złorzeczeństwach rzuciło się do pałaców na więcia Rożyńskiego, strzelało do niego z pistoletow, że ledwo widoczney śmierci ucieczką uszedł. Za wstawieniem się iednak niektórych wojskowych urzędników, mających kredyt w obozie, ustała na czas burza w nadziei odebrania pieniędzy, posłom wojskowym od króla na żołd i podarunek obiecanych.

XXVIII. Odbierał codzien Zygmunt wiadomości

(y) Obacz ten list w Ko-¹BIERZYCKIM 205.

R. P.
1610.

mości z obozu; ani mu tajno było, na iak szkodliwy bunt zanosiło się w woysku Dymitrowym. Przybiegł z obozu spiesźnie Komorowski z oznajmieniem, że wielu żołnierzow sprzyja znowu Dymitrowi: że wysłali do niego posłow upewniając o swoim przywiązaniu, byleby im tylko, iak naysprędzey pieniędzy w gotowiznie podeśłał; a Młocki potwierdził, że Dymitr zebrał już ośmdziesiąt tysięcy złotych, i że mu łącno więcej ieszcze zebrać; przeto lękać się należy, ażeby znowu całego woyska na swoją stronę nie przyciągnął, a króla w większe ieszcze trudności nie wprowadził. Toż samo oznajmił Obalkowski z przydatkiem o szemranii woyska, że król żadnych im pieniędzy nie posyła, których ieśli Potocki wojewoda Braclawski posel od króla obiecany z sobą nie wiezie, nie tylko go woysko nie przyimie, ale gdyby się iść do nich upierał, z bronią go w polu spotka (z). Przestrzegał nawet króla Sapieha z pod Troycy, że woysko o niczym więcej nie mowi, iak o pieniądzech; bez których nadesłania trudno je w karności utrzymać; owszem daremne byłyby wszystkie do tych czas królewskie i posłow iego starania. Lecz zwykła Zygmunta opieśzałość i złe rady tych, których słuchał, niewczesne złemu przyniosły lekarstwo (a). Bo lubo zaniezione od żołnierzow proźby

(z) KOBIERZYCKI 209. | (a) KOBIERZYCKI 210.

R.	P.
1	1
2	2
3	3
4	4
5	5
6	6
7	7
8	8
9	9
10	10
11	11
12	12
13	13
14	14
15	15
16	16
17	17
18	18
19	19
20	20
21	21
22	22
23	23
24	24
25	25
26	26
27	27
28	28
29	29
30	30
31	31
32	32
33	33
34	34
35	35
36	36
37	37
38	38
39	39
40	40
41	41
42	42
43	43
44	44
45	45
46	46
47	47
48	48
49	49
50	50
51	51
52	52
53	53
54	54
55	55
56	56
57	57
58	58
59	59
60	60
61	61
62	62
63	63
64	64
65	65
66	66
67	67
68	68
69	69
70	70
71	71
72	72
73	73
74	74
75	75
76	76
77	77
78	78
79	79
80	80
81	81
82	82
83	83
84	84
85	85
86	86
87	87
88	88
89	89
90	90
91	91
92	92
93	93
94	94
95	95
96	96
97	97
98	98
99	99
100	100

Y610.

proźby do niezmiernych summ wzrastały, nateżaniem umyślnie dla wyciśnienia na królu większych pożytkow; ani król na nie zezwolić mógł dla ocalenia swoiey i Rzeczypospolitey godności, atoli mogły się ugłaskać chciwe umysły iakąkolwiek hojnością, a obiecana summa stu tysięcy przyślana wcześnie, szczipła w prawdzie na podział tyłu, mogłaby jednak blaskiem żadanego kruszcu napaść tym czaśem oczy, i zatrzymać dalszą swywołę, nadzieią szczodroblivszego podarunku od króla, jednając mu wiarę prętkiego obietnic uiszczenia. Przyczyną tego, iesli były porady faworytow, czyli w rzeczy samey szczipłość skarbu królewskiego, twierdzić nie umiem: to pewna, że zaniedbany prętki obrot w dokonywaniu interesow, a mianowicie w ugłaskaniu żołnierzow, wprawił rzeczy w stan ładaia i wkrótce następuiącey nieczemnie rozsyпки woyska Tuszynskiego dał okazać. Jakoż gdy ani obiecane od króla na wsparcie Dymitrowcow posilki przybywały pod stolicę, ani pieniędzy Potocki przywiozł, tym czaśem Skopin hetman Szuyskiego korzystając z zamieszania i niezgody woyska, oraz z uciezki Dymitra pod Kaługę, uwolnił od oblężenia monastyr Troiecki, umknąwszy od niego Sapięę, ściśnionego niedostatkiem żywności pod Dymitrow, a sam z potężnym woyskiem przybliżał się do uwolnienia stolicy od reszty Polakow.

XXIX. Naznaczył był król, iakom wyżej mowil, Jana Potockiego wojewodę Braclawskie-
go,

go, ażeby prowadził posiłki pod stolicę przeciwno Skopinowi, i złączył się z Rożyńskim, na danie nieprzyjacielowi wspólnego odporu. Co gdyby skutek wzięło, a Skopin nie byłby tak straszny, i niespokojne żołnierstwo częścią podarunkami ujęte, częścią wojskiem królewskim zastraszone, byłoby pewnie powolniejszym. Lecz Potocki różne czynił zwłoki do wyjazdu swojego. Udawał, że dla nieposobności zprowadzenia wozów i koni potrzebnych do podróży, nie mógł wyjechać aż za dni czternaście (b). Potym się oświadczał, że wnet wyciągnie, byleby mu tylko dano dostateczną liczbę wojska (c), oraz pieniądze dla Dymitrowców, bez których niechciał wyjeżdżać, ani się narażać na tumulty żołnierzy, którzyby go pewnie, jak się odgrzali, bez gwałtu nie przyjęli. Nakoniec, gdy nań król nalegał, przekładając swoje i wojska niebezpieczeństwo z szukanym do przewłoki pretextów, przyzwolił na wyjazd po ośmiu dniach, w których przeciągu miał ludzi i zawady wojenne wyprawić, a sam za nimi wyciągnąć. Wszakże i po tej obietnicy nic nie uczynił: gotując się niby w drogę, niemyślił nigdzie oddalić się z pod Smoleńska, z wielkim dobrych rad uszczerbkiem, któremi i Tuszynskie wojsko mogło się ułagodzić, i kró-

Z z

lewskie

Lz

lewskie

R.	P.
1	1
2	2
3	3
4	4
5	5
6	6
7	7
8	8
9	9
10	10
11	11
12	12
13	13
14	14
15	15
16	16
17	17
18	18
19	19
20	20
21	21
22	22
23	23
24	24
25	25
26	26
27	27
28	28
29	29
30	30
31	31
32	32
33	33
34	34
35	35
36	36
37	37
38	38
39	39
40	40
41	41
42	42
43	43
44	44
45	45
46	46
47	47
48	48
49	49
50	50
51	51
52	52
53	53
54	54
55	55
56	56
57	57
58	58
59	59
60	60
61	61
62	62
63	63
64	64
65	65
66	66
67	67
68	68
69	69
70	70
71	71
72	72
73	73
74	74
75	75
76	76
77	77
78	78
79	79
80	80
81	81
82	82
83	83
84	84
85	85
86	86
87	87
88	88
89	89
90	90
91	91
92	92
93	93
94	94
95	95
96	96
97	97
98	98
99	99
100	100

1610.

(b) KOBIERZYCKI 213. | Zołkiewski 47.
(c) KOBIERZYCKI tamże.

R. P.
1610.

lewskie przedsięwzięcia przysć do skutku (d). Owszem pobudził tajemnie towarzysstwo, że iść nie chciało, a tę sedycję i nieposłuszeństwo na nich samych złożył (e). Sprawiedliwe miał Potocki przyczyny niektóre; lecz była i prywatna. Maiąc albowiem u króla najpierwszy kredyt, obawiał się, aby go w niebytności, opacznie o nim u króla rywalow i nieprzyjaciół mowy nie osłabiły. Znał dobrze, iż król w całym tym Smoleńska obleżeniu na jego radach iedynie polegał, zlecając mu zupełną prawie władzę nad wojskiem, Zolkiewskiemu hetmanowi proźny tylko tytuł zostawiwszy (f). Przeto nie go tak nie obchodziło, iako ażeby na mieyscu nieobecnego, innemu król władzy i ferca nie oddał. Uważał nadto, że go narażano na zamieszki buntowniczego żołnierstwa, na którego ugłaskanie nie miał w ręku pieniędzy, i nic nie dokazawszy, uszczębliby sławie imienia swego, dając okazję rywalom do obmowy i urągania. Wreszcie gdyby ich i ugłaskał, nie daliby mu nad sobą hetmanic, iako wiodącemu tylko posilkowych ludzi,

(d) KOBIERZYCKI 214. *Dum tandem abitu parat, nusquam castris est egressus.*

(e) MASZKIEWICZ w Dyaryuszu 78.

(f) KOBIERZYCKI 214. *Vi-
debat regem in tota illa Smo-
lenski obsidione suis inniti con-
siliis, penesque belli summam*

*ad se detulisse imaginarium ti-
tulum ducis copiarum retinen-
tis Zolkiewski tamie na kar.*

418. *Detulerat rex in universo
exercitu imperium Zolkiewo,
cum quo nihil, nisi in speciem
comunicarat. Potocium vero*
86.

R. P.
1610.

dzi, ile po obietnicy królewskiej, że swoim tylko wodzom podlegli będą: przywitaliby go tylko iako prac kolegę, nie najwyższego hetmana i przywódcę, czego on żądał (g). A tak gdy Potocki, mąż z kąd inąd waleczny, troskliwy o zachowanie swojego kredytu, rzeczy zwykłał chcąc Zolkiewskiego narażić na niebezpieczeństwo, Zolkiewski też podejmować się na to z razu nie chciał; gdy także król ze swojej strony obiecał podarunki zwłoczył, znowu się bunt popiołem lekko przyrzucony gwałtownie rozniecił.

XXX. Wołało frodze żołnierstwo na oszukiwanie siebie od posłów królewskich, którzy proźnemi obietnicami żołdu omamiwszy wojsko, przywiedli one tylko do zamieszania, i do tej w której zostają rzeczy niepewności. Nie masz, mówili, innego środka do naprawienia odjętej sławy, i pomśzczenia się krzywdy, iako tych dobra na łup obrocić, którzy królowi tak szkodliwych rad byli podawcami. Już wytykali sobie na rabunki majątności Dorohosłayskiego marszałka Litewskiego, Sapiehy kanclerza, i xięcia Zbaraskiego starosty Krzemienieckiego: nie przepuszczali też ani królewskiemu dostojeniu wyrzucając, że ich prac i krwi hojnie wylaney, postąpieniem iednego nawet kwartału nadgródzić i zawdzięczyć nie chciał. W tak powszechnym nieukontentowaniu

(g) KOBIERZYCKI 215.

R. P.
1610.

waniu wszystko się w tym woysku pomieściło. Burzliwe żołnierstwo bez żadnego wodzom! posłuszeństwa, nie chciało ani czat odprawować, ani na placówkach stawać, ani innych powinności wojskowych odbywać, czyniąc wszystko za wolą i zapędem swoim, gdy tym czasem Skopin Szuyński, baczny na wszystkie okoliczności, coraz się bliżej pod stolicę podmykał, odeymując żywność. Nakoniec dla boiaźni wstającego nad karkiem nieprzyjaciela, któremu już podolać nie mogli, i dla rozwiązłego w obozie, przez swy wolę i nieposłuszeństwo rządu, nie mogąc się pod stolicą osiedzieć, przestawszy wozy przed sobą, zapalili oboz, a tam dawszy sobie ręce że Dymitra nie odstąpią, udali się pod Osipow, dokąd już działa byli przeszli (h). W tej niesforności żołnierstwa, przychylni zawsze królowi wodzowie, mianowicie książę Rożyński, lubo przymuszani byli oddać się od stolicy, jednak tak rozumnie ułanowali putki po okolicznych miejscach, ażeby i żołnierz w czasie gwałtu pewne miał schronienie, i gdyby się podała sposobność, znowu mógł pod stolicę wolne czynić wycieczki, a tym czasem przynajmniej zamknął nieprzyjacielowi pasy do Smoleńska, opanowawszy miasta Wołok, Osipow, Mozaysk i Rzow, których pokiby Skopin nie dostał, trudnoby mu było

R. P.
1610.

to pomknąć wojska swoje ku obozowi królewskiemu. Wreszcie, wyprawilo ielzce to wojsko przed powszechną rozsyką swoją, w powtornym do króla poselstwie Alexandra Zborowskiego, Wilamowskiego i Szczuckiego, dawszy im zlecenia niemniej trudne do wykonania, iako i pierwsze, od których ani na punkt ieden odstąpić im nie kazalo (i). Zalili się oni, iż król nie raczył naklonić się łaskawie na ich sprawiedliwe żądania, iako mieli nadzieję: że obiecany podarunek był nie skuteczny, szczupły i na tyle wojska nie wystarczający: że nawet ani mogli otrzymać warunku i ubezpieczenia żołdu krwią i potem zafuzonego. Uskarżali się na posłów królewskich, iż oni wygnawszy z obozu Tufzyńskiego cara Dymitra, próżnemi tylko nadziejami i obietnicami wojsko utudzali. Grozili że nie otrzymawszy należący nadgrody, szukać będą sposobu do wetowania szkod i wydatkow swoich innemi drogami. Oświadczały się, że odpowiedź królewską daną ich posłom w miesiącu Lutym, za uczynionym sobie od nich raportem, dała pochop porzucenia obozu pod stolicą, i zniszczenia dwu letnią pracą nabytej sławy. Jakim albowiem sposobem nie miał się żołnierz zbuntować i innego szukać siedliska, kiedy od króla żadnego w proźbach swoich nie otrzymał skutku, będąc od

R. P.
1610. od nieprzyjaciół ścisniony, a od swoich wzgardzony i zapomniany? Odpowiedź królewska była też sama co i dawniej: nie zdawało się albowiem poniżać tak dostojęstwa monarchy i godności rzeczypospolitey, aby się na wszystko nakłonić, cokolwiek tylko niepomiarowana i uporna zuchwałość wymagała.

XXXI. Gdy posłowie do obozu pod Osi-pow powrocili, już był na owczas umarł w Wołoku książę Rożyński najwyższy hetman dnia 8 Kwietnia 1610. Nie ukontentowane wojsko z rezolucyi posłów, widząc się być iakoby już wolnym od związku po śmierci wodza, wzgardziwszy łaską królewską, odchodzić poczęło kupami do Dymitra, w nadzieję obietnic jego, pod rotmistrzami Kamińskim, Strawińskim, Telefusem i Jozefem Brużyto. Zostało jednak na miejscu wielu ze starzyny i towarzystwa, przekładając sobie służbę królewską nad oszustą. Z pułku Alexandra Zborowskiego sześć chorągwi usłarskich: Andrzeja Młockiego pułk zupełny; Rożyńskiego niegdyś wodza, Wilamowskiego, Symona Kopycińskiego, Lanckorońskiego, Wilkowskiego, Rusieckiego, Marchockiego całe rotty, i Bobowskiego część znaczna. Reszta poszła do Kaługi do oszusta, a za niemi pułki Jana Sapięhy starosty Uściackiego. Jednak Sapięha wezwany dawniej od króla pod Smoleńsk (k) na radę, uczynił to

to z woli królewskiej, nie żeby fałszerzowi temu dopomagał, lecz ażeby pod pretextem utrzymania ielczę jego strony, trzymał na wodzy Szuyskiego, a on nie będąc uwolniony zewsząd od broni Polskiej, śmieje na oboz królewski pod Smoleńskiem nie nacierał. Ci którzy przystali do króla, posłali z oświadczeniem wierności Lanckorońskiego z Bobowskim, prosząc tylko o przyślanie rychło obiecanych stu tysięcy złotych, wreszcie spełzczając się na łaskę króla, i ponowione tylko razy przez posłów jego obietnice. Wszakże lubo król przyjął to poselstwo z wielkim ukontentowaniem i pochwałą wierności, jednak posłana później daleko, niż się spodziewało wojsko, summa żądana, dała potem okazję wielu nieposłuszeństwom, swywoh, oporowi złaczenia się z ludźmi królewskimi, owszem ledwo nie zgubie ostatney w czasie samey nawet potyczki, gdy Zółkiewski pod Kłuszynem miał bitwę zwyciężając nieprzyjacielem, iako się niżej powie na swoim miejscu. Taki był koniec wojska owego Dymitrowego, które więcej dwoch lat trzymając w obleżeniu stolicę, a potężne Szuyskiego wojska pług i łamiąc, do upadku prawie całe państwo Moskiewskie nakłoniło. Lecz to jego długie a mało pożyteczne od Dymitra odciąganie, iak wiele szkody na potem rzeczypospolitey przyniosło, da się widzieć w opisie następujących czasów, kiedy z tym z hardziałym i niekarnym ludem mając sprawę Chodkiewicz, mniej niżeli

R. P.
1610.

nizeli sobie obiecywał, dokazawszy (1), widział na koniec utratę zupełną prac swoich, a w oyczynie niefortunnych żołnierskich konfederacji żałosne skutki, którym niezmiernie i ciężkie nader dla Rzeczypospolitej posłów królewskich obietnice pochop dały (m).

XXXII. Tym czasem gdy się przewlokłemi temi z obu stron poselstwami czas wycieczał, wojsko hardziało, a nakoniec w rozerwaniu owym częścią do króla, częścią do oszusta uchodząc, odstąpiło zupełnie od stolicy. Bazyli Szuyński korzystając z ucieczki Dymitra, i osłabienia wojsk jego, potężniej nizeli kiedy zamysłów swoich dopinał. Miał ludzi rodowitych w liczbie 30000 pod sprawą Dymitra brata swego, któremu nad niemi, odrzuciwszy Skopina sobie podeyrzanego, dał komendę, procz tych, którzy rozłożeni byli po różnych zamkach, albo pod osobnemi wodzami wojska Polskie zewsząd napadali. Nadto krom podeślanych dawniej od Sudermana pięciu tysięcy Szwedów, przybyły mu na pomoc nowe ze Szwecyi posilki, z Niemców, Anglików, Szkotów, Belgów i Francuzów złożone, których

(1) *Moschovitici etiam bel- nulli obsuere magis, quam milites, qui stipendia importunitissimo rerum statu exercitui expetentes, renovata multipraefuit, atque simul hic cum toties seditione, & victorias in se suas eripuerunt &c. KOBIERZYCKI 313.*
Seb. 141. In Moschovia Chodkievici conatibus successibusque (m) KOBIERZYCKI 222.

R. P.
1610.

których część naprzód Edward Horn Szwed, a po nim Piotr de la Ville Francuz przywiodszy, i pod Pereiasławem z narodowemi złączywszy, umyślili spólnemi siłami prześladować Polaków, tu i owdzie po miastach rozproszonych, a potym nieść oręż aż do obozu królewskiego. Tym nowym posilkom Szwedzkim dała najpierw pochop bojaźń Chodkiewicza, aby on z Infant, potłukłszy Mansfelda, do Moskwy nie wszedł, iako hetman najwyższy Szwedzki Pontus de la Gardie do Sudermana i do senatorów narodu swego pisał (n). A że, iakom mówił, myśl była Szuyńskiego uprzętnąć pierwcy z różnych zamków resztę wojsk Dymitrowych, które mu były na zawadzie do Smoleńska, wysłał naprzód Wołowa generała swego na dobycie Wołoka. Trzymał ten zamek książę Rożyński, ustąpiwszy od stolicy: lecz że wkrótce śmierć go zaskoczyła, a po zeyściu jego zostające tam bez wodza żołnierstwo, wadząc się z sobą, wkrótce się rozylało, zostawiwszy tylko do straży nie wielu Dońskich kozaków; Wołow łączno ten zamek i miasto po ucieczce kozackiej opanował. Z drugiej strony przystąpili posilkowi Szwedzi pod Osipow, mocnym garnizonem i licznemi działami nieda-

Aaa

wno

(n) *Jacobus Pontius litem Mansfeldius hosti ibidem novis compellat regni senatores, cere non posset, timere etiam ut monerent regem de novis Chodkievici in Moschoviam ad suppetiis ad limites continuo ventum. WIDEKINDI 107.*
mittendis. Vastata Livonia cum

R. P. wno tam od Rożyńskiego sprowadzonemi (o) o-
 1610. patrzony. Udało się Szwedom naprzód. Piotr de la Ville ich pułkownik, wzięwszy z sobą pięćset Francuzów, w nocy branie petardą wyfadył, i już miasto opanowawszy, do zamku drewnianego przysiępował. Lecz nasi utajeni w monasterze murowanym potężnie ich wsparli, a Rusiecki przypadszy z pułkiem swoim na ratunek, po długiej i krwawej bitwie z Francuzami, chcącemi swoich w mieście posilkować, z taką ich klęską odegnał, że straciwszy Moskwy na tysiąc a swoich na pięćset uciekać musieli. Wszakże nie wiele pomogło to zwycięstwo. W krótkce powadziło się z sobą przyzwyczajone do burd i tumultów żołnierstwo: jedni chcieli w zamku siedzieć, czekając na posiłki mające przybyć z Wiazmy od Zborowskiego i Kazanowskiego: drudzy do swojego Dymitra iść zapragnęli: na resztę porzucili miasto, odbiegli dział, i w wielkim nieporządku za miastem oboz założyli (p). Ostrzeżony de la Ville od zbiega o tym zamierzaniu, nieostrożności i nieposłuszeństwie wódzom, chciał zatrzyć wziętą świeżo pod Osipowem klęskę: zebrał znowu dwieście cudzoziemskiej, a pięćset Moskiewskiej jazdy: napadł w nocy na oboz: wyciął wielką, nierównie liczbę tych kłotników, po-
 tym

(o) Obacz wyżej pod notą. || (p) KOBIERZYCKI 227.

tym bez żadney przeszkody wszedłszy do Osipowa zamek z miastem i wszelkim rynsztunkiem opasował: ledwo sam ow waleczny Rusiecki do Zborowskiego uszedł. Fatalnym teyże niezgody losem, a z wielką dla królewskich zamiarów przeszkodą, inne zamki, które na koło Smoleńska, iako wał iaki woysko królewskie załaniały, pobrane są od nieprzyjaciół. Wyrzuceni kozacy z Rzowa, utraciwłszy trzysta ludzi z wielką hańbą swoją, a radością piechoty Szwedzkiej, która podpłynawszy do miasta Wołgą, wpadła zniemacka i garnizon przytłumiła. Mozaysk miasto obronne, a do ataku stolicy i do wycieczek w kraj nieprzyjacielski wielce królowi przydatne, zdradą Wilczka kommandanta Szuskiemu wydane. Ten zdrajca wysłał jakiegoś poufalca do nieprzyjaciół, podając im sposoby do wzięcia miasta: ażeby zaś swoją chytrąść utaił, oznaymiał Kazanowskiemu o niebezpieczeństwie nawały Moskiewskiej w ten czas, gdy już późny był ratunek. Ciągnął ochotczo Kazanowski na danie odsieczy; lecz nim tam przybył, już był Wilczek miasto nieprzyjacielowi poddał, a sam do stolicy na odebranie nagrody za złoćynstwo uciekł. Otworzyło się prawie ze wszystkich stron pole do wypłoszenia reszty Polaków. Zostawała na wstępie woyskom nieprzyjacielskim do łatwego przejścia pod Smoleńsk sama tylko Biała, wzięta 13 Kwietnia 1610 orężem mężnego Gosi-
 Aaa ij wskie-

R. P.
 1610.

R. P. 1610. wskiego (q). Wszakże i do tej już wojska Moskiewskie pod wodzami Chowańskim i Boratyńskim, a Szwedzkie pod Edwardem Hernem przyciągnęły. Zachowanie tej fortecy dziełem było tegoż sławnego Gosińskiego, który ją dawniej Moskalom wydarł.

TRESĆ

(q.) Białe miasto Siewier. Kozacy króla ostrzegli. fkie i po Smoleńsku nader o- Wystąpił Gosiński dobył go po bronne. Chciał to miasto obleść kilka miesięcznym oblężeniem Dymitr i kozaków tam po- i królowi oddał.

KONIEC KSIĘGI CZWARTEJ.



TRESĆ KSIĘGI PIĄTEJ.

I. Zygmunta wysłał Zółkiewskiego hetmana na wytrzymanie dążącego pod Smoleńsk Moskwy. Hetman spieszy ku Mozajskowi. II. Mitrega z rycerstwem dla niekarności. Potyczki z Moskwą pod Carolowym Zamościem. III. Zółkiewski ciągnie pod Kłuszyn: liczba ludzi Szuyńskiego. IV. Szyk obu wojsk pod Kłuszynem. Bitwa walna, klęska Moskwy i Szwedów. V. Zamki Moskiewskie poddają się zwycięzcy. Moskale przychylają się do Władysława królewicza. Szuyński car wtrącony do monastyru. VI. Zółkiewski pod Mozajkiem i pod stolicą. Traktowanie z nim Moskwy. Stan miasta. VII. Pakta względem elekeyi na carsstwo Władysława ułożone i zaprzysiężone. VIII. Upór Dymitra ofiusta. Ucieczka z pod stolicy do Kalugi. Jego poselstwo do króla nie przyjęte. IX. Dymitra śmierć fatalna. Moskale znają za cara Władysława. Szuyński z bracią oddany hetmanowi. X. Zółkiewski osadza stolicę rycerstwem Polskim. sam odcieżdza do króla pod Smoleńsk. Król życzy sobie raczej carsstwa, niżeli synowi. Moskale o nowych rzeczach zamysłają tajemnie. Spisek w stolicy na Polaków zattumiony od Gosińskiego komendanta. Prokop Lepunow ciągnie pod stolicę. XII. Opieszalsze Zygmunta w postanieniu syna do stolicy pomnaża siły przeci-

przeciwnie. Żółkiewski nie chce ratować rzeczy upadających. XIII. Król Chodkiewicz wzywa: Chodkiewicz domowe sprawy rozporządza. Niepostuszeństwo żołnierzy przeszkodą do wzięcia monasteru Peczańskiego. Wojsk stołecznych ukontentowanie z wyznaczenia Chodkiewicza. Smoleńsk dobyty. Król iedzie do Warszawy na sejm. Widzi się z Chodkiewiczem w Łotocznym. Tryumfuje w Wilnie. XIV. Z odiażdem królewskim pomnaża się nierząd na stolicy. Śmierć walecznego Sapiehy starosty Uściwackiego.



HISTO-



HISTORIA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIĘGA PIĄTA

POruszył się na koniec tyła niepomysłnemi wieściami przerażony Zygmunt, i poznał, iak nieostropna była rada odciągać wojsko Dymitrowe od stolicy, które się tak marnie rozproszywszy, otworzyło nieprzyjacielowi wrota do Smoleńska. Przesłał był w prawdzie Marcina Kazanowskiego rotmistrza, ażeby on złączywszy część ludzi królewskich ze Zborowskim, trzymał tym

R. P.
1610.

R. P.
1610.

tym czałem na wodzy czyhaącego na Smoleńsk nieprzyjaciela, pokiby reszta królewskich, dobywszy Smoleńska, w pole nie wyciągnęła. Wszakże i na Smoleńsk, który Potocki przez wzgardę z początku kurnikiem nazywał (r), próżne przez całą zimę i wiosnę czyniono zamachy, dla małego przygotowania, dla niekarność żołnierskiej, oraz niezgody wodzów: Kazanowski też nic nie mógł dokazać dla ustawicznych sedycyi, swywoli i nieposłuszeństwa Dymitrowców, z wojskiem królewskich łączących się (s). A tak Potrzeba już było wysłać na odpor zbliżającemu się nieprzyjacielowi hetmana Żółkiewskiego. Wiedział Żółkiewski na iak niebezpieczne go kroki narażano, od których się Potocki dawniej tak skutecznie wymowił, woląc dobywać Smoleńska. Jednak na proźby królewskie, a bardziej dla uchYLENIA się od ustawicznej z faworytami emulacyi, do tego nie chcąc tracić czasu przy Smoleńsku, trudnym nader do zdobycia bez należytey artyleryi, którą dopiero z Rygi Dzwina Chodkiewicz przysyłał, dał się nakłonić. Pobudziły go te naybardziej przyczyny: że iako hetman mógł więcey wysoką powagą dokazać w ułagodzeniu buntowniczych Dymitrowców; niżeli kto inny: i że ostatnia z załanaiących fortec oboz Smoleński Biała, już była w niebezpieczeństwie. Zatem zostawiwszy komendę pod Smoleńskiem Potockiemu,

woiewo-

(r) PIASECKI.

| (s) KOBIERZYCKI 257.

R. P.
1610.

województwie Braclawskiemu (t), począł się rychło wybierać do marszu. Wyśłał przodem dwa tyfiące iazdy i tyfiące piechoty: a sam wkrótce za tą garstką ludu pośpieszył. Towarzyszyli mu na tę wyprawę nieliczni wprawdzie, lecz meśtem i doświadczeniem rzeczy wojennych znakomici rotmistrze i pułkownicy. Stanisław Koniecpolski kracyczy koronny starosta Wieluński, potym hetman polny i kolega. Alexander Bałaban sześcieniec hetmański, książę Porycki, Mikołay Struś starosta Chmielnicki sześcieniec Potockich, Jan Sapieha starosta Stonimski syn kanclerza, Lubomirski starosta Sandecki, Kazanowski, Dunikowski, Kalinowski starosta Braclawski, Tyżkiewicz, Firley, Olizar Wołczkiewicz, Niewidowski, Mikołay Herburt starosta Tłomacki, Małiński i Chwalibog (u). Na odgłos ciągnięcia Żółkiewskiego, generał Szwedzki Horn licznymi i szczęśliwymi wycieczkami

Bbb

czkami

(t) 1610. 7 Czerwca.	Stadnickiego star: Przem: 100
(u) KOBIERZYCKI 254 ---	Firleia 100
MASZKIEWICZ, który był na	Tyżkiewicza 100
tey expedycyi w rocie Xięcia	Spodziłowskiego kozacka 100
Poryckiego wylicza całe wo-	Zbarazkiego koniufz: kor: 100
sko Żółkiewskiego.	Kraiewski w chronologii
Hetmana koni 170	woyny Mosk: przydaie chora-
Xięcia Poryckiego 130	gwie Herburt, Niewidowskie-
Danielowicza woj: Rusk: 100	go, Weyhera, Wasieczńskiego,
Balsbana 130	Rogawskiego, Gościkowskiego,
Olizara 100	Kazanowskiego; i także 200
Małyńskiego 100	piechoty Stadnickiego, 100
Strusia 200	Zbarazkiego i kozaków z
Kalinowskiego 100	Pohrebiszczu.
Chwaliboga kozacka 100	

czkami od Gosińskiego zmordowany odstąpił R. P. od Białej, a sam śpiesznym krokiem udał się 1610. do Rżewa. Żółkiewski widząc uwolnioną od bo-
iazni oblężenia Białą, odesłał nazad do obozu królewskiego Sapięgę z Lubomirskim: dwom ro-
tmistrzom z rotami swemi z tyłu nieprzyjaciela-
wi nalegać kazał: a sam do wojska Moskiew-
skiego, które pod komendą Dymitra Szuy-
skiego, iako wieść niosła, stało u Mozajka, dniem i nocą
śpieszyć postanowił. Miał przyczynę tego po-
śpiechu dla swywoli i niekarności owych puł-
ków, które lubo się przychyliły do strony kró-
lewskiej, jednak żeby z okazji zbliżającego się
nieprzyjaciela, złości mu jakiej nie uczynili,
zwłaszcza że wątpliwą ich wiarę wydawały chwie-
jące się zawsze umysły, wyuzdana rozpusta, i
rady buntownicze; trzeba mu było na uprzedze-
nie złego rychło ciągnąć. Jakoż Żółkiewski po-
rzuciwszy wojskowe zawady, ani sobie ani żoł-
nierzom nie folgował, dawszy każdemu, prócz te-
go na którym siedział, lożnego konia, aby w
czasie nagłej potrzeby miał nieupracowany po-
drożą ekwipaż.

II. Przybywszy niedaleko obozu Zborow-
skiego, dowiedział się że z rozkazu Dymitra Szuy-
skiego, stojącego z całą potęgą przy Mozajku,
wyśłani Grzegorz Wołniow z kniazem Jelecm
opanowali to miasto, zbudowali tam gródek po-
uieczce haniebnej kłotliwych Dymitrowców.
Tam dawszy w nocy odpocząć swoim, ruszył
nazajutrz

nazajutrz ku Carowu i o poł mile stanął, gdy
tym czasem Zborowski ze swoimi Dymitrowca-
mi stał nieporuszony, a inne pułki nie chciały iść
pod komendę hetmana. Chciał sam Żółkiewski
za radą Zborowskiego iechać do ich stanowiska,
i na zgromadzonym kole z niemi się rozmówić;
lecz gdy oni oświadczały się, że w obecności Żół-
kiewskiego na koło nie przyjdą, wysłał do nich
Mikołaja Herburta starostę Tłomackiego z o-
słym użaleniem się na niekarność i na wzgar-
dę osoby hetmańskiej. W reszcie zaklinać ich roz-
kazał na miłość wspólnej oyczyzny, ażeby się u-
pamiętawszy, okazali powinne wodzowi posłuszeń-
stwo a wygnawszy wżeteczną niewiastę z obozu
trzędę, i złączywszy się z nim, nieślawę obmierz-
łych niewieściuchow, na zaszczyt mężow rycer-
skich zamienili. Obiecywał rychłe nadesłanie o-
biecanych od króla pieniędzy, których dotąd dla
zagaśszczonych po drogach od hultajstwa rozbo-
iow bezpiecznie prześłać niebyło można. Za-
milczawszy na wyrzucane od Herburta wżete-
czeństwa i niekarność przekonane sumnieniem
żołnierzów, udało się do dawnych skarg, na o-
szukanie swoje od króla prozną obietnicą stu
tyśięcznej summy: groziło, że iesliby się w niej
na dzień 29 Czerwca nieuiszczono, nie tylko
hetmana słuchać nie zechcą, ale o skutecznych spo-
sobach nadgrożenia sobie pomyślą. Ażeby ie-
dnak jakąkolwiek ku hetmanowi pokazali grze-
czność, czynili mu nadzięć, że w czasie potrze-
by

R. P. 1610. by posilkować go nie zaniechał. Żołkiewski znając dobrze powagę urzędu swego, ażeby powolnieyszą z rozruchanym ludem czynnością, nie zdawał się ich łaski szukać, a tym samym w większą ich dumę nie wprawił, zaniechał dalszego traktowania z nimi, rozumiejąc, że poważeni lekce rychley do baczności przydą. Nie miał też czasu dłuższych z upornemi negocyacyi, zaprzatając się upatrowaniem posady wojska nieprzyjacielskiego, stojącego w bliskości, i szukaniem sposobnego miejsca dla założenia swego obozu. Jakoż dnia 23 Czerwca stanął obozem pod Carowym Zamościem. Potkał się kilka razy szczęśliwie z nieprzyjacielem, i zawsze zwycięzca, odebrałszy mu groblę, podstępnie pod sam zamek. Widząc Dymitrowcy, że hetman bez ich pomocy wiele już dokazał, bądź ze wstydu, bądź z chęci przyługi, zbliżyli się ku niemu we dwu tysiącach i pięć set jazdy pod komendą Zborowskiego. Wyiechał do ich stanowiska Żołkiewski; zgromadził koło, gdzie w łagodnych słowach zaklinał ich na miłość oyczyzny, aby porzucili kłótnie i sprzeczki z sobą, a targi z królem, pamiętali na spólną matkę, a łaski królewskie pewni byli, tyle przecie dokazał, że w cihości słuchali. Wszakże nadwieczor posłali do niego z pytaniem, czyli w przeciągu ośmiu dni będą mieli obiecaną sumnę, oświadczając się, że jeśli to otrzymają, może ich prowadzić kędy zechce i być pewnym odwagi i posłuszeństwa. Upewnił

pewnił ich hetman i zaręczył, że ich te pieniądze wkrótce nie miną: prosił, ażeby czasu wypłacenia onych nie zamierzali: że to rzecz nie podobna, ponieważ czas ten dosyć był krótki, i różnym przypadkom podległy. Dali się przecie uspokoić, i złączywszy chorągwie swoje z królewskimi wzięli miejsce w łyku gdzie im hetman nazaczył.

III. Pomnożony Dymitrowcami Żołkiewski, gdy coraz bardziey zamek Carowo ściszał i stojące przy nim Wołniewa z Jelcem wojska trapił, dano mu znać, że wojsko Szuyskiego na odsiecz pośpiesza, i już wyszedłszy od Mozajyska było tylko o dwie mili od Carowa. Znajdowało się w tym wojsku około pięciudziesiąt tysięcy jazdy i piechoty, złożoney tak z Moskalow, iako ze Szwedow sprzymierzonych. Moskalom przywodzili pod Dymitrem Szuyskim Andrzej Galiczyn, Danił Mitieciw, Jakub Boratyński, Wasil Baturlin: Szwedom Pontus z Hornem, mając sily po temu i przedsięwzięcie nie tylko posilkować Wołniewa z Jelcem, ale też pogniotłszy małą garść Polakow, ciągnąc ku Smoleńskowi. Złożył hetman radę wojenną, coby miał czynić w tym razie, czy oczekiwać na miejscu nieprzyjaciela, czyli go uprzedzić? Większa starszyna wojskowej liczba radziła, aby go uprzedzić niespodzianym napadem. Wzwałako lubo i sam nato przyśłał, ukrył na czas swoje zdanie, bojąc się zdrady od Moskalow, których miał wielu w obozie swoim

R. P.
1610.

R. P.
1610.

fwoim, ażeby Szuskiego albo Wolniewa nie ostrzegli. Zostawiwszy więc całą piechotę dla straży wybudowanych grodków i szanców, a dla rażenia z nich strzelbą obleżonych, także niektóre rotę kozackie dla wstrzymywania w polu Wolniewa, oddał komendę nad wszystkimi Jakubowi Bobowskiemu doświadczonemu rotmistrzowi, sam zaś pod wieczór dnia 3 Lipca, w wielkim milczeniu, po rozdanych na piśmie starzynie ordynansach, jakim który porządkiem rotę swoją miał prowadzić, ruszył się do Kłuszyna w pięciu tysięcy jazdy (w). Albowiem do ludzi królewskich dwu tysięcy, które z pod Smoleńska wyprowadził, przyłączyli się do niego trzy tysiące częścią Dymitrowców pod Zborowskim, częścią kozaków pod Piaskowskim i Iwaszyną przywódcami. Pokazało się zaś na owczas, że liczba nie czyni siły, a w rzeczach wojennych przy męstwie rozumie i zgodzie, więcej umięć szale, niżeli mnożstwo zbieranego gminu. Przez całą zatem noc, która w miesiącu Lipcu (x) nader krótka, śpiesznie ciągnąc, uszedł cztery mile, i przed świtem stanął pod Kłuszynem. Nieprzyjacieli bępieczny posadą miejsca i liczbą swoich

(w) KOBIERZYCKI 267 --- ty 200 i kilka działek, ale
MASZKIEWICZ w dyskursu to podobno mówi o wojsku
powiada, będąc sam przytomny królewskiemu, nie licząc Dymi-
na tej bitwie, że Zolkiewski rowców pod Zborowskim.
nie miał więcej nad pół trze- (x) 4 Lipca.
cia tysiąca konnych a piecho-

R. P.
1610.

ich, wzgardziwszy szczupłość wojska Polskiego, spał na owczas bez żadnej trwogi, rozumiejąc nawet, że naszych pod Carowem nie zastranie. Owszem Pontus generał Szwedzki, czyniąc wcześniej Zolkiewskiego niewolnikiem swoim, gdy pod czas wieczery opowiadał Dymitrowi Szuskiemu, jako złapany dawniej od Zolkiewskiego pod Wolmierzem w Infantach, odebrał od niego szubę marmurkową, przydał: iż ma teraz sobole dla uczynienia mu wzajemnego w niewoli podarunku. Lecz Zolkiewski był już pod bokiemi, i pewnieby wpadł na sam oboz snem rozmarzony, gdyby go nie zatrzymały przez godzinę zagrzeże w błokach dwa działa polne, a wojsko tak rychło z gęstych lasów i mieysc bagnistych wydobyć się mogło. Uczyniły nadto zwłokę liczne ploty, stojące na polu, któreby trzeba było nieprzyjaciela atakować, a między niemi dwie wioski, niebezpieczne nader dla wojska Polskiego, gdyby je nieprzyjacieli uprzedziwszy, muszkietami osadził. A tak gdy się te ploty łamały, a ogień owe wioski trawił, Moskale pożarem i hałasem ocuceni, poznali, że hetman Polski na nich następuje.

IV. Szedł ku nim Zolkiewski z porządnym i gotowym do boju szykiem. Trzymał prawe skrzydło Alexander Zborowski z Dymitrowcami, mając na boku i w tyle posiłkowe rotę pod Marcinem Kazanowskim i Samuelem Dunikowskim porucznikiem Ludwika Weyhera. Lewemu skrzydłu

R. P. 1610. dłu przywoził Mikołaj Struś starosta Chmielnicki, wsparty na odwodzie hetmańskim pułkiem, pod komendą Jana xięcia Poryckiego. Inne chorągwie i rotę tu i owdzie na wszystkich przypadki bacznie i porządnie rozsadzone. Piaśkowski z lekłym ludem, wziął miejsce przy zaroślach, tykających się lewego skrzydła. Już też i nieprzyjaciół użykował swoich, mając po sobie dziwną miejscę spłoszoność; ponieważ za jego stroną i błota i lasy i płoty owe woiowały. Dymitr Szuyński najwyższy hetman postawił jazdę na lewym skrzydle, dawszy jej z tyłu w posilek piechotę w krzewinach i lasach zasadzoną: na prawym, gdzie były długie i wysokie dębowe płoty, stała porządna Szwedzka piechota pod Pontusem i Hernem, mająca w tyle liczne rayтары, dla wsparcia w czasie potrzeby. Żółkiewski po krótkiej przemowie, dał znak do bitwy. Rzucili się naprzód Dymitrowcy pod Zborowskim na jazdę Moskiewską z takim zapędem, że w krótkim czasie, mając zawsze nowe posiłki od hetmana, niezmiernie owe rotę nieprzyjacielskie złamali i rozproszyli. Cięży było Strusiowi atakować Szwedów, bezpiecznych za owemi płotami, których ani obejść, ani się uchronić nie można było, gdy tym czasem Szwedzi wpadając na siebie konne chorągwie, stojąc jak za wałem, gęstym z muszkietow ogniem bez szwanku naleznych razili. Trzy razy nieprzyjaciół wydał ognia z wielką ludzi i koni kłęką, trzy razy

nasz z niewyrownaną zapalczywością, lecz prożno lecieli na nich. Nieustraszyło to jednak walecznych pułków; bo pogardziwszy śmiercią, tak dzielnie znowu przytarli końmi, że przełanawszy pierwszy płot, i wpadłszy na piechotę z pałasami i kopiami, frogą w niej szkodę uczynili. Pomogła do przełomu dalszego chorągiew pieszka, a z nią wcześniej przyciągnięte w czasie potyczki owe dwa działa zagrzeźle w błocie. Albowiem gdy z nich poczęto dawać ognia, a piechota też podesłana od Żółkiewskiego, lepiej jeszcze z muszkietow wsparła nieprzyjaciół, i resztę płotów przebyła, pierchnęli Szwedzi, i po lasach się rozsyпали. Wszelako raytarowie owi, których Pontus w posilek pogromionej piechocie puścił, znowu odżyli bitwę. Mało naszym pomagały kopie dla ciasnoty miejsca, w którym iak w klatce iakiej ściśnieni, ani się z drzewcami raźnie uwinąć, ani dzielnie ich przypuścić nie mogli. Potykały się jednak mężnie chorągwie Strusia, Herburta, Waficzyńskiego, Firleia, Dunikowskiego i Kopycińskiego: porzuciwszy nie skuteczne w owym tłumie drzewa i muszkiety, siekły się pałasami tak zaiadłe, że przez cztery godziny, raz goniąc, drugi raz uciekając, dzielili na równe szali nie pewne z nieprzyjacielem zwycięstwo. Nakoniec przypadłszy z boku raytarom trzy chorągwie, hetmańska pod Poryckim, Stanisława Koniecpolskiego i Alexandra Bałabana, nie dając czasu do spoczynku nieprzyjacielowi, zegnali go z placu, i z wielką

R. P.
1610.

Ccc

klęką

R. P. 1610. kłęską zapędzili za oboz wozami plecionemi i fortyfikowany. W tej potyczce potracili konie i xiąże Poryeki i Jan Wydzga strатовani, ledwo życia nie stracili: zginęło z Polaków sto siedm towarzysztwa, a między niemi znaczny rotmistrz Stanisław Bąk Lanckoroński. Było ranionych sto czternaście: ubito koni 226, a tyle prawie śleczonych. Moskalow częścią zginęło częścią w niewolę wzięto około piętnastu tysięcy: polecił z niemi Iwan Boratyński: Szwedow padło osm set. Poimani Bazyli Batulin i Jakub Dziemidow: Dymitr Szuyfski uciekł do Mozajfska. Oboz Moskiewski dostał się cały z działami i wszelkim porządkiem: znaleziono w nim samego Dymitra Szuyfskiego łupy, woz, pałasz, szyszak i buławę, znaki najwyższego hetmaństwa. Szwedzcy niedobitkowie uciekły do swego obozu, gdy ich Zolkiewski dobywać umyślił, poddali się mu dobrowolnie, i przyjęli służbę w wojsku królewskim, mianowicie Anglicy, Szkotowie i Francuzi. Pontus z Hornem i de la Ville usli do Pohoryla z garścią Szwedow rodowitych i Finczykow. Wszakże i tam od ludzi obcych zbuntowanych, których jeszcze przy sobie mieli, ze wszystkiego odarci, gdy do swoiego kraju umykali, Sołtykow wojewoda wielkiego Nowogroda, napadłszy na nich na granicach Moskiewskich, pobit do reszty, tak dalece, że ledwo sami generałowie bez koni, bez sławy, bez żołnierza i sposobu do życia umknęli do Szwecyi.

V. Zwycięstwo Zolkiewskiego pod Kłusz-

nem,

nem, naprawiło wszystkie błędy od króla popelnione; a synowi jego Władysławowi otworzyło drogę do tronu Moskiewskiego. Wiele miast i zamkow powróciło do strony królewskiej, mianowicie Mozajfsk, Osipow, Rzew, Zubkow, Carowo. General Wolniey z pięcią tysięcy ludzi poddał się hetmanowi, i wojsko jego pomógł. Zniknęły po drogach zbrojne kupy: wielu szlachty i boiarow, chcąc uprzedzić łaskę królewską, przybiegali do obozu Zolkiewskiego. Moskale w stolicy złożywszy radę, za powodem osobliwie Zachara Lepunowa, Chomutowa i Iwana Sołtykowa, dnia 27 Lipca Szuyfskiemu posłuszeństwo wypowiedziel, i odebrałszy mu wszystkie dostojenstwa carskiego, które przez lat cztery piastował, znaki, zaprowadzili z pałacu do oyczystego domu, pod strażą Łykowa i Nagiego. Braci jego Iwana i Dymitra osadzili w ścisleyzym więzieniu. Fedor xiąże Mściławski ogłoszony zgodnie od wszystkich stanow administratorem państwa. Przyślegli wszyscy bronić się przeciwko zmyślonemu Dymitrowi, a Władysław pod niebo wynosząc, do stolicy oczekiwali. Lecz Szuyfski, lubo tak ściśle w domu swoim był strzeżonym, szukał rozmaitych sposobow do ucieczki i do odzyskania utraconego berła. Przemawiał różnych, których domowi swojemu przychylni być sądził: starał się przekupić pieniędzmi i podarunkami szlczkow, których było na osm tysięcy, czyniąc wszystko potajennie.

Cccj

Wy-

R. P.
1610.

R. P.
1610.

Wyszło wkrótce na jaw chytre jego przedsięwzięcie. Uwiadomiona rada wysłała natychmiast Lepunowa, któryby mu o nieuchronney potrzebie spokojnego życia oznaymił. Jakoż zprowadzony czerniec z monasteru Cudnowskiego, nie bez szarpania się i wstęgu poniewolnego tego postrzyżenia, głowę mu mniskim sposobem odchowcił. Nakoniec oczapiony kablukiem, i wladzony na prostą kolasę, do monasteru odwieziony został, igrzysko fortuny, i a znikomey wielkości przykład dla potomnych.

VI. Tym czasem Zolkiewski umiejąc korzystać ze zwycięstwa, postanowił ciągnąć ku stolicy, i oboz swoy od Carowa pomknął ku Mozajskowi, zmocniony woyskiem Wołniewa z ludźmi Szwedzkimi, którzy u niego służbę przygieli. Uwiadomiono go w Mozajsku o omniszeniu Szuyfskiego, a nowych ufilnościach oszufta, który z Sapieżynkami potłukłszy pod Torczycą Tatarow Szuyfskiego, a pod Borowskim woysko tegoż z dziesięciu tysięcy złożone, znowu się pod stolicą, położył (y). Napisał listy do Fedora xięcia Mściśławskiego, administratora państwa i innych radnych, obiecując im pomoc przeciwko fałszerzowi (z). Posłał też drugie listy w sprawie Szuyfskich, ubeśpieczając ich życie i dobra, ażeby Moskale nic złego im nie czyniąc, łaskawości królewskiej

(y) PIASECKI 317. | 28 Lipca.
(z) Listy pisane R. 1610.]

R. P.
1610.

lewskiej dalszy ich stan zachowali. Przyczyna tego była nader roztropna: wiedział albowiem, że w stolicy znaydowały się trzy partye: patriarcha zyczyl mieć na tronie rodaka, a między innymi Wasila Galliczyna: Zachar Lapanow omaniony wielkimi obietnicami sprzyiał oszuftowi: Xiążę Mściśławski wszelkimi siłami Władysława utrzymywał. Więc w owym umyśle rozerwaniu, chciał mądry herman zachować na wszelki przypadek Szuyfskich, ażeby ich znowu na potłumienie partyi w czasie użył, iako ludzi chytrych nader, a do podpału domowych sedycyi wielce zdatnych. Odpisał xiążę Mściśławski z radnemi pań, rozwodząc obłężnie przyczyny odebranego Szuyfskiemu państwa, oraz oznajmując, że się zebrali stany Moskiewskie do stolicy na obranie sobie nowego monarchy z natchnienia Boskiego (a): upraszał przytym, ażeby hetman Sapieha, i pułki jego na pożogi i zaboje rozwiązłe (b) odprowadził od oszufta, a samego zchwytawszy w ręce im wydał. Ze tym sposobem łączniej im będzie, iako inż uwolnionym od boiaźni złego sąsiada, traktować za powszechną stanow zgodą o tym, co do uspokojenia całego państwa przynależy. Już był Zolkiewski z całym woyskiem swoim stanął o milę od stolicy, kiedy ciż sami panowie radni Moskiewscy wysłali nagle posłów

(a) 293 KOBIERZYCKI. | *graffantes. KOBIERZYC: tamże.*
(b) *Cadibus & incendiis*]

R. P.

1610.

ślow do niego, prosząc o posilki przeciwko ofszustowi, który z ludźmi swoimi trapić miasta nie przestawał. Odpowiedział roztropny hetman, że tego ani chce uczynić, ani może, żeby się za nich bił z Dymitrem, nie wiedząc jeszcze zupełnie o ich przychylności ku królowi: radził tylko, ażeby porzucili niepotrzebne zwłoki, a ponieważ czas następował sposobny do uspokojenia państwa, nie tracili go darmo na listach i poselstwach, ale raczej do rzeczy przystępowali. Tym sposobem odprawivszy posłów owych, sam natychmiast z całym wojskiem ruszył się pod stołecę, i oboz pod murami założył. Moskale radzi nieradzi przysłać musieli na rychłe zakończenie interesu, i wnet uchwalona z obu stron umowa na dzień 4 Sierpnia 1610 u Dziwicznego monasteru. Ze strony Żółkiewskiego wybrani do traktowania Stanisław Domaradzki z Alexandrem Bałabanem, tym przyjemniejszy Moskalom, iż oba byli ich religii: przydani do nich z Moskalow przyjaźnych królowi Iwan Sołtykow, książ Chorostyn niegdyś gubernator Rosłowski, i Wołniew. Ze strony Moskiewskiej wyznaczeni książ Iwan Trykumow, Fedor Koliłow sekretarz, Iwan Chlebow. Najważniejszym punktem tej negocjacji była religia, którą ślubował królewicz Władysław chciał przyjąć, obiecali delegaci Moskiewscy natychmiast wykonać mu przysięgę wierności. Odpowiedział Domaradzki: iż królewicz żadną miarą odmienić reli-

gii

R. P.

1610.

gii nie może: i dawał tego gruntowne przyczyny. A tak rozmowa owa skończyła się na odłożeniu tej materji do traktowania samego hetmana.

VII. Trudno zaisie wyrazić, iak uporczywie utrzymywała Moskwa ułożenie swoje aby królewicz Władysław przyjął ich wiarg, bądź z przywiązania do niej, bądź wiedząc dobrze, że trudność dosyć uczynienia tej żądzy, da im w czasie pozorną okazję do oddalenia tegoż Władysława od tronu. Ta uporczywość ztrwoniła wiele czasu (c) w rozmowach Żółkiewskiego z panami Moskiewskimi, Kniaziem Fedorem Mściśławskim, Bazylim Gallicyzinem, Fedorem Szeremietem, Danielem Micieckim i z innemi, poki ten wzmowny a mądry hetman nakłonił nieco zacięte w swoim przedsięwzięciu umysły. Ani się prędzej uspokoił Moskale, aż ten punkt najważniejszy został odłożony, albo do przybycia do stolicy samego królewicza, albo do nowego poselstwa, które do niego z Moskwy miało być wyprawione. Tym czasem, gdy wiele podawanych kondycji, które miał panujący wypełnić, zbił i odrzucił hetman, oświadczył się, na koniec, iż innych ani przyimie ani zaprzysięże, tylko te, na które za wolą królewską senat Moskiewski za powodem pierwszego posła Sołtyko-

(c) Od 5 Augusta aż do 26. KOBIERZYCKI 396.

R. P.
1610.

tykowa pod Smoleńskiem przysłał. Za zgodą
zatem panów Moskiewskich ułożone pakta z o-
bu stron i z wielką radością przyjęte. Gmin
wykrzykał imię Władysława, a na wspomnienie
onogo, niskie wybił pokłony. Wystawiono
przed miastem dwa namioty wielkie, w których
zrobione były dwa ołtarze, obrazami świętych
ozdobione: na nich stały krzyże przyniesione od
duchowieństwa w uroczystej procesji. Stały
wojska w parady po obu stronach tak Polskie
jak Moskiewskie, z niezmiernym mnostwem
gminu na ten widok zgromadzonego. Zaprzy-
siągnął naprzód Żółkiewski z pułkownikami i ro-
tmistrzami imieniem królewskim ułożone pakta
(d). Moskale nim do przysięgi przystąpili, wy-
szło z pośród duchowieństwa dwu archiman-
drytów, i udawszy się do mających przysięgać
rzekli: przysięśmy do was z władzy i rozkazu
najsświętszego Hermogena patriarchy wszystkich
kraiów Moskiewskich. Macie więc w obecno-
ści duchowieństwa pocałować chrest, na znak
tego i potwierdzenie, że obawszy sobie wielkie-
go hospodara Władysława Zygmunto-wicza kró-
lewicza Polskiego, za wielkiego cielew Rosji
książęcia i cara, onemu jako jedynowładcy i
panu prawemu, samych siebie, oyczyznę i ca-
łe państwo zupełnie pod moc i panowanie pod-
daćcie

(d) 27 Sierpnia 1610. |

R. P.
1610.

daćcie. Powstały powszechne okrzyki: pierwsi z
panów Moskiewskich, książę Mściwawski, Galli-
czyn, Szeremetow, Miciecki: po nich inni boia-
rowie i urzędnicy, porządkiem według każdego
stanu i godności, nachyleni u ołtarza zaprzy-
sięgli, i krzyż (co w Moskwie największą jest
przysięgą) pocałowali.

VIII. Po zaprzyśiężonych z obu stron pa-
ktach (e), zostawała jeszcze jedna do zupełno-
ści pokoju przeszkoda. Stał Dymitr niedaleko
stolicy ze swoim wojskiem, z kąd częstemi napa-
dami onę trwożył: a lubo go przeciwni Moska-
le mężnie płażali, trwał zawsze w przedsięwzię-
ciu ucieczki miasta, mając po sobie Jana Sa-
piehę i jego pułki. Wyśłał do Sapiehy z per-
Ddd swazyą

(e) Te pakta po łacinie
znajdują się w KOBIERZY-
KIM na kar. 307. KOBIERZY-
CKI o nich tę ciekawość w
historji swojej zostawił. Po-
wiada on, że gdy Władysław
IV król, uczyniwszy pokój z
Moskwą ustąpił prawa swoje-
go do monarchii Moskiewskiej,
a razem uczynił obietnicę
wrocenia Moskalom orygina-
łu diploma elekcy nego i pa-
któw konwentów, nie można
nigdzie znaleźć w archiwum
tych instrum-ntów. Zdziwił
się król z senatem, iż tak po-
trzebne pisma zaginęły: Mo-
skale rozumieli, że ich ludzo-
no i nie wprzód się zaspoko-

ili w podeyrzeniu, poki król
słowem królewskim ich nie u-
pewnił o swojej niewiedomo-
ści, i razem nie obiecał oddać
tych pism, gdy się tylko wy-
nada. Nie znaleziono ich ie-
dnak i na potym. Było mnie-
manie, że onę Zygmunta gdzieś
utał, albo raczy sam Żół-
kiewski, niechętny Zygmun-
towi, że za tak wierne i krwa-
we posługi żadney od niego
wdzięczności nie odebrał, o-
wżem na gniew jego był na-
rażony. Przydaie KOBIERZY-
CKI, że pakta, które do histo-
ryi swojej włożył, z prywat-
nych pism wybrał. Znajdziesz
one na końcu tej księgi.

R. P.
1610.

swazyą Zolkiewski, przekładając mu obranie za cara Władysława, a chytróść oszustą, ażeby się raczy z królewskim wojskiem i bracią złączył, niżeli zwodnikowi dał się ludzi. Wzgardził Sapieha napomnieniem hetmańskim. Rozgniewany Zolkiewski, przybrawszy sobie na pomoc Moskalow sprzymierzonych, ruszył na Dymitrowcow idąc przez miasto, do którego mu sami Moskale bramy otworzyli. Przybycie niespodziane hetmana w gotowości do boju pod sam oboz zatrwożyło Sapiechę. Złożyła upor przeciwna strona: zešli się na rozmowę wodzowie ze starzyzną wojskową: upewnił hetman Sapieżynów, że im żołd będzie wypłacony: a co się tycze impostora, któremu tak gorliwie sprzyiali, obiecał wstawić się za nim do króla. Znaydował się pod owczas Dymitr o trzy mile od stolicy z Maryną w jakimści monastyrze. Podeyrzane mu być poczęły rozmowy Sapiechy z Zolkiewskim; ile gdy mu jakiś zmiennik Moskal z obozu hetmańskiego doniósł, że się zmagawano na otoczenie go w swoim przytułku, i zchiwywanie żywcem. Nie ufając więc daley Polakom, uciekł konno z żoną do Kalugi. Posyłano don aby się namyslił, a u króla o łaskę prosił. Lecz Maryna chciwa utrzymania się na tronie krzepiła męża w upórze, a Polakow, co przy nim jeszcze zostali, w przedsięwzięciu obrony. Wyprawili oboje poselstwo do króla z chlubnymi nader mocy i maiestatu swojego opisami. Sprawcami

R. P.
1610.

wcami tey legacyi byli Jan Kazimirski z Macieciem Janikowskim, nayżwawli impostora obrońcy, i dalszey wojny podżegacze (f), z przydanemi sobie kolegami, Janem Bilińskimrotnistrzem, Tomaszem Uchlickim i Mateuszem Budzanowskim towarzyszami. Żądania impostora były dzikie: chciał od króla wypełnienia podanych kondycyi co do naymniejszego punktu, gdyby się na carskim tronie, iemu, iak powiadał, prawnie należącym bronią królewską utrzymał. Kobierzycy pifarz życia i spraw Władysława IV króla (g) powiada, iż miał w ręku instrukcyą tych posłow, lecz iey dla wzgardy nie położył. Jakoż odrzucili onę iako niegodną maiestatu królewskiego wszyscy przytomni Zygmuntowi, począwszy od niego samego. Ledwo sami poslowie uprosili, aby mogli przywitać króla: kazano im tylko iść do Potockiego wojewody Bracławskiego, i przed nim żądania swoje otworzyć, gdzie zgromieni o służbę u tak bezczelnego człowieka, a o przeciwiem się interesom własnego króla i oyczyzny, z próżnym gniewem odiechali. Wszelako wkrótce za powodem Jana Sapiechy, i te pozostałe przy obludniku pułki odstąpiły go, ile gdy go już i fortuna odbiegać poczęła.

IX. Albowiem po trzech prawie miesiącach

Dddij

sceni-

(f) *Turbarum seditionum-que incentores.* KOBIERZYCKI 336.
317.

(g) KOBIERZYCKI na kar.

R. P. 1610. (h) sceniczne to życie ostatnim tragedyi zakończył aktem. Siedział opuszczony w Kałudze, mając około siebie cokolwiek szlachty Moskiewskiej, oraz kozaków Dońskich i Tatarów, a gniew nieprzebragany na Polki naród warząc. Trafiło się przypadkiem, że Tatarzy jego napadli, fzy na rotę Czaplickiego rotmistrza, i onę rozgromiwszy poimali kilku pacholików. Uradowany oszust z tego polowu, iakby już wojnę szczęśliwie zakończył, kazał uroczystą sporządzić biesiadę: po której w towarzystwie trzech set Tatarów i wodza ich Piotra Urozowa świeżo ochrzczonego, tudzież innych Moskalow wyjechał w pole za zamek. Oczyszczony plac ze śniegów: sprowadzono kilkoro sian z miodem i gorzałką na dopełnienie zwycięskiego deboszu. Tam gdy sobie Dymitr, ożywiając drugich przykładem, pełnemi dolewa konewkami, a zachmiełona drużyna wrzaskliwemi okrzykami wesele mu swoje z powinowzowaniami oświadcza, tymczasem Urozow nadszedł na tych opilców przygotowane z bronią Tatary. Zaczęła się rzeźba: gdy inni siekli Moskwę, sam przywódzca skoczywszy do Dymitra, głowę mu uciął. Odarto trupa z odzienia, i na sztuki zrabano: Urozow z Tatarami do słoicy udał się. Powiadają, że ten z bisurmańca nowy prawowiernik powziął do Dymitra urazę, i zdawna

i zdawna czyhał na jego życie za to, że go oszust niegdys osinagać batogami i do więzienia wtrącić kazał. Nie lubili też go inni Tatarzy, za zabicie carzyka Kazimowskiego, którego on niewinnie stracić kazał. Uwiadomiona Maryna o morderstwie męża, leciała z zamku do miasta z rozczochranemi włosami a z mieczem w rękę, przykładając ostrze do obnażonych pierśi z żalu i z rozpacz. Czym poruszeni kozacy Dońscy runęli w pogon za Tatarami, i na dwieście ich zrabali: głowa jednego krwią licznych pohańców opłacona. Taki był koniec powtórnego tego Dymitra; lecz który do pierwszego, ani z twarzy ani z serca, ani z wspaniałości i poloru niemiał żadnego podobieństwa. Grubianin, okrutnik, łakomiec, bluznierca, chytrek, ostatni wszetecznik, zlepek ze wszystkich zbrodni niegodzien aby nawet obłudą teatralną prawdziwego cara udawał: nie mając do berła żadnych przymiotów, prócz fanatyzmu za sobą zwiedzionych Polaków, a wiary słizkiej (i) u swoich Rusinów. Wreszcie ogłoszona po kraju nowego cara elekcyja, poczęła natychmiast utwierdzać jego panowanie. Czyniły się po cerkwiach publiczne modły za Władysławem: wydawano edykta pod jego imieniem i pieczęcią do prowincyi: wysłano przedniejszych boiary do wielkiego Nowogrodu, Pleszkowa, Turopcia,

R. P.
1610.

ropecia, Wielkołukow, oraz do innych zamkow, ziem i miast na odebranie przysięgi. Nikt się nie ważył temu przeczyć, gdy już sama stolica uroczyście dała przykład. Otworzono potym skarbcie starożytnych ziązgat Moskiewskich: oddano Zółkiewskiemu insignia carskie: bito pieniądze złote i srebrne z napisem imienia nowego cara Władysława; nakoniec wydobyty z monastyru Bazyli Szuyński, i z bracią Dymitrem i Jwanem stawiony przed Zółkiewskim. Posłał hetman Bazylego tymczasem do Osipowa pod strażą Pawła Rudzkiego: a innych dwóch w Białej Niewiarowskiemu rotmistrzowi osadzić rozkazał.

X. Po oddaniu Zółkiewskiemu skarbow carskich i Szuyńskich (k), osadzone miasto stołeczne na żądanie samych Moskalow wojskami Polskimi. Weszły tam pułki Zborowskiego, Kazanowskiego, Weyhera, Gosińskiego, Strusia, hetmański z niedobitkami wojsk Szwedzkich w liczbie 800 (l), którzy się po bitwie Kłuszynskiej poddali, pod komendą Borkowskiego (m). W Białym murze stanął pułk Zborowskiego, w Kitaygradzie Kazanowskiego, a w Krutynogrodzie hetmański (n). Dziewiczy monastyr, który o ćwierć mili leży od stolicy, czterema rotami

(k) KOBIERZYCKI na kar. 324.
(l) ZÓŁKIEWSKI na karcie 32.
(m) MASZKIEWICZ na kar. 22.
(n) KOBIERZYCKI na kar. 325.

R. P.
1610.

mi z pułku Gosińskiego, to jest Hłuskiego, Hrechy, Olszańkiego, i Kotowskiego osadzone. Wiazina, Mozayk i Wercya pułkami Strusia i xięcia Poryckiego ubezpieczone (o). Wynosiło tego wojska na 6000 (p). Sapieżyńcy, którzy wódza swego, chcącego iść na służbę królewską, mało nie rozśiekali, ugłaskani od posłów królewskich Bazylego Kopcia dworzanina, Ludwika Weyhera i Witkowskiego (q) po długich kłotniach, że się im chciało z drugimi w stolicy mieszkać, opatrzeni pieniędzmi od hetmana (r) udali się w Siewierszczyznę, obiecując tę prowincję, która jeszcze z oszustw trzymała, podbić pod panowanie Władysława. Gdy się tak rozporządziły garnizony w mieście, oddał Zółkiewski komendę wojsk Polskich i szlachez Moskwie Gosińskiemu, a sam udał się do króla pod Smoleńsk, dla nakłonienia, aby królewicza Władysława co najszybciej do stolicy posyłał, ponieważ to był Moskalom obiecany, i przysięgą ztwardził, chrestu albo krzyż obyczajem ich ceniąc. Wiedział dawniej Zółkiewski o zamiarach królewskich, oświadczonych sobie w liście przez Fedora Andronowa Moskala ze Smoleńska od króla pisany, tudzież z instrukcyi przysłanej przez Gosińskiego,

(o) MASZKIEWICZ na kar. 29.
(p) LENGICH w list: Pol. skiej.
(q) KRAJEWSKI na karcie 19.
(r) Wzięli 10,000, ze skarbu carskiego.

R. P.
1610.

siewskiego, że sam król życzył sobie berła, nie synowi Władysławowi; lecz te listy odebrał po zakończonych już z Moskwą umowach, i obiecany im Władysławie (s). Podali tę myśl Zygmuntowi Potoccy, mężowie wprawdzie rycerscy, lecz w tej mierze przywarom ludzkości podlegli, z niechęci ku Zolkiewskiemu, zayrzając mu sławy, że gdy on tyle rzeczy znacznych na stolicy czynił, oni tym czasem przy Smoleńsku prożno siedzieli. Nalegali na króla, aby zawarte z Moską przez hetmana umowy zkasował, dając przyczynę, że jeśli na tym stanie, wszystka sława będzie przy Zolkiewskim, a król z niczym dożdkraju odiechać będzie musiał. Ze należy sławie królowi iść na stolicę, wziąć miasto, opatrzyć się ze skarbu carskiego w pieniądze na dalsze czasy, ieżliby jakie zayść mogły trudności. Ze Władysław piętnastoletni chociaż młodym był jeszcze i niezdolnym do sprawowania państwa, którego w czasie swoim może nabyć, za nadcyściem dojrzałego wieku, a za usłapieniem od oycy. Zgoła użyli wszystkich sposobów, aby pod pozorem baczonej polityki, ztruli kredyt Zolkiewskiemu, a z swoiey rady upatrzone zyski odnosili (t).

XI. Popuła wszystko dworska intryga a królewski upor. Przyjęty hetman od króla z wspaniałą

(s) Zolkiewski na karcie 72-73. KOBIERZYCKI na kar. 337.
(t) Zolkiewski na karcie 84. KOBIERZYCKI na karcie 337.

wspaniałą nieszczerością: ludzeni i nadługo coraz
pociągani w swoich żądach posłowie Moskiewscy R. P.
pod słabymi nader pozorami. :w: Dana ambicyi 1610.
między innemi wabna powłoka, że Król przed
wyjazdem swoim do Smoleńska, uczynił w Lublinie i Wilnie pod czaś Trybunału protestacyą, jako nie dla prywaty czynić nie będzie; jeśli mu się ta wojna powiedzie: co pochlebne duchy za osobliwą moderacyą po Królestwie rozfięwali, ludząc niświadomych, a żalu nabawiając tych, co w tym postępku Zygmunta szkodę domu jego, a Rzeczpospolitę szwank nie odawetowany upatrowali. Jakoż Moskale mając w podryżeniu, że Król Władysława nie posyłał, a Zolkiewskiego przyrzeczeniom dożyć nie czyniąc sam o Carstwie zamysłał, poczęli pod różnemi, a mianowicie odmiany religii pozorami, za powodem Hermogena Patryarchy Popów i Czerców zabierać się do buntu. Dał hasło w Prejeflawiu Prokop Lepunow na początku roku 1611. rozpisawszy do wszystkich prowincyi listy, do którego natychmiast Zarucki, wódz Kozacki wierny zawsze szustowi i Marynie, ofszukany obietnicami Lepu-

Eee

no.

:w: Byli ci Posłowie Fiolet Kostocki i Jarosławski Patryarcha, Książ Wasil Wasilewicz Galiczyn, Książ Daniel Iwanowicz Mozecki, i Sekretarz Tomasz Ługowski. Kobierzycki na kar. 330.

..... wierzeczyźnie stojące ku Mozayfkowi ściągwał, i R. P. ze Strusiem się złączył, które wóysko na osm 1611. tyficy wybornego ludu czyniło. Namykali Potoccy Zolkiewskiego, aby się podjął uspokojenia wszczętę na Stolicy burzy, pomagał im Andrzej Bobola Podkomorzy Koronny, ostrego nabieżństwa zacięty starzec, a Króla nappoufalsza z Jezuitami rada. Trudno go było jednak nakłonić. Wymawiał się nadwreżonem zdrowiem, a nie pomyslną od Węgier i Turczyzny nowiną; ile gdy straż granic południowych Rzeczypospolitę do niego, jako do Hetmana Koronnego należała :b:. Lecz te pozorne przyczyny ukrywały tajemną prawdę, że sławy swojej, tak pięknie nabytę, na los nie pewny podawać nie chciał, a poczynione z Moskalami umowy odrabiać przez honor i sumnienie nie mógł. Nie miła mu też była oziębłość Króla, i rzadkie do rady zażywanie, do której pewne tylko osoby, mnię świadome rzeczy wojennę, lecz miłsze Królowi wstęp otwarty znaydywały :c:.

XIII. Napisał Król listy do Chodkiewicza, doświadczonego Hetmana, aby upadające rzeczy Moskiewskie poratował, a sam tym czasem cały się obrócił na szturmowanie do Smoleńska. Chod-

:b: Wyjechał Zolkiewski ze Smoleńska 25 Czerwca 1611 roku.

:c: Kobierzycki na kartce 392.

kiewicz na ów czas spokojny poczęści od napasći Szwedzkich, rozporządzał domowe sprawy. Spa- R. P. dla nań w sukcesy i po Mieleckich w Województwie Sandomierskim dobie Zgorisk i Mileck, które on przedawszy wieczytęm prawem Zbigniewowi Ossolińskiemu Podkomorzemu Sandomierskiemu oycu Jerzego Kanclerza :d:, udał się na dobywanie monastynu Pieczarskiego o mil 8 od Pleszkowa a 80 od stolicy, aby z tamąd na obróty Szwedzkie i Moskalów miał oko, a w czasie potrzeby od Króla zawołany na pomoc mu przybył. Nie dała skutku usiłowaniam jego swywoła żołnierzy, nalegających uporczywie, aby im żołd wojenny wcześniej był wypłacony. Ta nowina przyniesiona do stolicy na końcu Maja, rozweseliła dziwnie garnizon Polski: bito z dział i we wszystkie dzwony na znak powszechnego wesela, które się jednak aż w kilka miesięcy potem uiszcilo :e:. Tym czasem dobyty Zamek Smoleński z miastem dnia 14 Czerwca :f:, po dwudziestu miesiącach oblężenia :g:. Radzili Królowi rozumnieyszy aby

:d: Jerzy Ossoliński Kanclerz w życiu swoim własną ręką pisanem, które się znajduje w bibliotece Maxymiliana Ossolińskiego Wojewody Podlas-kiego.	:e: Maszkiewicz na kartce 50. w Pazdzierniku.
	:f: Roku 1611.
	:g: Obacz w Kobierzyckim przyczyny takię opieszałości.

----- by natychmiast szedł do Moskwy, a oblężonym R. P. swoim w Stolicy dał pomoc. Lecz gdy się Zol-
1611. nierstwo o zatrzymaną roczną placę burzyło, a pieniędzy w kassie Królewskiej brakowało, postanowiła dworska rada aby Król wyjechał do Warszawy na Sejm dla opatrzenia wójska pieniędzmi :h: . Król 7 Lipca do Wilna wyjechał :ii: , mający z tamtąd jechać na Sejm do Warszawy :k: . W téj podróży zajechał mu drogę w Toloczynie Chodkiewicz, i tam się o przyszłych czynnościach namówił, udał się do Szklowa, czekając póki by mu ludzie Litewscy i własni jego z Inflant nie nadeszli :l: . Odjazd Królewski z obozu bądź dla przykrości tyle trudów podjętych, bądź że w niebytności ufał pozostałym wójskom, obrócił wniwecz tak pięknie rozpoczęte opanowanie Moskwy dzieło. Należało mu popierać zwycięztwa, i strwożonych dobyciem Smoleńska Moskalów, dalszém trwogi wkroczeniem w głąb kraju nabawić, a przynajmniej bez odwołki Królewici

po-

ch: Bielskiego dokoń- Września 1611 pod Iłką
czenie na kar: 772. Swoszewskiego. Pisarza
:ii: Tryumfu Wileńskiego. Ziemi: Łwowskiego. A-
go Zygmunta III. opisa- kta jego znajdują się w M
nie znajduje się w M. S. S. Bibl. Królewsk.
bibl. Królew. na kar: 326 :l: Zolkiewski na karcie
:k: Zakończył się ten 108. Kobierzycki na kar:
Sejm w Warszawie 26. 427.

posyłać. Nie z tego: pojechał Król do Wilna try- -----
umfować z Szuyfskich, zostawiwszy w Moskwie R.
dwa potężnych nieprzyjaciół, nieukontentowa- 1611
nie Moskalów Władysławowi przychylnych, a
niezgodę między swojemi.

XIV. Wkrótce albowiem po odjeździe Kró-
lewskim wójska Smoleńskie niedoczekawszy się
zapłaty, powoli szli w rozsypanie, a oblężeni na
Stolicy szemrzeli, że im ani pomocy, ani ży-
wności, ani żadnej nadziei nie zostawiono :m: .
Stały w Mozajsku waleczne Sapiehy i Strusia
pułki, z którymi Król złączony łącznoby stojąc po
bliżu, stołeczne rozruchy przez Lepunowa wszczę-
te uspokoił, a zgromadziwszy stany Moskiewskie
rzeczy swych dokonał. Nie zostawała też żadna
w tyle dobyciem Smoleńska zawada, z kądby się
wycieczki obawiać można było. Szwedzi od Zol-
kiewskiego pod Kłuszynem pogromieni, niemo-
gli Moskalom tak prędkiego dać posiłku, miano-
wicie dla wypowiedzianej sobie od Danii w Kwie-
tniu Roku 1611 wojny. Burzliwe wójsko naro-
dowe, przytomnością pańską w rozpuszczenie, a szaf-
funkiem pieniędzmi z Carskich skarbów w natręt-
ném placu domaganiu się, łącznoby się powścią-
gnęły. Wszakże po jego wyjeździe, wszystko
przeciwnym, albo nie tak przynależnym poszło-
torem. Kłótnie a nie płatne żołnierstwo, swo-
jé
:m: Legnich.. Dokończenie Bielskiego na kar 772

..... ję tylko upatrywał korzyści, a sposobnego z ta-
 R. P. pem do domu powrótu. Zostali wodzowie nie-
 1611. zgodni :n:, wzajemnie nie ufni, w zamiarach
 swych niedościgli, z których każdy sobie osobi-
 stę sławy pragnął, a jeden drugiemu przeszkad-
 zał. Sapieha tajemnie sprzyjał Marynie, Za-
 ruckiemu i Lepunowi, a bardzię sobie. Znosił
 się z Moskalami potajemnie, o czym koledzy nie
 wiedzieli: patrzył pod Stolicą na utarczki ludzi
 Gosięwskiego z Moskwą obojętnym okiem: były
 też pogłoski że sam chciał być Carem, dla tego
 łaskawie z nieprzyjacielem postępował; i dopiero
 w ten czas do swoich szczerze przysłał, kiedy na-
 dzieje swoje omylnie być widział :o:. Mo-
 skwa też w nadziei przystawienia sobie Włady-
 sława uludzona, swywołał wójsk i łupieżstwem
 rozjątrzona, mając w podeyrzeniu Polski pano-
 wanie, coraz swoje siły pomnażając, Stolicy do-
 bywała. Prócz nieprzyjacielskiego gwałtu, do-
 fkwierala obłączonym nad miecz strażnięysza
 gło-

in: Prowadziliśmy woj- Tarnowski Kasztelan
 nę nie porządną i takin: Sandecki w Liście do Mi-
 dzielem w rozpuszczone; kolaja Oleśnickiego Ka-
 dyscyplinie, bo się o He- sztelana Radomskiego 21
 tmaństwo wadzili, nieje- Czerwca 1613. który się
 den sobie tę władzę arro- znajduje w M.S. Bibl Za-
 gował: Cel jeden mieli u- łusk: 411.
 biegać się, drzeć łupić. :o: Maszkiewicz 49.

głodu bojaźń. Uprzątnął wprowadzić tę zawadę
 waleczny Sapieha, sprowadzeniem żywności do R. P.
 miasta, i wycięciem wójsk nieprzyjacielskich, 1611.
 które przywozu broniły :p:; lecz to sławne zwy-
 cięstwo popsuło niewczesne niektórych ku Chod-
 kiewiczowi przywiązanie, że zachowując mu zu-
 pełne oswobodzenie stolicy, przeszkodzili Sapie-
 zie, iż on do szczętu na ów czas pogromionych
 nie wyścinał nieprzyjaciół :q:. Pochodziło to
 podobno z nieufności ku Sapiezie, aby on dosta-
 wszy miasta, Carstwa sobie jako wieść była :r:,
 nie przywłaszczył. A tak znowu Moskale zafie-
 ni trzymali miasto w oblężeniu, zwłaszcza że i
 Sapieha po krótki chorobie 24 Września w
 Krymgrodzie życia dokonał :s:.

:p: Działo się to w pos. secki 326.

rodku Sierpnia R. 1611. | :r: Obacz wyżej.

:q: Kobierzycki 438, Pia- :s: Kobierzycki 446.

.....
 Koniec Xięgi Piątę.
 i Dokończenie Tomu I.



Zakończono drukować dnia 24 Lutego Roku 1761.